



SŁOWIANIE

W CZASACH PRZEDHISTORYCZNYCH

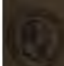
i

Opisanie archeologicznych kollekcyi

zebranych i opisanych przez

Józefa Choynowskiego.





КІЕВЪ.

Тип. С. В. Кульженко, Пушкинская улица, собственный домъ № 4.



1902.

Słowianie w czasach przedhistorycznych

podług znalezionych w ziemi pamiątek ich bytu i z okresu panowania nad niemi Scytów, Sarmatów, Gotów i Litwinów, a również

Opisanie archeologicznych zbiorów

dla objaśnienia sposobem poglądowym na kollekcyach, historyi ceramiki, emalji, malarstwa, wydoskonalenia broni i innych artystycznych wyrobów

zebranych i opisanych przez

Józefa Choynowskiego.





КІЕВЪ.

Тип. С. В Кульженко, Пушкинская улица, собственный домъ № 4.

1902.



Дозволено цензурою Варшава, 7-го Мая 1902 года.

Rejestr artykułów i kollekcyi.

Dział I, archeologiczny.

Dział II. Sztuki piękne.



Słowianie z czasów przedhistorycznych.

Archeologia, studjując pamiątki, pozostałe z przeszłego życia narodów, objaśnia ewolucyę w kulturze fizycznej, obyczajowej i przemysłowej odrębnych plemion, a wogóle i całej ludzkości. Wyświetlając różne stadya ewolucyi uspołecznienia ludzi, panujących przekonań moralnych i politycznych w państwach starożytnych i rozjaśniając przyczyny upadku dominujących idei i zamiany ich nowemi pojęciami; archeologia przez to stała się podwaliną wywodów filozofii, fundamentem, opartym na doświadczeniach ze zmian dziejów przeszłych pokoleń, dla naszego obecnego horoskopu myśli i idei. Do zrozumienia kultury człowieka z czasów przedhistorycznych, pomaga analogia z bytem obecnym dzikich plemion, zamieszkujących pustynie Australii, Afryki i Ameryki. Oto są wznioślejsze cele, do których dążą uczeni archeologowie, a wielkie państwowe muzea w tem im pomagają. Nasze zamiary nie sięgają w te wyżyny i są znacznie skromniejszemi; cel ich był, zbierać w kurhanach, grodziskach i cmentarzyskach, materyalne pamiątki z przeszłości życia Słowian, przeważnie z czasów przedhistorycznych, by zbadać odległość czasu, w którym zjawili się w Europie przodkowie Słowian, odnaleźć najdawniejsze ich szkielety, aby zobaczyć ich fizyczną budowę, zebrać ich pierwotne wyroby narzędzi i ozdób, określić granice kraju, zajęte przez różne ich szczepy i ułożywszy to wszystko w chronologicznym porządku, poznać ich powierzchowność i zrozumieć stopniowy rozwój ich kultury.

Ponieważ jednak na ziemiach Słowian dawnemi czasy koczowały i inne, nie Słowiańskie narody, które nawet panowały czasowo nad niektóremi plemionami Słowian i zostawiły w swych mogiłach pamiątki bytu swego, jak naprzykład: Sarmaci, Goci, koloniści Grecy i Rzymianie, a kultura ich wpływała na rozwój kultury u Słowian, przeto i te wykopaliska, znalezione na ziemiach Słowian, również pomieszczone są w mych zbiorach.

Starożytni historycy Grecyi i Rzymu, nie zostawili nam opisania naszych przodków, pod nazwą Słowian, gdyż mało znali narody ży-

jące po za granicą ich państw, z którymi nie wojowali; wspominają jednak o nich pod takiemi nazwami, że tylko geograficzne położenie, niektóre rysy obyczajów i pamiątki ziemią dochowane, pomagają odnaleźć w tych nazwach przodków Słowian; tem ważniejsze i godne zachowania są przedmioty, w ziemi Słowian znajdywane w grodziskach, w których ci ludzie żyli i w cmentarzyskach, gdzie ich po śmierci grzebano w ubraniu, z bronią, ozdobami i monetami, któremi za życia posługiwali się. Znajdywane w tych miejscach przedmioty, jako pomniki bytu narodowego, objaśniają nam tryb życia, obyczaje narodowe w różnych wiekach ich egzystencyi, przemysł i stopień ich cywilizacyi; te pamiątki bytu, zgromadzone w chronologicznym porządku, przedstawią nam obraz stopniowego rozwoju kultury Słowian i ułatwią historykom i ogółowi poznać przeszłość naszych praojców. To są drogie pamiątki po przodkach naszych, które nam powierzchnia ziemi skrzętnie przechowała, aż do naszych czasów, a które cywilizowane kraje z synowską miłością starannie w muzeach przechowują.

Dla dokładniejszego zrozumienia rozwoju kultury naszego narodu, powinniśmy przedewszystkiem dowiedzieć się o pochodzeniu Słowian, ich rozsiedleniu się geograficznem i nazwach, pod któremi byli znani w starożytnych czasach; przeddziejowe, szczupłe wiadomości, które o nich posiadamy, dopiero niedawnymi czasy badania archeologiczne wyświeciły. O tych to pamiątkach bytu narodu, w kronikach nie zapisanych, historycy nic nie wiedzieli, bo poszukiwaniem ich w ziemi nie zajmywali się. Do ostatnich czasów historycy powtarzają podania i baśnie, przechowane w ludzkiej pamięci, które najczęściej w skażonej formie podane i tak zapisane zostały przez kronikarzy. Kilka dziesiątków lat dopiero, sciśle prowadzone archeologiczne badania uczonych Słowian, pomogły rozpoznawać przeszłość narodu, wyjaśnić zamierzchłe czasy i oczyszczać je z błędnych podań kronikarskich. Obecnie pracujący archeolodzy dali prawidłowy kierunek w studyach historycznych, opartych na zabytkach starożytnych przechowanych w ziemi; następne zaś pokolenia archeologów pomogą wyświetlić prawdę dziejową. My tegocześni pracujący, daliśmy tylko impuls dla studyów w tym kierunku, przyszłym pokoleniom archeologów.

Pod koniec trzeciorzędowego geologicznego okresu (pliocenu) formowania się naszej ziemi, od północnego bieguna zaczęły się posuwać lodowe góry, które pokryły Europę do południowych jej krańców korą lodu, na tysiące metrów wysoką. Lodowce posuwaly się powoli w ciągu wielu lat i w swym pochodzie strącały pagórki i

skały kamienne Skandynawji, Finlandji i Uralu, kruszyły ich w drobny pyłek, lub w mniejsze kamyki różnej wielkości i toczyły z sobą na południe; kamyków takich mnóstwo teraz widzimy na ornych polach Królestwa Polskiego, nazywanych narzutowe kamyki „wałuny". Jedynie góry Karpackie, Bohemskie i Dolnego Uralu we wschodnej Europie, nie zostały pokryte tą korą lodową. Jak najście lodowców, tak też i odstępowanie ich ku północnemu biegunowi, przez topnienie południowej ich granicy i przemianę w wodę, odbywało się również powoli, przez długi przeciąg czasu, co się jeszcze powtórzyło, a razem trwało tak długo, że w historycznej geologji te setki lat nazwane zostały—lodowym okresem. Ustępowanie lodowców, raczej roztopienie się lodowej kory, wywołało zalew wodami całej płaszczyzny Rosyi, Litwy i Polski i tylko znaczne wyżyny ziemi nie były zalane wodą i wydzielały się z tego potopu, niby oddzielne wyspy. Powstałe ztąd wody poczęły wyżłabiać sobie koryta rzek i odpływały w kotłowiny, gdzie obecnie Baltyckie, Kaspijskie, Azowskie, Czarne i inne morza, przerwały Egejski przesmyk i weszły przez Śródziemne morze do Atlantyku; zanim jednak to nastąpiło, cała powierzchnia ziemi była pokryta ogromnemi jeziorami. W historycznej geologji po ustąpieniu lodowej kory, okres czasu egzystowania mnóstwa jezior—nazwany epoką jeziorową.

Karpackie i południowo-Uralskie płaskowzgórza wschodniej Europy nie były pokryte lodowcami i ich wodą, lecz tworzyły wyspy, na których schroniły się resztki ludzi wschodnej Europy, pozostałe po tym potopie. W ciągu jeziorowej epoki ludzie i zwierzęta, schronieni na tych wyniosłościach, w miarę opadania wód i osuszania się powierzchni, rozmnażali się na płaskowzgórzach, okrążających te wyniosłości i coraz szerzej we wszystkie strony rozsiedlali się, zajmując w różnych prowincyach nowe obszary oschłych ziem i tym sposobem, podzielili się na różne plemiona, z odrębnemi geograficznemi nazwiskami, pochodzącemi od nazwy kraju, w którym osiedli. Garstka ludzi, która w epokach lodowców i jeziorowej ocalała w jaskiniach Karpackich gór, rozmnażając się, stała się zarodkiem Słowiańskiego narodu, który rozsiedlał się w różnych miejscowościach, zaludniał je i po wielu latach rozrodził się w wielkie narody, zanotowane w starożytnych kronikach. Starożytnemi czasy nazywano je: Scyty, Sarmaty, Wenedy, Serby, Anty, ogólna zaś ich nazwa—Słowianie, ustaliła się dopiero w VI wieku; w odrębnych krajach plemiona nazywano: Polanie, Czesi, Morawianie, Słowaki, Serby, Ruś i inne. Jak ocaleni zostali od ogólnej zagłady w okresach czasów lodowców i epoki jeziorowej przodkowie Słowian na płaskowzgórzach Karpat, tak samo i w tym

że okresie czasu, ocaleni zostali na płaskowzgórzach Uralu przodkowie Czudskich (Fińskich) plemion, które Tacyt nazywa Fenami, Słowianie nazywali je „Czud“, a terazniejsi historycy nazywają Fino-Ugrami. Rozmnażając się po oschnięciu ziemi zalanej wodą, pozostałą z lodowców, w jeziorowej epoce oni rozsiedlali się w różne strony z tych samych powodów, co i Słowianie. U historyków VI wieku, Jornandesa i Prokopa, oddzielne plemiona Czudskie już mają swoje nazwy: Merianie, Mordowcy, Wesia, Permiacy i inne. Rozsiedlając się, dotarli oni aż do Baltyckiego morza i Skandynawji, a w południowo-zachodnim kierunku od Uralu, sięgali granic zajętych przez plemiona Słowian. Następnie chrześcijańska wiara, nauczana w Słowiańskiej mowie i księgi Słowiańskie liturgiczne, rządy książąt Rusi Kijowskiej od X stulecia, zesłowianiły te plemiona i z assymilacyi Kijowskiej Rusi i Czudskich plemion, zformował się wielki naród Wielkorosy (Wielikorossy).

Liczne archeologiczne poszukiwania dokonane ostatniemi laty na przestrzeni Karpackiego płaskowzgórza, dowiodły, że od najdawniejszych przedhistorycznych czasów tutaj zamieszkiwali Troglodyci, ukrywając się w skalistych jaskiniach (Kamienieckie, Karpackie) lub w pieczerach na pochyłościach gór, wykopanych w twardej glinie, jak naprzykład pieczary pod Kijowem, których już czterdzieści znaleziono. W Polsce hrabia Zawisza u Wierzchowa znalazł pieczarę, gdzie ludzkie kości leżały z kośćmi mamuta. Takież pieczary odnalazł Gotfryd Osowski pod Ojcowem niedaleko Krakowa, w Milaszówce, Okopsku, Zbójsku i Sosnowcu. Archeologowie nazywają tych dawnych mieszkańców jaskiń i pieczar—Troglodyci.

Do niedawnych czasów archeologowie zwracali mało uwagi i nie wiele się zajmowali autochtonami (pierwszymi ludźmi) Karpackiego płaskowzgórza, ślepo wierząc w opowiadania kronikarzy i historyków teraźniejszych, iż Słowiański naród przybył ze wschodu i pochodzi od koczowniczych ludów Azyi, jako to: Scytów albo Sarmatów, Awarów lub Hunnów; jednak obecne naukowe badania pieczar obok Kijowa, jako w centrum oświaty południowo-zachodniej Rusi, dowiodły, że tutaj żyli kiedyś ludzie, którzy nie znali sposobu dobywania ognia i odżywiali się wyłącznie mięczakami i rybą. Znaleziono siedliska (station) starożytnych mieszkańców tego kraju, którzy, nie znając metalu, używali broni i ozdób wyrabianych z kości, kamienia, krzemieni i gliny. W Wierchodnieprowskim powiecie Ekaterynosławskiej gubernii i w Owruckim powiecie Wołyńskiej gubernii, odkryto liczne warsztaty, gdzie wyrabiano te przedmioty; na całej zaś przestrzeni Karpackiego płaskowzgórza odnajdują kamienne topory,

młotki, dłóta, groty do strzał i ozdoby z kamienia, gliny i kości, których używali autochtoni, t. j. pierwotni mieszkańcy tych krajów. Na brzegach rzek, strumieni i źródeł, w miejscowościach pokrytych lasami, znaleziono wykopane w ziemi pieczary, gdzie przechowywał się człowiek przedhistorycznych czasów. W kurhanach, które ja rozkopywałem, lub inni archeologowie, znajdywano w ziemi głębokie mogiły, z nawpół spróchniałymi i skurczonymi szkieletami, których kości mają inny kształt, aniżeli kości ludzi z wieków średnich i nowych. Przy rozkopaniu w Kijowie góry w sadybie Ziwala na Padole od 1893—1897 roku, miejscowi archeologowie przekonali się, że pierwsi ludzie tego kraju—autochtoni, żyli tutaj w końcu pliocenowego okresu, przed nastąpieniem lodowców, jednocześnie kiedy tutaj żyły mamuty, nosorożce i inne przedpotopowe zwierzęta, które pokryła morena lodowców na ośmnaście metrów wysokości. Znalazło się tam siedlisko ludzi i okazało się, że liczni mieszkańcy tego siedliska zabili dla swego pożywienia czterdzieści mamutów i wiele innych przedpotopowych zwierząt, których mięso rznęli krzemiennymi nożami paleolitycznego okresu kamiennego wieku, następnie piekli je na ogniu i tem sią żywili. Znaleziono głowy i kości tych zwierząt, ogniska, popiół, kościane i krzemienne narzędzia, i odkopano całe to stanowisko, które mieściło się w pokładzie sinej gliny, trzecio-rzędowego okresu z czasów pliocenu. [1]) Pod koniec lodowego okresu, kotlinę, na której było stanowisko, stopniowo pokrywał osad z topniejących lodowców (morena). Pierwszy ten pokład polodowcowych szaro-zielonowatych, gliniastych, na ćwierć metra grubości piasków, pokryty został na dwa metry piaskiem gliniastym, z małym zabarwieniem w środku czerwonym niedokwasem żelaza, a w nim było dużo okrągłych narzutowych kamyków (wałuny). Drugi pas mięszany, gliniastego i czystego piasku, wysokości pięciu metrów, pokryty był warstwą żółtej porowatej (dziurkowatej) gliny „loes“ na dziesięć metrów grubości, na wierzchu której znajdowała się warstwa czarnoziemu; wszystkie te warstwy, mające wgłąb razem blizko ośmnaście metrów, pokryły ową osadę ludzką, położoną o trzydzieści metrów wyżej nad powierzchnią wód Dniepru. W czasie rozkopywania owej góry, zwiedzali te miejsca wszyscy archeologowie i geologowie Kijowscy. Studya te Kijowskich uczonych, były sprawdzone na miejscu przez międzynaro dowe zjazdy (kongresy) naturalistów w 1898 roku i archeologów 1899. Studya te dowiodły nam, że na Karpackiem płaskowzgórzu, sięgającym na wschód od Karpat do rzeki Dniepru, jeszcze na kilkanaście

[1]) Okazy tam zebrane w gablocie № 3 pod numerami 166, 167, 168, 169.

tysięcy lat przed nami, żyli ludzie i zostawili po sobie pamiątki swego bytu, w postaci kościanych i krzemiennych ociosanych narzędzi i ślady miejsc, na których oni żyli, pokryte węglami lub popiołem albo też opalonemi kośćmi zwierząt, których mięso pieczone na ogniu służyło im na pokarm; gruba warstwa moreny, ośmnaście metrów głęboka, osiadła w czasie topienia się lodowej kory i przykryła tę osadę, skrzętnie zachowując ją aż do naszych czasów. Z następnych poszukiwań w okolicach Kijowa w 1897 roku okazało się, że po okresie lodowców i przez nie spowodowanym potopie, w kilkaset lat później tutaj też żyli ludzie w okresie jeziorowym i chronili się w pieczarach, obok których znaleziono śmietniska z odpadkami ich żywności. Na ziemiach dawnej Polski znaleziono resztki zabudowań na palach (palafitów), pochodzące z jeziorowego okresu, przy wsi Kaczały nad Wisłą, obok wsi Jarosławia nad Sanem, w Pomeranji na jeziorach: Czeszew, Szołgin, koło Lublan, na Polesiu w błotach Prypeci i t. d. Uczeni w Kijowie badali kupy wyrzucanych odpadków pokarmów, któremi się ludzie żywili w okresie jeziorowym, a które to kupy znajdywano na zewnątrz pieczar i ziemianek, w których z rodzinami chronili się Troglodyci i okazało się z zawartości tych odpadków pokarmów (rebuts de cuisine), że kupy te nagromadziły się ze skorup mięczaków: anadontae cygnaea, unio pictorum i kości ryb. Z badań tych przekonywujemy się, że w okresie jeziorowym, gdy mała tylko ilość wynioślejszych części lądu nie była pod wodą, ludzie żyli na niewielkich przestrzeniach oschłej ziemi i żywili się przeważnie rybą i moluskami, które poddostatkiem znajdywali naokoło siebie. W rozwoju kultury ludzkości, ludzie przeżywali tak nazwany byt rybołowów. Następnemi czasy, gdy wody tych jezior, wyżłobiwszy sobie koryta rzek, popłynęły do morza, to egzystujące ówczesne wyspy stopniowo powiększały się, wysychały dna jezior na co raz większych przestrzeniach, okrywały się roślinnością, zaludniały się zwierzem i ludzie w rozwoju swej kultury, przeszli z bytu rybołowów do bytu myśliwskiego, zaczęli żywić się przeważnie mięsem zwierząt i ptaków i ulepszali swe narzędzia myśliwskie, potrzebne do walki z drapieżnemi zwierzętami. Kamienne i kościane narzędzia zaczęli ogładzać szlifowaniem (neolit). Maczugi z drzewa i kości były już niedostateczne do walki z niedźwiedziem, odyńcem, wilkiem i człowiek zaczął wyrabiać ciężkie, kamienne topory, piki, proce, kościane puginały, a dla zabijania ptaków wynalazł łuk i strzały z grotami kamiennemi. Do ścinania drzew i obrabiania ich zaczęto używać dłót kamiennych, noży z krzemienia i wielu innych narzędzi, z pomocą których wyrabiano swemi rękami różne przedmioty, zaspakające domowe po-

trzeby i urozmaicano swe odżywianie mięsem, w lasach znajdywanymi dzikimi owocami, orzechami, żołędźmi i t. p. Ludzie osiadając na licznych bezleśnych przestrzeniach ziemi, na których rosły obficie trawy i zioła, nie mając dla pożywienia pod dostatkiem zwierzyny, oswajali niektóre zwierzęta, zwłaszcza: owce, bydło rogate i konie, które się rozmnażały w stada; właściciele ich wędrowali z temi stadami dla odszukania obfitych pastwisk i mieli ze swego stada mleczne i mięsne pożywienie. Takie zajęcia ludzi pierwotnych, nazywają—byt pasterski. Dopiero wtedy człowiek zmuszonym został uprawiać rolę, gdy mu zabrakło obszernych, wolnych pastwisk dla jego stada i gdy grunta zaczęli przywłaszczać osadnicy, którzy na nich zamieszkali. Na tych-to własnych ziemiach ludzie znaleźli koło siebie rośliny i zioła, które okazały się smacznemi i zdatnemi do pożywienia i dla tego też zbierano je i robiono z nich zapasy na zimę, a przekonawszy się o dobrem ich konserwowaniu w ciągu zimy, zaczęto zbierać nasiona z nich i zasiewać ziarna niektórych roślin, uprawiając rolę pod ich zasiew, dla otrzymania obfitego plonu;—tak powstał byt rolniczy.

O pierwotnych mieszkańcach ziemi Słowian wspomniano pierwszy raz w kronikach historycznych, po przejściu przez nich wszystkich wyżej wymienionych stopni kulturnego rozwoju, gdy oni zajmowali się rolnictwem i handlem i mieszkali już w domach; takiemi poznał ich historyk grecki Herodot, w V stuleciu przed Narodzeniem Chrystusa. Najwięcej Prasłowianie miłowali rolnictwo, gdyż najlepiej ono odpowiadało ich łagodnemu charakterowi i uprawiali rolę, gdzie tylko znaleźli odpowiednie ku temu grunta; w miejscowościach zaś pokrytych lasami—trudnili się mysliwstwem, bartnictwem, przy jeziorach i rzekach—rybołówstwem, na łąkach pasli stada owiec, bydła, koni i chlewni; niektórzy z mieszkańców rzek spławnych i Nadbaltyckich prowincyi, zajmowali się handlem i dostarczali greckim kolonistom w Olwii, nad ujściem Bohu do morza Czarnego, bydło opasowe, zboże, bursztyn, miód, wosk i skóry na futra. Produktów tych Grecya bardzo potrzebowała, w zamian za co dawała pierwotnym mieszkańcom tych ziem kolonjalne towary, tkaniny, oliwę, wino i różne ozdoby metalowe i szklane. Gdy pierwotni mieszkańcy krajów Słowiańskich doszli do stopnia kultury bytu rolniczego, wtedy już nie mieszkali w pieczarach, lecz stawiali sobie domki, z początku w dołach wykopanych w ziemi, ze scianami ocembrowanemi drzewem, lub oplecionemi chróstem i kryte takim że dachem posypanym ziemią. Są to tak zwane ziemianki, w głębi których stawiali gliniane palenisko, służące do ogrzewania podczas chłodu i do gotowania i

pieczenia pokarmów. Obok Kijowa w 1897 roku znaleziono wielką ilość tych ziemianek, zwłaszcza na pochyłościach wynioślejszych miejscowości, gdzie również znajdywano mnóstwo skorup z mięczaków (прѣсно-водныхъ раковинъ) i skorup z rozbitych glinianych naczyń, których glina zmieszaną była nie z piaskiem, lecz z temi potłuczonemi skorupami mięczaków [1]). Naczynia wyrabiane w późniejszym okresie rozwoju kultury ziemianek, okazały się nazewnątrz pomalowane białą lub czerwoną farbą, a niektóre z nich miały ryty ornament i były wyrabiane na garncarskim krążku; tam też znaleziono wiele narzędzi z kości i krzemienia jako to: okrągłe kamienie do proc, toporki, młotki i dłóta z krzemieni, lub z rogów jelenią i łosia. Ciała umarłych z okresu czasu ziemianek palono, zbierano popioły i chowano w glinianych naczyniach, urnach, obstawiano je płytami kamiennemi w tak zwanych grobach skrzynkowych, wielkie cmentarzyska których znajdują się w kraju, położonym na północ od Karpat do morza Baltyckiego. W guberni Kijowskiej, Podolskiej, Wołyńskiej, w Galicyi i nad rzeką Desną w Czernihowskiej guberni, na placach umarłych, stanowiących obszerne cmentarzyska bez nasypów mogił, znajdują groby, a na dnie ich toczki (площадки), dno których wykładane glinianemi, wypalonemi płytami; na tych toczkach składano ciała umarłych kobiet i dzieci i stawiano popielnice napełnione popiołem i kośćmi spalonych trupów męzkich, obstawiając pochowanych tam swych zmarłych glinianemi naczyniami rozmaitej wielkości i formy; w niektórych grobach na toczkach postawione były gliniane ołtarze ofiarnicze, przy czem znajdywano gliniane posążki, które podług ówczesnych pojęć religijnych służyły za bóstwa ochraniające spokój zmarłych i za towarzyszy pozagrobowego życia; posążki te mają bardzo ważne znaczenie, bo znajdują je we wszystkich tych krajach, w których osiedli przodkowie Słowian po rozejsciu się ze swego rodzinnego gniazda Karpackiego (patrz w zbiorach posążki Gablota 18 № 167. W następnym czasie rozwoju kultury, praojcowie nasi stawiali domy drewniane na powierzchni ziemi, lub nawet budowali grody z takich że domów drewnianych, otaczali je wałami, po wierzchu których ogradzali częstokołem. Z takich miast n. p. znane: Julin, Metropolis, Gelon, które już w V stuleciu przed Chrystusem, t. j. na początku historycznych czasów były zauważone, gdy pierwszy historyk grecki Herodot poznał ten kraj.

Herodot (484—408 r. przed Narodzeniem Chrystusa) uczony grek i patryarcha historyków, podróżował po Azyi-Mniejszej, północ

---

[1]) Obacz w siódmej gablocie pod № 175 litera b).

nej Afryce i po prowincyach północnych Grecyi, a ztąd przyjechał do Olwii, kolonii Greckiej położonej na północnem wybrzeżu morza Czarnego; ruiny tego miasta znajdują się obecnie koło wsi Parutino, niedaleko miasta Oczakowa. Herodot podróżował w celu poznania i opisania ludów sąsiednich Grecyi, a podróże swe opisał w dziewięciu tomach; najstarożytniejszy ten historyograf pozostawił następnym pokoleniom historyków cenne wiadomości o ludach starożytnych. Mieszkając kilka lat w Olwii, Herodot od kupców, przywożących tam towary z krajów położonych na północ od Olwii, zebrał dużo wiadomości o plemionach zaludniających wschodnią Europę, której południowa część i jej pierwotni mieszkańcy zawojowani byli Scytami w XV wieku przed Narodzeniem Chrystusa. Naród Scytów, rozmnożony na płaskowzgórzach i stepach teraźniejszego Turkiestanu, w środkowej Azyi, miał straszną powierzchowność. Podług Kurcyusza (IV. 13 57) mieli oni szeroką twarz, pokrytą rzadkim zarostem; na głowie mieli twarde i kosmate włosy; byli przysadziści, silnej muskulatury, z kabłąkowatemi nogami od ciągłego z dzieciństwa siedzenia na koniu. Życie prowadzili koczujące ze stadami koni; żyli w kibitkach i byli waleczniejsi od swych sąsiadów w środkowej Azyi — Baktryanów, ponieważ przywykli żyć z rozbojów; koczując ze stadami koni, żywili się wyłącznie koniną i wyrobami z kobylego mleka. Z tego opisania Kurcyusza widzimy, że ten dziki, koczowniczy naród, szczepu Turańskiego, żył z łupów i grabieży kosztem słabszych narodów, na które napadał i rabował. Scytowie byli przodkami Hunnów, Pieczyniegów, Awarów i Połowców, którzy w czasach następnych jeden za drugim napadali na wschodnie narody Słowian i uciemiężali je; nigdy jednak nie byli przodkami Słowian, jak to mylnie twierdzą niektórzy teraźniejsi historycy. Scytowie sami siebie nazywali „Skolotami“, — Persowie zaś, nazywali ich — „Saki“, Polacy — „Scyty“, Rosyanie — „Skify“ a Grecy — „Skytai“ (ςκύται).

Scytowie za 1500 lat przed Narodzeniem Chrystusa, z głębi Azyi wkroczyli do południowej Rosyi, wypędzili naród Kimmeryanów, zajęli następnie kraj Taurów w Krymie i ziemie innych pierwotnych narodów aż do Dniepru. To też Herodot, przybywszy do kraju, gdzie panującym narodem byli Scytowie, cały ten kraj nazwał — Scytją. O tym panującym narodzie w swem opisaniu (tom IV § 46) tak pisze: Scytowie nie mają miast, fortec, domów, żyją w pilśniowych namiotach, urządzonych na wozach, które za sobą przewożą, mieniając koczowisko. Ubóstwiają oni jakiegoś boga wojny — Areja, którego wyobraża stary miecz żelazny, wetknięty w wierzchołek wysokiej kupy nagromadzonego chróstu. Arejowi na ofiarę duszą domowe zwierzęta,

zarzynają wziętych w niewolę ludzi i ich krwią, zebraną w naczynia, polewają ów chróst. T. IV § 62—Scyt wypija krew pierwszego przezeń zabitego nieprzyjaciela, obdziera skórę pokrytą włosami z czaszek wrogów swych i z ich rodziny i ozdabia temi skórami swój rząd na konia, lub szyje z nich burkę; z odpiłowanych zaś czerepów urządza puhary dla napoju. Wczasie pogrzebu swego króla, dusili najbliższe jego sługi i żony, których razem z nim chowali, a oprócz tego pięćdziesiąt koni i pięćdziesiąt młodzieńców nasadzali na pale i ustawiali je naokoło mogiły, T. IV § 71, 72, a lekarzy którzy leczyli tego króla, żywcem palili § 68—69. Dalej Herodot opisuje, że Scytowie szyli sobie ubranie z grubych skór zwierzęcych i nieużywali na wojnie tarcz, jak inne narody, bo skóra ubioru chroniła ich od nieprzyjacielskich pocisków; do bitwy używali krótkiego miecza i łuku ze strzałami, których miedziane groty często smarowali trucizną wężów, aby najmniejsze zadraśnięcie sprawiało śmierć.

Herodot przemieszkawszy kilka lat w Olwii dokładnie poznał kraj i plemiona, które zaludniały południową połowę Rosyi i zauważył, iż oprócz panującego koczowniczego narodu Scytów Nomadów, są jeszcze narody po lewej stronie Dniepru, nie tak dzikie i nie koczujące, lecz osiadłe i trudniące się uprawą roli. Tych pierwotnych mieszkańców kraju, dla odróżnienia od koczowników przybyłych z Azyi, nazwał on: Scyty-Aroteres t. j. rolnicy. Wymienia on kilka nazwisk plemion zajmujących się rolnictwem: na północ od Olwii wspomina o Kallipidach, nad któremi wyżej po Hipanisie (Bohu) mieszkali Alazony, a po Dnieprze na przestrzeni 14 dni drogi Scytowie—rolnicy, których on nazywa Boristenity; wyżej nad niemi Neury, a koło Karpat Agatyrsi. Oto są nazwiska pierwotnych osiadłych rolników wschodniej słowiańszczyzny, które wymienia Herodot na 440 lat przed Chrystusem. Naturalnie, że przodkowie Słowian, rozsiedlając się od Karpat w różne strony oddzielnemi rodami, osiadali koło rzek i tam się rozmnażali, nie mając wówczas jeszcze ogólnej narodowej nazwy, państwowego ustroju i rządu, a żyjąc oddzielnemi rodami i plemionami, byli nazywani imieniem głównych rzek lub gór, w których zamieszkali. I tak naprzykład ci, co mieszkali w kraju nad rzeką Dniestrem, który Grecy nazywali Tiras, nazwani byli Tirageci; ci co zamieszkali przestrzeń 14 dni drogi nad Dnieprem, który Grecy nazywali Boristenes, mianowani byli Boristenitami; ci co mieszkali nad rzeką Narwią, nazwani Neurami. Nestor tegoż był zdania i dla przykładu wspomina o Słowianach, którzy, zamieszkawszy nad rzeką Morawą, nazywali się Morawianie i utworzyli wielkie państwo Morawskie.

Opisałem tu nieco obszerniej obraz Scytów, by dokładniej można było pojąć różnicę, między pierwotnemi plemionami wschodniej słowiańszczyzny, a tymi dzikimi przybyszami z Azyi, albowiem dotychczas w historycznej literaturze pojawiają się obszerne dzieła, traktujące o pochodzeniu Słowian od Scytów i archeologowie wszystkie cenniejsze wykopaliska południowej połowy Rosyi nazywają—Scytyjskiemi, chociaż z opisania tego narodu widocznem jest, że Scytowie nie znali rzemiosł i nie mogli, prowadząc koczujące życie i rabując sąsiadów, zajmować się kunsztownemi wyrobami rzemieślniczemi. Natomiast osiadłe plemiona przodków Słowian, które zajmowały się rolnictwem, rzemiosłami i handlem i już żyli w domach, mogli wyrabiać te kosztowne ozdoby podług wzorów greckich, które nabywali u Greków wzamian za zboże, bursztyn i inne przedmioty. W bogatych wykopaliskach gubernii Kijowskiej, Połtawskiej, Czernihowskiej i Podolskiej znalezione ostatniemi laty w kurhanach ozdoby, okazały się imitacyą Greckich i Rzymskich wyrobów, czasami niewprawną ręką robionych i oni, ci pierwotni mieszkańcy, kładli z umarłymi do grobów te cenne ozdoby, a nie Scytowie. Jeżeli kiedy znajdują w mogiłach Scytyjskich królów bogate sprzęty mistrzów sztuki Greckiej, to te sprzęty były złupione na Greckich kolonistach lub na przodkach Słowian i nie mogą się nazywać Scytyjskiemi, Grecy bowiem od VII stulecia przed Narodzeniem Chr. zaczęli budować miasta handlowe na wybrzerzach Czarnego i Azowskiego morza, wyrabiali i posiadali bogate sprzęty, lecz sprzęty te nie mogą być przyswajane do kultury Scytów i nie mogą figurować w tym celu w muzeach. Na 100 lat później od czasu pobytu Herodota w Olwii, zaczęło upadać panowanie Scytów, gdyż w 350 roku przed Nar. Chr. wkraczały z za Donu hordy znacznie potężniejszego i wojowniczego narodu-Sarmatów, którzy zapanowali nad Scytami i poczęści zassymilowali się z niemi, a większą część ich wyparli w Uralskie strony, skąd potomkowie ich rozrodzeni i zmieszani z czudskiemi plemionami, zjawiali się nieraz później pod różnemi nazwami: Hunnów, Awarów, Chazarów, Pieczeniegów, Połowców i t. p. Krótki rys o Sarmackim narodzie pomieszczę w dalszym ciągu, przy opisaniu wykopalisk, znalezionych w ich mogiłach.

Jak dawno wschodni praojcowie Słowian zostali znani chronografom, tak też dawno wspominają oni o przodkach Słowian osiadłych w krajach położonych od Karpat do Baltyckiego morza, wiadomych im pod nazwą Wenedów [1]). Dowiedziano się o nich z powodu połowu

---

[1]) Obszerniej o tem w moim dziele: „археологическія свѣдѣнія о предкахъ Славянъ и Руси“ ст. 77 до 85.

przez nich i handlu bursztynem, który w Grecyi i u Rzymian używany był na kadzidło w świątyniach, a także w obrzędach pogrzebowych i na ozdoby i paciorki. Wobec takiego wszechstronnego użycia bursztynu, powstało wielkie jego zapotrzebowanie i drogie ceny. Przodkowie Słowian rozsiedlając się w archaicznych czasach końca jeziorowego okresu w różne strony od płaskowzgórza Karpat, podążyli w miarę obsychania ziemi na północ co raz wyżej, dopóki nie dotarli do brzegu Baltyckiego morza, na przestrzeni od Elby na zachodzie, do granic zaludnionych przez Estów i Finów na wschodzie, a gdy tam znaleźli bursztyn, to wyławiali i dostarczali go na południe kupcom greckim i fenicyjskim handlującym tym drogocennym produktem. Z tego powodu już za czasów Herodota w Grecyi i Rzymie wiedziano, że bursztyn pochodzi z kraju Wenedów i że ci go zbierają w północnem morzu w zatoce Wenedyjskiej, jak w starożytności nazywano Baltyckie morze. Dowiedzieli się o tem bogactwie mieszkańcy przeciwległego brzegu Baltyckiego morza Goty, z południowej Skandynawii, napadli na pobrzeża bursztynowe, odparli wgłąb kraju spokój miłujących Wenedów i w 320 roku przed Chr. zagarnęli ten przemysł w swe ręce. O tych że Wenedach, na przestrzeni od Karpat do Baltyckiego morza osiadłych, pisali w swych kronikach: Pliniusz w 79 roku i Tacyt w 97. Pojaśniają oni, że Wenedy mieszkają w środku, między Finami i Sarmatami na wschód, a Germanami na zachód Karpat, przyczem Tacyt tak opowiada: Wenedy mieszkają w domach, wojują pieszo, broniąc się tarczą i tem różnią się od Sarmatów, którzy tarcz nie używają, a walczą na koniach i żyją na wozach, zmieniając nieustannie koczowiska. Ptolomeusz w 161 roku na swojej mapie Sarmacyi, oznaczył wielką ilość plemion środkowej Europy ze Słowiańskiemi nazwami. Sławny historyk gotski biskup Jornandes 552 r. opowiada, że kraj, leżący na północ od Dacyi do morza północnego (Baltyckiego), zaludniony wielkim narodem Winidów; chociaż te nazwanie stosownie do miejscowości i plemienia zmienia się, ale wiadomi są pod ogólnem mianem Sklawini, a sąsiedzi ich Anty. Błota i lasy zastępują im miejsca obronnych grodów. Najpotężniejsi z nich Antowie zajmują kraj między Dniestrem i Dnieprem; a chociaż pochodzą z jednego szczepu, jednak teraz trojakie nazwanie mają: Veneti, Antes, Sclavi. Dalej ten że historyk opowiada o wojnach gotskiego króla Hermanryka, który między innemi zawojował kraje Winetów 350 r. Towarzysz i doradca w wyprawach wojennych wodza Bizantyjskiego Belizaryusza, uczony Grek Prokop, biorąc udział w wyprawach wojennych, poznał w 540 roku południowych Słowian, którzy wówczas zaludniali kraje położone nad

dolnym Dunajem i tłómaczy, że Sklawini (Słowianie) zaludniają kraje przodków swoich (sedes patrias habebant) w tem znaczeniu, że kraje, położone na południe od Tatrów karpackich, od najdawniejszych czasów zaludnione były Słowianami. Dalej Prokop opowiada, że Słowianie z Antami w ciągu panowania Justyniana I (527—565) corocznie przeprawiali się przez rzekę Ister (Dunaj) i napadali z licznem wojskiem na granice państwa Rzymskiego. Te opowiadania Jornandesa i Prokopa w kronikach ich zapisane swiadczą, że w połowie IV stulecia Hermanryk król gotski, wytężał wszystkie siły w ciągu ośmnastu lat, od 332—350 roku, żeby zapanować nad wschodniemi Słowianami. W paręset lat póżniej, południowi Słowianie byli na tyle potężni, że z licznem wojskiem napadali na państwo Rzymskie.

Przytoczone tu opowiadania najdawniejszych historyków przekonują nas, że przodkowie Słowian znani byli jeszcze w czasach przedchrześcijańskich, jako odrębny rolniczy naród, nazywany Boristenity, Scyty-aroteri i Wenedy. Skandynawskie i Fińskie narody nazywały ich Wanami, a póżniejsi historycy do tych nazw dodali jeszcze inne nowe: Sklawini i Anty czyli Słowianie, tłomacząc, że wielki ten naród zaludnia kraj praojców swoich i że się odróżnia od Scytów, Sarmatów koczujących i Germanów rabujących i jest odrębnym od tamtych, narodem rolniczym, który się nazywa Sklawini t. j. Słowianie. Jasnem więc jest, że jeszcze z czasów przedhistorycznych, rozrodził się ten naród i stał się potężnym i bardzo ludnym w swych najdawniejszych osadach na płaskowzgórzach Karpat i okalających je krajów, których byli Autochtonami t. j. pierwotnymi mieszkańcami i jako z zamiłowania rolnicy, w ciągu kilkudziesięciu stuleci obraniali swój kraj od zaborów koczujących rabusiów, którzy przywędrowali ze Środkowej Azyi: Scytów, Sarmatów, Hunnów, Tatarów i Skandynawskich Gutonów czyli Gotów i t. p. Jedynie Madjarom, Bulgarom, Niemcom i Wołochom udało się odjąć cząstki kraju Słowian. O dawnem zaludnieniu Słowianami ich kraju, oprócz cudzoziemskich historyków, nadmienia także najdawniejszy i wielce poważany u Słowian, ruski kronikarz Nestor, który między innemi, opowiada o przyjściu apostoła Andrzeja do Słowian, mieszkających nad Dnieprem i apostoła Pawła do Słowian, mieszkających nad rzeką Morawą. Wymienione nawracanie Słowian mogło być tylko w I st. po Nar. Chr. Te opowiadania Nestora świadczą, że i on z jakichś nieznanych nam źródeł wiedział o dawnem zasiedleniu wspomnianych krajów przez Słowian.

Oprócz wyżej wymienionych imion cudzoziemskich, które nadawali Słowianom w najdawniejszych czasach Grecy, Rzymianie i Niemcy, zapewne mieli Słowianie i swoje własne nazwy, któremi sami

siebie nazywali; lecz nie mając ogólnego państwowego ustroju, rozsiedleni na tak ogromnej przestrzeni obszernego kraju, od Baltyckiego do Czarnego i Adryatyckiego morza, nie mieli ogólnego dla wszystkich plemion nazwania. Swojskie imiona odrębnych plemion z czasów przedhistorycznych nie doszły do nas, gdyż w one czasy u Słowian nie było historyków, którzy by zapisali te imiona, tak jak ich mieli Grecy, Rzymianie i Celtowie. Prawdopodobnie, że rozsiedlając się w różnych krajach obok wielkich rzek i gór, różne te plemiona dostały nazwania geograficzne, od imion miejscowości, na których osiadły, a co również Nestor poświadczył.

W końcu okresu jeziorowego, gdy przodkowie Słowian zaczęli się od Karpat rozsiedlać na wszystkie strony, kraje leżące na południe, były najzdatniejsze dla osiedlania się ludzi, bo posiadały ziemie żyzne i klimat łagodny a mianowicie: w Pannonji (teraźniejsze Węgry), Jlliricum (teraźniejsza Bośnia, Hercogowina, Czarnogórze, Kroacya, Wenecya) Messyi (Bulgarya i Serbia), Dacyi (teraźniejsza Rumunia Bessarabia, Transylwania). Kraje te ochraniał od północno-wschodnich zimnych wiatrów grzbiet wysokich gór Karpackich; klimat łagodny sprzyjał obfitym urodzajom płodów roślinnych, niezbędnych dla rozmnażających się stad zwierząt domowych i ułatwiał przezimowanie w czasie chłodów. Granica południowycb krajów, zasiedlonych przez praojców Słowian, dosięgła wschodnich Alp, morza Adryatyckiego, pasma gór Hemus (Bałkańskich), północnych brzegów Pontu, czyli morza Czarnego. O początkowem osiedleniu się Słowian w południowem kierunku mówi Nestor temi słowy: „Słowianie osiedli od najdawniejszych czasów nad Dunajem, gdzie obecnie znajdują się Ugorska i Bulgarska ziemie (letopiś po Lawrent. spisk. str. 5). Te kraje naddunajskie, obfitujące w żyzną paszę, sprzyjały wędrówkom ku zachodowi po swych równinach dla koczujących narodów, które często potrącały, a nawet podbijały pod swe panowanie osiadłych tam Słowian. Już w VI st. przed Nar. Chr. koczujący Scytowie nad morzem Czarnem, opanowali pierwotnych mieszkańców. W 279 roku przed Ch. Gallowie, szczep Celtyckiego narodu, dążąc ku Macedonji, szli przez Pannonję i Illiryę i wyparli na północ Słowian, których garstka osiadła w gubernii Kijowskiej, szczątki ich, z okazami kultury Etruskiej znalazłem w kurhanach w okolicach Kaniowa, podczas rozkopywania takowych w 1896 roku, obok wsi Kuryłówki, Lazurcy, Gryszczyncy, Trościańcy. Od 63 r. przed Nar. Chr. wschodnią Europę zajęli Sarmaci, a szczep ich—Jadźwingi posunęli się aż ku morzu Baltyckiemu i osiedli na Litwie. Druga część ich wkroczyła do krajów naddunajskich i długi czas panowała nad Słowianami w Pannonii. W

III i IV stuleciu Goty uciemiężają południowych Słowian, od 375 do 453 Hunny panują nad południową Słowiańszczyzną, w 502 r. napadają Bułgarowie na dawną prowincyę Messyę, podbijają pod swe panowanie Słowian, tam osiadłych i panują nad niemi dotychczas w Bułgaryi. W 560 r. Awary pustoszą ziemię Antów i w ciężkiej niewoli gnębią południowych Słowian, dopóki Samon i Kubrat nie oswobodzili ich w 769 roku od tego ucisku. W 650 roku Chazary zbierają daniny od wschodnich Słowian. W 791 roku Karol Wielki, król Franków, napadł na zachodnich Słowian. W 885 roku Madjary (Węgrzy) przeszli koło Kijowa, następnie przez południowe kraje Słowian wkroczyli do Bułgaryi w 896 r. i opanowali w 907 r. wielkie państwo Morawskie, zkąd część Słowian odstępuje za Karpaty, pozostali zaś zostali wynarodowieni i pochłonięci przez Węgrów, którzy utworzyli wielkie królestwo węgierskie, do dziś dnia istniejące. To najście Madjarów, którzy zawładnęli środkiem kraju Słowiańskiego, spowodowało klęskę tego narodu, bo znacznie zmniejszyło ich siłę odporną, potrzebną w przyszłości do nieustannej walki z Niemcami.

Północno-zachodni kraj Słowiańszczyzny, zasiedlony przez Polaków aż do morza Baltyckiego, podług opisania Adama Bremeńskiego (Descriptio civitatem et regionem) w 1074 r. i podług mapy z X stulecia, która się przechowuje w Monachijskiej bibliotece, tak się nam przedstawia: kraj obok Karpat północnych oznaczony jest, jako zaludniony Lechitami—Polanami (Lechitae—Poloni); na północ od nich w Poznańskiem—Wielkopolanie; Krakowskiem—Małopolanie; na wschód od nich Białoserbi i Mazowszanie. Od Wisły do Niemna przybrzeżne kraje Baltyku zajmował szczep Litewskiego narodu—Borusy czyli Prusy, a za nimi nie Słowiański naród Estów; na zachód zaś—Bojogemi, teraźniejsi Czesi. Jakeśmy poprzednio widzieli, jeszcze w niepamiętnych dla historyi czasach, osiedlili się od Karpat do morza Baltyckiego praojcowie Słowian—Wenedy, przed 325 r. przed Chr. Pobrzeża bursztynowe odebrali od nich Goty, lecz gdy moda na bursztyn na południu Europy minęła i zapotrzebowanie na bursztyn ustało, to Goty porzucili w 180 r. bursztynowe swe wybrzeża i wyruszyli szukać nowych zdobyczy, jedni na wschód do południowej Rosyi i wiadomi się stali pod nazwą Ostgotów, drudzy zaś napastowali zachodnią Europę i znani są pod nazwą Westgotów. Do opuszczonych przez nich nadbaltyckich krajów, powrócili pierwotni ich mieszkańcy Wenedy, czyli Słowianie. Najpotężniejszym szczepem północno-zachodnich Słowian byli Polanie, w późniejszych czasach nazwani Polakami. Pospolity naród, t. j. rolnicy, nazywani obecnie chłopami, którzy tylko zajmowali się uprawą roli, hodowlą bydła, pszczół, chlew-

ni, rybołówstwem, nazywali się kmeci, później kmiotki t. j. włościanie; ci pieszo stawali do obrony swych zaścianków. Właściciele zaś majątków, którzy konno w wojennem uzbrojeniu z takiemiż pachołkami obraniali granice swego kraju, nazywali się Lechi, co oznaczało posiadanie lechi, t. j. znaczniejszej przestrzeni ziemi, czyli teraźniejsi ziemianie; ci Lechi przewodniczyli w wyprawach wojennych, które organizowali, oraz na wiecach. Od tych to Lechów, przewodniczących sprawom narodowym, dawni historycy cały kraj nazwali Lechickim; Nestor zaś nazwał Polaków—Lachami. Ci to Lechi wyprowadzali w rozmaite strony od Karpat, podwładnych im kmetów i zajmowali od najdawniejszych czasów różne kraje. Po ustąpieniu Gotów w 180 r., osiedli nad rzeką Łabą (Elbą) i nazwali się Połabianie. Krańcowe plemie, osiadłe na granicy Danii, nazywało się Obotryci, gdzie leży teraźniejsze księstwo Meklemburskie. Na wschód od nich zamieszkali Lutycy i Weletaby, których Niemcy zwali—Wilcy. Te nadbrzeżne plemiona miały swą swiątynię w Arkonie na wyspie Rugii (Rügen), gdzie składali ofiary głównemu swemu bóstwu o czterech głowach—Swiatowidowi. Swiątynia ta dopiero w XII stuleciu została zrujnowaną, a w 35 lat później t. j. w roku 1203 opisał ją Sakso-Gramaticus. Między Odrą i Wisłą, w krajach nadmorskich mieszkało plemię tak zwane Pomorzanie. Gdy się rozrodziło plemię Pomorzan, to oddzielne jego szczepy nazywały się: Kaszuby z głównem miastem Gdańsk (Dancig), którzy zajmowali zachodnią stronę zatoki Wisły; następnie Woliny z głównem miastem Julin, po prawej stronie zatoki Odry; miasto te stanowiło najważniejszy handlowy port Słowian, o którem Skandynawskie sagi opowiadają cuda, że miało piękne domy, jak na one czasy, z drewnianych belek zbudowane i było najbogatszem z miast nadbaltyckich. Na południe od Obotrytów żyli Syrbi, szeroko rozsiedleni między Łabą i Odrą; Łużyczanie, mieszkający nad Menem i Regnicą, do naszych czasów nazywają swój język Serbskim. Na północ od gór Czeskich żyli: Sorawy, Chutiny, Susły, Trebonizy, gdzie obecnie znajduje się miasto Brandeburg. Na północo-wschód od gór Czeskich, rozsiedlili się Szlązacy na wielkiej przestrzeni obydwóch brzegów Odry, aż do ujścia do niej rzeki Warty; główne ich miasta są: Wrocław, Opolin, Głogów. W Czechii osiedli Siedliczanie, Łuczanie, Chorwaci. Podług podania tych Słowian, przyprowadził ich do Bohemii jeden z lechitów, który miał imię Czech i ten jest uważany za założyciela królestwa Czeskiego; chociaż Czechia zaludnioną została przez Słowian jeszcze w czasach archaicznych, lecz w IV stuleciu przed Nar. Chr. zostali oni pokonani przez Bojów, szczepu celtyckiego narodu i odtąd kraj nosi nazwanie panującego narodu Bojo-

hemia—Bohemia. Na północ od Karpat najliczniejsza część narodu, zwana Polanami, nie zmieniała swej nazwy, zajmując ogromną przestrzeń kraju między wschodniemi Mazurami i zachodniemi Szlązakami. Północna część tego plemienia, osiadła nad Wartą, pobudowała miasta: Kruszwicę, Gniezno, Poznań, które następnie zostały najstarszemi stołecznemi miastami; ci północni Polanie nazywali się Wielkopolanami, a obecnie nazywani są Poznańczykami. Część Polan osiadłych na południu, obok Karpat, rzeki Wisły i jej dopływów, założyła miasto Kraków, które, przez długie czasy było miastem stołecznem całego Królestwa. Z tego to kraju południowych Polan, z miejscowości najwięcej przeludnionej, teraźniejszej gub. Kieleckiej, z wielkiej osady Kije nad rzeką Nidą, część plemienia Polan wyemigrowała w czasach archaicznych w stronę średniego Dniepru i osiadła w kraju, który obecnie nazywa się gub. Kijowską i na pamiątkę siedziby praojców, z której wyszli, Włodar ich czyli Lech, przyprowadziwszy ich tutaj, założył miasto na wyniosłych górach na prawym brzegu Dniepru, przy ujściu Desny i nadał mu imię praojczyzny Kijów; a działo się to bardzo dawno przed Nar. Chr., gdyż w I wieku ery chrześcijańskiej był u Polan Kijowskich apostoł Andrzej; o tej podróży apostoła Andrzeja do ziemi naddnieprzańskich Polan, wspomina w swych kronikach Nestor, a znajdywane w grodziskach i mogiłach pamiątki archeologiczne, dawną tu obecność Polan poświadczają. Ten szczep Polan, co osiadł na wschodnej granicy starożytnej Słowiańszczyzny, narażony był na ustawiczne najazdy koczowników przybywających z Azyi i wskutek tego zmuszony był, albo wojować z niemi lub łączyć się małżeńskiemi związkami, następstwem czego wynikło zmieszanie ras, obyczajów i języka. Największe zmieszanie rasowe nastąpiło, gdy w 569 roku zawojowali tych Polan Awarowie. Starożytne kroniki zapełnione są opowiadaniami, jak okrutnie Awarowie uciemiężali południowych Słowian i jak despotycznie posługiwali się ich kobietami, bo nawet zaprzęgali je zamiast koni do wózków, któremi jeździli. Również Nestor wiele pisał o uciemiężaniu Rusi przez Obrów (Awarów), a Theofilactus Simocata opowiada w 620 roku, że kiedy wódz grecki Priskus napadł w nocy 590 r. na południowych Słowian, to podkradając się przedtem do nich, słyszał, jak spiewali awarskie pieśni. Z tej ciężkiej niewoli południowi Słowianie wyswobodzili się w końcu VIII stulecia i pochłonęli swych uciemiężycieli tak, że imie Awarów znikło, a oba narody zlały się w jednolity naród, wiadomy pod nazwą Rusi, a obecnie Małorusi i chociaż z tego połączenia Azyatów ze Słowianami zmienił się poczęści język, zwyczaje i rysy, lecz plemię to, zahartowane w ustawicznych walkach z azyatami,

uczyniło się tak potężnem, przedsiebiorczem i cywilizowanem, zawdzięczając handlowi z Grekami, iż stało się zawiązkiem połączenia wschodnich Słowian i sformowania Wielkiego księstwa Kijowskiej Rusi.

Z nad rzeki Czarnej, dopływu górnej Warty w województwie Siewierskiem, gdzie głównemi miastami były Siewierz i Śiewieria, a nazwanego w starożytnych mapach „Ducatus Severiensis“, gdy nastąpiło przeludnienie, także wyemigrowała znaczna część ludu, która osiadła nad rzeką Desną i tu na pamiątkę swego gniazda rodzinnego nad rzeką Czarną, pobudowała miasto i nazwała je Czernihów, a drugie miasto założone nad Desną, na pamiątkę praojczyzny nazwali Nowogród-Siewieria, obecnie po rosyjsku nazywane „Nowgorod-Siewierskij“ i z tego powodu ludność gub. Czernihowskiej Nestor nazwał Siewierianie pomimo, iż kraj ten leży w południowej Rosyi i geograficznie nie powinien tak się nazywać; a na starożytnych mapach gub. Czernihowska nosi miano praojczyzny „Ducatus Severiensis“. Na pochyłościach Karpat, obok rzeki Warty jest miasto Radomsk, a nad rzeczką Radomiczą wielkie i starożytne miasto Radom. Nestor wręcz tłomaczy, że Radimicze wyszli od Lachów, zapewnie z okolic Radomia i osiedli w teraźniejszej gub. Mohilowskiej, zachowali swą prastarą nazwę aż do czasów Nestora, Radomicze, a po rosyjsku „Radimiczi“. Nestor także wyraźnie tłómaczy (Ławr. spis str. 5. 9) o przesiedleniu się z kraju Lachów,-Radimiczów i Wiaticzów temi słowy: „u lasich byli dwaj braci—Radim, a drugi Wiatko; Radim osiadł na rzece Sorzie (Mohilowsk. gub.), a Wiatko na górnej Oce (Orłowska gub.)“. Z tych że podkarpackich stron wyszli i inni Słowianie, o których wspomina Nestor, a mianowicie: Drewlanie—Wołyńskiej gub.; między rzekami Prypecią i Dźwiną—Dregowicze; nad rzeką Połotią—Połoczanie; obok Ilmeńskich jezior—Nowgorodcy, Krywiczanie i inne różne plemiona Słowian, wyliczone w podręcznikach historycznych.

Ze szczepu Polan, co w archaicznych czasach osiadł nad Dnieprem, w następnych wiekach najwięcej się wzmogła i najpotężniejszą stała się ta ich część, która osiadła nad rzeką Rosią (dopływ Dniepru) i innych do niej wpadających rzek: Rośki, Rossawy, Rostawicy i Ruta (obecnie Rutek). Miejscowość ta jest bardzo górzystą i pokrytą lasami; w środku owej krainy stało główne miasto Rossawa, obecnie mała mieścina, obok której dotychczas znajduje się wielkie starożytne grodzisko, pokryte gruzami. Na południowym zakręcie Rosi, stoi miasto Steblów, okrążone rumowiskami, świadczącemi o poprzednich wielkich jego rozmiarach. Na kamienistych wyspach Rosi w Steblowie widać i teraz rumowiska kamiennych zabudowań, wzniesionych przez Greków, które im służyły za składy towarów dla wy-

miany na takoweż, dostarczane przez pierwotnych mieszkańców tego kraju. Trakt handlowy w kierunku rzek Taśminy i Ingułu prowadził ze Steblowa do Olwji nad morzem Czarnem i wzdłuż tego traktu ustawicznie znajdują skarby, składające się z monet greckich, olwijskich i rzymskich. Mieszkające tu plemię stało się najbogatszem i najpotężniejszem, prowadząc wielkie handlowe obroty z Olwiopolitami i nazwane było Roś—Ruś, gdyż mieszkali nad rzekami podobnież zwanemi Roś, Rośka, Rosawa, Rostawica, a główne ich miasto było Rossawa i o nich to widocznie mówią ruscy kronikarze temi słowy: „Поляне, яже нынѣ зовомоя Русь"—„Polanie, których obecnie nazywają Ruś". To plemię znane było nie tylko Grekom i bizantyjskim historykom pod nazwą Roś, lecz łacińscy i niemieccy historycy również wiedzieli o plemieniu z tej miejscowości pod nazwą Ruteny, od imienia rzeki Rut, obok której mieszkali. Biskup Krakowski Maciej w liście do Bernarda Klarewalskiego w 1150 r. tak o nich pisze: „Gens Ruthenica multitudine innumerabili est et cet". Sława o tych Rutenach czyli Rusi rozniosła się po świecie najwięcej od tego czasu, gdy zbrojne gromady kupców z tego kraju, pływając na swych łodziach po morzu Czarnem, zaczęły rabować miasta bizantyjskie i Azyi-Mniejszej a następnie, gdy zaczęły podbijać pod swe panowanie sąsiednie plemiona: Drewlan, Siewierzan i inne, przeniosłszy zaś do Kijowa rezydencyę swego księcia i postawiwszy tam swiątynię głównemu bóstwu swemu Perunowi, utworzyli potężne księstwo Kijowskiej Rusi.

Wschodni Słowianie ustawicznie narażani byli na napady narodów azyatyckich. Oprócz Scytów koczowników, w IV st. przed Nar. Chr. wkroczyli przez góry Kaukazkie Sarmaci, a w 63 r. weszły rzymskie wojska w pogoni za Mitrydatem Pontyjskim; Rzymianie zajęli przybrzeża morza Czarnego, a Sarmaci, wyparłszy Scytów ku północy, rozsiedli się na równinach południowej i zachodniej części Rosyi i koczowiska ich dochodziły do wybrzeża morza Baltyckiego. W 210 r. posunęli się od Baltyku na południe Goty i opanowali ludność pierwotną. W 375 r. przyszli z Azyi Hunny i, wyparłszy Gotów, panowali w kraju. W 560 r. Awarowie ujarzmili południowo-wschodnich Słowian, a niewola pod ich rządami była cięższą od innych. W 650 r. u wschodnich granic pojawili się Chazarowie. W 915 r. nacierali Pieczeniegi; w 1054 r.—Połowcy, a 1240 r. Mongołowie ogniem i mieczem splądrowali kraj. Mieszkańcy przed napadami Azyatów chowali się po lasach i jarach, niedostępnych konnym wrogom i tam się chronili od wytępienia, zachowali swą samobytność, a po odejściu wrogów, wychodzili z kryjówek i wracali do swych ulubionych gospodarskich zajęć.

Północno-zachodni Słowianie, po wyjściu Gotów w 180 roku z kraju Nadbaltyckiego, rozszerzyli swe osady na przestrzeni porzuconego przez Gotów kraju i spokojnie zajmowali się ulubionem rolnictwem, hodowlą bydła i handlem; trwało to do 920 r., w którym król Saksów—Henryk Ptasznik, zaczął wydzierać połabskim Słowianom ziemię. Pod pretekstem wprowadzenia wiary chrześciańskiej, budował u Połabian burgi t. j. miasta warowne, zbierał z krajów niemieckich wiadomych złodziei, zbójów i innych awanturników, uzbrajał ich i osadzał w tych burgach, zachęcając do rabunku okolic. Następnie zaczął on przesiedlać do tych burgów z ziemi Saksów każdego 9-go mieszkańca, przyuczał obraniać się w swych grodach i najeżdżać osady Słowian; posuwając się systematycznie w ten sposób w głąb Polski, pokonał on Słowian między Łabą i Odrą osiadłych, zajął w 928 r. kraj Gawełłów, mieszkających nad rzeką Gawelą i Szpreją, wkroczył do ich miasta Brenaburg, a podbiwszy Luticów, utworzył margrabstwo Brandeburskie. Wodzowie jego Bernhard i Ditmar w 929 r. rozbili pod Łęczynem połączone plemiona Słowian, a odstępujących z placu bitwy potopili w jeziorach, gdzie ich do 100.000 zginęło. W 3 lata później pokonali Łużyczan i od tego czasu systematycznie wkraczają coraz głębiej w ziemię Polski. Wszelkiemi sposoby, chociaż by nawet najwięcej barbarzyńskiemi, giermanizują Słowian i odbierają ziemię. Uczciwy historyk niemiecki Weber tak pisze (zeszyt 4 str. 207) o dawnych napadach niemców na Słowian: „Słowianie, naród wesołego i łagodnego charakteru, zajmowali się rybołówstwem na morzu i rzekach, rolnictwem i przemysłem, do którego mieli wrodzone skłonności i temi przymiotami odróżniali się od swych zachodnich sąsiadów, energicznych, niespokojnych, egoistycznych ciemiężycieli—Germanów. Orężem i uciskiem odbierali Niemcy ziemię u Słowian, zmuszali ich wyrzec się swych ulubionych bogów i przyjąć religię swych uciemiężycieli—religię bardzo spaczoną przez jej krzewicieli, od początkowego ideału, źródłem którego było miłosierdzie. Niemcy od nowoochrzczonych wymagali dziesięciny z płodów, dobytych ciężką pracą, dla duchowieństwa i wielkich podatków dla niemieckich margrafów. Jak swieccy tak i duchowni naczelnicy, wyniosłem i poniżającem obejściem, maltretowali naród, poniżony prawie do niewolnictwa i tylko wielkim uciskiem i gwałtem zmuszali ich do posłuszeństwa“. Niesłychanemu powodzeniu, jakie Niemcy osiągneli w zaborach i germanizowaniu krajów Słowiańskich, sprzyjało to, że Niemcy znacznie wcześniej mieli zorganizowaną centralną władzę w rękach swych królów; natomiast w polskim kraju nie było wtedy państwowego ustroju, lud podzielony na odrębne i niezależne od ni-

kogo plemiona, nie mógł wystawić zjednoczonej większej siły bojowej, dla odparcia wrogów.

Oprócz wielu przymiotów słowiańskiego narodu, o których już wspominałem, Słowianie, a przeważnie Polacy, mieli w politycznem znaczeniu kardynalną wadę: niepodległość ducha i nadmierne zamiłowanie swobody. Odrębne plemiona nie żyły w zgodzie i z błahych powodów zaczynali kłótnie i, nawet w chwilach napadów wrogów, nie mogły się połączyć i uledz władzy i kierunkowi jednego człowieka, chociażby najbardziej uzdolnionego; drugą zaś wadą charakteru dotychczas jeszcze widoczną, jest lekkomyślność i zamiłowanie do cudzoziemszczyzny, naśladowanie strojów i obyczajów obcych i brak przywiązania do swojskich zwyczajów, języka rodzinnego i przemysłu, co wytworzyło w szlacheckiej przewodniczącej narodowi klasie, kosmopolityczne usposobienie; przysłowie panów „après moi le déluge“ wyjaśnia przyczynę upadku rodzin i kraju.

Kończąc ten rys historyczny o przodkach Słowian, na długoletnich moich archeologicznych studyach oparty, podaję go tu w streszczonej formie i przytem muszę dodać, że w następnych artykułach, pomieszczonych w tej książce, starałem się objaśnić rozwój kultury Prasłowian, w ich bycie domowym, fizycznej budowie, rękodzielnictwie i pojęciach i obrządkach religijnych, tak, aby dać całkowity obraz bytu Prasłowian, dopełniający rys historyczny, na początku tej książki nakreślony. Zaczynając od bytu autochtonów w wiekach kamiennym i bronzu przed najazdem Scytów, objaśniam i czasy panowania Scytów, Sarmatów i Gotów, wykazując wpływ kultury greckiej i rzymskiej i wyżej wymienionych koczujących narodów, na rozwój kultury u Prasłowian, a przeważnie wschodnich Polan, w których kraju swój wiek przeżyłem, rozkopywaniem grodzisk i mogił i studyami archeologicznemi się zajmywałem, zostawiając następnym czasom zbieranie wykopalisk w zachodnim kraju Prasłowian, dla nakreślenia obrazu bytu całego Narodu. Wykopaliska moje rozmieszczone są w chronologicznym porządku po gablotach, w których starałem się zebrać przedmioty określonej narodowości i czasu. Numeracya musiała być zastosowaną do ruskiego katalogu, uprzednio wydanego i z tej przyczyny, zbiory pomieszczone w jednej gablocie, nie są oznaczone porządkowemi liczbami. W końcu książki, opisane są kollekcye moje odnoszące się do poglądowego obeznania się z historyą sztuk plastycznych i tam są krótkie artykuły, objaśniające historyę malarstwa, emalji, ceramiki i wynalazków dla ulepszenia broni.

Kijów.
1901 r.

Józef Choynowski.

Gablota № 1 i na dole w szafach.

Kollekcya paleoetnologiczna skamieniałych przedmiotów Flory i Fauny t. j. kości zwierząt, części roślin i ryb, pochodzących z czasów przedpotopowych i znalezionych w ziemi w kraju południowo-zachodnim Rosyi.

a) Sześć kłów mamuta (Elephas primigenius), część kolumny pacierzowej i ośm zębów; przy jednym z nich ocalała część skamieniałej szczęki.

b) Dolna szczęka i zęby niedźwiadka, żyjącego wówczas w pieczarach (Ursus spelaeus).

c) Kość z biodra i ząb nosorożca (Rhinoceros tichorhinus).

d) Głowa (Ovibos moschatus) skamieniała, znaleziona na Wołyniu w powiecie Owruckim.

e) 17 zębów rekina, znalezione nad Dnieprem w sinej glinie.

f) Skamieniałe ostrygi jurskiej formacyi.

g) 10 sztuk belemnitów.

h) Skamieniałe jeże formacyi kredowej, pochodzące z Kowla gub. Wołyńskiej.

i) Odciski cyprysowych i laurowych liści na piaskowcach.

k) Amonity, konchy i mięczaki skamieniałe, znalezione w pokładach wapiennych.

l) Skamieniały sęk drzewa, stoczony przez robaka (Torredo navalis) i inne kawałki skamieniałego drzewa.

m) Fosforyty z Kijowskiej i Podolskiej gub.

n) Rogi łosiów i jeleni, znalezione w Pińskich błotach.

o) Wielki skamieniały odrostek kolumny pacierzowej, jakiegoś ogromnego zwierza i rozmaite inne skamieniałe przedmioty.

Gablota № 2. Wykopaliska z bytu Autochtonów, t. j. pierwotnych mieszkańców kraju wieku kamiennego.

W pierwszych czasach swej egzystencyi na ziemi, człowiek nie znał żadnych metali, a potrzebował mieć jakieś narzędzia, do wyra-

biania domowych sprzętów i mocniejszego od maczugi oręża, dla obrony od drapieżnego zwierza i dzikiego sąsiada, który wówczas, mając tylko instykta zwierzęce, gdy był zmożony głodem, wydzierał smaczne kęsy pożywienia lub kobietę; twarde kamienie i krzemienie rozsiane po ziemi, wszędzie były pod ręką i najwięcej okazały się przydatnemi dla wyrabiania z nich tego oręża i narzędzi.—W kamiennej epoce okresu paleolitycznego, człowiek odbijał od niekształtnego głazu wszelkie zbyteczne części jego i nadawał potrzebną mu formę: topora, dłóta lub skrobacza, dogodnych dla jego wymagań i zamierzonego użytku. Następnie, gdy w nim zarodziło się poczucie estetyczne, zaczął ogładzać swoje narzędzia, szlifując je na innych kamieniach i nadawał im odpowiedniejszą formę; w toporach przewiercał dziury, potrzebne dla osadzania ich na drewnianym toporzysku. W ten sposób ogładzone narzędzia nazywają się neolitycznemi i określają wyższy stopień rozwoju kultury ludzkiej—kultury neolitu.

Narzędzia kamienne łupane z okresu paleolitycznego.

Najstarożytniejsze narzędzia z tego okresu znalazłem we Francyi.

№№ 1. 2. 4. 5. Okazów. Siekiery z czarnego krzemienia, które wówczas osadzano w rozszczepione pałki czyli toporzyska i przymocowywano je rzemykami. Czarny krzemień, z którego wyrobione te toporki, przeleżawszy w ziemi przez kilkanaście tysięcy lat, pokryty został krzemiennym kwasem tak, że narzędzia nabrały koloru masła.

3. Pięć siekaczy (racloir), używanych przy wyrobie narzędzi dla odłupywania niepotrzebnych części, znalezione na Wołyniu.

6. Wielki rdzeń (nucleus), od którego odłupano noże krzemienne.

11. Ośm siekier z żółtego i szarego krzemienia, w kształcie klinów.

8. Dwa perkutory (perquteur), za pomocą których obrabiano narzędzia krzemienne.

12. 13. Dziesięć noży krzemiennych różnej wielkości, odłupanych od nucleusa jednem uderzeniem dłóta, znalezione na Wołyniu w Owruckim powiecie.

14. Jedenaście skrobaczy (grattoir).

15. Siedem ciężkich kamiennych grotów używanych do strzał drewnianych, puszczanych z wielkich łuków, znalezione pod Uhliczem w gub. Jarosławskiej; kamienie, z których zrobione groty, są rozmaitych pięknych kolorów. W tej że gablocie pomieszczonych jest kilka garnuszków, wyrabianych rękoma, gdy nie znano używania garncarskiego kręgu—i karton z narzędziami, które znalazłem w palafitach jeziora Zürichskiego w Szwajcaryi.

Gablota № 3. Przedmioty znalezione w siedlisku ludzkiem z okresu przedlodowcowego; czaszki i kości pierwotnych ludzi ze wschodniego płaskowzgórza Karpat.

Zebrane w tej gablocie czaszki i golenie, są okazami zmian, zaszłych w stopniowem kształceniu się fizycznej budowy człowieka, w rozwoju kształtów czaszki jego głowy dla pomieszczenia mózgu i zwiększenia objętości tego mózgu, a w połączeniu z tym i stopniowego rozwoju jego inteligencyi. Mianowicie w dwóch najdawniejszych, znalezionych przezemnie czerepach № 176 i 205, a po części i № 181, widzimy zupełny brak czoła t. j. wznoszącej się przedniej części czaszki nad oczami, którą nazywamy czołem; nadoczowe łuki t. j. kość, którą pokrywają brwi, występuje silnie naprzód, a nad nią kość czołowa wklęsła ucieka w tył głowy i zaokrągla się w potylicy; wskutek takiej budowy sformowała się mała wysokość ciemienia i minimalne pomieszczenie dla mózgu, którego objętość mniejszą była o wiele, aniżeli u teraźniejszych ludzi, co daje prawo do wniosku, że inteligencya owych ludzi była również minimalną. Różnica ta będzie widoczniejszą, gdy porównamy te czerepy z czaszką nowszych czasów z XI stulecia № 811, znalezioną pod Złotą Bramą w Kijowie, u której sklepienie ciemienia i czoło są więcej normalne, a inteligencya zapewne była wyższą. Pierwsze dwa czerepy t. j. № 176 i 205 z przedmiotami znalezionemi w ich grobach, są z czasów paleolitycznego kamiennego wieku, z kurhanów Ukrainy. Trzeci czerep № 181, znaleziony z kamiennym gładzonym toporkiem, obok niego leżącym w gablocie pod № 184, już jest z czasów neolitu i ma kopułę ciemienia lepiej rozwiniętą, lecz jeszcze z czołem zapadniętem. Pierwszy początek czoła z kością łuku brwi nie wysuniętą, widzimy w № 559. Wszystkie te czerepy mają znaczny prognatyzm t. j. że linja twarzy z linją dolnej szczęki (żuchwy) formując kąt ostry, tworzą dolną część głowy wysuniętą naprzód, a spodnia szczęka jest szerszą jak u teraźniejszych ludzi i więcej wystającą naprzód. Zęby szerszą częścią osadzone w poprzek szczęki i starte są naukos ku zewnętrznej stronie, od ciągłego ogryzania kości i korzeni ziół; na czerepie № 181 widoczna jest sztuczna deformacya; wpoprzek środkowej części ciemienia widać szeroki pas wklęsłości, od długiego ściskania głowy bandażem, nałożonym powierzch głowy w kierunku od ucha do ucha. Golenie nóg także różnią się od teraźniejszych: kość między biodrem a kolanem ma tak nazwany koguci grzebień t. j. chropowatość dla przyczepów muskułów i mięśni (femure à collone); goleń pod kolanem

teraźniejszych ludzi jest okrągłą, a u archaicznych była spłaszczoną, z jednej strony miała linję ostrą jak u miecza (linea aspera, tibia platycnemia). Człowiek z czerepem № 176 leżał bokiem na dnie mogiły, zbudowanej z wielkich płyt kamiennych, miał ręce i nogi podkurczone i zwierzchu osypany był proszkiem czerwonej gliny (niedokwas żelaza), grudki tej farby № 178 znalazłem koło szkieletu i oprócz dwóch małych krzemiennych skrobaczy № 177 i czterech glinianych naczyń, lepionych niezgrabnie rękoma i ozdobionych archaicznym ornamentem, nic więcej nie znaleziono. №№ naczyń: 179, 180, 189, 225. Przy szkielecie z głową № 559, dobytym na placu umarłych pod Dubnem, znaleziono kólczyki № 563, zrobione z dwóch kłów dzika, przewierconych w końcach dla suchej żyły, na której zawieszały się kólczyki na uszach, tamże znaleziono naszyjnik № 174, składający się z nawleczonych 20 zębów lisa, wilka i innych drapieżnych zwierząt.

161. Skorupy mięczaków unio pictorum, któremi przeważnie karmili się ludzie jeziorowego okresu pod Kijowem, wyjęte ze śmietniska odpadków pożywienia, nagromadzonych u otworów wchodowych do pieczar.

162. Kawałek sinej gliny pliocenowego okresu, zachowany w słoiku, wzięty z siedliska przedpotopowych ludzi, którzy żyli obok Kijowa przed erą lodowców; wśród tej gliny widoczne są kawałeczki węgla z drzewa, rozrzuconego po siedlisku od ognisk, na których piekli kości z mięsem mamuta.

163. Pięć kości mamuta, znalezionych na przedlodowcowym siedlisku ludzkiem pod Kijowem: a) kość przedniej nogi, b) kość tylnej nogi, c) kość z żebra osmalona, d) dwa małe zęby z młodego mamuta. Wszystkie tu wyliczone kości wyjęte z sinej gliny siedliska i tą gliną przesycone, zabarwione są częściowo węglem drzewnym, wśród którego leżały od okresu pliocenowego, aż do 1894 r. Kości mamuta i innych zwierząt znalezione na tem siedlisku, a nie zabarwione siną gliną i węglem, ponieważ leżały w oddaleniu od ognisk, leżą w szafach.

164. Dziesięć okrzesków, jeden skrobacz, jeden nóż z czarnego krzemienia, pokryte patyną koloru dymu, są z liczby zebranych w siedlisku tem z końca pliocenowego okresu.

165. Narzutowy kamień (валунъ) znaleziony nad wyżej oznaczonem siedliskiem ludzkiem w wyższym pasie moreny dilluvialnej.

Gablota № 4. Narzędzia i ozdoby kościane pierwotnych ludzi.

64. Dwa nawiersza od buław (bâton de commandement), zrobione z rogu renifera, z otworami dla nakładania na rączkę.

65. Czternaście szydeł większych rozmiarów, zrobionych z kości renifera, łosia i kozła, dla przekalania dziurek, przy zszywaniu rzemykami skórek zwierzęcych, w które się ludzie ubierali w czasie chłodu.

66. Trzy kościane skrobacze, dla oczyszczania wewnętrznej strony skór, obdartych ze zwierząt.

67. Igła z kości, z ostrzem zakrzywionem i z otworem w tylnej części dla przewlekania sznurka.

68. Dłóto z kości o zaokrąglonem ostrzu.

69. Dwa kościane dłóta.

70. Puginał z golenia renifera.

71. Nóż kościany, w rękojeści którego—takież szydło.

72. Kościane czółenko ze żłobkiem w środku, dla przewlekania szpagatu, z którego tkali gęste sieci.

73. Dwa ostre dłótka, dla rytowania ozdób na garncarskich wyrobach.

Na czerwonym kartonie.

74. Siedem szydełek cienkich z dużych rybich kości.

75. Dziewięć szydeł z rosochów rogów łosia.

76. Trzy płaskie, duże szydła z tejże kości.

77. Trzy grube i krótkie szydła stożkowatej formy, z nóżek młodego łosia.

78. Siekierka z rogu łosia z piętką (hache à talons), dla oparcia przy osadzeniu w toporzysku.

79. Kościane dłótko z ostrzem prostem—trzonek odłamany trochę.

80. Piętnaście kościanych grotów od strzał, rozmaitej formy i różnej wielkości; niektóre z nich są zapisane pod № 623 i 624.

81. Narzędzie kościane z ostrym grzbietem trójkątne, do niewiadomego użytku.

82. Nóż z kości, z dobrze zachowanem ostrzem.

83. Pięć dłót zrobionych z kości łosia, 2 płaskie i 3 okrągłe.

84. Neseser człowieka czasów archaicznych, dla jego narzędzi ręcznego przemysłu, zrobiony z rogu tura; otwór węwnętrzy napełniony narzędziami, z któremi został znaleziony. Jak początek, tak i wierzchołek rogu odcięty; cały futerał ma 18 cm. dług. w niem pomieszczone: a) ostrokończate dłóto, zrobione z goleni renifera, na

wierzchołku rączki wyrzeźbiona głowa sowy, a zamiast oczów—poprzeczny otworek dla sznurka, dł. 15 cm.; b) Szydło z żeberka renifera; na wierzchu rękojeści wyrzeźbiona końska głowa z grzywą, a zamiast oczów—poprzeczny otworek dla sznurka, dł. 17 cm.; szydło te w kierunku głowy ma odpowiednie wygięcie;—c) dłóto z poprzecznem szerokiem ostrzem, z jeleniej kostki, z otworem w rączce dla sznurka, dł. 13., a szerokość ostrza 13 mm.;—d) rylec z goleni kozła, z płaską powierzchnią, na której wpoprzek wypiłowane 3 brózdy, a jedna wzdłuż, co sformowało 8 stożkowatych ząbków; tym rylcem można było rytować ozdoby na wyrobach garncarskich, przed ich opalaniem; dł. 15, 3 cm.;—e) wielka igła z żeberka kozła, formy trochę łukowatej, z otworkiem dla przewlekania szpagatu, dł. 12, 5 cm.;—f) szydło z okrągłej kości dropia, dł. 11 cm. Wszystkie te narzędzia pokryte patyną; porobione na nich ornamenty swiadczą, że w czasach archaicznych u ludzi przejawiało się poczucie piękna i potrzeba ozdabiania przedmiotów, którymi się posiłkowali.

85. Dłóto z goleni dropia, nasiąkłe kolorem glaukonitowej gliny, na której leżało, dł. 16 cm.

86. Takież dłóto, powierzchnia którego ozdobiona ulubionym ornamentem Słowian—kółkami i punkcikami, także nasiąkłe błękitną gliną, na której znalezione.

87. Igiełka kościana z uszkiem dla przewlekania nitki; chociaż część uszka oderwana, lecz widoczną została misterność wykonania tak delikatnego przedmiotu w czasach archaicznych.

88. Wielki topór zrobiony z osady rogu renifera; w obuszku przewiercony otwór dla toporzyska, wielkość jego 21 cm.; przeleżał w takiej warstwie gliny, w której skamieniał i ten szczęśliwy traf zachował go od stlenia, aż do naszych czasów.

185. Czerep dolichocefala, na czerwono pomalowany, znaleziony przezemnie w 1886 r. pod wielkim kurhanem Błyznycia na polach Marjanki pow. Humańskiego, gub. Kijowskiej, w mogile; szkielet ten pochowany był w skurczonej, siedzącej pozycyi.

Gablota № 5. Narzędzia kamienne, gładzone, z okresu neolitycznego.

Klocki kamienne, ogładzone, w początkach obrabiania ich na topory,—№ 90 i 882 przed wierceniem dziury; 882/b. w początku wiercenia dziury; № 91. 59 gdy dziura do połowy grubości już była przewiercona.

Dwadzieścia trzy kamienne topory—młoty, z przewierconymi otworami dla osady na toporzysku; toporki rozmaitej wielkości i formy, przeważnie z diorytu, niektóre z nich są bardzo zgrabnie wyrobione z rozszerzającemi się ostrzami, jak np. № 23. 24. 60.

Dwie siekierki płaskie, dla oprawy w rozszczepieniu drewnianego toporzyska: № 561. 36.

Trzy kamienne młotki № 30. 53. i 21.

Dwadzieścia jeden krzemiennych i kamiennych dłót, zaczynając od największych do zupełnie małych, których używano do obrabiania sprzętów domowych № 33. 34. 35. 37. 38. 39. 40. 89. 876.

Trzynaście krzemiennych grotów do strzał, średniej wielkości, znalezionych w gub. Wołyńskiej № 16.

Trzydzieści sześć krzemiennych grotów do strzał, formy trójkątnej, lancetu, niewielkich rozmiarów i dwadzieścia ośm takich-że grotów formy sercowatej z trzonkiem u dołu, dla osadzania w drzewcu № 50.

Dwie pięknie wyrobione z krzemienia piki № 560 i 7.

Dwa kamienne moździerzyki № 97 i 32 i do nich tłuczek № 93.

Jabłko kamienne, okrągłe, z otworem dla nakładania na rękojeść, jako kamienna buława № 94.

Pięć kulistych ogładzonych kamieni, używanych do rzucania z procy № 63.

Wiek mętali.

Z metali najpierwiej ludzie zaczęli używać złota i miedzi, które na powierzchni ziemi znaleźli; następnie zaczęli używać cynę, bronz i żelazo, a później poznali srebro i ołów, które z pokładów kopalni łącznie się dobywały. W starożytnych krajach: Indji, Egiptu, Azyi-Mniejszej, południowej Europy i Uralu z łatwością w zamierzchłych wiekach dobywano złoto i w tych krajach znaleziono najwięcej przedmiotów złotych. Wiek metali dzielą archeologowie na okresy: bronzowy i żelazny, lecz ostatniemi czasy zauważano, że wiek bronzowy należy rozdzielić jeszcze na dwa peryody: najdawniejszy,—gdy wyrabiano narzędzia i ozdoby z czystej miedzi—i bronzowy, gdy zaczęto topić miedź, dodając jakąś część cyny lub ołowiu.

Kultura wieku bronzowego.

Jeszcze w wieku kamiennym człowiek trafem znalazł na powierzchni ziemi bryłkę, z której, uważając ją za kamień, probował, jak z rdzenia krzemienia, odłupać boczne kawałki, dla wyrobienia potrzebnego mu narzędzia; lecz okazało się, że odbić kawałków zbytecznych nie mógł,

bo ta bryłka nie dawała się rozłupać, gdyż była nie kamieniem, a bryłką miedzi. Uderzając kamieniem po niej, człowiek ją rozpłaszczył, zrobił z niej płaski toporek i takie bryłki nazwali miękkiemi kamieniami, a później miedzią. Ludzie poznali, że narzędzia robione z miedzi, są trwalsze jak kamienne i odtąd przeważnie wyrabiali narzędzia miedziane w krajach, gdzie znaleziono kopalnie miedzi. Miedź w starożytnych czasach obficie znajdywano w Syberji, Armenji, w górach Libańskich, na wyspie Cypr, w Tyrolu i Hiszpanji i najwięcej przedmiotów, wyrabianych z czystej miedzi, znajdują w tych krajach. Wyroby z miedzi najstarożytniejsze, przeważnie są kute; później zaczęto wyrabiać gliniane i kamienne formy, dla odlewania w nich miedzi. Najpierwsi Fenicjanie, a później Grecy i Rzymianie, przy odlewaniu miedzi, zaczęli dodawać cyny i miedziane wyroby z tej mięszaniny, odtąd nazywają bronzem. Bronzowe ozdoby i narzędzia miały piękniejszy kolor aniżeli miedziane, a noże, brzytwy, piki, sierpy, mogły być wyrabiane z cieńszemi i trwalszemi ostrzami. Gdy ludzie odnaleźli sposób topienia i odlewania bronzu, to zaczęli urozmaicać i upiększać swoje narzędzia i ozdoby stroju; pojawiły się nowe formy oręża, ozdób i narzędzi, nieznanych ludziom kultury kamiennego wieku; pojawiają się siekiery, celty, miecze, piki, szpile, bransolety, pierścienie, kólczyki, fibule i inne, rozmaitych estetycznych kształtów, trwałe i praktyczne w używaniu.

Podług badań uczonego świata, pierwsi Fenicyanie, którzy prowadzili handel cyną z Brytanji, zaczęli dostarczać do Europy wyroby bronzowe; prawdopodobniej, że w Armenji, gdzie się znajdują starożytne kopalnie miedzi, cyny i ołowiu, najdawniej wyrabiano bronzowe przedmioty, które Fenicyanie rozwozili po krajach do Śródziemnego i Czarnego morza przyległych. Do krajów pierwotnych Słowian, miedziane i bronzowe wyroby najpierwiej przedostały się od morza Czarnego po spławnych, handlowych rzekach: Dnieprze, Dunaju i rzekach w nie wpadających. Kupcy rozwozili bronzowe przedmioty po tym kraju do Wenedyjskiej zatoki i przylądka, obecnie nazywanego Brusterort na morzu Baltyckiem, gdzie zamieniali na bursztyn, skóry bobrów i kun, które obficie dobywali mieszkańcy krajów nad rzekami: Narew, Bobr, Zachodni Boh i Niemen. Pierwsze wyroby z miedzi i bronzu przywiezli im Fenicyanie, którzy w czasie panowania Salomona nad Izraelem na 1000 lat przed Chr. już prowadzili handel z pierwotnemi mieszkańcami w przybrzeżach morza Czarnego. Pierwsze wyroby z miedzi, przywiezione do przykarpackich krajów, posłużyły za wzory dla miejscowej ludności i miały formę używaną w Azyi-Mniejszej, lecz gdy znaleziono miedź w Pannonji i Illirji, to zaczęto

na miejscu wyrabiać z niej różne przedmioty. Z krajów pierwotnych słowiańskich, najwięcej miedzianych przedmiotów znajdują na Węgrzech. Miedziane wyroby nabywali ludzie dostatni w krajach bliżej dróg handlowych mieszkający, gdy ogół używał kamiennych wyrobów jeszcze całe wieki. Z tego powodu wyroby miedziane nie stanowią stopnia w rozwoju kultury pierwotnej ludzkości. Jest-to czas przejściowy od kamiennych do bronzowych wyrobów; dopiero, gdy zaczęto wyrabiać na miejscu tańsze takie przedmioty z bronzu, używanie których rozpowszechniło się w narodzie, to i kultura narodów podniosła się na wyższy stopień doskonałości. Bronzowemi narzędziami łatwiej było zrąbać drzewo, wyżłobić z niego łodź, pobudować nad wodą mieszkanie, w którem rodzina człowieka ochronioną została od napadu i pożarcia przez dzikie zwierzęta; człowiek z bronzowym orężem stał się więcej zabezpieczonym osobiście, łatwiej zdobywał pożywienie, walczył z wrogiem, a posiadanie bronzowych wyrobów przyniosło bezpieczeństwo i spokój ludziom, pomogło do ich dobrobytu i najwięcej przyczyniło się do rozwoju kultury. Gdy używanie bronzowych przedmiotów zaczęło się rozpowszechniać, to w wielu krajach, gdzie miedź znaleziono, odlewano ją na miejscu w warsztatach, zastosowując formę i ozdoby na nich, do gustów miejscowej ludności i wyroby z bronzu, nabrały w swych formach i ornamentach, prowincyonalnych odmian, które pomagały archeologom w dochodzeniu określenia narodowości, do jakiej należały znalezione bronzy i czasu ich wyrabiania.

Najdawniejsze bronzy i tak nazywane klasyczne, wyrabiane w Grecji i Italji z domieszką 8% cyny, mają kolor złocisto-miedziany pod wierzchnią, zieloną śniedzią—patyną, a z czasów późniejszych i w wyrobach fałszowanych, kolor bronzu żółto-zielonkawy, wskutek domieszki wielkiej ilości ołowiu, zamiast cyny. Starożytne bronzowe przedmioty, które długi czas przeleżały w ziemi, mają piękną, zieloną z połyskiem patynę, która gorącą wodą nawet nieda się zmyć. Patyna ta znacznie podnosi wartość przedmiotów i wielce cenioną jest przez kollekcyonerów starożytnego bronzu. Podrabiane, na podobieństwo starożytnych, bronzowe wyroby pokrywają śniedzią zieloną sztuczną, która od gorącej wody złazi, a czasami malują olejną farbą, którą terpentyna rozpuszcza. Przy nabywaniu przedmiotów, znalezionych przez włościan, patyna najczęściej zostaje przez nich zerwaną za pomocą piasku, lub zeskrobaną nożem; tym skrobaniem i oczyszczaniem przekonują się oni, czy przedmiot nie jest zrobiony ze złota, którego podobieństwo w bronzie dopatrują; z tego powodu bronzy z piękną patyną są dosyć rzadkie w zbiorach.

Żelazo najdawniej poznali Egipcjanie, a w zachodniej Azyi, w XIII stuleciu przed naszą erą, już używali żelaza dla wyrabiania oręża i narówni z bronzowemi mieczami, używano i mieczów żelaznych; zapewne w bogatym w minerały kraju Armeńskim, poznano się najwcześniej na żelazie i wyrabiano najlepszą stal, którą kupcy rozwozili po różnych krajach, a Fenicyanie i Grecy dostarczali oręża żelaznego przez morze Czarne Scytom, zajmującym południową Rosję. Wzmianka Herodota w V stuleciu przed nar. Chr. o bóstwie Areja, którego czcili w postaci żelaznego miecza, jak przed tem o tem pisaliśmy, dowodzi nam, że Scytowie już mieli w owych czasach przedmioty robione z żelaza. Prawdopodobnie, że pierwsze tylko wyroby z żelaza, drogą handlową dostały się do krajów Słowian, a gdy odnaleziono na miejscu kopalnie rudy żelaznej, to wytworzyła się pomału miejscowa produkcya wyrobów żelaza. Podług zdania Hernesa, kolebką rozwoju kultury żelaznej w południowej i środkowej Europie była Illirja, gdzie pojawiły się nowe formy i typy oręża i narzędzi żelaznych. Najpóźniej zaczęli wyrabiać żelazne przedmioty w północnych krajach Brytanji, u Pomorzan, Estów, Finów i w nadbaltyckich krajach; z tej-to przyczyny w Skandynawji i Danji najdłużej przetrwała kultura bronzu i wydała najpyszniejsze okazy, jakie dotychczas w ziemi znaleziono.

Szkło podług legendy Plinjusza, wynaleźli Fenicyanie jeszcze w wieku bronzowym i dostarczali je do krajów leżących nad brzegami Śródziemnego i Czarnego morza jednocześnie z wyrobami z bronzu. Wyrabiane przez Fenicyan paciorki, balsamarje dla pachnideł i inne toaletowe ozdoby, poznajdywane obecnemi czasy w grobach, są godne podziwienia kunsztownością techniki, harmonją kolorów massy szklanej, którą wyciągali w nici różno-kolorowe, skręcali w sznurki, a z nich wyrabiali: naczyńka, bransolety, paciorki i wisiorki dla kolji i kólczyków. Tę massę szklaną, różno-kolorową nazywają smaltą lub Millefiori. Ciekawe okazy takich wyrobów, znajdują się tu w kollekcyach sarmackich wykopalisk i z czasów Scytyjskich—w kollekcyach kolonistów Greckich. Wenecyanie w XV wieku imitowali wyroby Fenicyan i produkowali paciorki—aggry, podobne do starożytnych, które znawcy łatwo odróżniają od starożytnych, bo nowoczesne nie posiadają irrizacji tęczowych kolorów na swej powierzchni, jaką nabiera massa szklana, ze starożytnych czasów zachowana. Wyroby ze złota są współczesne wyrobom z bronzu, a wyroby ze srebra odnajdują się w ziemi Słowian z czasów kultury u nich żelaza.

Gablota № 6. Narzędzia i ozdoby z miedzi, wieku bronzowego.

Cztery miedziane siekierki płaskie, kute, najdawniejszego typu, z czasów ziemianek. № 136. 569 i 140, znalezione w grobach na placach pogrzebowych.

Pięć miedzianych toporów, kształtem podobnych do toporo-młotów kamiennego wieku: w № 568 obuszek ozdobiony brózdami; № 595 wyróżnia się wązkiem ostrzem i długą formą; № 596-mniejszych rozmiarów.

Jeden celt miedziany, z szeroką tulejką dla drzewca, ozdobiony wałkiem zagiętym do góry pod kątem ostrym № 134.

Dwa palstafy miedziane, średnich rozmiarów, w których boczki w tulejce nie zchodzą się. № 571. 572.

Sześć szydeł miedzianych różnej wielkości № 109.

Dwa sierpy miedziane, pokryte piękną patyną. № 141. 160.

Jeden hak do wędki, dla łapania ryby. № 111.

Lusterko miedziane okrągłe, ozdobione naokoło wtłoczonemi punktami; z brzegu cztery otwory dla przymocowania rączki, która została straconą. № 949.

Gablota № 7. Narzędzia i ozdoby z bronzu, wieku bronzowego, część ich pomieszczona w gablocie szóstej.

Piętnascie celtów bronzowych różnej wielkości, przeważnie z jednem uszkiem d'a przymocowania do drzewca, lecz u kilku po dwa uszka dla tychże celów. № 138. 121, odznaczają się tak piękną formą i ornamentem, jak i bardzo ładną patyną. № 570. 155. 589 ozdobione są ornamentem sosenki. Drzewce wkładano wewnątrz tulejki.

Dwa celty bronzowe z piętką (hache à talons) № 875, w których drewniana rączka, w końcu rozkłóta, nakładała się w wyżłobienia zrobione z obu stron i opierała się o piętkę t. j. występy celta urządzone dla tego oparcia; są to rzadkie okazy z przedmiotów bronzowego wieku, znalezionych na Ukrainie.

Broń z bronzu.

Bojowa siekiera płaska № 588 z podwójnem ostrzem; toporzysko zakładało się w poprzek, tulejka w lewą stronę wysunięta, z wierzchu ma uszko, dla przywiązania rzemykiem do toporzyska; mniejsze górne ostrze ozdobione brózdami, na reszcie powierzchni ozdoby formy

klinów. Ta siekiera wyróżnia się tak niezwykłą formą, jak i piękną patyną.

Trzy bronzowe gałki od buław, z których № 151 i 594, nasadzone szypami formy piramidalnej, a na gałce № 621. wyrznięte zagłębienia.

Trzy ciężkie gałki od kiścienia № 622. 670, na wierzchu mają uszka dla rzemieni, na których te ciężkie gałki wisiały, przywiązane do pałki; używane były w bitwach, do czasów wynalezienia palnej broni.

Dziesięć bronzowych grotów od włóczni różnej wielkości, z tulejkami dla nasadzania na drzewca, u dołu są otworki dla wbijania gwoździ, któremi przymocowywano je do drzewca; po dwa skrzydła ostre idą wzdłuż tulejki, tylko w № 128 i 599 w środku, ostrza oddzielają się łukowato od tulejki. № 578 wyróżnia się wielkością i piękną patyną. № 574 najmniejszych rozmiarów, ma ostrze trójkątne i w dole tulejki bródkę.

Dwa groty bronzowe od pik, bez tulejek, w miejscu których mają trzonki do wbijania w końce okutego drzewca. № 573.

Pika bronzowa № 541 z dolnem, takimże okuciem drzewca; w tulejce jej zachowała się część drzewca na którem była osadzona.

Dwa wędzidła № 575 i ośm wąsików bronzowych od mundsztuków № 151. 152. 577.

Pięć małych sztyletów dla osadzania w rękojeściach, formy płaskiej z bocznemi ostrzami. № 566. 113. 137. 112.

Dziewiędziesiąt pięć bronzowych grotów od strzał, formy piramidalnej, trójboczne, z wewnętrznemi tulejkami; po bokach wyżłobione brózdy. № 101. 146 584.
b.

Dziesięć grotów trójkątnych, z wewnętrznemi tulejkami i bródką dłuższą od tulejki. № 102.

Czterdzieści siedem bronzowych grotów trójkątnych, z tulejkami zewnętrznemi. № 103. 147.

Czterdzieści sześć bronzowych, dwuskrzydłych grotów, z wystającemi tulejkami, większych rozmiarów, znalezione w Sarmackich kurhanach. № 104. 105. 145.

Dziewięć mniejszych strzałek lanych z cyny, przygotowanych dla obrzędu pogrzebowego; wewnątrz tulejek pozostały resztki drzewca. № 107.

Dwa bronzowe groty trójkątne, u których w ostrzach wyżłobione szczeliny, dla napuszczania trucizny z żółci wężów. № 143.

Siedem większych grotów odrębnej formy, innej aniżeli wyżej wymienione. № 144.

Para bronzowych ostróg z guziczkami na końcach, dla zakładania rzemyków, któremi przywiązywano je do butów. № 895.

Wąsik od wędzidła z głową kozła i szpień z głową ptaka, od trenzli, dla ozdoby łba konia, № 898. Ciekawe odlewy bronzowe, z archaicznych czasów, ozdobione rzeźbą.

Sprzążka i dzwoneczek od uprzęży.

Narzędzia z bronzu.

Trzy bronzowe, miniaturne siekierki wotywne, kładzione z umarłymi do grobu. № 142. 154; u jednej odłamany i zgubiony obuszek.

Małe bronzowe nożyczki, dla delikatniejszych robót kobiecych. № 139.

Trzy noże bronzowe: № 886 z ostrzem z jednej strony i № 899, obosieczny z okrągłym trzonkiem.

Dwie brzytwy bronzowe z rączką wygiętą nad tylcem. Przy dobyciu z ziemi koniec jednej przełamał się. № 900.

Grzebień bronzowy, cały ozdobiony ulubionym ornamentem Słowian: kółkami i punkcikami, roboty wyżłabianej na wylot. № 598.

Bronzowe ozdoby.

Figurka Scyta na skaczącym koniu, strzelającego z łuku. № 896, jako wisiorek.

Dwie duże fibule bronzowe Słowiańskie, ornamentowane kółkami i punkcikami, formy przyjętej od kultury, panującego nad wschodniemi Słowianami w III stuleciu, narodu Gotów. № 600 i 635, używane były dla spinania odzieży.

Dziewięć fibul bronzowych, średniej wielkości, typu Rzymskiej kultury. № 118 i 116.

Cztery fibule okrągłe, obręczowe; w niektórych szpilki zatracone Typ Sarmacki. № 148.

Fibula bronzowa, typu Słowiańskiego, z dwóch krążków połączonych łukiem, ornament sznurowy. № 123.

Dwie bronzowe obręcze, dla noszenia na szyi: jedna z nich № 885 pleciona z drutu z haczykiem do zapinania, a druga № 874, z pojedyńczego, bronzowego, skręconego paska.

Ogromna bransoleta bronzowa, nadłokciowa, obwijała rękę spiralą, dla ochrony jej od uderzeń miecza; zrobiona z grubego paska, zwiniętego w cztery obroty. № 873.

Sześć bransolet bronzowych, ornamentowanych spiralami formy sprężyn zegarowych i guzami dla zapinania. № 156. 133. 579 i 592. № 893 wyróżnia się szerokością obręczy z której zrobiona i piękną patyną.

Para bronzowych bransolet jednakowych, zrobionych z drutu ozdobionego nacięciami i spiralnie skręconego w sześć obrotów,—pokryte śliczną patyną. № 894.

Bransoleta Gotska, zrobiona z cyny, której obręcz okrągła, cała ozdobiona gęstemi rzędami brodawek. № 897.

Para jednakowych, bronzowych bransolet, zrobionych z grubego drutu, w których zchodzące się końce zakręcone są w piękne spirale. № 132.

Dwadzieścia bransolet bronzowych; niektóre z nich porobione ze skręcanego drutu, a inne ze sztabek,—ozdobione rytowaniem. № 126.

Sprzążki i ozdoby pasów, pięknie ornamentowane i różnych form. № 122. 593. 159. 125. 899.

Duży hak do zapinania pasa, osadzony w końcu płytki mosiężnej, wyrzynanej na wylot w deseń pleciony.

Dwie okrągłe, mosiężne blachy z uszkiem pod spodem, dla ozdoby pasa.

Dziesięć pierścieni bronzowych, skręcanych z drutów, których zchodzące się końce nie są zlutowane, lecz założone jeden na drugi; bo w owych czasach pierwotni mieszkańcy kraju nie umieli jeszcze lutować metali. № 115.

Dwadzieścia cztery bronzowe szpile, dużych rozmiarów i rozmaitej formy, dla spięcia ubrania, a niektóre zapewne służyły dla podpięcia włosów u kobiet. № 576.

Gablota № 8. Wykopaliska znalezione na polach pogrzebów (поля погребеній) przodków Słowian.

Wspominałem przed tem, że w owe czasy, gdy ludzie mieszkali w ziemiankach, w krajach na wschód od Karpat położonych, to chowali swych umarłych w wykopanych dołach, w głębi których, ze zbitej gliny, a czasami wymieszanej i wypalonej, urządzali toczki (площадки), na których składali zwłoki, lub stawiali urny z popiołami ciał spalonych. W ostatnich kilku latach odkryto w tem kraju wiele placów gładkich, bez nasypów nad grobami, zajętych na te cmentarze; niektóre z tych placów zajmowały przestrzeń kilkunastu morgów, zawierając po kilkaset grobów. Cmentarze te dotychczas nie były badane, gdyż archeolodzy ich nie spostrzegli, wskutek tego, że groby nie miały nasypów i najczęściej te place zajęte były pod uprawę zbóż, a archeologowie zajmywali się takiemi grobami, na wierzchu których nasypane były kurhany; tym czasem okazało się, że te pola pogrzebów były daleko wcześniejszemi miejscami grzebania dawniej-

szych ludzi, a zwyczaj nasypywania kurhanów nad grobami, został przyjęty później od koczujących plemion, przybyłych w te strony z Azyi. Podług badań, dokonanych w tym kraju ostatniemi laty, okazało się, że egzystowały jednocześnie dwa obrządki grzebania zwłok: kobiet i dzieci przeważnie nie palono, a składano na toczku i nad umarłą, z chróstu lub drzewa, stawiano budkę, którą oblepiano gliną i okrążano zwłoki ofiarnemi garnuszkami, składając na misce kawałki mięsa zwierząt domowych, a przeważnie owiec, świń i kur. Zwłoki mężczyzn palono, zbierano popioły ich do urn, które pokrywano miską i również naokoło urny ustawiano ofiarne garnki rozmaitej wielkości i formy i miski z pokarmami; jednocześnie z ciałem palono ubiory i ozdoby, które się najczęściej w ogniu psuły i topiły. Urny stawiano tak samo na toczkach, lecz w grobach całej rodziny, gdy na toczku leżały szkielety, to popielnice stawiano obok w wydłubanych niszach; te groby, familijne rozszerzano nowemi przybudowanemi budkami, naśladującemi groby skrzynkowe, lub dolmeny innych miejscowości, w których można było mieć płyty kamienne; w opisywanym zaś kraju, więcej stepowym, tych płyt kamiennych niema, i grobów skrzynkowych, jak w zachodnich krajach Słowian, nie miano z czego budować, a zamieniano je strukturą z gliny. Cmentarze bez nasypów przetrwały kilka tysięcy lat, a znalezione w nich przedmioty dowodzą, że ten obrządek grzebania ciał, przetrwał różne stopnie rozwoju kultury narodu tam pochowanego, że się zaczął w okresie paleolitu, na wiele stuleci wcześniej od początku wpływu greko-rzymskiej kultury, i istniał w ciągu neolitu i kultury bronzowej. Godnym jest zaznaczenia, że w tak wielkiej ilości badanych mogił, nie znajdywano oręża, a natomiast znaleziono wiele narzędzi i ozdób, które świadczą o zajęciach rolniczych i ręcznym przemyśle, stale tu żyjącego narodu. Najdawniejsze znalezione przedmioty są swojskiej kultury, późniejsze świadczą o wpływie kultury greckiej, najpóźniejsze zaś, zapewne z czasów, kiedy Rrzymianie zajęli w 63 r. przed nar. Chr. południową Rosyę, świadczą o wpływie kultury rzymskiej, gdyż znaleziono obok wsi Czerniachowa, powiatu Kijowskiego, nie tylko typu rzymskiego fibule, szklane ozdoby i inne przedmioty, lecz złote i srebrne rzymskie monety cesarzów Faustyny i Hordiana. W niektórych dołach na toczkach, znaleziono ołtarze ofiarne i posążki gliniane, o których już wspominałem, co świadczy, że te pola umarłych były jednocześnie uświęconemi miejscami, dla zebrań na obrządki religijne. Ze znalezionych na tych placach umarłych przedmiotów, wiele, a przeważnie kamienne wyroby i bronzy, już są opisane, a ciekawsze tu zamieszczam.

166. Całkowite wykopalisko z ciałopalnego grobu, znalezione na polu pogrzebów obok wsi Czerniachowa Kijowskiego powiatu, składające się z następujących przedmiotów: a) popielnica z popiołem i szczątkami spalonych kości, pochowanego podług obrządku ciałopalenia człowieka; popielnica rozpadła się, a resztki zmarłego, na dnie jej przechowały się i obecnie złożone są w misce z szarej gliny, która pokrywała popielnicę. Obok urny z popiołami stały trzy garnki; b) duży garnek, z siwej gliny 18 cm. wysokości, c) garnuszek wązki, zrobiony z czarnej gliny, wysokości 14, 5 cm.; d) czasza z czarnej gliny z małą podstawką, średnicy 12 cm. a wysokości 6, 5 cm. gładko na krążku wyrobiona.

167. Trzy posążki gliniane archaicznej roboty, wyobrażające figurę ludzką, znalezione w grobach na polach pogrzebów. Najstarożytniejszy z nich pomieszczony we środku pod literą a), zrobiony z czerwonej gliny, nogi tej figurki są odbite, głowa z odstającemi bardzo uszami, które oznaczone są dwoma dziurkami, tak jak i ręce, oddzielone od tułowia przetkniętemi otworami; wysokość figurki 7, 5 cm. Drugi posążek pod literą b), z gliny szarego koloru jest rodzaju żeńskiego, głowa i nogi zgubione i pozostał tylko tułów, wyjęty z grobu neolitycznego okresu, z czasów przed Scytyjskich; posążek ten na cztery tysiące lat przed nami był zrobiony. Posążek ma doniosłe znaczenie pod tym względem, że stwierdza biblijne podanie o figowym liściu, którym się okrywali pierwsi ludzie Adam i Ewa, po przekroczeniu zakazu używania rajskiego jabłka, a jeszcze pewniej pojaśnia nam, że w archaicznych czasach ludzie, którzy tu zamieszkiwali, nie używali odzienia, przynajmniej w dni ciepłe, a żyli nadzy, jak tegoczesne plemiona, pozostające jeszcze w dzikim stanie. Na opisywanym posążku wyobrażony jest fartuszek wiszący na pasku, opasującym naokoło biodra; tył posążka jest silnie wyniosły; nad biodrami z dwóch stron znajdują się dziurki, oddzielające łokcie od tułowia. Posążek ma powierzchnię czarną, a na fartuszku i pasku zostały ślady czerwonej farby. Trzeci posążek pod literą c), z odbitą po ramiona główką, zrobiony jest z jasno-pomarańczowej terrakoty, wydatne piersi świadczą o żeńskim rodzaju posążka; posążek ten pomalowany tak samo, jak i skorupy naczyń Trypolskiej kultury z początków bronzowego wieku, poprzecznemi paskami brunatnego koloru, a między piersiami— opaska pod ostrym kątem; posążek bez głowy ma wysokość 11 cm. Statuetki te mają ważne znaczenie, dla określenia granic rozsiedlania się przodków Słowian z Karpackiego płaskowzgórza, gdzie je często znajdują i gdzie najdawniej je wyrabiali dla rytualnego użytku; przeznaczeniem posążka było, być przewodnikiem i towarzyszem zmarłego

w pielgrzymce przez podziemny świat cieniów. Praojcowie Słowian rozsiedlając się z Karpat w różne strony, roznieśli z sobą te posążki do zajętych nowych miejsc, a obecnie znajdują je tylko w tych krajach, gdzie ci pierwotni Słowianie przed erą chrześcijańską osiedli.

Posążki te pomieszczone w gablocie 18.

168. Dwie pary mosiężnych kółek kabłączkowych, u których jeden koniec drutu zgięty jak litera S. Podług zdania profesora Niderle, kółka te znajdują we wszystkich krajach zamieszkiwanych przez przodków Słowian w czasach archaicznych. W jego dziele „Lidstvo v dobe przedhistoricke“, te kółka są opisane i przedstawione na rysunku № 441. Podług mego zdania, te ozdoby roznieśli przodkowie Słowian, gdy się rozchodzili w archaicznych czasach ze swego gniazda Karpat w różne kraje i obecnie znajdywane w ziemi, świadczą o jednem wspólnem gnieździe w Karpatach, z którego wszyscy wyszli. Kółka znalezione zostały na polach pogrzebów, t. j. na cmentarzysku bez nasypów w Traktomirowie nad Dnieprem, powiatu Kijowskiego.

Ceramika z ziemianek i pól pogrzebowych na Ukrainie.

Na zebranych tu wzorach wyrobów garncarskich, widzimy stopniowy rozwój inteligencyi człowieka, przejawiający się tak w technice wykonania, jak i w pomysłach ozdabiania naczyń do codziennego użytku. Znakomity postęp techniki starożytnej ludności, uwydatnił się więcej w wyrobach garncarskich, niżeli w innych rękodziełach, bo tych naczyń używali nawet najmożniejsi ludzie, ponieważ w archaicznych czasach nie znano fajansowych, porcelanowych, lub metalowych naczyń, które dopiero w czasach nowych zostały wynalezione, a wymagania kultu religijnego obstawiania zwłok umarłych naczyniami ulubionemi przez nieboszczyka, było bodźcem do pracowitego i wielce pomysłowego ozdabiania naczyń i urozmaicania ich form. Glinę używano do tych wyrobów czerwoną, żółtą, siwą i czarną, t. j. taką, jaką znajdywali na miejscu wyrobu. Najdawniejsze naczynia wylepione w ręku bez pomocy garncarskiego krążka, zrobione są bardzo niekształtnie, jak to widzimy na okazach następujących: (w szafie piątej).

169. a) Mały kubek z grubemi ściankami, wysokość jego 10 cm. i b) dwa tej-że wysokości garnuszki. Trzy wyżej wymienione naczynia, zrobione są z czarnej gliny. Takąż niezgrabną i nie estetyczną formę ma czerpaczek do picia napojów, zrobiony z siwej gliny, № $\frac{169}{d.}$

170. Trzy dzbanuszki z siwej gliny, wysmukłej formy, w których pod szyjką są nalepione uszka, z przetkniętemi w nich okrągłemi dziurkami dla przewlekania sznurków, na których wieszano je w

ziemiankach, lub napełnione napojem dzbanki przywiązywano do pasa, gdy wychodzili zdobywać pożywienie; dzbanek pod literą a) 13 cm. wysoki, ciekawy jest pod tym względem, że na nim pozostały początki ornamentów, któremi pierwotny człowiek starał się go ozdobić; rysunek ornamentu podobny jest do tego rysowania, jakie w obecnych czasach wykonuje małe dziecko, gdy weźmie pierwszy raz do rąk ołówek i papier. Dzbanuszki pod literami b) c) są większych rozmiarów i na nich widać lepsze pojęcie formy okrągłej; wysokość dzbanuszka pod literą b) 22, a pod literą c) 27 cm.

171. Kubeczek i dwa garnuszki z czarnej gliny, ozdobione na powierzchni naczyń wyciskanym ornamentem, w № a) i b) zaczęto okalać szyjkę wyciskanemi kreskami, a na garnuszku c) horyzontalne przedziałki, na których rytowane są w różne strony linje. Kubeczek a) ma dno kuliste, grube ścianki i wysokość 7 cm., garnuszek b) 7½ cm., garnuszek c) 10½ cm.

172. Dwa garnuszki i dwa dzbanki z czerwonej gliny, robione na garncarskim kręgu; na tych naczyniach widoczny jest znaczny postęp, tak w formie naczyń, jak i w technice wyrabiania ich. Biorąc wzór z przywożonych z Grecyi terrakotowych naczyń, miejscowi garncarze wynaleźli mocniejszą glinę czerwoną, którą dobrze oczyszczali, starannie miesili i naczynia dobrze wypalali. Garnuszek pod literą a) ma brzuśce pod kątem, a nie kuliste i jest bez rączek, wysokość 6 cm.; garnuszek pod literą b) z szerokiem gardłem wysokości 8½ cm. ma pięknie zaokrąglone dwie rączki; dzbanek pod literą c) wysokości 14 cm. ma jedną mocną rączkę; dzbanek pod literą d) wysokości 28 cm. z dziobkiem u gardła i odbitą rączką, na całej swej wysokości od szyjki, aż do denka, ma horyzontalnie rytowane brózdy, a pod szyjką pasek z wyciśniętych ukośnie grzebieni.

173. Cztery naczynia rytualne, dla obrządków kultu religijnego pierwotnych Słowian. a) Miseczka na wysokim okrągłym słupku, z jasno-żółtej gliny, słupek ozdobiony brózdą, spiralnie okalającą całą jego wysokość; boki miseczki odbite i zachowała się tylko jej podstawka w formie słupka; wysokość 10 cm. b) Podwójna miseczka na wysokim okrągłym słupku z czerwonej gliny, brzegi miseczki odbite; wysokość 10 cm. c) Miseczka na wysokim słupku z czarnej gliny, słupek okolony spiralną brózdą, na dole zakończoną festonami, w jednym boku słupka było zrobione jakby wejście do wnętrza; brzegi miseczki odbite, wysokość 17 cm. d) Połowa binoklowego naczynia, zrobiona z żółtej gliny i pomalowana farbą na kolor pomarańczowy, tejże formy i typu, jak znalezione w Horodnicy i w Złotych-Bilczach, a na Ukrainie obok Trypola i Zwinogródki; tak zwierzchu, jak i na

dole są stożkowatej formy miseczki, połączone dość szerokim otworem; wysokość naczynia 14 cm. Jaki z nich robiono użytek, dotychczas niewiadomo.

174. Gliniany: a) baranek i b) konik; wełna u barana oznaczona wyciskanemi kreskami, rogi odłamane, a nogi zespolone. U konika uszkodzone: nogi, ogon i głowa; konik prawdopodobnie służył za dziecinną zabawkę i świadczy o stałości przyjętych form w wyrobach ręcznego przemysłu, bo do naszych czasów wyrabiane są podobne, dziecinne zabawki.

175. Dwadzieścia pięć skorup z naczyń, kultury pól pogrzebowych i ziemianek, które świadczą o stopniowym postępie techniki ornamentów w czasach archaicznych. Skorupa a) z czerwonej gliny, bardzo gruba, na niej brózdy horyzontalne, wyciskane palcem. Skorupa b) z czerwonej gliny, wymieszonej z utłuczonemi muszlami mięczaków (unio pictorum), których wielkie kupy znaleziono u wejść do pieczar pod Kijowem. c) Cztery skorupy naczyń, ozdobionych na szyjce brodawkami i dziurkami. d) Czternaście skorup, demonstrujących różnorodne ornamenty w okresie neolitu na naczyniach garncarskich; ornament: wyciskany, rytowany, sznureczkowy, sosenkowy, siatkowy, zygzakowaty, festonowy i. t. d. e) Dwie skorupy naczyń zrobione z jasnej gliny i pomalowane czerwoną ochrą. f) Trzy skorupy z terrakoty pomarańczowego koloru, ornamentowanej na powierzchni ozdobami malowanemi ciemno-kasztanową farbą.

Na niektórych naczyniach Trypolskiej kultury, znalezione były ozdobne rysunki, w linje faliste, spiralne i nawet figurki i zioła; te ostatnie skorupy świadczą, o wpływie przywożonej ceramiki greckiej na garncarstwo miejscowe. Technika wyboru, oczyszczania i wypalania gliny, tak wysoko postąpiła, że do ostatnich lat, w których znaleziono w okolicach Kijowa warsztaty tych wyrobów, wszyscy archeologowie uważali te terrakoty, za przywożone z Grecyi.

851. Emaljowany przybór kapłana Słowian z III stulecia, znaleziony w grobie bez nasypu na placu umarłych, między wsiami Wyszgorodem i Nowe-Petrowce niedaleko Kijowa w 1892 roku. Długie na 1 metr podwójne łańcuchy, na których wisiały noże ofiarne, dla zarzynania przynoszonych bóstwom pogańskim ofiar; łańcuchy wisiały na szyi, zaczepione agrafem na obręczy skręconej z drutów miedzianych; patrz (№ 852). Obydwa łańcuchy zrobione są z szerokich nie lutowanych kółek, zwiniętych z listewek ozdobionych brózdami; w odstępach pomieszczone są agrafy i podługowate sztabki z wyrzniętemi na wylot ozdobami, a wyżłobienia na sztabkach napełnione emaljami czerwonemi, turkusowemi i zielonemi; u dołu znajdują się

dwie długie sztabki z wyrzniętym na wylot ornamentem, kończące się kłamerkami, na których wisiały paski do zawieszania noży.

852. Miedziana obręcz na szyję, mocnej konstrukcyi, z trzech grubych drutów skręcona, w końcach obręczy druty są w kółko zwinięte, średnica obręczy 19 cm.

853. Dwa odłamki podobnej obręczy.

854. Pas zrobiony z listwy bronzowej 5 cm. szerokiej, kończy się stożkowatym haczykiem dla zapinania; pas pięknie ozdobiony spiralami i perełkami, a wzdłuż przez środek, paskiem z esów. Pas połamany i znaczna część jego z drugim hakiem zgubiona.

855. Mniejszy takiż pasek, dla opięcia głowy, zachowała się tylna strona paska z dwoma stożkowatemi gałkami, dla spinania tej opaski.

856. Bransoleta szeroka bronzowa, ozdobiona sześcioma rzędami sznurowego ornamentu, w poprzek jej osadzone były pionowo trzy trójkątne grube blachy, z których jedna końcowa zgubiona.

857. Duża fibula ozdobiona w wyżłobieniach czerwoną emalją.

858. Cztery z czerwonej miedzi dzwoneczki, które mają formę czworobocznych piramidek, z uszkami u góry, dla przywieszania po parze, jak z przodu, tak i z tyłu do szaty kapłańskiej; takich dzwoneczków używali kapłani Egipcjan od najdawniejszych czasów; zwyczaj ten przeszedł do kapłanów Izraela, aby zebrany dla nabożeństwa lud słyszał, gdy kapłan wchodzi do świątyni, lub z niej wychodzi. Wedle studyów Wejsa, (Byt starożytnych narodów t. I str. 242) dzwoneczki te przyczepiano na rogach naramiennika, wierzchniej szaty najwyższego kapłana, nie mającej rękawów, która nakładaną była w ten sposób, jak teraz księża nakładają ornat; ten ubiór był ustanowiony przez Mojżesza, dla kapłanów izraelskich, a w następstwie forma takiego ubrania z dzwoneczkami, dla spełniania obrządków religijnych, przeszła do kapłanów religji Chrystusa i przetrwała aż do naszych czasów, przy pontyfikalnych szatach biskupów wyznania prawosławnego.

859. Wisiorek czworokątny z miedzianej blachy, zaczepiony na wązkiej bronzowej listewce mającej 8 cm. długości; blacha ozdobiona reljefnemi symbolicznemi znakami: trzy koncentryczne kółka, trzy pałeczki i pięć półkulek; wysokość blachy 5,5, szerokość 5,2 cm.

860. Takaż wisząca na pasku blacha, lecz znaki symboliczne są inne: siedem koncentrycznych kółek i dwa księżyce na nowiu.

861. Takiż symboliczny wisiorek trochę mniejszych rozmiarów, na nim dwie reljefne linje połączone na kształt litery X.

862. Takież dwie uszkodzone blaszki, na których koncentryczne kółka są połączone linjami; paski zatracone.

863. Dwie duże, okrągłe, miedziane blachy, z wielkiemi uszkami, powierzchnia blach ozdobiona trzema koncentrycznemi kółkami; w środku blach porobione okrągłe otworki.

864. Jedno luźne ogniwo, takiegoż łańcucha.

865. Duża miedziana klamra formy koła, ozdobiona czerwoną emalją w dwóch okrągłych i jednym kwadratowym wyżłobieniu; na zewnętrznej stronie koła, trzy stożkowate ozdoby.

Opisany wyżej emaljowany przybór kapłana Słowian, dla obrządków religijnych, ma doniosłe znaczenie, dla historyi rozwoju sztuki emaljerskiej u Słowian, o czem szczegółowiej będzie wytłómaczono w oddziale katalogu emalji, znajdujących się w moich zbiorach; nadmienić tu należy, że dotychczas w granicach państwa Rosyjskiego, znalezione były podobnie emaljowane przedmioty: trenzla w gub. Wileńskiej i takaż trenzla w gub. Kałużskiej, które uznane są za najdawniejsze emalje Słowian z III stulecia. Szczegółowiej o tem zobacz na stronicy 168—171 w moim dziele pod tytułem „Предки Славянъ и Руси".

866. Pod miastem Ryżanówką powiatu Zwinogródskiego, rozkopując cmentarzysko, znalazłem **grób z obrzędem całopalnym,** dokonanym na stosie, ułożonym w głębi mogiły. W pudełku kartonowym są zebrane rzeczy z tego grobu, a mianowicie: 1) Kawałek wierzchniego polana ze stosu, pokrytego dywanem przed spaleniem ciała; dotychczas widać resztki spalonej na węgiel tkaniny. 2) Cząstki spalonych kości zmarłego. 3) Skorupy z naczynia zrobionego ze smalty, ozdobionego milflerami. 4) Gomułki srebra i bronzu stopionych. 5) Łuska od pancerza i groty z bronzu do strzał, które częściowo topiąc się, zlepiły się z węglem, nie straciwszy swej pierwotnej formy. 6) Skorupy z terrakotowych naczyń, okrytych czarnym lakierem i ozdobnemi rysunkami. 7) Ocalona ampula olearia terrakotowa z rysunkami. 8) Kawałki guzów ze smalty niebieskiego koloru. 9) Terrakotowa miska z dwoma rączkami pomarańczowego koloru, większa część miski pokryta czarnym lakierem; średnica jej z rączkami 22 cm. a wysokość 5½.; przy rozkopywaniu kurhanu rozbitą była na kilka części, a obecnie została sklejoną.

Pierwsze koczujące narody, na wschodniej i południowej granicach kraju pierwotnych Słowian.

Pierwszym narodem, który z głębi Azyi przykoczował na południe Rosyi, w granice pierwotnych mieszkańców tego kraju, byli Scytowie—koczownicy, o których przedtem opowiadałem. Zajęli oni

przestrzeń wschodniej Europy, od Donu i Azowskiego morza po rzekę Dniepr i koczowali po stepach w przeciągu 11 stuleci, od 1500 do 350 roku przed Ch. Herodot w swem opisaniu Scytji pojaśnił, że za Donem na Kaukazie do morza Kaspijskiego mieszkali Sarmaci, inny nie Scytyjski naród. Sarmaci jeszcze w 633 r. przed Chr. przekoczowali z Medji w Azyi-Mniejszej przez góry Kaukazkie i osiedli na oznaczonem terrytorjum, a od IV st. przed N. Chr. Sarmaci byli już tak potężni, że zaczęli przechodzić rzekę Don i napadać na Scytów południowej Rosyi; w 304 r. nałożyli podatki na państwo Bosforskie w południowym Krymie; w 180 r. znaczniejsza część stepów południowych dostała się w ich władanie; zawarłszy przymierze z królem Pontyjskim Mitridatem, pomagali mu zawojować Krym, a później w 64 r. przed N. Chr., gdy Rzymianie, wspomagani przez Sarmatów, pod dowództwem Pompejusza przeszli przez Kaukaz, pokonali Mitridata i zajęli Krym i cały kraj przybrzeżny nad Czarnem morzem, to Sarmaci ostatecznie pokonali Scytów, wyparli ich na północ i zajęli południową i środkową Rosyję. Od śmierci Mitridata w 63 r. przed Chr. nastąpił przełom w panowaniu i wpływach na rozwój kultury pierwotnych mieszkańców południowej Rosyi; Sarmaci zamienili Scytów, a Rzymianie opanowali miasta zbudowane przez kolonistów z Grecyi i od tego czasu kursują tu monety rzymskie i sarmackie i objawia się wpływ rzymskiej kultury na tutejsze kraje, do czasu najscia Gotów w 210 r. po Chr. Rzymianie w przeciągu swego tu panowania poznali dobrze Sarmatów: Owidiusz w 63 r., Tacyt w 97 r., Pauzaniasz w 174 r. zostawili nam dokładne opisania tego narodu i jednozgodnie utrzymują, że chociaż Sarmaci mieli niektóre zwyczaje podobne jak u Scytów, lecz byli zupełnie odrębnym od nich narodem; żywili się mącznym kisielem z kobylem mlekiem, lub z krwią końską, kaszą przenną i mięsem źrebiąt Owidiusz opowiada, że Sarmaci podczas chłodów, ubierali się w kożuchy i obszerne szarawary, nie lubili bić się pieszo, lecz na koniach, w zwartych szeregach z takim szałem nacierali, że trudno było wytrzymać ich atak. Owidiusz opisał, że mieli postać Marsa, byli silnej budowy i nosili wielkie brody i długie włosy; głowę pokrywali frygijską czapką, a po wierzchu odzienia okrywali się burką. Idąc do bitwy, wkładali hełm na głowę i pancerz skórzany, pokryty metalową lub rogową łuską, a bogaci, czaprakami z taką łuską okrywali całego konia; w bitwie używali miecza i łuku ze strzałami, a gdy nacierali używali włóczni. Pliniusz mówi, że u Sarmatów tak imężczyźni jak niewiasty, używali kosmetyków. W południowej Rosyi przy rozkopywaniu kurhanów, często odnajdują się szkielety, pokryte pancerzami z łuską bronzową

lub żelazną, co jest najpewniejszą wskazówką, że tu byli pochowani Sarmaci, bo na kolumnie Trajana w Rzymie tak są oni wyobrażeni. Wielkiej sławy używały kobiety Sarmatów, które od dzieciństwa wychowywały się narówni z mężczyznami; przyuczano je ujeżdżać dzikie konie, ćwiczono dziewczęta w strzelaniu z łuku na łowach, dla dobywania pożywienia; nosiły Sarmatki odzienie męzkie i na wojnie walczyły w szeregach mężczyzn, wytrwałe w ciężkich niewygodach i trudach życia koczowniczego i wojennego. Silnego charakteru, mocno zbudowane i zahartowane w trudach narówni z mężami, były równouprawnione, bo spełniały narówni z nimi wszystkie ciężary życia. Młodzież grecka urządzała wojenne wyprawy, dla ich zdobywania; ale amazonki Sarmatów w bitwach nie dały się pokonać, a sława amazonek sarmackich, zapisana w starożytnych kronikach, przeżyła je i zachowała się do naszych czasów. Tabory Sarmatów posunęły się do granic państwa Rzymskiego i w ciągu 300 lat Sarmaci niepokoili południowych Słowian i granice Rzymskiego państwa, lub zaciągali się do Rzymskich legjonów i walczyli w Gallji, Brytanji i innych krajach, a w końcu tak się zleli z narodami, wśród których żyli, że zupełnie znikli z historycznego horyzontu, jako odrębny naród. Drobny szczep Jadźwingów dłużej zachował swą odrębność na Mazowszu, a drugi szczep sarmacki Alani zmięszani z Słowianami stali się przodkami Litwinów.

Gablota № 9. Wykopaliska z czasów panowania Scytów nad południowo-wschodnim od Karpat krajem, z okresu wpływu kultury greckiej, (od 650 r. do 63 przed N. Chr.).

W okresie panowania Scytów nad wschodnią Europą, zaczęli przyjeżdżać kupcy z Grecyi i osiedlać się w niektórych punktach na północnym brzegu Pontu Euxińskiego (morza Czarnego), Meotis (Azowskiego) i założyli miasta handlowe, w których rozwinęli handel z pierwotną ludnością kraju, produktami miejscowemi i te odwozili do krajów greckich, gdzie miejscowa produkcya na ubogich ziemiach Peloponezu i Azyi-Mniejszej, nie była w stanie wyżywić rozmnożonej ludności. Pierwszą kolonję Olwię założyli Grecy z wyspy Miletu w 645 r. przed Chr., na prawym brzegu ujścia Bohu do zatoki Dnie-pru, o 25 wiorst wyżej od teraźniejszego m. Oczakowa. Ciż sami Grecy w 511 r. przed Chr. przy cieśninie łączącej morze Azowskie z Czarnem, w Krymie założyli kolonję—Pantikapeę (teraźniejsze m. Kiercz), która wprędce stała się stołecznem miastem państwa Bosforskiego, a na drugim brzegu cieśniny na Tamańskim półwyspie, zało-

żyli miasto Fanagorję, która była długi czas stolicą Sarmackiego narodu. Oprócz tego w Krymie i przybrzeżnych krajach Azowskiego i Czarnego morza, założono wiele innych kolonji. Wypędzony przez Ateńczyków król Miletu Archeonakt, był założycielem Bosforo-Cymeryjskiego państwa w 480 r. przed Chr.; tam panowały następujące dynastje: Archeonaktydów do 438 r. Spartokidów do 115 r. przed N. Chr., dalej dynastja Achemenidów, z Mitridatem Pontyjskim naczele, do 14 r. po N. Chr.; w ciągu panowania tej dynastyi, Rzymianie z Sarmatami zawładnęli południową Rosyą, w kolonjach greckich mianowali urzędników rzymskich i wprowadzili swe garnizony i od tego czasu wpływ kultury rzymskiej przeważył nad grecką, na kulturę pierwotnych mieszkańców kraju; a w królestwie Bosforskiem, odtąd panowała dynastja królów sarmackich, pod protektoratem Cezarów Rzymskich, aż do opanowania Krymu w III st. przez Gotów, którzy w 375 r. wypędzeni zostali przez Hunnów i od tej chwili królestwo Bosforskie przestało istnieć.

W Kierczy, która została zbudowaną na ruinach starożytnej Pantikapei, dotychczas przy rozkopkach znajdują dużo starożytnych przedmiotów, z czasów egzystowania państwa Bosforskiego,—przedmiotów wyrabianych przez greckich lub rzymskich rzemieślników na miejscu, lub przywożonych z Metropolji. Niektóre wyroby greckich artystów, z wieku klasycznego rozwoju sztuki w III i IV st. przed Chr., zadziwiają i teraz znawców, tak estetyczną formą jak misternem wykończeniem.

(na kartonie czarnym).

431. Naszyjnik z dziesięciu symbolicznych wisiorków zrobionych ze smalty, przekładanych krwawnikami: dwa niebieskie wisiorki, w kształcie biustu kobiecego, obwieszonego paciorkami; lew leżący na tarczy popielatego koloru; dwa żuki skarabee, jako symbole odrodzenia; dwie żeńskie figurki; ręka, Falus i Herma z małpią głową.

432. Dziewięć bronzowych figurek dzieci, z których pięć chłopczyków w baszłykach na głowie i cztery figurki dziewczynek; figurki te przywieszały do naszyjnika zamężne kobiety, dla ubłagania bóstwa o potomstwo.

433. Sznur paciorków z cennych kamieni: topazów, krwawników, kryształów, różowych agatów; szt. 31.

434. Sznur z 76 złotych paciorków rozmaitej wielkości.

435. Kolje ze złota, składające się z 44 piramidek i 42 słupków paciorkowego desenia.

436. Para złotych kólczyków, przedstawiające wygięte w tył sylfidy; z III st. przed Chr.; wyrób sztuki peryodu klasycznego.

szej, Pantikapei i Fanagorji, najczęściej bywają uszkodzone; kollekcya przezemnie zebrana, daje zupełne wyobrażenie o estetycznym guście starożytnych mistrzów sztuki wyrabiania naczyniek i ozdób ze smalty, w doborze harmonii kolorów. Naczyńka tu opisane, zrobione są ze szklistej massy, nazywanej smaltą, błękitnego, czerwonego, zielonego, żółtego i innych kolorów, na których są rytowane brózdy w różne desenie, napełnione póżniej nitką smalty jaśniejszych kolorów. W tych szacownych naczyńkach Fenicjanie sprzedawali różane, jaśminowe i inne pachnące olejki, bo chemicznie przyrządzanych perfum w owych czasach jeszcze nie znano; pod szyjką naczyniek zrobione są po dwa uszka dla przewlekania sznurków, któremi damy starożytnego świata zawieszały swe balsamarje przy paskach, popisując się misterną ich pięknością, którą teraz trudno jest nam pojąć, ponieważ flakony te, tak są zoksydowane, że nie można widzieć harmonji w doborze kolorów.

460. Balsamarja z oliwkowej smalty, ozdobiona inkrustacją zygzakowatą z białej pasty.

461. Balsamarja z uszkami, wiśniowa, ozdobiona inkrustacją zygzakowatą z żółtej i białej pasty; oksydowanie białe pokryło te kolory.

462. Balsamarja z szafirowej smalty, inkrustowana zygzakami trawianego i żółtego koloru; przy dobywaniu z ziemi pękła w kilku miejscach i jedno uszko odbite; obecnie odrestaurowana.

463. Balsamarja szafirowa z iskierkami, inkrustowana spiralną i zygzakowatą linją żółtego koloru.

464. Balsamarja szafirowa, ozdobiona wzdłuż wklęsłemi linjami i inkrustowana na wypukłościach białą pastą w linje łukowe. Ten egzemplarz jest misternego i pracowitego wykonania.

465. Balsamarja brunatna, inkrustowana zygzakami z niebieskiej i żółtej pasty. Barwność kolorów dobrze się w niej zachowała, lecz niestety, szyjka zgubiona.

466. Amforka szafirowa, inkrustowana festonami z niebieskiej i żółtej pasty; przy dobywaniu z ziemi uszkodzona, obecnie odrestaurowana.

467. Amforka z ciemno stalowej smalty, inkrustowana festonami i paskami białej pasty; denko uszkodzone i odrestaurowane.

468. Amforka koloru wody morskiej, inkrustowana festonami perłowego koloru i obwódkami kremowemi.

469. Dzbanuszek szklany szafirowego koloru, zrobiony w teraźniejszych czasach w Grecyi, imitujący starożytne smalty. Falsyfikat ten zachowuje się w muzeum w celu porównania z antycznemi, dla nauki niedoświadczonych kollekcyonerów; pomalowany zygzakami żółtego i białego koloru, które przy badaniu łatwo zestrugują się.

(Karton czerwony).

369. Złoty wieniec zdjęty z czaszki skieletu, w środku złota kwadratowa blacha, na której wyobrażona głowa najdawniejszego bóstwa Pana; po bokach po trzy listki selera (jarzyny używanej na stypach przy obrzędach pogrzebowych).

370. Złoty pas z klamrami, którym zmarłemu spinano ubranie w czasie pogrzebu; ornamentowany deseniem sznurowym.

371. Złoty medaljon, z reljefnem wyobrażeniem głowy cara z dynastyi Achemenidów. Medaljon okrążony pięciu rzędami złotej plecionki; zwierzchu uszko dla sznurka.

372. Złoty medaljon, z reljefnem wyobrażeniem głowy Afrodyty; naokoło otoczony plecionką; dwa uszka dowodzą, że u dołu był wisiorek.

373. Złoty medaljon, w środku którego reljefna rozetka, z promieniami ozdobionemi perełkami ze złota.

374. Medaljonik złoty, z reljefną głową Meduzy, misternej roboty.

375. Dwa złote medaljoniki, z reljefnem wyobrażeniem głowy Hermesa, które naszywały się na taśmie, dla ozdoby szyi.

Wszystkie dotąd wymienione przedmioty są roboty greckiej.

376. Dwa złote medaljony, roboty barbarzyńskich majstrów scytyjskich; na pierwszym punktami wyobrażony jeleń, a na drugim spirale punkcikowe.

377. Para dużych, złotych kólczyków, misternie plecionych z drutu; na nich nawleczone były srebrne paciorki, które się teraz trochę pokruszyły; paciorki te służyły za ozdobę złota, bo srebro w IV w. przed Chr. było droższe i rzadsze od złota.

378. Para dużych kólczyków, plecionych ze złotego drutu, pod pętelkami których umieszczone tarcze z indyjskiemi granatami.

379. Herma, czworogranny słup bronzowy, na wierzchu jego biust Ermija Psychopompa, przewodnika umarłych przez świat cieniów do Hadesu. Na słupie oznaczony męzki rodzaj bożka; znaleziony w sarkofagu przy skielecie, 1902 r. w Olwii; wys. 7, 2. cm. Podobny z terrakoty posążek, znaleziony w Kierczy, zapisany jest w zbiorach pod № 334.

380. Para złotych kólczyków, skręconych z dwóch drutów: jednego gładkiego, a drugiego karbowanego.

381. Trzy złote kólczyki; jeden z małym szmaragdem, drugi pleciony, ze srebrnym paciorkiem, a trzeci podługowaty, złoty kólczyk, w tarczy którego oprawiony granat; za pomocą wysokiego haczyka zakładał się w ucho.

382. Naszyjnik ze smalty, składający się z trzech lwów, leżących na tarczach, dwóch figurek brodatych starców, rozmieszczonych mię-

dzy różnokolorowymi paciorkami z piękną irrizacyą; na końcach bronzowe figurki spowitych dzieci.

383. Złoty pierścień z okrągłą tarczą, na której osadzony granat; tarcza naokoło filligranowo ozdobiona. Takiej-że roboty medaljonik z uszkiem.

384. Pierścień wycięty z kawałka agatu siwego koloru.

385. Dwie elektronowe blachy, dla ozdoby pasa; ornament ich stanowi swastyka, okrążona kółkiem sznurkowego deseniu.

386. Złota fibula pierwotnej formy łuku, z gniazdem dla przytrzymania szpili.

387. Złota i srebrna okrągłe blaszki, z reljefnemi figurkami; srebro poczerniało.

388. Złota sprzążka i takaż do niej blacha od paska, któremi spinali suknię zmarłego w czasie pogrzebu.

254. Masywny złoty hak do spinania płaszcza; z prawej jego strony kółko, a z lewej haczyk trzymają paszcze jaszczurek, na których w miejscach, gdzie oznaczone były oczy i uszy, pozostały gniazda, ze śladami emalji obecnie wykruszonej. Z obu szyjek jaszczurek wychodzą kawałki masywnego, plecionego, złotego łańcucha, który przymocowywał się do płaszcza; cała powierzchnia ozdobiona rzędzikami złotych perełek.

255. Para złotych, okrągłych blach, w których osadzone wielkie kuliste Syryjskie granaty; blachy naokoło ozdobione rozetkami perełkowej formy. Blachy te zapewne służyły dla ozdoby pasa.

256. Mały złoty kólczyk w kształcie lecącego kupidona, który trzyma w ręku wieniec.

257. Mały złoty kólczyk skręcony z drucików, gładkiego i karbowanego.

258. Złoty wisiorek, wyobrażający lecącego bociana, przytrzymującego chłopczyka, siedzącego na jego grzbiecie.

262. Ułamek płytki od jakiegoś przedmiotu z terrakoty; na jej powierzchni reljefne wyobrażenie tańczącej bachantki z podniesionemi rękami i rozwianą szatą; z lewej jej strony głowa męzka, a z prawej kobieca, wpatrzone w nią. Ta płytka jest cząstką jakiegoś przedmiotu artystycznej roboty, klasycznego okresu greckiej kultury w IV stul. przed Chr.

531. Głowa kamiennego kozła odlana z bronzu, z długiemi uszami i wielkiemi rogami.

532. Pies uciekający z bochenkiem chleba w pysku, odlany z bronzu.

533. Bransoleta z bronzu, owinięta spiralnie żelaznym drutem i takaż druga, z nawleczonemi na niej paciorkami ze smalty.

534. Chłopczyk z bronzu z uszkiem na plecach, dla przywieszania do kolji; archaicznej formy sztuki pierwotnej.

535. Dwie komiczne figurki ze smalty: na jednej okrągłej, wyobrażone ludzkie twarze, z wielkiemi nosami i oczami, które przy obracaniu naokoło, są widoczne; druga zaś wyobraża monstrualną głowę ludzką. Obok niej guzik czarny stożkowaty, inkrustowany białą pastą.

456. Guzik z szafirowej smalty, inkrustowany białą pastą.

554. Mała srebrna fibula, formy lecącego ptaka z rozpostartemi skrzydłami; w ogonie zawiaska dla szpilki, a pod piersią gniazdo dla zakładania jej końca; srebro obecnie poczerniało.

401. Kolja, składająca się ze złotego wyżłabianego dereniu, połączonego łańcuszkami; w środkowym medaljonie oprawiona kamea, przedstawiająca głowę Karakalli; pod medaljonem wisiorek na łańcuszku, z głową byka wyrobioną ze szkła. Kolja zapinała się sprzążką, wyobrażającą podługowatą muchę. Na przodzie dziesięć wisiorków połączonych łańcuszkiem.

403. Dwa duże złote wisiorki, na medaljonach których wyobrażona głowa Gorgony, okrążona filigranową obwódką. U dołu medaljonów po trzy wisiorki na łańcuszkach.

Na czarnym trzecim kartonie w tejże gablocie.

306. Wisiorek bronzowy, wyobrażający biegnącego konika; prawidłowość form i misterność wykończenia tej ozdoby, godne uwagi.

308. Przedni tors łani, delikatnej roboty z bronzu.

309. Ośm bronzowych ludzkich figurek, archaicznego kunsztu, na plecach mają uszko, dla przyczepiania do kolji.

310. Bronzowy ptaszek przedstawiający sowę, w szyjce której jest uszko, dla przyczepiania do kolji. Wszystkie tu wymienione bronzowe wisiorki miały symboliczne znaczenie w pojęciach ludzi onego czasu i używane były tak przy życiu na tym świecie, jak i dla zagrobowej egzystencyi.

217. Dziewiętnaście grotów z bronzu do strzał, niektóre z nich rdzą spojone w kupkę; groty trójkątne, w tulejkach zachowały się resztki drzewca.

218. Para wielkich złotych kólczyków, dług. 6 cm., pięknego wyrobu greckiego; kólczyki formy podkówek, powierzchnia ich ma 5 linij filigranowych ozdób; w środku piramidki maczku, a na zewnątrz ornament frenzlowy.

219. Trzy duże bronzowe fibule, dla zapinania płaszczów.

220. Para złotych kólczyków, z wisiorkami formy amforek i pierścionek ze smalty.

226. Podobizna głowy byka, odlana z ołowiu.

227. Podobizna liścia seleru, używanego przy stypach pogrzebowych, lana z ołowiu, jako emblema.

228. Pląsająca Dryada z podniesionemi rękoma; na głowę nałożony wysoki kalatos; figurka odlana z ołowiu, obecnie trochę uszkodzona.

229. Okrągły złoty wisiorek, formy lwiej głowy.

230. Dwie podobizny głów byczych, łeb jednego ozdobiony paciorkami; odlane z ołowiu.

231. Podobizna lecącego ptaszka, z rozpuszczonemi skrzydłami; główka zgubiona. Wszystkie te wyroby z ołowiu obecnie pokryte są stwardniałą śniedzią, jasno-szarego koloru.

232. Para złotych kólczyków z wisiorkami wyobrażającemi Falus; stwierdzają one kult Falusa w starożytności.

233. Trzy okrągłe złote blaszki, dla ozdoby gorsu, na jednej z nich wyobrażone koncentryczne kółka, a na dwóch piękne młode główki.

234. Masywny, wielki złoty pierścień, w którym oprawiona z czarnego krwawnika gemma, z wyrzniętem na niej wyobrażeniem strzelca, który przykląkł za tarczą.

235. Złota okrągła blacha, na której reljefne wyobrażenie głowy cara Sauromata.

236. Wisiorek złoty, mający formę amforki.

237. Wisiorek ze smalty niebieskiego koloru, wyobrażający głowę brodatego mężczyzny.

238. Złoty pierścień z gemmą, na której wyrznięta Nika, trzymająca w rękach wianek.

239. Złota blaszka formy kręgielka, dla ozdoby gorsu.

240. Para dużych złotych kólczyków, wisiorki których wyobrażają piramidki perełek, ozdobionych maczkiem.

241. Złota romboidalna blaszka, ozdobiona maczkiem, z wysokiem gniazdem dla oprawy kamienia, który wypadł.

242. Złoty pierścień z gemmą w czerwonym krwawniku, w którym wyrzeźbione wyobrażenie Demetry (Cerery), bogini urodzaju.

243. Lew ze smalty, leżący na tarczy, w której przewiercony otwór dla sznurka, w celu przyczepiania lwa do kolji.

244. Złota kolja złożona z 12 sześcianków, pod któremi wiszą, ornamentowane festonami, owalne blaszki.

245. Dwadzieścia siedem złotych piramidek, z których każda ma po pięć rzędzików paciorek; piramidki naszywano dla ozdoby gorsu tuniki.

246. Guzik ze smalty z uszkiem pod spodem.

247. Wierzchnia część dużej srebrnej fibuli, ozdobiona gałką z pięknego agatu, koloru dymu.

248. Nagłówek z rękojeści miecza, wyrznięty z agatu, ozdobionego zagłębionemi promieniami; w środku pozostał otwór od trzonka rękojeści.

249. Dwa sznurki paciorek ze smalty, rozmaitej formy i wielkości, ozdobionych w zagłębieniach różnokolorowem milflerem w zygzaki i oczka. Sztuk 70.

250. Dwa sznurki paciorek ze smalty, składających się przeważnie z podłużnych cylindrów, rytowanych żółtą i białą pastą, i kulistych ozdobionych oczkami. Sztuk 55.

251. Złoty dzbanuszek, misternego greckiego wyrobu, wysoki do 10 cm., średnicy w brzuścu 4,3 cm.; stoi on na podstawce; uszka schodzą się ku szyjce w kształcie wężów, powierzchnia pięknie ozdobiona filigranowym reljefnym ornamentem i piramidkami z maczku; naokoło cztery gniazda dla osadzonych tam: granata, szmaragda, topaza, i almandina.

538. Lampa bronzowa, na rączce głowa Pana, a z wierzchu dwie nagie kobiety, w wysokim basenie piorą bieliznę. Wykopana w Kierczy w 1900 r.

Starożytności Pantikapejskie znalezione pod górą Mitridata w Kierczy.

206. Złoty kogucik ozdabiający szpilę do włosów, misternie cyzelowany, klasycznego peryodu greckiej sztuki; igła odłamana i zgubiona.

207. Amulet formy zęba z różowego drogiego kamienia, ze złotem uszkiem, dla zawieszania do kolji.

208. Dwie blaszki, z odciskami monet Eupatora I.

209. Mały złoty flakonik, ozdobiony brózdami wzdłuż, a naokoło szyjki liściami.

210. Bronzowy klucz, w końcu rączki figura Marsa w hełmie.

211. Autonomiczna srebrna monetka, na której wyobrażona lwia głowa z III w. przed Chr.

212. Nagłówek rękojeści miecza z ciemnej smalty, mozajkowej roboty z milefiorami, formy stożkowatej, z otworem wśrodku, dla trzonka rękojeści, ciekawy okaz pierwotnej starożytnej mozajki.

213. Symboliczny znak, mający formę podobną do głowy byka, lany z ołowiu; pokrył się grubą warstwą patyny.

214. Ostry koniec Stilusa, używanego do pisania na woskowych deseczkach, z kości ptaka zrobiony.

215. Złoty kólczyk z elektronu, na kółku wisiorek kulisty, ozdobiony filigranowym ornamentem.

216. Srebrna ludzka figurka w czapce i ołowiany akantus (kaktus).

259. Głowa Rzymianina w hełmie, lana z bronzu i cyzelowana.

260. Cztery skorupy z greckich terrakotowych amfor, znalezionych w Pantikapei, jako wzory ornamentu stylu klasycznego; na jednej z nich ocalały wyobrażenia połowy kobiety z przednią częścią drugiej kobiety; a na trzech piękne bordiury.

263. Trzy kostki do gry; największa z nich lana z ołowiu, druga wyrznięta z kości, a trzecia lana z bronzu; nadana im forma astragalów z baranich nóżek. Wyrobione z różnego materyału świadczą, o zamiłowaniu mieszkańców Pantikapei do gry w kości. Zwykle do tej gry używano baranie kostki.

Gablota № 10. Starożytności Sarmackie z czasu od 64 r. przed N. Chr. do IV w. po nar. Chr. z okresu wpływu kultury Rzymskiej.

Opisane niżej wykopaliska, znalezione były w 1878 r. w kurhanach półwyspu Tamańskiego prowincyi kubańskiej, w okolicach stanicy (kozackiej wioski) Siennej, gdzie było wielkie handlowe miasto Fanagorya. Większa część znalezionych przedmiotów nosi charakter greckiej sztuki klasycznej epoki, a inne przedmioty miejscowego wyrobu, chociaż imitują wyroby greckie, lecz nie tak misterne w wykonaniu. Rozkopując wielki kurhan, natrafiłem na mogiłę Sarmaty, widocznie dość zamożnego, dla pogrzebu którego urządzona była z płyt kamiennych kamera; w tej kamerze znalezione były 4 szkielety: jeden męzki i trzy żeńskie, przy których zebrano dużo pięknych złotych ozdób. Muszę tu nadmienić, że w religijnych pojęciach Sarmatów, człowiek po śmierci błądzi długie lata w podziemnym świecie cieniów, dopóki dojdzie do świata wiecznego uspokojenia. Zmarłego zaopatrywali jakby do odległej podróży, kładąc przy nim ulubione jego pokarmy, zbroje, ozdoby, sługi, wierzchowca, psa i żony, które duszono, wybierając towarzyszki przyszłego życia z tych, które nie miały dzieci, aby pozostałe żony opłakiwały go i wychowywały jego potomstwo.

264. Na czaszce męzkiej znaleziono wieniec złoty, składający się z 12 liści selera, przymocowanych do kutej złotej obręczy, w środku której odcisk złotej monety z nadpisem: Imp. Caes. Pupienus, Maximinus, który panował w 238 r. po Nar. Chr., jako indykacya roku pogrzebu; z baszłyka trupa zdjęto 4 listwy ze złotej blachy, z reljefnym ornamentem traw i kwiatów, roboty tak nazwanej repoussée.

265. Przy prawym boku nieboszczyka znaleziony miecz żelazny, 47 cm. długości, z rękojeścią, ozdobioną na wierzchu zakręconemi w górę

wąsikami. Do miecza w czasie rozkładu ciała przylgnęły z jednej strony kawałki tkaniny, w którą był ubrany zmarły, a z drugiej szczątki kości biodra; kształt miecza z czasu przejściowego od wieku bronzowego do żelaznego.

266. Z lewej jego strony znaleziono dwie lance, bardzo rdzą zniszczone.

267. Bronzowa amforka z dużemi dwoma rączkami, 21 cm. wysokości i średnicy w brzuścu 14 cm.; przy dobywaniu z ziemi denko odbite.

268. Stilus z bronzu dł. 13 cm. ornamentowany kółeczkami i karbikami, którym pisali na woskowych deseczkach, bo papieru wtedy nie znano.

269. Bronzowa soczewka z rączką, dla wygładzania woskowej deseczki przed pisaniem odpowiedzi, lub dla poprawiania omyłek.

270. Duży złoty kólczyk, 36 mm. średnicy i 19 mm. grubości, powierzchnia i obwódka którego zapełnione są przegródkami, dla kamyczków lub emalji wykruszonych, a między przegródkami 5 rzędów złotych perełek. Podobne kólczyki, znalezione w innych mogiłach tejże okolicy, przechowują się—jeden w Petersburskim Ermitażu, a drugi w muzeum wojska Dońskiego w Nowoczerkasku.

271, **272**. Dwie okrągłe złote blachy wypukłe, 4,5 cm. średnicy, któremi były przykryte kobiece piersi.

273. Dwie okrągłe blaszki z elektronu, dla ozdoby gorsu, na których wyciśnione głowy Meduzy.

274. Złoty kólczyk z dzwoneczkiem, ze środka dzwoneczka, na złotych łańcuszkach wisi sześć rubinów.

275. Elektronowy kólczyk ze szmaragdem.

276. Złota okrągła broszka 4,1 cm. szerokości, z dwoma uszkami; w środku medaljon owalny, na którym przedstawiona tańcząca i uderzająca w tamburyn bachantka; pole naokoło medaljonu ozdobione filigranowym maczkiem, esami i sześciu pięknemi rubinami, osadzonymi w wysokich gniazdach. Medaljon i broszka mają obwódkę z cienkiego, delikatnego złotego sznureczka.

277, **278**. Dwa duże złote kólczyki, ozdobione na tarczach almandinami; u spodu długie wisiorki, zrobione z podługowatych almandinów, ze złotemi skówkami.

279. Przykrywka od złotej cisteli(słoiczka dla kosmetyków) z wyciśniętym ornamentem, okrążonym maczkowym filigranem. Na wierzchu oprawiony owalny almandin.

280. Złoty wisiorek z przegródkami dla drogocennych kamyczków, obwiedziony maczkiem.

281. Złota klamerka kwadratowa z takiemiż ozdobami.

282. Dwa złote wisiorki, jeden w kształcie serca, a drugi okrągły, z granatami, okolonemi maczkiem.

283. Złoty pierścień z 3-ma granatami, formy koniczyny (trifolium).

284. Dwa elektronowe wisiorki z granatami.

285. Duży złoty kólczyk z wisiorkiem, formy piramidki ze złotych kulek różnej wielkości, ozdobionych maczkiem i perełkami.

286. Dwie kwadratowe złote blaszki z wypukłym ornamentem i kulkami pośrodku, do naszywania na gors.

287. Złoty pierścień z kameą, na której reljefne popiersie Mitridata Eupatora w laurowym wieńcu; pierścień ozdobiony emaljami, tak nazewnątrz jak i pod tarczą kamei.

288. Złoty kólczyk z wisiorkiem, w kształcie dużego ptaka, pod tułowiem którego wisi 8 łańcuszków zakończonych kulkami. Tułów ptaka ozdobiony drobnym maczkiem.

289. Złota fibula, na wierzchnim końcu której zawiaska dla szpili, a na spodzie 3 gniazda dla drogocennych kamyczków, które wypadły— wzdłuż łuku tej fibuli powierzchnia ozdobiona rzędem perełek, a po bokach liniami maczku.

290. Trzy złote okrągłe blaszki, z reljefnem wyobrażeniem głowy Meduzy.

291. Jedna złota lana sprzążka od rzemyka

292. Złoty naszyjnik złożony z trzynastu okrągłych wyciskanych tarcz, przegrodzonych karbowanemi rurkami.

293. Wisiorek w kształcie amorka.

294. Dwanaście złotych rozetek i okrągłych blaszek, dla ozdoby ubiorów niewiast.

295. Dwa okrągłe złote odciski monety Riskuporisa III sarmackiego cara (210—229) po N. Chr., jako indykacya czasu, w którym żył nieboszczyk.

296. Tudzież znalezione w grobie dwie bronzowe monety, tegoż cara sarmackiego.Na pierwszej biust cara z welonem na głowie, z prawej strony przed jego twarzą trójząb Neptuna i nadpis Βαδιλευς Ριδκουποριδας, na stronie odwrotnej Afrodyta-Uranja, obrócona na lewo, siedzi w fotelu z wysokiem oparciem, w prawej ręce trzyma czaszę, z tyłu gwiazda, naokoło obwódka punkcikowa. Na drugiej monecie tegoż cara, uwieńczone popiersie Karakalli, z przodu znak X.

297. Cztery srebrne sprzążki od rzemyków okładane złotem.

298. Złota agrafka, z dwóch połączonych cylindrów, do przewlekania sznurków albo wstążek naszyjnika.

299. Złoty kólczyk półkulistej formy.

300. Szesnaście złotych naszywek do ubrania, rozmaitej ozdobnej formy w kształcie kulek i amforek, ornamentowanych maczkiem.

301. Dwa sznurki złotych paciorków formy dereniu, perełek i trójkątnych wisiorków, ornamentowanych maczkiem.

302. Dwie złote obrączki, jedna gładka, a druga z tarczą.

303. Długa złota blacha, którą była obwinięta drewniana rączka bronzowego lusterka.

Karton czerwony.

307. Główka wielkiego żelaznego gwoździa, wyjęta ze ściany kamery, w którą był wbity i do niego przymocowane było wieszadło z 3 haczykami na łańcuszkach, na których zawieszone były zapasowe suknie zmarłych; dług. łańcuszków 25,5 cm.

311. Sprzążka z kości, do zapinania paska.

312. Cztery srebrne kólczyki skręcone wężykowato, używane jako zausznice.

313. Kulisty, duży guzik z białego jaspisu, z dużem uszkiem bronzowem do spinania tuniki i takiż guzik z agatu, z dziurką dla rzemyka, którym przymocowywał się do ubrania.

314. Cztery złote sprzążki od rzemyków.

315. Dwoje bronzowych szczypczyków toaletowych.

816. Dwie duże bronzowe łyżeczki do czyszczenia uszów, w przeciwległych końcach których widełka, do czyszczenia paznokci i takież dwie małe łyżeczki do uszów.

317. Dwie bronzowe fibule, dla spinania peplus'a (prochowca).

318. Dwa nagłówki od rękojeści mieczów, z agatu koloru siwego.

319. Trzy kółka z bronzu, ozdobione kilkoma rzędami brodawek, zapewne używane były do ozdoby tręzli.

320. Potynowe okrągłe lusterko, średnicy 5,1 cm., a przy niem wytoczona z kości rączka, dł. około 10 cm. oznaczona tymże №.

321. Potynowe lusterko, które było z drewnianą rączką, obciągniętą złotą blaszką, znajdującą się na czarnym kartonie pod № 303, —drzewo rączki spróchniało.

322. Pięć sznurów paciorków. Na 1-szym sznurku nawleczono 70 paciorków z czarnego bursztynu, formy kulistej i beczkowatej, a niektóre z podłużnych kwadracików. Drugi sznur, z 23 dużych, czerwonych bursztynowych paciorków, rozmaitej formy. Trzeci, z 48 paciorków krwawnikowych, agatowych, a po części z czarnego kamienia i kryształu. Czwarty, z 47 pac. ze smalty z milflerami, formy kulistej i podługowatej. Piąty, z 60 pac., rozmaitego materyału i formy, we środku duży złoty paciorek. Na wszystkich paciorkach widoczną

jest śniedź, którą pokryte są od leżenia w ziemi w ciągu długiego czasu, z wyjątkiem kamiennych paciorków, których czas nie zmienił.

323. Para lepionych z alabastru ornamentów, które zdobiły drewniany sarkofag. Tamże znalezione dwie małe maski z alabastru, z otworami na miejscach oczu i ust, powieki oznaczone niebieską farbą, na głowach ich wysoki kałatos. Wysokość masek 11,3 cm.

324. Łzawnica z szafirowego szkła i trzy mniejsze ze szkła białego. Podług opisu starożytnych historyków, pozostałe przy życiu żony zmarłego, obowiązane były, opłakując smierć męża, zbierać w te łzawnice wylewane przez nie łzy i kłaść je do grobu zmarłego; przytem historycy podejrzywają, że te żony nie mogły napłakać takiej ilości łez, albo i nie chciały, więc nalewały do łzawnic wody. Teraźniejsi archeologowie wątpią o takiem przeznaczeniu łzawnic, twierdząc, że te naczyńka przyrządzane były do przechowywania balsamów.

325. Asortyment naczyń dla kosmetyków: 1) Mała terrakotowa miseczka, dla rozcierania i przyrządzania kosmetyków. 2) Terrakotowa okrągła puszeczka z różem, który dotąd się tam zachowuje; obecnie powierzchnia różu, wskutek przystępu powietrza, pożółkła. 3) Wysoka puszeczka z kości słoniowej, do blanszu. 4) Takaż bronzowa puszeczka z czarną farbą do malowania brwi i włosów. Asortyment ten znaleziony w grobie dowodzi, że starożytne damy, nie mniej od teraźniejszych, lubiły używać kosmetyków, co potwierdza Pliniusz (XXVI, 1).

326. Dwa groty od strzał, wyrobione z kości, których w pierwotnych czasach przeważnie używali Sarmaci, jak o tem pisali Pauzaniusz (Pausan. I. 26) i Tacyt (Tac. His. I. 79).

536. Dwanaście kwadratowych złotych blaszek, na których reljefnie wyobrażona głowa rzymskiej bogini Junony; blaszki ozdabiały wierzchni rąbek sukni.

Wykopaliska znalezione w kurhanach obok wsi Nataljewki (gub. Ekaterynosławskiej).

341. Duży złoty kólczyk ma formę wiszącego barana, 3 cm. średnicy.

342. Mały złoty kólczyk z granatami.

343. Duży złoty męzki kólczyk, w kształcie wygiętej w krąg łodygi z pączkiem kwiatka, na końcu którego osadzona piękna perła, uszkodzona tylko od spodu.

344. Złoty kólczyk, z kulistym wisiorkiem.

345. Para kólczyków, przy których wisiorki z granatami, a na nich wyrznięte główki ludzkie (gemmy).

346. Elektronowa broszka—medaljon, 32 mm. średnicy, z obwódką filigranową; na medaljonie wyobrażona skrzydlata Artemida.

347. Złoty kólczyk, z kulistym wisiorkiem.

348. Para złotych kólczyków, z kulistemi wisiorkami.

349. Trzy złote okucia od paska, z filgranową ozdobą stylu gotyckiego.

350. Dwa złote dziecinne kólczyki, z kulistemi wisiorkami.

351. Złoty kólczyk, z obwódką paciorkową.

352. Złota okrągła obręcz na dziecinną szyję, z zapięciem u góry; obręcz ma 12 cm. średnicy.

353. Złoty kólczyk z wisiorkiem, w którym osadzony krwawniczek pod podkową.

354. Para złotych kólczyków, z wisiorkami w kształcie dereniu.

355. Złota blacha od okucia paska, na której reljefnie wyobrażona głowa sowy (sowa starożytny herb Ateński).

356. Trzy złote odciski monety z czasów Eupatora I (154—170), na których wyobrażona Herma t j. słup z popiersiem Ermija Psichopompa, jako przewodnika zmarłych po świecie cieniów do Hadesu i tamże znaleziona bronzowa moneta Eupatora I z wyobrażeniem, z jednej strony głowy Perseusza w skrzydlatym hełmie, a na stronie odwrotnej—słup z popiersiem Ermija t. j. Herma, obok której gałązka z wstążką, a z lewej strony monogram Eupatora.

357. Okrągła złota blaszka, 4 cm. średnicy, ozdobiona punktami, naszywana na gorsie nad piersią.

358. Para złotych kólczyków, ozdobionych wypukłemi lapis lazulami, u spodu po 3 wisiorki.

359. Cztery okrągłe złote blaszki, z reljefnym ornamentem, dla naszywania na całunie, pokrywającym zmarłego.

360. Złoty dziecinny pierścionek z granatem.

361. Mały naszyjnik, z dwóch złotych perełek i trzech takichże karbowanych cylindrów

362. Trzy bronzowe Hermy z uszkami, na których zawieszone były przy kolji umarłego.

363. Dwa złote kólczyki, jeden skręcony ze złotej listewki, a przy drugim wisiorek, w formie podługowatej listewki, ozdobiony 5-ciu perełkami.

364. Cztery srebrne kólczyki w kształcie wężów—mocno pośniedziałe.

365. Para bronzowych fibulek, małych rozmiarów.

366. Bronzowy bałwanek, w wysokiej szpiczastej czapce, u dołu szpieniek dla nasadzenia na podstawkę.

367. Potynowy okrągły znak, z uszkiem na górze, niegdyś był emaljowany na czerwono; znak taki nosili na szyi miejscy urzędnicy Pantikapei zbierający podatki.

368. Pięć sznurków rozmaitych paciorków, po większej części zrobionych ze smalty, przeważnie kulistej formy, niektóre z oczkami, inne z drogocennych kamieni, a wszystkie grubo pokryte śniedzią.

Gablota № 11. Wykopaliska z czasów sarmackich, znalezione w południowych guberniach Rosyi.

W kurhanie, koło stanicy Krymskiej na Kubaniu, rozkopanym w 1886 roku znaleziono:

539. Bardzo starożytny, bronzowy hełm, kopułowej formy. Hełmów podobnych z wojłoku lub skóry, używali jeszcze Medowie w Azyi-Mniejszej, pod nazwą Pilos. Nad oczami—zaokrąglenia, które opuszczają się stożkowato nad nosem; na wierzchu hełmu—kółko, do którego przymocowywano, zprzodu strzyżoną końską grzywę, kończącą się na tyle głowy końskim ogonem. Po bokach i w tyle znajdują się po 3 dziurki, do których przyczepiane były blaszki, formy łuski, zakrywające szyję i policzki. Hełm ten waży 4 funty, ma dość grube ścianki, u dołu grubsze, pokryty obecnie śniedzią i pęknięty z lewej strony, zapewne od uderzenia w bitwie. Na hełmie złoty, z liści selerów wianek, w środku którego, wyobrażona głowa Meduzy. Skutkiem czasu wianek zrobił się kruchym i z tego powodu podkleiłem go płótnem. Wysokość hełmu 18 cm., a średnicy 17,2 cm. Hełmy bronzowe bardzo rzadko można znaleść w starożytnych grobach, bo je tak ceniono i oszczędzano, że tylko najwybitniejszych i najodważniejszych wojowników w nich chowano. Zaledwie kilka hełmów, znalezionych w Rosyi posiada Ermitaż Petersburski. Prawdopodobnie, hełm ten pozostał po rzymskich legionach, które w 64 r. przed N. Chr., goniąc przez Kaukaz za Mitridatem Pontyjskim, weszły do południowej Rosyi.

540. Sztylet żelazny, z masywną bronzową rękojeścią, mocno uszkodzoną i przełamaną.

541. Bronzowe okucie od lancy; drzewce jej spróchniało, a od niej pozostał grot i dolna lana tulejka.

Wykopaliska sarmackie z Ukrainy, znalezione w kurhanie, koło m. Romny Połtawskiej guberni w 1889 roku.

542. Kocioł bronzowy, lany, formy owalnej, na wysokiej pionowej okrągłej podstawie, używany przez koczowników, dla gotowania pokarmów; postawiony na ziemi, obkładał się chróstem lub kawałkami drzewa, dla zgotowania pożywienia. Wysokość jego 27 cm. średnica brzuśca 30 cm.

Wykopaliska ze wsi Aksiutincy (gub. Połtawskiej) z kurhanów rozkopanych przez p. Mazaraki.

543. Miecz żelazny, bardzo szeroki, na wierzchu rękojeści spirale, zakręcone do góry—typ kultury halsztadtskiej;—ocalała wierzchnia jego połowa.

544. Tręzla, cała ozdobiona, nawleczonemi na rzemień, pierścieniami z bronzu;—nachrapnik i rzemień na łbie pokryte srebrnymi, wypukłymi, obecnie zczerniałymi guzami; u wędzideł kościane długie psalje, których 5 sztuk znaleziono, każda z 3-ma otworami do przewlekania rzemyków, na wierzchnich zaś ich końcach, wyrznięte końskie głowy. Rzemienie spróchniały, lecz ocalały plecionki z nich.

545. Kawałek złotej blaszki, ornament repoussé, przedstawia dwie tylne nogi lwa; 34 złote blaszki okrągłe i trójkątne i 27 sznurków dżetów zielonkawego i żółtego koloru, któremi naszywano ubrania.

546. Część skórzanego pasa, z dwóch listew rzemienia obrąbionych rzemykami, powierzchnia pasa wpoprzek pokryta srebrnemi listewkami; 140 bronzowych grotów od strzał z długiemi tulejkami, zakończonemi bródką, tak pięknie zachowanych, że niektóre nie pokryły się patyną, a w wielu pozostały resztki drzewca.

547. Koryto, wyżłobione w twardym piaskowcu, ma dno owalne; używane było do stawiania w grobie ofiar lub pokarmu przy zmarłym. Część jego odbita. Tuż obok, znaleziono okrągłe lusterko bronzowe (13 cm. średnicy), w którym rączka pionowo do środka lusterka przytwierdzona. Takich kształtów lusterka bardzo rzadko znajdują.

548. Wielkie bronzowe lusterko, z długą rączką płaską, zrobione z jednego kawałka metalu, okolone kropkowym ornamentem. Sredn. 21 cm. długości 33 cm. W tejże mogile znaleziona złota kwadratowa blaszka, na której reljefne wyobrażenie konia, a nad nim kaczka wysiadująca jaja. Oba te przedmioty znalezione były w kurhanach, obok wsi Huli, pow. Kaniowskiego, gub. Kijowskiej.

549. Duże okrągłe bronzowe lustro z rączką, zrobione z całkowitej blachy, największe z ręcznych luster, jakie dotychczas były znalezione w grobach sarmackich południowej Rosyi; u dołu rączki, na okrągłem jej zakończeniu, cyzelowany ornament promienisty, w kształcie rozetki, brzegi jego trochę uszkodzone; rączka i obwód ozdobione punkcikami; wysokość z rączką 37 cm., a średnica obwodu lustra 22 cm. Tamże znaleziono drugie lustro mniejszych rozmiarów, z tegoż pięknego bronzu średnica 14 cm., rączka zgubiona.

550. W wielkim kurhanie nad Dnieprem, w pobliżu Ekaterynosławia, rozkopanym przez właściciela jego, znaleziono szczątki pogrzebu jakiegoś wodza lub cara Sarmatów, niedopatrzone przez ra-

busiów z dawnych czasów, a mianowicie: czaszka pokryta terrakotową maską, okolona złotym laurowym wieńcem. Laurowymi wieńcami ozdabiali swe głowy carowie i tak są wyobrażone ich głowy na monetach Sarmatów i Rzymian; głowy zaś zmarłych zamożnych ludzi, ozdabiano złotym wieńcem z liści selerów; wieniec laurowy zrobiony jest ze złotej obręczy, z przynitowanymi do niej 15-tu laurowymi liśćmi z czystego złota, które obecnie wygląda czerwonawo, od pokrywającej go śniedzi i patyny, świadczącej o bardzo dawnem pomieszczeniu go w mogile. Plamki na masce wystąpiły z powodu rozkładu ciała. Na masce nad czołem i policzkami trzy otworki, dla przewlekania tasiemki, którą maska była przywiązana do głowy; maska ma wyraz uśmiechnięty, usta otwarte i otwory odpowiedniej formy nad oczami i ustami; średnica 16 cm.

551. Bronzowy krótki miecz, Skromasax, roboty Fenicjan, ze spławu miedzi z brytańską cyną; spław ten ma kolor złota; miecz pokryty obecnie grubą patyną, na wierzchu rękojeści nałożona podwójna spirala; owalna rękojęść ozdobiona dwoma pierścieniami, dół rękojęcśi wygięty księżycowo, w nim osadzona klinga, ozdobiona, rytowanemi wzdłuż, czterema brózdami; długość miecza 53 cm., a szerokość klingi $5^1/_2$ cm. Jest to najstarożytniejszy oręż z bronzu, jaki w naszych krajach dotychczas znaleziono, bo Fenicjanie, pierwsi handlując brytańską cyną, zaczęli wyrabiać bronzy z tą domieszką, a przywozili swe bronzowe i szklane wyroby do południowej Rosyi od czasów Salomona, t. j. na tysiąc lat przed Nar. Chr. Miecz jest masywny i waży 3 funty.

552. Cztery złote wisiorki i siedem dużych, czerwonych, krwawników niezwykłej formy, rozdzielonych takiemiż 14-ma paciorkami. Prawdopodobnie, że te 25 sztuk są naczółkiem od tręzli wierzchowca cara. Chociaż to są resztki od wspaniałego pogrzebu, lecz mają znaczenie dość rzadkich okazów z bytu Sarmatów.

553. Lany, duży kocioł miedziany koczujących Sarmatów, w którym oni jeść gotowali; kocioł stawiali na podstawce na ziemi, naokoło okładali drzewem lub kośćmi, gdy takowego w stepie nie było i w taki sposób gotowali swą strawę; na wierzchu kotła, dwa okrągłe uszka, z których jedno odbite i stracone; brzuśce kotła ma średnicy 32 cm., a wysokość 34 cm., ścianki grubości 1 cm.; u spodu podstawki były cztery nóżki, z których dwie tylko pozostały, a dwie odbite. Kocioł znaleziony w tym samym kurhanie, co i wieniec złoty.

Spis naczyń i statuetek terrakotowych, znalezionych w południowej Rosyi w grobach Scytów, Sarmatów i greckich oraz rzymskich kolonistów w Pantikapei i Olwji. (szafa trzecia).

W ciągu panowania Scytów i Sarmatów w południowej Rosyi, gdy miasta w przybrzeżach mórz Czarnego i Azowskiego były zaludnione przez kolonistów Greckich i Rzymian, wielki postęp objawił się w przemyśle garncarskim; przywożone do tych miast z Grecyi i państwa Rzymskiego, misterne wyroby terrakotowych figurek i naczyń, posłużyły za wzory dla miejscowych garncarzy i sztuka ceramiki dosięgła wielkiej perfekcyi; bodźcem do postępu w tym zakresie, służył obrządek pogrzebu, bo umarłych obstawiano w grobach wytworniejszemi posążkami i naczyniami, których oni za życia więcej używali i lubili. Znalezione i zebrane przezemnie terrakotowe, gliniane i szklane naczynia, tak greckiego jak i miejscowego wyrobu, w ilości paruset sztuk, opisuję przeważnie grupami dla skrócenia katalogu, a mianowicie:

190. Urna Pelazgów z dwoma rączkami z IV wieku przed Chr., wysokość 40 cm., a średnica 24 cm.; urna pokryta czarnym lakierem, na niej reljefne wyobrażenie kobiety, uderzającej szpicrutą konia, który stanął dęba, a mężczyzna wstrzymuje go; z drugiej strony figura nagiej kobiety; tak na rączkach jak i na figurach zostały ślady pozłoty.

191. Lekif z terrakoty, koloru pomarańczowego, na nim wyobrażone cztery figurki; z prawej strony postać kobiety siedzącej na krześle i przyświecającej pochodnią, walczącym mieczami, trzem postaciom męzkim, detale rysunku wydrapane, podług egzystującego w IV stuleciu przed Chr. zwyczaju. Lekif, cały popękany, został obecnie zrestaurowany. Wysokość 20 cm.

192. Dwa dzbanuszki mające po jednej rączce, tło pokryte czarną polewą, a na pozostawionej niepokrytej części, wyobrażone po dwie postacie męzkie i kobiece.

193. Dzbanuszek z jedną rączką, na nim trzy figury: Erot, uganiający się za dwoma kobietami. Dzbanek ten służył dla obrzędu weselnego.

194. Cztery lekify z terrakoty pomarańczowego koloru, wysmukłej, pięknej formy, ozdobionych palmowemi liśćmi i festonami czarnego koloru; wysokość od 11 do 17 cm.

195. Mała stołowa amfora z terrakoty pomarańczowego koloru, na jednej jej stronie biust męzki, a na drugiej kobiecy, jedna rączka odbita, wysokość 11 cm.

196. Cztery terrakotowe ampułki (ampulla olearia), pomarańczowe, go koloru, dla olejków pachnących, ozdobione siatką ciemnego koloru- z białemi punkcikami w połączeniu przegródek. Wszystkie cztery ampułki mają po jednej rączce i rozszerzone szyjki, dla łatwiejszego ich zatykania; taki ornament używany był w III wieku przed Chr. Wysokość ampułek od 10 do 12 cm.

197. Terrakotowa figurka Herkulesa, niosącego barana, u nóg jego klęczy człowiek, wyobrażony tu dla porównania wzrostu Herkulesa, ze zwyczajnym człowiekiem; wysokość figurki 17 cm.

298. Terrakotowa statuetka, przechadzającej się kobiety, odzianej w długą tunikę, na wierzch której nałożony peplus, (prochowiec). Kobieta ma na głowie kapelusz z wielkiem rondem, lewą ręką podtrzymuje tunikę, tak jak teraźniejsze kobiety; wysokość figurki 18 cm.

199. Trzy statuetki siedzących kobiet, barbarzyńskiej roboty.

200. Statuetka stojącej kobiety w tunice, opierającej się ręką o drzewo.

201. Pornograficzna figurka Scyta z ruchomą dolną połową korpusu.

202. Statuetka starej kobiety, w rogatym stroju głowy, przytrzymującej na piersi puszkę Pandory.

203. Dziecinna grzechotka terrakotowa, znaleziona przy dziecięcym szkielecie, wyobrażająca Amorka leżącego w kołysce.

204. Statuetka, wyobrażająca Parysa i Psyche, barbarzyńskiej roboty.

205. Głowa komika, z wielkiemi uszami.

221. Amfora z pomarańczowej terrakoty, z dwoma rączkami, pokryta czarnym lakierem; na przedniej jej stronie, słup graniczny rozdziela dwóch mężczyzn, na drugiej zaś stronie przechadzający się mężczyzna odziany w chimaton. Wysokość amfory 18,5, a średnica 13,4 cm.

222. Ośm ampułek (ampulla olearia) dla olejków pachnących, pokryte czarnym lakierem, na nich rozmaite wizerunki; na jednej skrzydlaty zwierz z ludzką głową, na drugiej młody jeleń z małemi rożkami, na trzeciej dwa Amorki trzymają wieniec, na czwartej ptak pływający, na innych—wyobrażone główki.

223. Sześć lampek z pomarańczowej terrakoty, wszystkie one, oprócz jednej, są z rączkami i mają szerszy otwór w dziobku dla knota, a mniejsze otwory w środku, dla dostępu powietrza i nalewania oliwy; na trzech z nich wyobrażone są ludzkie postacie, na dwóch zwierzęta, a na jednej rozetka.

224. Dwie miseczki: większa z pomarańczowej terrakoty, gładka, średnicy 14 cm., a druga mniejsza, zrobiona z szarej gliny, ozdobiona na dnie palmetkami i festonami, średnica 10,5 cm.

253. Piękna amfora z pomarańczowej terrakoty, z dwiema rączkami, tło jej pokryte czarnym lakierem; na niej wyobrażona amazonka na koniu, walcząca z gryfem skrzydlatym, stróżem gniazd złota w ziemi, którego korpus pokryty białym lakierem. Na drugim boku amfory— dwóch ludzi stojących naprzeciw siebie, jeden z nich trzyma tarczę. Pod rączkami znajduje się piękny kwiecisty ornament. Amfora greckiego wyrobu, zachowana w całości. Wysokość amfory 23, 2 cm., a średnica brzuśca 14,5 cm.

327. Dzbanuszek z dwiema rączkami, z czerwonej terrakoty, o wązkiej szyjce. Wysokość 15 cm.

328. Lekif dla pachnących olejków z pomarańczowej terrakoty, pokryty pod szyjką czarnym lakierem. Wysokość 11,3 cm.

329. Maska twarzy kobiety z terrakoty, z dwoma otworkami dla sznurków, któremi była przywiązana na głowie dziewczynki.

330. Maska twarzy kapłana z długą brodą.

331. Amforka na głowie biustu Astarty; na dnie soska.

332. Statuetka Hermesa—Kriofora, niosącego na plecach koziołka; zrobiona z terrakoty. Dobry pasterz wyobrażony w rzymskich katakombach, niosący na plecach baranka, pochodzi ze statuetki Hermesa, czczonego w czasach bałwochwalstwa.

333. Trzy kiatosy z pomarańczowej terrakoty, z dwiema rączkami; jeden pokryty czarną polewą, na przodzie wyobrażona głowa męzka w ostrokończastej czapce, a z drugiej strony głowa kobieca. Drugi kiatos—gładki; a na trzecim, mniejszym, wyobrażone reljefne wisiorki.

334. Herma, t. j. słup czworograniasty na postumencie, na wierzchu biust Ermija Psychopompa, przewodnika zmarłych przez świat cieniów do Hadesu.

335. Terrakotowa amfora z trzema rączkami i reljefnym ornamentem; pod szyjką obręcz z wisiorkami; na brzuścu, siedząca na krześle Afrodyta przyjmuje hołd Erota, a stojąca za nim kobieta podaje amforkę z nektarem miłośnego napoju. Wysokść amfory 25 cm.

336. Kobieta z wyciągniętą ręką, stojąca przy kolumnie. Statuetka ta była mocno uszkodzoną, lecz obecnie jest odrestaurowaną.

337 Amorek siedzący, trzyma w ręku kwiatek.

338. Terrakotowa podwójna lampa z dwoma rożkami dla knotów, w środku otwór przez całą jej wysokość, dla zakładania drutu, na którym wisiała nad jadalnym stołem. Lampa pokryta czarnym lakierem.

339. Lampka z ciemnej terrakoty, ozdobiona naokoło kółkami i reljefną figurką amorka, trzymającego łuk; na denku jej znajduje się napis łaciński nazwiska majstra, który ją wykonał. Druga lampka wyobraża głowę ludzką z rogami.

340. Duża z jasnej gliny amfora, dla przechowywania wina, z czterema rączkami, wysokość jej 55 cm.

389. Mała wazka na podstawce, z dwiema rączkami, z terrakoty, pokrytej czarnym lakierem; dno wazki ozdobione wyciskanymi kwiatami i wiankiem. Średnica 12,5 a wysokość 7 cm.

390. Patera terrakotowa, formy talerza, pokryta czarnym lakierem, na dnie jej wyciśnięty ornament kwiatów wśród wianka. Średnica 20,5 cm.

391. Terrakotowe, płaskie naczynie z jedną rączką, w którem noszono oliwę, używaną do namaszczania ciała przy gimnastycznych ćwiczeniach i przed walką. W środku naczynia jest otwór nawylot, dla przewlekania sznurka, na którym je noszono; szyjka koło rączki wznosi się do góry. Średnica 8,1, a wysokość 7,2 cm.

392. Kulisty dzbanuszek z tarczą nad garełkiem, zrobiony z żółtej terrakoty, ornamentowany fioletową farbą, rysunek przedstawia jakiś owad z dwiema parami skrzydeł; wysokość 6,8, a średnica brzuśca 7,1 cm. To naczynie znalezione na wyspie Berazań naprzeciwko zatoki Dniepru.

393. Terrakotowa puszeczka dla kosmetyków i także do niej miseczka, dla rozcierania kosmetyków, pokryta częściowo czarnym lakierem.

394. Dwie piękne terrakotowe aribale, w garełku których po trzy żłobki. Jedna z nich pokryta czarnym lakierem i ozdobiona wzdłuż wyciśniętemi bróżdami; druga z uszkodzoną rączką, brzuśce na pomarańczowym tle, ozdobione czarnemi festonami; wysokość 13 cm.

395. Piksida z ciemnej terrakoty, dla tłuszczów, na wysokiej nóżce, z dwiema dużemi, okrągłemi, rączkami; wysokość 16 cm.

396. Dwie terrakotowe amfory z dwiema rączkami, gładkie bez ornamentu; wysokość ich 18 cm.

397. Balsamarja dla pachnących olejków, zrobiona z białego, przezroczystego kamienia; wysokość 10,2 średnica 4,5 cm.

398. Duży dzbanek z trzema rączkami i długą szyjką, wysokość 35 cm. Terrakota żółta, bez żadnych ozdób.

399. Pięć terrakotowych dzbanków z jedną rączką, różnej formy i wielkości; wysokość od 13 do 20 cm.

400. Biust mężczyzny, z rękami założonemi za głowę.

405. Statuetka damy w długiej tunice, wysokość 24 cm. Szlachetny wyraz twarzy i cała postać piękna, przypominają rzymską matronę. Głowa jej pokryta peplusem.

406. Dwie terrakotowe soski dla karmienia dzieci; mniejsza z rączką i dziobkiem, pokryta czarnym lakierem i ornamentowana rysun-

kami; większa z pomarańczowej terrakoty, gładka; przytem piękna figurka mężczyzny trzymającego ptaka.

407. Maleńka maska brodatego mężczyzny.

408. Duża grecka stołowa amfora z dwoma rączkami, ozdobiona wzdłuż wyciśniętemi brózdami i pokryta czarnym lakierem; naokoło szyjki są gałązki zrobione żółtą farbą, wysokość 30, a średnica 17 cm.

411. Dwie maleńkie amforki terrakotowe, pokryte czarnym lakierem; ozdobione są wyciskanym ornamentem, wysokość 8 cm.

412. Dwie piksidy dla aromatycznych tłuszczów, któremi nacierali ciało. Jedna piksida z nakrywką; obie mają po dwie rączki wysunięte; dna są na podstawkach; całe pokryte czarnym lakierem, a na wierzchu ozdobione festonami i obwódkami, malowanemi żółtą, białą i czerwoną farbą.

417. Statuetka kobiety, zawiniętej w peplus.

418. Statuetka dziecka, siedzącego na beczce.

419. Duża stołowa amfora z terrakoty, greckiego artystycznego wyrobu, z dwoma rączkami, na której wyobrażona kobieta stojąca na wozie i kierująca czterema skaczącemi końmi, pierwszy lewy koń pokryty białą farbą; z drugiej strony amfory trzy idące osoby mocno zakwefione. Wysokość amfory 30 cm., średnica brzuśca 23 cm. Amfora przy wydobywaniu z ziemi mocno była potłuczona, czerepki jej obecnie sklejone, więc potrzebuje bardzo ostrożnego z nią obejścia się.

420. Trzy medaljony, wyobrażające reljefnie głowy Gorgony.

421. Filiżaneczka i miseczka z czerwonej terrakoty; denko miseczki obwiedzione sznurkowym ornamentem.

422. Cztery wysmukłe terrakotowe balsamarje, dla pachnących olejków, wysokość 10—24 cm. Trzy z terrakoty pomarańczowego, a jedna popielatego koloru.

719. Lampa z żółto-szarego marmuru z trzema rożkami dla knotów, nakrywka jej ozdobiona łuską, a na niej siedzi sowa; rączka w kształcie dwóch wężów. Tak sowa, jak i węże były poczytane za emblemy mądrości i takie lampy stawiano w Grecyi przed boginią mądrości Palladą, a u Rzymian—Minerwą.

720. Lampa z żółtego marmuru z jednym różkiem, na nakrywce wyrzeźbiona reljefna głowa bożka Pana z otwartemi ustami, rączka lampki odbita. Obydwie te lampy są wyrobu greckiego, artystycznej rzeźby, z okresu klasycznej sztuki greckiej w III stuleciu przed nar. Chr.

721. Lekif z terrakoty pomarańczowego koloru; na wierzchu szyjki rozszerzone gardło oparte o rączkę. Dół szyjki ozdobiony kółkami z frenzlami. Na brzuścu trzy niewiasty i mężczyzna tańczący z ba-

chantką, u której części ciała, niezakryte suknią, twarz, ręce i nogi pomalowane farbą cielistego koloru. Wszystkie figury i ornament narysowane czarnym lakierem; detale rysunku rytowane, wykonane podług systemu malowania na terrakotach w IV wieku przed Chr. Wysokość lekifu 19 cm.; średnica brzuśca 9 cm.—Piękny ten okaz greckiego kunsztu z IV wieku przed Chr., wyjęty z sarkofagu, znalezionego w 1902 roku we wsi Parutino, zbudowanej na miejscu starożytnej kolonii greckiej Olwji.

Naczynia szklane.

410. Dwie szklane butelki o jednej rączce; wysokość 15 cm.

423. Szklana amfora, szeroka, przysadzista, z szerokiem gardłem i dwoma rączkami, wysokość 13,1 średnica 12,1 cm. Dno amfory wklęsłe.

424. Cztery flakony do pachnących olejków, pokryte obecnie piękną tęczową irryzacyą. Jeden z flakonów jest wiśniowego koloru.

425. Cztery kuliste butelki, z długiemi szyjkami, dla pachnącej wody, którą oblewano się w czasie uczt; wysokość butelek około 15 cm.

426. Trzy szklanki okrągłe, na których odbija się irryzacya tęczowych kolorów.

427. Flakonik kulistej formy, na dnie którego jest dziobek, z bardzo wązkim otworem dla wypuszczenia kropel pachnących olejków; szyjka odbita.

428. Szklana mała miseczka z wysokim brzegiem, średnica 8 cm.

429. Trzynaście szklanych, wysokich i wązkich łzawnic.

Gablota № 12. Wykopaliska z mogił Gotów.

Jakeśmy poprzednio wspomnieli, Goty, przodkowie germańskiego narodu, początkowo mieszkali na południowym brzegu Skandynawji i dowiedziawszy się o zyskownych zajęciach Wenedów, przodków Słowian, z dobywania i handlu bursztynem, w 325 roku przed Nar. Chr. napadli na nich i odebrali wybrzeża morza Baltyckiego, na których wyławiano bursztyn; lecz gdy moda na bursztyn w Grecyi i Rzymie przeszła i ten handel stał się mniej korzystnym, to w 180 r. Goty zaczęli się posuwać na wschód, porzuciwszy swe nieurodzajne nadbaltyckie ziemie. Podług swego zwyczaju Goty kolejno napadali na różne sarmackie i czudskie plemiona, zaludniające środkową Rosję; opanowali Merian, Weś, Perm, Czeremisów, Mordwę i inne plemiona, oraz sarmackich Alanów i Herulów, mieszkających nad Meotis; doszli do morza Azowskiego, a stamtąd posunęli się do Krymu; zajęli w 210 roku Bosforo-Kymmeryjskie państwo i całą południową Rosję,—

skąd na łodziach, napadali na wybrzeża Azyi-Mniejszej i państwa Rzymskiego; król ich, Hermanryk, wytężywszy swe siły, wzmocnione przyłączonemi plemionami, od 332 do 350 r. napadał na wschodnio-południowych przodków Słowian i opanował ich; a gdy zawładnęli Dacyą, to panowanie Gotów rozciągało się od rzeki Tejsy na Węgrzech, do rzeki Donu i morza Czarnego. U Greków poznali Goty wiarę chrześcijańską Arjan i wielu z nich ją przyjęło, a w 370 roku biskup ich Ulfilla przetłómaczył na język gotski Pismo Święte i księgi liturgiczne. Fakt ten ma doniosłe znaczenie, dowodzi bowiem, że w końcu IV st. w teraźniejszym południowo-zachodnim kraju, na 600 lat przed ogłoszeniem chrześcijaństwa przez księcia Kijowskiego Włodzimierza za państwowe wyznanie, już wiara ta w tym kraju była rozkrzewioną. Ledwie kilka lat upłynęło od ukończenia podbojów przez starego Hermanryka, a ze wschodu doleciał odgłos trwogi, przed burzą najścia Hunnów, którzy w 375 r. wyparli Gotów z południowej Rosyi na zachód i opanowali wschodnią Słowiańszczyznę. Od najścia Hunnów (375 r.) zaczyna się okres historyi, nazywany okresem wędrówki narodów. Panując nad krajem wschodnich przodków Słowian od 210 do 375 r., Goty zostawili w swych mogiłach dużo pamiątek bytu swego w tym kraju. Po większej części, starożytności te niczem nie różnią się od przedmiotów z okresu scyto-sarmackiego, lecz niektóre z tych pamiątek wyróżniają się odrębnym charakterem kultury gotskiej i pozwalają wykopaliska takie zaliczyć do okresu panowania Gotów.

471. Miecz żelazny, równy, węższy niż miecze innych narodów, odróżnia się od nich tem, że garda rękojeści (jelca) zrobiona z kamienia — agatu, jasno-popielatego koloru; długość miecza 59 cm. miecz pęknięty w środku.

472. Srebrne okucie końca rzemiennego pasa, ozdobione wycięciami w formie brwi i oczów, długość 4,6 cm., szerok. 2,5 cm.

473. Srebrne okucie końca rzemiennego pasa, ozdobione okrągłym granatem, osadzonym w wysokiem złotem gnieździe, z perełkowym dokoła ornamentem.

474. Trzy duże miedziane wisiorki, ozdobione czerwoną emalją w gniazdach wydłubanych (champ-levée), kształtów bardzo rozmaitych i oryginalnych, odróżniających się ornamentem krzyżowym od dawniejszych ozdób z czasów grecko-rzymskich.

475. Lanca z podłużną tulejką, dłuższa, niż lance dawniejszych narodów — dł. 50 cm., formę ma węższą i zgrabniejszą aniżeli lance Sarmatów i Słowian.

476. a) Agrafa bronzowa, w środkowej części półkulista, z dwoma

trójkątnemi skrzydełkami i dwoma bocznemi uszkami; w trzech wyżłobionych gniazdach znajdowały się emalje, czerwona i turkusowa, obecnie uszkodzone; długość agrafy 5 cm. b) Wisiorek bronzowy dwuramienny, końce tych ramion w kształcie krzyżów; w trzech wyżłobieniach emalje czerwona i turkusowa. c) Maleńki wisiorek w kształcie muchy, na powierzchni której siedem okrągłych gniazdek z czerwoną emalją. Te trzy przedmioty emaljowane, połączone razem, stanowiły prawdopodobnie jakąś ozdobę stroju pierwotnych mieszkańców Ukrainy w III-m stuleciu.

477. Trzy duże bronzowe sprzążki od pasów uprzęży, składające się z kwadratowej tarczy z występem, formy głowy krogulca, z drugiej zaś strony kwadratu, właściwa sprzążka z języczkiem dla utrzymywania pasa; dł. 13,6 cm. W niektórych gniazdach zachowały się drogocenne kamienie, które zdobiły sprzążki.

478. Dwie masywne srebrne sprzążki do pasów, formy podobnej do sprzążek obecnych cząsów.

479. Trzy srebrne małe sprzążki, do środkowego kółka których schodzą się po 3 łapki, od okucia końców rzemyków.

480. Dwie masywne srebrne małe sprzążki.

481. Grot od strzały, czworoboczny żelazny.

482. Trzy srebrne duże gładkie fibule.

483. Sześć srebrnych masywnych pierścieni, w tarczach których osadzone drogocenne kamienie.

485. Para złotych kólczyków; na kwadratowych tarczach nałożone romboidalne tarcze, w gniazdach których osadzone jajkowatej formy smalty; tarcze pokryte filigranem, u dołu wisiorki, a na wierzchu długie haczyki, dla zakładania w uszy.

488. Para dużych srebrnych fibul, powierzchnia których cyzelowana, i ozdobiona granatami.

489. Dwie toczone z kości rączki od metalowych lusterek.

491. Cztery bronzowe sprzążki rozmaitych rozmiarów.

493. Fibula typu gotskiego, długa 7,2 cm. a szeroka 3,8 cm. Wierzchni krążek ozdobiony 5 wzniesieniami, a cała powierzchnia maczkiem. Fibula ta, znaleziona w Kijowie w 1889 r.

495. Duże bronzowe lustro, średnicy 20 cm.; na dole dwie dziurki dla sztyftów, któremi była przymocowana rączka, obecnie zagubiona.

497. 93 srebrne podługowate blaszki; na końcach ich gwoździe, któremi przymocowane były do pasa. Pod skórą były zaklepane na srebrnych kwadracikach.

498. Trzy srebrne skówki dla rzemyka, formy półksiężyca.

499. Dwie srebrne podługowate skówki do rzemyka, 6 cm. dług.

500. Para wielkich srebrnych sprzążek z okuciem rzemienia kwadratowem i para takichże mniejszych sprzążek.

Na trzecim czarnym kartonie.

501. Gotska trenzla na konia, składa się ze srebrnego wędzidła i masywnych kółek; z obydwóch boków wędzidła, dla rzemiennych lejców idą po dwie srebrne skówki, pokryte złotemi listwami, ozdobionemi syryjskiemi granatami, osadzonemi w gniazdach rozmaitej formy: migdała, romboidalnej, krążka i trójkącików. Rzemyki trenzli też były pokryte takiemiż ozdobami, które obecnie umocowane są na rzemykach tegoczesnych, ponieważ dawne spróchniały.

502. Cztery masywne podługowate złote wisiorki, które ozdabiały łeb konia.

503. Duża srebrna sprzążka, pokryta złotą kwadratową blachą, ozdobioną półkulistym granatem.

504. Trzy srebrne sprzążki mniejszych rozmiarów, z takiemiż ozdobami.

505. Dwie złote masywne sprzążki, z takąż oprawą końców rzemyków.

506. Złote kółko, które sciągało pod szyją rzemyki.

507. 10 maleńkich srebrnych kółek i sprzążek od tejże trenzli i dwie muszki z długiemi sztyftami, dla połączenia krzyżujących się rzemyków tej trenzli.

508. Fibula mająca formę dużego srebrnego bąka, pod nią haczyk do zakładania szpili, którą spinano suknię; dług. 4,4 cm.

509. Para srebrnych pozłacanych fibul, nagłówek formy piramidalnej z poprzecznemi beleczkami, dla pomieszczenia sprężynki utrzymującej szpilę; dolna połowa podłużna, ozdobiona gałeczkami, a pod nią osadzony hak, dla utrzymania szpili; obie połowy złączone łukiem; dług. 7 cm.

510. Srebrna mała fibula ślimakowatej formy, pokryta złotą blaszką, ze sprężyną i haczykiem dla szpili.

511. Złota duża fibula, formy muszli, powierzchnia jej, okolona złotą plecionką, od góry ozdobiona bruzdami rozchodzącemi się ku dołowi. Pod muszlą sprężyna i haczyk dla szpili. Forma tej fibuli przypomina odległe czasy, kiedy pierwotni mieszkańcy kraju nosili naszyjniki z muszli. Średnica około 4 cm. Fibula ta jest jedną z najdawniejszych.

512. Srebrna fibula, formy podobnej do bąka, z rozpostartemi skrzydłami; długość 4,1 cm.

513. Para srebrnych fibul, mających formę ptaków z rozpostartemi

skrzydłami. Na fibule prawej, w oczku wstawiony rubin; dług. około 5 cm.; obie mocno pokryte zieloną śniedzią.

514. Para szczerozłotych fibul, formy arbalety, powierzchnia których ozdobiona szafirami i syryjskiemi granatami. Wierzchni półkrąg okolony ornamentem sznureczkowym; na nim 5 gniazd z kamieniami, ozdobionych filigranem; dolne części pięciokątne z takiemiż ozdobami, obydwie połowy połączone masywnym złotym łukiem z takiemiż ozdobami. Dług. 6,7 cm. O ile wiemy trzecia podobna fibula, która była znaleziona obok miasta Nieżyna (Czernihowskiej gub.), znajduje się obecnie w Petersburskim Ermitarzu.

515. Srebrna emaljowana fibula, obydwie jej połówki połączone łukiem mają romboidalną formę. Emalja nałożona w wyżłobionych gniazdach, na tle czerwonem zielonkowate krążki, pod nią sprężynka i haczyk dla szpili. Fibula ta równie jak № 537 jest wzorem archaicznej sztuki emaljerskiej z czasów przedchrześcijańskich.

516. Fibula typu gotskiego, srebrna, formy arbalety, cyzelowana i pozłacana; długość 7,1 cm

517. Wielka srebrna fibula z gładką powierzchnią, formy arbalety, dł. 9 cm.

518. Duża długa srebrna fibula, z wierzchem stożkowatym; ornament cyzelowany kółkami i punkcikami, powierzchnia pozłocona; dł. 10,3 cm.

519. Duża srebrna fibula formy arbalety, ozdobiona granatami i pozłocona.

520. Srebrna gotska fibula formy arbalety, pokryta złotą blaszką, ozdobioną wyciskanym deseniem.

521. Złota sprzążka i przy niej łapka do rzemyka, inkrustowana czerwoną emalją w przegródkach (cloisonée).

522. Sznur paciorków zrobionych z kryształu górnego, topazów i czarnego kamienia—sztuk 41.

523. Bronzowa fibula typu rzymskiego, ozdobiona na wygięciu zakrętami z drutu.

524. Naszyjnik z 18 dużych ciemno-czerwonych krwawników, podłużnej czworokątnej formy.

525. Złoty gotski kzyżyk, ozdobiony drobną rzeźbą; na skrzyżowaniu, w wysokiem gnieździe, oprawiony czarny kamienny groszek. Na wierzchu uszko. Zawieszony jest na sznurku ze złotych i perłowych paciorków, niektóre z nich są formy kulistej, a inne mają kształt ziarnek soczewicy,—54 sztuki.

526. Para dzwoneczków bronzowych, jeden z nich ozdobiony wyrzynanym ornamentem.

527. Odłamek metalowego lusterka, okolonego dziurkowatym ornamentem.

528. Srebrna podługowata sprzążka i okrągłe bronzowe denko od sitka.

529. Sześć sznurków paciorków kamiennych, z których dwa sznurki zrobione są z ciemnych rzniętych, graniastych krwawników w liczbie 56, trzy sznury z krwawników kulistych w liczbie 126 i jeden sznur złożony z kulistych agatów w liczbie 47.

530. Długi sznur złotych paciorków w liczbie 86, przedzielanych perełkami, których jest 85, razem 171.

530-a Dwa okrągłe, płaskie bronzowe wisiorki, powierzchnia których ozdobiona ornamentem maczkowym i takiemiż piramidkami; w wisiorkach przerżnięte są po dwa owalne otwory, a na wierzchu uszko; średnica 2,5 cm.

537. Fibula bronzowa emaljowana, ma formę morskiego konia, z tyłem zakończonym rybim ogonem Tło pokryte żółtą emalją, a na niej krążki z szafirowej emalji; pod spodem szpila ze sprężynką, dla spięcia sukni; dł. 8 cm.

Gablota № 13. Wykopaliska z mogił i grodzisk Polan naddnieprzańskich.

Zbroja.

Od najdawniejszych czasów Polanie, których groby na Ukrainie znaleziono, chowali swych umarłych podobnie, jak chowali swych zmarłych Wielko i Mało-Polanie, pozostali na miejscu nad Wisłą, Odrą, Wartą i pod Karpatami; to jest palili ciała, a popioły ich zbierali do urn (popielnic), które stawili w dołach, wykopanych w ziemi na placach pogrzebów, nie nasypując nad grobami mogił. Urny z popiołami okładali płytkami z gliny wypalonej, lub stawiali je w niszach, w tychże dołach w ziemi zboku wyrytych. W późniejszych dopiero czasach, pod wpływem zwyczajów koczujących sąsiadów Scytów i Sarmatów, urządzali groby okładane i przykryte drzewem, a na wierzch grobów sypali kurhany.

Od VIII stulecia, gdy Polanie formowali drużyny dla podbijania sąsiednich plemion i gdy zaczęto ich nazywać Ruś i Ruteny, to wszystkich wojowników chowali w dołach, a ciała ich kładli do drewnianych trumien, czasami wyżłobionych w kłodach drzewa; przy zmarłych kładli oręż, tarcze, łuki, a obok trumny składano wierzchowca, na którym zmarły wojował. Konia osiodłanego z trenzlą na głowie, duszono przed zasypaniem dołu, a na wierzch grobu sypano

kopce, wysokości odpowiedniej do znaczenia i zamożności zmarłego. W kurhanach rozkopywanych przezemnie, w których znajdywałem pogrzebanych Rusów z VIII i IX stulecia, głowy koni leżały obok głowy Rusa, a wiele razy zdarzało mi się widzieć, że głowa konia nie leżała na boku, lecz była postawiona pionowo, okok głowy ludzkiej; konie zwykle położone były na lewym boku, a szkielety ludzkie leżały wyciągnięte na plecach rzędem z grzbietem końskim. Z mogił i grodzisk Polan wydobyto następujące rzeczy:

Zbroje:

555. Puginał żelazny, rękojeść ozdobiona wzdłuż bróżdami, wierzch jej ma formę jajkowatą, a dół rękojeści ma nakładki formy sercowatej. Długość puginału 33,5 cm.

556. Puginał żelazny tejże formy, lecz trochę większy; wierzch rękojeści ozdobiony zakrętami.

585. Żelazna kopja, 45 cm. długości, z wycięciami pod ostrzem, które pomagały do łatwiejszego i głębszego kłucia. Ta oryginalna i najdawniejszej formy kopja, rzadko znajdywaną bywa w tak dobrem zachowaniu, jak obecna; znaleziono ją w Maryninem Grodzisku, obok wsi Piekary niedaleko Kaniowa.

586. Żelazna lanca konnego Polanina; długość 27 cm.

587. Żelazny grot rzutowy, ostrze jego posiada bródkę; ciskano nim uwiązanym, na sznurku, na blizką metę.

804. Rzezak, Harpé, używany dla podcinania muskułów u nóg koni, aby obalić pancernika; w końcu zgięty w formie sierpa, na wierzchu posiada kółko dla przyczepienia do pasa; długość 64 cm. Taki sam rzezak przechowuje się w paryskiem muzeum artyleryi; podobnych rzezaków używali Assyryjczycy i Trakscy gladyatorowie, dla odcinania głowy zwyciężonemu, a w naszym kraju narzędzie to używali zapewne Mongołowie.

807. Mała pika z szeroką tulejką; długości 23 cm.

808. Takaż mała pika, z wązką tulejką; długości 25 cm.

809. Trzy żelazne lance wysmukłej formy, z których większa ma 34 cm. długości, a dwie mniejsze po 25 cm.

601. Jeden miecz obosieczny a trzy miecze żelazne równe, z ostrzem z jednej strony, a z tylcem tępym, formą zbliżone do tegoczesnych pałaszy; jeden z nich przełamał się w dwóch miejscach, rękojeści skruszone, a miecze całe bardzo rdzą uszkodzone; długość bez rękojeści 80 cm., u dwóchz nich zachowały się bronzowe końce pochwy, pokryte piękną zieloną patyną.

602. Ciężki żelazny grot kopji, z dziurką w tulejce, dla przybicia gwoździem grota do drzewca; długość 44 cm.

603. Żelazne groty do strzał różnej wielkości i rozmaitych form, a mianowicie: a) 18 grotów czworobocznej formy, z tych dwa z tulejkami dla nasadzania na drzewca, a reszta z trzonkami dla wbijania w drzewca; b) 17 grotów płaskich romboidalnej formy z trzonkami; c) 23 groty przeważnie trójkątne, dwa z nich mają po trzy skrzydła z wycięciami; d) 20 strzał koczowników azyatyckich, ośm z nich mają po dwa długie skrzydła i tulejki, dla nasadzenia na drzewca; e) 25 strzał płaskich, formy liścia oliwkowego, z trzonkami przeważnie typu Polańskiego, nazywane także typem początkowych czasów wielkoksiążęcej Rusi. Wszystkich powyższych grotów jest razem sztuk 103, są one chemicznie oczyszczone i przyrządzone dla konserwy

604. Cztery żelazne okrągłe strzemiona; u pary z nich płaskie uszka z otworami dla rzemieni, u pary zaś okrągłe uszka; podeszwa u nich, dla oparcia nogi, jest zaokrągloną i wklęsłą, z powodu, że w czasach starożytnych Polanie nie nosili butów z płaskiemi jak obecnie i twardemi podeszwami, lecz zszywali je z dwóch kawałków skóry, nadając im formę teraźniejszych przestronnych skarpetek, a w krótkie cholewy wkładali nogawice dolnego ubrania.

605. Duży puginał żelazny z płaską rękojeścią, w której wyrzynane na wylot kwadratowe otwory, długość 56 cm.

606. Żelazny bojowy topór, używany w starożytności w wyprawach wojennych, jako główny oręż do bitwy; ostrze jego łukowato wygięte, ma 13 cm.; w obuszku z obu stron języki, dla mocniejszego oparcia na toporzysku; wysokość 17 cm.

607. Ciężka żelazna włócznia z grubą, tulejką; od osady na drzewcu pozostał żelazny sztyft; długość 38 cm.

Gablota № 14. Wykopaliska z mogił i grodzisk Polan naddnieprzańskich.

na czerwonym kartonie pod literą A.

608. Srebrny kólczyk z nawleczonym na kółku agatem, formy pestki z dereniu.

609. Dwa złote kółka zrobione z grubego drutu, końce nie lutowane. Znalazłem je na prawem ramieniu szkieletu i przypuszczam, że były przyszyte do burki, a służyły do ściągania i spinania jej rzemykiem lub sznurkiem.

610. Talizman zrobiony z wielkiej morskiej konchy (ovula uniformis), podobnej do czaszki zwierząt gryzących; talizman ten, gdy żył

jego właściciel, rozbity był na trzy części; lecz właściciel jego, tak wierzył w jego siłę ochraniającą, że poprzewiercał otworki i zszył go miedzianym drutem, który, leżąc długo w ziemi strupieszał i gdy zdjąłem talizman ze szkieletu, to się rozpadł w kawałki, obecnie nitką przez te same otwory został sciągnięty. W wierzchniej połowie zrobione kwadratowe wycięcie, dla nawlekania rzemyka z węzłem, na którym wisiał u pasa, obecnie zapisany pod № 13 przechowuje się w gablocie № 18.

611. Talizman z kła niedźwiedzia, z podobnym kwadratowym wycięciem, dla przywieszania na rzemyku do pasa i talizman z płaskiego, okrągłego, szlifowanego, czarnego kamienia, w wierzchniej połowie którego przewiercony otworek dla rzemyka; kamienny krążek ma 5 cm. średnicy; obecnie przechowują się w gablocie № 18 pod №№ 14 i 15.

612. Nagłówek kościany od rękojeści miecza, w środku wycięty otwór dla trzonka rękojeści, a z boku dla sztyfta, którym się przybijał do drewnianej oprawy rękojeści.

613. Para srebrnych owalnych bransolet, okrągłych u dołu, a rozszerzonych, sześciobocznych na wierzchu. Średnica 9,5 cm.

614. Dwie grzywny srebrne, najdawniejsze monety Słowian z Ukrainy; odlewane w formach glinianych jeszcze wilgotnych, z powodu czego porobiły się pęcherzyki od parującej wilgoci, gdy w nie nalewany był kipiący metal. Waga grzywien nie była w one czasy jednostajną, a równała się w przybliżeniu pół-funtowi teraźniejszemu; w początkach ustanowienia Wielko-książęcej Rusi, grzywny te kursowały jeszcze i trafiają się ze stemplem książęcym.

615. Srebrna obręcz—naszyjnik, używany czasami jako moneta grzywna srebrna, takiejże wagi pół funta; lecz w zwyczajnych warunkach obręcz służyła dla ozdoby szyi, zrobiona z sześciu grubych srebrnych drutów, grubszych w środku, a cieńszych ku końcom przekutym na płaskie sztabki, zwinięte w trąbki na końcach, dla przewlekania sznurka, którym je związywano na szyi; powierzchnia sztabek ornamentowana kółkami. Długość obręczy 58 cm. Druty skręcone w początku po dwa, a później wszystkie razem w jedną obręcz, owiniętą filigranową nitką. Obecnie obręcz cała mocno pokryta śniedzią.

616. Para złotych, dużych, masywnych kólczyków, średnicy 4½ cm. Na dużych kółkach u dołu, czternastoboczne ozdoby; ośm trójkątnych powierzchni, ozdobione ornamentem paciorkowym, a sześć kwadratowych ścianek, ozdobione perełkami; są to największe kólczyki, jakie znaleziono w mogiłach Polan, a które żony ich nosiły na tasiemkach na wierzch ucha zakładanych.

617. Duży srebrny kólczyk czternastoboczny, w którym trójkątne boczki ozdobione są piramidkami z maczku, a kwadratowe ozdobione na rogach perełkami.

618. Srebrny kólczyk, składający się z drutu spiralnie w kółko zakręconego, a pod nim wisiorek z główkami czterech wężyków.

619. Złoty kólczyk najdawniejszej formy, z grubego drutu spiralnie zakręconego i takiż sam srebrny.

620. Złoty, duży kólczyk z dwóch stożków, podstawami z sobą połączonych, ozdobiony filigranowym sznureczkiem u wierzchołka i podstaw. Formę tego kólczyka Słowianie przyjęli od Sarmatów, którzy najpierw przynieśli go z Medii do Krymu, gdzie znajdują takie kólczyki, jak to widać z № 439 w moich kollekcyach wykopalisk Sarmackich, znalezionych w Kierczy; kólczyki tego typu odnajdują często na Kaukazie, w mogiłach Osetinów, potomków sarmackiego narodu. W mogiłach Polan ukraińskich, nieraz znajdywano srebrne duże kólczyki tej formy, a znajdujący się przed nami złoty kólczyk, wydobyłem w 1880 roku, z grodziska nad Dnieprem, koło ujścia Rosi.

621. Duży, bojowy, żelazny topór, z długiem na 26 cm. ostrzem, wysuniętem jednakowo tak na dół, jak i do góry; otwór dla wkładania toporzyska, ma występy dla oparcia na toporzysku, w kształcie wysuniętych języków.

625. Dwie duże, okrągłe fibule, dla spięcia burki, na powierzchni których wyrobione reljefnie po cztery główki Eolów, bóstw wiatru, które nazywano: Boreasz (północny), Ewr (wschodni), Not (południowy, i Zefir (zachodni); w poprzek tych fibul założone były szpile, które obecnie są zgubione. Popobnej formy, okrągłe fibule często znajdują na Litwie i w Ostzejskim kraju.

626. Klucz z bronzu, starożytnej formy, znaleziony w grodzisku.

627. Sześć kamiennych osełek, dla ostrzenia noży, siekier, sierpów i t. p., z których dwie czworoboczne, dwie okrągłe i dwie płaskie podłużne; w górze przewiercone otworki, dla przewlekania sznurków, któremi przywieszano je do pasa; takie osełki często znajdują przy szkieletach Słowian-kmetów, t. j. ludzi wyłącznie zajmujących się uprawą roli.

628. Naszyjnik z 29 romboidalnej formy krwawników nieszlifowanych, lecz tylko łupanych.

629. Sznur z 40 rozmaitych paciorek, tak z kamienia, jak i ze smalty zrobionych.

630. Sznur z 42 sztuk paciorek, wyrobionych z szyfrowego kamienia, kolorów ciemno i jasno czerwonego, czarnego, szarego i kre-

mowego, używanych i znajdywanych przeważnie w mogiłach wieśniaków starożytnych Słowian.

631. Sznur paciorek, składający się z trzech dużych podłużnych sztuk agatu, jednej morskiej konchy, jednej bursztynowej ociosanej i sześciu mniejszych ze smalty; pod niemi dwa płaskie, romboidalnej formy wisiorki, wyrobione z drogocennego kamienia lapis lazuli.

632. Bronzowe nawiersze buławy, zapewne wojewody Polan, misternej cyzelowanej roboty; na tulejce, którą nasadzało się na rączce drewnianej znajduje się sześć skrzydeł śpiczastych masywnych; w ściance, zakrywającej wierzchni otwór tulejki, pozostała dziura od gwoździa, wbijanego dla przymocowania do rączki; wysokość 8 cm. Buława okryta piękną ciemno-zieloną patyną, zachowała się w całości oprócz drzewa. Tamże w Chmielnej, Kaniowskiego powiatu, znaleziony duży srebrny pierścień, na wierzchu kwadratowa tarcza, na której wyrznięte koło, a nad niem podobieństwo zajęczych uszów; na bokach tarczy na pierścieniu piękne filigranowe ozdoby.

633. Połowa kamiennej formy, w której odlewali gwoździe bronzowe.

634. Dwie bransolety srebrne, z których jedna duża masywna, skręcona z dwóch grubych listew srebra, mających końce skute, a na nich przyklepane z pomocą sztyftów nakładki kształtu pączków, powierzchnia których inkrustowana czarną masą, nazywaną we Włoszech Nijello. Średnica bransolety 8,1 cm. Druga bransoleta trochę cieńsza, takiejże roboty, z końcami cienkiemi bez nakładek, okręcona srebrnym sznureczkiem.

635. Trzy sierpy żelazne rozmaitej wielkości i formy, znalezione w grodzisku miasteczka Rossawy.

636. Para srebrnych dużych kólczyków, na czternastu boczkach których postawione piramidki z maczku.

637. Puginał żelazny 31 cm. długości, starożytnej formy z czasu przejściowego, od wieku bronzu, do kultury żelaza; główka rękojeści jest formy beczółeczki.

638. Srebrna bransoleta, zrobiona z jednej srebrnej listwy szerokiej na 1 cm., której końce zwężone i zakręcone nakształt haczyków, dla związywania ich nicią.

639. Srebrna masywna bransoleta, wykuta z jednego grubego klocka srebra, który w środku zwężony, a końce mają średnicy 1,5 cm. grubości; krąg bransolety jest formy owalnej, ma średnicy 8 cm. Tej formy bransolety złote były znajdywane w scytyjskich i sarmackich grobach, a przodkowie Słowian, imitując takie wyroby Azyatów, w czasach późniejszych wyrabiali swe bransolety ze srebra.

640. Hak bronzowy do zapinania pasa, w dwóch końcach jego wyobrażone końskie głowy z długiemi szyjami; długość 6,5 cm.

641. Trzy żelazne noże, z których jeden ze spróchniałą oprawą rękojeści, a w dwóch trzonki są oprawione w kość, ozdobioną rytowanemi brózdami, kółkami, punktami i linjami łamanemi.

642. Trzy rozmaitej wielkości ciężarki do wagi, mające formę gałek spłaszczonych z dwóch stron; wyrobione z żelaza i powleczone miedzią; mają one średnicę 2,3 1,5 i 1,3 cm. Te ciężarki miały niewiadomą mi dolę ansyra, miarę wagi używanej w starożytności na Ukrainie. Miara wagi oznaczona zagłębionemi punktami; mierzenie tą wagą przyniosły wschodnie narody z Azyi.

643. Ofiarna czasza z bronzu, formy półkulistej, waży około dwóch funtów, ścianka jej masywna, wysokość 7½ cm., a średnica 19 cm.; czasza ta starannie bardzo zrobiona, okryła się od długiego znajdywania się w ziemi piękną ciemno-zieloną patyną; na zewnętrznej stronie otacza ją pas cyzelowanej modlitwy arabskiej sławiącej Boga; litery starannie ozdobione. Czasza ta została znalezioną w czasie kopania rowu w 1893 dla założenia rury wodociągowej, niedaleko miejsca, gdzie była świątynia Peruna. Wiadomem jest, że temu bóstwu przynoszono w ofierze najrozmaitsze przedmioty, a między niemi domowe ptactwo, konie, bydło, a nawet i ludzi; kapłan zarzynając ofiarę, podstawiał tę czaszę pod ranę, nożem ofiarnym uczynioną i wróżył, uważając na pieniącą się krew, o powodzeniu ofiarodawcy w przedsięwzięciu; najwięcej kapłani dbając o materyalne dochody, uważali w tem wypadku na zamożność ofiarodawcy; a gdy była skąpa, to wyrok wróżby okazywał się niepomyślnym i zamiast kury, czy gąski, trzeba było przynieść w ofierze krowę lub konia; lecz zdarzało się, że kapłan musiał wytężyć całe swe uzdolnienie umysłowe, by wygłosić trafne wróżby, a mianowicie, gdy występowały drużyny Słowian-Polanów przeciwko wrogom; w tak ważnych wypadkach w ofierze Perunowi przyprowadzano i zarzynano: drogie rasowe źrebięta a nawet młodzieńców lub dziewice z zamożnych rodzin, a wróżby swe wygłaszał kapłan, badając pieniącą się w tej czaszy krew zarzniętych ofiar; z tego powodu czaszę tę nazywano czaszą przeznaczeń (чаша судебъ). Helmold opowiada o zwyczaju kapłanów, picia krwi tej w ważnych wróżbach, dla wzmocnienia w sobie ducha proroczego.

644. Dwa bronzowe medaljony do naszyjników, na jednym wyobrażony skrzydlaty gryf, a na drugim ornament w kształcie krzyżów w środku koła. Oba wyrobu ażurowego.

645. Dwie mosiężne gałki z mocnemi uszkami od kiścieniów; po-

wierzchnia jednej kulista, pokryta brodawkami, a druga ma formę gruszki podługowatej.

646. Złoty kólczyk kijowskiego typu, z trzema ażurowemi gałkami, nawleczonemi na złote kółko, okręcone w odstępach filigranowym sznureczkiem.

647. Duży, srebrny kólczyk z kwadratowym krwawnikiem, osadzonym w wysokiem gnieździe, w końcu srebrnej obręczy.

648. Srebrny kólczyk, formy dwóch połączonych stożków, okaz taki sam, jak i złoty № 620, znajdujący się na innym kartonie.

649. Srebrny kólczyk, składający sie z trzech kółek, spiralnie z drutu skręconych; kółka te od wierzchu ku dołowi stopniowo się zwiększają.

650. Pięć najdawniejszych pierścionków, jakie nosili przodkowie Słowian na Ukrainie i Wołyniu: jeden złoty, trzy srebrne i jeden bronzowy. Wszystkie one skręcone są z trzech drutów, grubszych w środku, a ku końcom węższych i skutych w jedną listewkę, które na samych końcach założono jedna na drugą, lecz nie zlutowano, bo w czasach archaicznych lutowania tu nie znano.

700. Złota duża moneta z najdawniejszych czasów, wykuta przez przodków Słowian; znalezioną była w 1895 roku pod Rodnią; forma jej płaska nieregularnie zaokrąglona; na powierzchni reljefne wyobrażenie wołu, zwróconego głową do widza, a pod nim ryba; tło zupełnie gładkie bez napisów i monogramów. Moneta ta nie była ani odlaną, ani stemplowaną, jak w obecnych czasach, lecz była wykutą w następny sposób: gałkę złota roztopionego, wielkości dużego orzecha, niezupełnie ostygłą, młotkiem spłaszczano z obu stron, następnie dłutem, uderzając po nim młotkiem, wciskano złoto w gniazdo wyrznięte na nakładce kowadła, na której było wyżłobione owe wyobrażenie; koniec dłutka był kwadratowy i po każdem uderzeniu młotkiem, pozostawiał ślad wtłaczania złota w wyżłobienie; wyobrażenie woła zaczynano wtłaczać od głowy i posuwając koniec dłuta na połowę zajętej przed tem przestrzeni, dochodzono stopniowo aż do końca; ostatnie uderzenie zostawiło pełny ślad kwadratowego końca dłuta i obecnie można przeliczyć ośm przesunięć dłuta; na borcie (obrączce) monety pozostała wklęsłość, ponieważ obie strony płaskie, od młotka i kowadła rozszerzyły się więcej jak środek. Podobnie kute monety wyrabiano w Rzymie i Pantikapei w V wieku przed Chr. lecz na tamtych monetach inne były wyobrażenia i zawsze oznaczone jakimś monogramem czy napisem. Przodkowie Słowian, dostarczając kupcom greckim woły opasowe i bezkostną rybę, na swej monecie wyobrażali znak handlowy, bo liter zapewne w owych czasach nie znali, a za-

mieniali je symbolicznymi znakami, naśladując hieroglify Egipcjan. Prawdopodobnie, że ta moneta mając zupełnie gładkie tło, nie jest ani Rzymską, ani Pantikapejską, lecz jest najdawniejszym wyrobem miejscowym i najstarszą monetą złotą przodków Słowian.

713. Mały wotywny dzbanuszek z czarnej gliny, znaleziony w grobie przy szkielecie, bardzo zgrabnie zrobiony, z jedną rączką; wysoki na 31 cm.

752. Zameczek od szafki, z koryncktego bronzu, ozdobiony rzędami wtłaczanych kółek i punkcików; trzy główki sztyftów utrzymujących mechanizm, ozdobione nacięciem promienistem.

868. Para srebrnych kólczyków, typu zwanego kijowskim; na kółka nałożono po trzy gałki ozdobione filigranowym ornamentem i perełkami, a obręcz między gałkami owinięta srebrnym sznureczkiem filigranowym.

869. Trzy kólczyki kijowskiego typu, na obręczach których po trzy gałki ozdobione filigranowym ornamentem, jak u poprzednio wymienionych, tylko trochę mniejszych rozmiarów.

883. Sześć kościanych i jeden szklany guzik, w środku mają po okrągłym otworze dla rzemyka z węzłem, który przytrzymywał guzik, a rzemyk przyszyty był do korzna (świtki). Powierzchnia guzików ozdobiona kółkami i punkcikami, a niektóre kratkowane u dołu.

884. Kościane wrzeciono, z krążkiem ołowianym na dole.

888. Kościana oprawa wierzchniej krawędzi kołczana dla strzał.

889. Trzy bronzowe gałki z dużemi uszkami, dla zawieszania na rzemieniu do kiścienia. Powierzchnia gałek jest cyzelowana, niektóre zalewano ołowiem.

890. Ośm glinianych krążków do wrzecion, ozdobionych przed wypaleniem ich, wyciskanym ornamentem; ciekawe są jako najdawniejsze okazy ornamentu na przedmiotach, tak małego znaczenia.

891. Para srebrnych kólczyków, ozdobionych trzema gałeczkami ażurowej roboty.

892. Trzy bronzowe i jeden srebrny, kuliste guziki.

956. Srebrna, duża obręcz na szyję, skręcona z ośmiu drutów, które najpierw były skręcane parami, a następnie w jedną obręcz zwinięte; wszystkie druty we środku były grubsze, a ku końcom stopniowo cieńsze, w samych zaś zakończeniach złączone i rozklepane w listewki z kółkami, dla przywiązywania sznureczkiem na szyi. Długość obwodu 55 cm.

957. Srebrna obręcz na szyję, skręcona z jednej grubej listwy srebra, która ku końcom stopniowo się zwęża; obręcz ta takiej samej formy co i złota obręcz znaleziona na szyi księcia Polan, zapisana pod № 654 w jego gablocie.

692. Jedenaście okrągłych połówek szklanych bransolet rozmaitych kolorów, niektóre z nich porobione z różnokolorowej smalty.

696. Trzy lusterka z potyny, jedno małe—całe, a dwa—kawałki od dużych luster.

698. Bransoleta skręcona z trzech drutów cynowych; ciekawy okaz z tego względu, że i w starożytnych czasach fałszowano te ozdoby, imitując srebrne; bransoleta mocno pokryta śniedzią.

933. Trzy fibule z potyny, z których dwie, naokoło ozdobione sznureczkowym ornamentem, u góry podobne do głowy ludzkiej, a u dołu mają jakby po dwie krótkie nóżki; trzecia zaś ozdobiona przerzynanym ornamentem i posrebrzona.

581. Srebrna, masywna, okrągła bransoleta, mająca pół funta wagi, okrągłe schodzące się końce cyzelowane ornamentem w gwiazdy i księżyce; bransoleta zapewne pochodzi z VIII stulecia i była zrobiona pod wpływem muzułmańskiej kultury.

699. Większa połowa bronzowej ostrogi z krótkim kolcem; zewnętrzna jej powierzchnia ozdobiona sznureczkowym ornamentem.

688. Cztery bronzowe sprzążki do pasów, trzy takież blachy dla ozdoby pasa, dwa srebrne wisiorki i jedno srebrne okucie końca pasa, z rozmaitym ornamentem.

564. Trzy gliniane posążki archaicznej roboty, wyobrażające ludzką figurę, znalezione w grobach na placach umarłych. Od trzech posążków pozostały tylko głowy, na jednej z nich zachowało się nakrycie głowy w formie wysokiego kapelusza. Statuetki te mają ważne znaczenie, dla określenia granic rozsiedlania się przodków Słowian, z karpackiego płaskowzgórza, gdzie ich często znajdują i gdzie najdawniej je wyrabiano dla rytualnego użytku; przeznaczeniem posążka było, służyć za przewodnika i towarzysza zmarłego, w pielgrzymce przez podziemny świat cieniów. Praojcowie Słowian, rozsiedlając się z Karpat w różne strony, roznieśli z sobą te posążki do zajętych nowych miejsc, a obecnie znajdują je jedynie tylko w tych krajach, gdzie ci pierwotni Słowianie przed erą chrześcijańską osiedli.

567. Sprzążka do pasa z kości, z mocnem uszkiem pod spodem, na zewnątrz wyrznięta głowa lwa; ciekawy okaz archaicznej rzeźby.

712. Fibula bronzowa, typu Halstadskiego, pokryta piękną patyną, ozdobiona słowiańskim ornamentem, kółkami i punkcikami.

793. Dwie terrakotowe lampy, greckiej formy, które znalazłem w 1887 r. w moim ogrodzie w Kijowie, na ul. Bezakowskiej, kopiąc doły, dla sadzenia drzew owocowych.

794. Gliniane naczyńko, stożkowatej formy, które zapewne było dawniej używane jako solniczka.

715. Mały wotywny dzbanuszek z terrakoty, kremowego koloru, okolony rzędami punkcików i wtłaczanemi liśćmi; dzbanuszek ma około 5 cm. wysokości.

716. Terrakotowa kulista buteleczka, z wysoką i szeroką szyjką, pokryta polewą bronzowego koloru; wysokość 6½ cm.

717. Balsamarja ze smalty,—imitacya wyrobów Fenickich, szyjka jej odbita; balsamarja inkrustowana esami z żółtej pasty, na tle tabaczkowego koloru; z wyschniętego balsamu we środku sformowała się gałka. Znaleziona w Kijowie.

718. Bocian z bronzu, spacerujący między krzakami. Przylot bociana i założenie gniazda na strzesze budynku lub drzewie, w wybranej przezeń sadybie, poczytywane jest na Ukrainie za bardzo pomyślny prognostyk, dla mieszkańców tej sadyby i jej gospodarza, ponieważ obecność bociana ma jakoby ochraniać od pożaru i śmierci; zapewne w podobnem też znaczeniu, ochrony spokoju pomieszczenia nieboszczyka, był włożony do grobu ten bocian.

186. Cztery małe sznureczki paciorek, ze szklistej pasty: szafirowego i ciemno-zielonego koloru, mocno pokryte śniedzią; paciorki są formy kulistej, a trzy z nich kamienne mają formę pestek z dereniu.

187. Lusterko bronzowe, które włożone było do drewnianego futeraliku, średnicy 5½ cm. Obydwa te przedmioty, t. j. paciorki i lusterko, znalazłem przy szkielecie żeńskim w 1887 roku, rozkopując kurhan obok fermy Marjanki, Humańskiego powiatu, Kijowskiej gub.

923. Dwie srebrne, cienkie monety, wielkości rubla; na jednej z nich wyobrażona męzka postać, siedząca na tronie okrążonym kolumnadą, w prawej ręce trzyma berło w kształcie lilji na długiej łodydze, a w lewej ręce palmową gałęź. Rysunek wytłaczany, na monecie przyszytej z prawej strony, jest dokładnie widoczny, a na monecie z lewej strony rysunek popsuty. Te monety brakteaty prawdopodobnie są monetami Polan z najdawniejszych czasów, gdy ich nazywano Anty i na nich wyobrażony panujący książe z dynastyi Boxa, o którym wspomina Jornandes; monety znalezione zostały w m. Winnicy K. g.

969. Fibula bronzowa typu rzymskiego; szpila odłamana; znaleziona w Kuryłówce, powiatu Kaniowskiego, w 1901 r.

970. Dwie bronzowe bransolety; powierzchnie ich rytowane kreskami; znalezione w Bukrymie, powiatu Kaniowskiego.

971. Gruba bronzowa fibula, typu polańskiego, formą podobna do wielkiej litery G.; na wierzchu ozdoba wkształcie grzybka; u spodu żłobek, dla zakładania szpili, która zgubiona. Jak bransoleta tak i fibula pokryte są piękną zieloną patyną

972. Pierścień bronzowy z tarczą, na której wyrżnięty kwiatek.

973. Bronzowa figurka pierwotnego konia, który nazywał się Tarpan; u niego duża głowa, krótka stercząca grzywa i gruby ogon; prawdopodobnie, że takie były miejscowe konie, w owe czasy, gdy na nich jeździli ci Prasłowianie, których nazywano—Polanie; figurka ta nam wyświetla, że u Prasłowian—Polan byli artyści, którzy umieli wykonać figurkę wiadomego im stworzenia i dobitnie oznaczyć jego rasową odrębność i archaiczne formy. Długość konika 4,7 cm. Konik znaleziony w 1902 roku we wsi Hryszczyńcach, powiatu Kaniowskiego.

974. Sprzążka z jasnego bronzu, nazywanego potyną; powierzchnia jej ozdobiona pięknie rytowanym spiralnym ornamentem.

975. Kamienny wisiorek, zrobiony z szafirowego kamienia, lapislazuli, na wierzchu ma przewiercony otworek, dla zawlekania sznureczka, forma stożkowata, u dołu zaokrąglona; wysokość 3,5 cm. Znaleziony w Kaniowie.

976. Dwa bronzowe i dwa żelazne groty do strzał, z długimi trzonkami, dla wbijania w drzewce strzały; groty płaskie dwuskrzydłe, mają formę liścia wierzby. Forma typowa strzał Polan. Groty znalezione w Isajkach powiatu Kaniowskiego.

977. Guzik bronzowy z wielkiem uszkiem, powierzchnia płaska ma kształt rozetki.

Gablota № 15. Wykopalisko z grobu panującego księcia Polan naddnieprzańskich.

Odnalezienie w kurhanie w 1894 r. grobu, panującego księcia Polan, było najszczęśliwszem zdarzeniem na ziemiach Słowian, w ciągu długich lat archeologicznych poszukiwań, przedsiębranych w tych krajach; bo do tego czasu nie było znaleziono materjalnych pamiątek ich bytu, gdyż liczne groby książąt Kijowskiej Rusi, w czasie napadu Mongołów w 1240 r. wszystkie były zniszczone. Wykopalisko to posłużyło także za faktyczny dowód do obalenia teoryi Normanistów, o pochodzeniu Rusi i pierwszych jej książąt ze Skandynawji, o czem już objaśniłem na kongresie w Rydze 1896 roku i na kongresie w Kijowie 1899 r., zebranym tam historykom i archeologom, a szczegółowe objaśnienia, dla osób interesujących się tym przedmiotem, pomieszczone są w moim dziele. (Археологическія свѣдѣнія о предкахъ Славянъ и Руси od 110 do 125 str.).

Ten książe Polan, znaleziony został pod nasypem kurhanu w uroczysku, nazywanym w narodzie do naszych czasów Korolewino, na którym obfitość gruzów świadczy, że tam egzystowały w dawnych

czasach murowane budynki, a w narodzie przechowuje się pamięć, że na tym miejscu mieszkali panujący, których oni nazywają Koroli, królami, a od tego i uroczysko nazywa się Korolewino. Uroczysko to obecnie znajduje się o siedem wiorst od miasteczka Tahańczy, powiatu Kaniowskiego, gub. Kijowskiej w środku kraju nazywanego—Porosie, bo ten kraj przerzynają w różnych kierunkach rzeki: Roś, Rośka, Rostawica, Rosawa i Rutek, a od imion tych rzek z główną składową częścią Roś, cały kraj ten nazwany—Porosie; lud zaś w starożytnych czasach zamieszkujący Porosie, był nazwany temże imieniem Roś i Ruś, przez bizantyjskich i arabskich kupców, którzy z nim handlowali, a następnie przez bizantyjskich i arabskich historyków. Gotscy i niemieccy historycy, nazywali rzekę Roś—Rusita, a naród tam zamieszkujący nazywali przeważnie Ruś. U chronografów łacińskich i polskich nazwanie zamieszkującego w tym kraju narodu, poszło od nazwania, przepływającej przez ten kraj rzeki Rut i nazywali naród przeważnie Ruteny; nazwy te ustaliły się z czasem, gdy ci Polanie, o których ruscy chronografowie mówią: „Поляне яже нынѣ зовомая Русь“ wsławili się podbojami nad sąsiedniemi plemionami, napadami na miasta bizantyjskie i Azyi-Mniejszej i wielkim handlem z Grecją. Przy rozkopywaniu kurhanu, po jego zdjęciu, znalezioną została ogromnych rozmiarów trumna, a raczej skrzynia z dębowych forsztów, grubych na dwadzieścia cm., zbita wielkiemi żelaznemi ćwiekami, tu znajdującemi się; skrzynia ta była kompletnie spróchniałą; obok skrzyni leżał szkielet wierzchowca księcia, osiodłany i zakiełznany, ze spróchniałem siodłem i trenzlą, od których tylko strzemiona i wędzidło żelazne ocalały, a w trumnie oprócz spróchniałego szkieletu, znalezione były następujące przedmioty:

651. Hełm, a dokładniej nazywając—słowiański szyszak żelazny, pokryty złotą cienką blachą; we wnętrzu jego ochroniona od zbutwienia pilśniową czapką i ścianką hełmu, znajduje się wierzchnia połowa czaszki głowy. Żelazna ścianka szyszaka, tak silnie rdzą zniszczona, że cała jej massa przeistoczyła się w pęcherzowate klateczki, a złoto pokrywające ją, tylko widocznem jest na nanośniku. Szyszak zachował się w całości, nie pęknięty i obecnie jest napojony odpowiednim płynem, dla dłuższego zakonserwowania; na wierzchu szyszaka jest wysoki szpic, który był zagadką dla mnie, jakie praktyczne było jego przeznaczenie; lecz badając tę kwestję, znalazłem rysunki, w krótkim latopisie Manaseja z 1080 roku, przechowującym się w bibliotece Watykańskiej; na tych rysunkach wyobrażeni są konni wojownicy Kijowskiego księcia Światosława, gdy w 971 roku, wojując z Grekami, naciskają kawalerję Bułgarską, lub grabią u nich bydło;

na głowach mają podobne szyszaki ze szpilami, a na szpilach tych takie chorągiewki, jakich używali kiedyś ułani na swych lancach; u dołu szyszaka przytwierdzony na przodzie, opuszczający się ku dołowi nanośnik, zakrywający od pocisku nos, a naokoło pozostały kółka, na których wisiała mała misiurka, pokrywająca kark, szyję i twarz, tak że w czasie walki, odkrytemi pozostawały tylko oczy; ta misiurka obecnie leży w gablocie pod szyszakiem, stała się ona twardą, z powodu zardzawienia i nie może być należycie rozłożoną. Jest to jedyny szyszak Słowian z VII lub VIII wieku, zachowany w całości, który daje nam pojęcie o zbroi zabezpieczającej głowę od pocisków, jakich w one czasy używano. Znalezione późniejsze hełmy z X stulecia, św. Wacława, przechowujący się w Pradze i z tegoż wieku hełm żelazny, przechowujący się w Wiedniu, a również znaleziony w Rosyi pod wioską Lepicy, hełm Perejasławskiego księcia Jarosława Wsiewołodowicza z 1246 roku, są już bez nanośników i szpilów, zrobione podług typu Normadzkich hełmów, wyobrażenia których zachowały się na dywanie wyszytym w 1080 r. przez księżnę Matyldę, żonę Wilhelma zdobywcy Anglji. Dywan ten obecnie przechowują we Francji, w miasteczku Bajeux, w departamencie Kalwadoskim. Wysokość mego szyszaka z nanośnikiem i szpilem 47 cm., średnica 21 cm., wysokość szpila 13 cm., a długość nanośnika 11,5 cm.

652. Misiurka, do powierzchni której przystała tkanina delji książęcej, którą misiurka była owinięta; rysunek tkaniny i teraz można rozpoznać, lecz kolor jej od sąsiedztwa żelaza zardzawionego, nabrał koloru rdzawego; mała cząstka tej delji, która przylgnęła do srebrnej blachy naramiennika, a którą i teraz można rozpoznać, obok bilecika 653, jest jedwabną tkaniną, purpurowego t. j. czerwono-fioletowego koloru, używanego przeważnie w Bizancyum przez panujących, dla swych strojów. Spodnia część misiurki, leżącej na gładkiem dnie dębowej skrzyni, zupełnie równa, do niej przystała warstwa próchna dębowej deski, a w prawym brzegu zachowała się część łuku i cięciwy uwiązanej do jego końca; na wierzchniej części, gdzie odpadły cząstki delji, widoczne są kółka misiurki.

653. Sześć srebrnych grubych blach, okrągłej i wielokątnej formy, przyklepanych srebrnemi knopkami do safjanu, okalających prawdopodobnie ramiona i nazywanych naramiennikiem (бармы).

654. Dwie złote obręcze na szyję, zrobione w ten sposób, że drut żelazny był dwa razy okręcony w jednej obręczy wypukłą złotą listewką na 1 cm. szeroką; a w drugiej obręczy żelazny drut był dwa razy okręcony złotą blachą. Obręcze uszkodzone, a końce ich odłamane zostały szpadlami i zgubione.

655. Berło długości 100 cm., na wierzchu jego srebrne, masywne jabłko, osadzone w złoconem gnieździe; laska berła zrobiona z twardego gruszowego drzewa i owinięta grubą, srebrną blachą, złączoną srebrnemi nitami, a w środku i u dołu—złote skówki. Całe berło było pokryte przezroczystą farbą purpurowego koloru, która podobną była do tak nazywanej email translucide. Przy dobywaniu z ziemi laska berła przełamała się, a kruche blachy srebrne, zbutwiałe, zaczęły pękać i odpadać; z tego powodu musiałem napoić wszystko gorącym klejem i owinąć mocną nitką, aby zachować ten unikat od zniszczenia. Oprócz jabłka chemicznie oczyszczonego, dla zbadania metalu, z jakiego berło było zrobione, reszta pozostawiona w tem zardzawionym stanie w jakim było znalezione. Berła tej-że formy i długości z jabłkiem na górze, używali bizantyjscy i frankscy monarchowie, jak to widzimy na miniaturze wyobrażającej Lotara, brata Karola Łysego; królowie ci przyjęli od 876 r. modę dla królewskich strojów od bizantyjskich monarchów; to samo widzimy na wyobrażeniu cesarskiego stroju Justyna II, bizantyjskiego cesarza z VI stulecia. Na miniaturze, znajdującej się w paryskiej bibliotece narodowej, wyobrażającej Karola Łysego w królewskim stroju, takież berło z jabłkiem widzimy. Wymienione tu przykłady potwierdzają wysoką godność panującego nieboszczyka, znalezionego przez nas i nadają wielkie znaczenie całemu wykopalisku.

656. Miecz, a raczej pałasz z bardzo małem zakrzywieniem w końcu, klinga którego z jednej strony ostra, a tylec tępy. Pałasz w srebrnej pochwie, długość 158 cm. bez rękojeści, która się w górnej części rozpadła i część jej zgubiona. Klinga bardzo rdzą i próchnem drzewa pokryta, lecz zachowała się w całości i nie jest złamaną. Dolna część pochwy zniszczona i zgubiona; srebrna pochwa nie lutowana, a tak samo jak w berle brzegi blachy złączone srebrnemi nitami.

657. Dwa srebrne, kuliste guziki z uszkami, wielkości łutowych wisien.

658. Srebrna pozłacana agrafa czyli spinka, dla spinania delji książęcej, formy czworobocznej podłużnej, 15 cm. długości i 6 cm. szerokości; na obydwóch jej końcach po trzy półkuliste guzy na zawiaskach, na które nakładały się pętelki delji, dla jej spięcia. Jak wierzchnia tak i spodnia blachy agrafy, srebrne i grubo pozłacane, były ozdobione kwiecistym ornamentem, stylu bizantyjskiego z VIII stulecia, a po brzegach połączonych nitami, okolone trzema rzędami perełkowych ozdób. Tło blach, z których agrafa zrobiona, całe pokryte punkcikowym ornamentem; agrafa złamana przy wyjęciu z ziemi.

660. Srebrna czasza bizantyjskiej roboty, na wysokiej podstawce,

po brzegu ozdobiona rzeźbionym i pozłacanym pasem, deseniu plecionki; średnica wierzchniego brzegu 16,6 cm., średnica brzuśca 19,1 cm., a głębokość 7,5 cm. Podstawka okrągła, stożkowatej formy, ozdobiona na dole takąż złoconą taśmą, a w złączeniu czaszy z podstawką—złocony wieniec; wysokość podstawki 5 cm. a cała wysokość czaszy z podstawką 12,5 cm. Brzegi podstawki na dole trochę uszkodzone, a srebro, które przeleżało w ziemi ze 12 stuleci, jest bardzo kruche i pokryte ciemną śniedzią. Na dnie czaszy—złoty medaljon, № 659, okrągły, 6 cm. średnicy, na którym reljefne wyobrażenie błogosławiącego Chrystusa siedzącego na tronie; głowę Zbawiciela okrąża nimb z krzyżem, wedle typu bizantyjskiej ikonografji: „Ja jestem światłem świata". Obok głowy Zbawiciela—dwie greckie litery: Alfa i Omega. Reljefne wyobrażenie Zbawiciela, które się tak pięknie zachowało, pochodzi z czasów rozkwitu sztuki w Bizancyum, po ukończeniu wojen domowych obrazoburców, po śmierci Justyniana I w VIII stuleciu. Na tym medaljonie wyobrażona siła i szlachetna ekspresya wyrazu twarzy Chrystusa, wedle słów Apokalipsa (XX, 27), „gdy Chrystus zasiadł na tronie, dał światu prawa i spokój kościołowi". Po przyjęciu wiary chrześcijańskiej przez cesarza Konstantyna i wydaniu edyktu w Medyolanie 313 roku, prześladowani do tego czasu chrześcijanie uspokoili się, zaczęli budować kościoły, a ikonografowie w swych obrazach przedstawiali tryumfującego na tronie Chrystusa, z aureolą naokoło głowy; w aureoli widać było krzyż i wedle słów Apokalipsa (XXII, 13), nakreślili dwie greckie litery: Alfę i Omegę, co oznaczało: „Ja jestem Alfa i Omega, pierwszy i ostatni, początek i koniec".

661. Pięć srebrnych blach, któremi była ozdobiona tarcza, mająca formę w górze elipsoidalną, a u dołu ostrokończastą; tarcza zrobioną była z lekkiego olchowego drzewa, pokryta czerwonym safianem, na wierzchu którego przybite były srebrnemi gwoździami te srebrne blachy; tarcza była typu normandzkiego, drzewo i skóra je pokrywająca spróchniały kompletnie, a ocalały tylko grube blachy, które przeleżawszy w ciągu dwunastu wieków w ziemi, stały się bardzo kruchemi. Że tarcza miała opisaną wyżej formę, o tem świadczą kroniki: tak na rysunkach wyżej wzmiankowanego Manasii, jak i w kronice bizantyskiej z X stulecia Lwa Djakona, który pojaśnia, że tarcze Russów były długie i można było niemi zakryć się do kolan, przytem tłómaczy, że gdy żołnierze szli naprzód, to trzymali tarcze przed sobą, a gdy odstępowali, to zarzucali je na plecy i tym sposobem zakrywali się od pocisków strzał. W słowie o pułku Igora objaśniono, że Russy walcząc, ogradzali siebie ścianą z czerwonych (червленыхъ) tarcz.

662. Blacha złota, kwadratowa, która ozdabiała sajdak dla łuku, rozłamana obecnie na pięć części, na brzegach zostały małe dziurki od nitów, któremi była przybita do powierzchni sajdaka, obecnie spróchniałego; szerokość 21 cm.

663. Żelazny wielki grot do strzały, z długim trzonkiem, dla wbicia w drzewce, którego ślady na nim pozostały.

664. Duży, żelazny grot od piki, tulejka którego inkrustowana złotym deseniem spiralnym; długość 65 cm. We wnętrzu tulejki pozostały resztki drzewca i kawałek gwoździa, którym grot był przybity do drzewca; cały grot jest bardzo misternie wykonany, inkrustacya stylu bizantyjskiego, wszystko to świadczy, że i w VIII wieku umieli tu robić ozdobny oręż. W tymże kurhanie znaleziony był żelazny uszkodzony sierp.

665. W nasypie tego kurhanu, znaleziono na skielecie konia, ocalałe żelazne wędzidło od trenzli z szerokiemi kółkami po bokach i

666. Parę żelaznych strzemion, starożytnej formy z wklęsłemi oporami dla nóg.

667. Żelazna sprzążka od rzemienia.

668. Miedziany kocioł z żelazną duhą do zawieszania, mocno rdzą zjedzony, rozpadł się na trzy części.

669. Duży miedziany garnek, tak nazywany sagan z dnem płaskiem; wysokość 30 cm. a średnica brzuśca 35 cm. Pod szyjką dwie rączki, zrobione z miedzi, mające w wierzchniej części formę głowy nietoperza. Sagan bardzo rdzą uszkodzony i podziurawiony; zrobiony był z trzech kawałków miedzianej blachy, które również jak i rączki nitami przyklepane.

670. Dziewięć bardzo wielkich, żelaznych gwoździ, któremi była zbita skrzynia, czyli trumna zmarłego, jeżeli tak ją można nazwać; większa część gwoździ długości 30 cm., a dwa mniejsze, narożne gwoździe zgięte pod kątem prostym.

Wszystkie tu wymienione przedmioty, znalezione w tym grobie, okazują wysokie stanowisko pogrzebanego tam, najprawdopodobniej księcia panującego, co świadczą: berło, delja i dwie złote obręcze na szyję, a pogrzeb ten nastąpił nie później jak w VIII stuleciu, na co wskazują nie tylko styl ornamentu i forma litery B pod czaszą, lecz jeszcze dobitniej świadczą o tem: berło, pochwa od miecza i dwa miedziane kotły, ponieważ blachy, z których te przedmioty zrobione, nie są zlutowane, lecz sklepane nitami, a w IX stuleciu na początku założenia Wielkoksiążęcej Kijowskiej Rusi, już było znane lutowanie metali i pewnie byłoby użyte do połączenia blach berła i pochwy od miecza, gdyby je robiono w IX stuleciu. Jeszcze bardziej o wcześ-

niejszej dobie wyrabiania wyliczonych tu przedmiotów, potwierdza medaljon z wyobrażeniem Chrystusa, bo znajdujące się na nim monogramy, stawiane były na obrazach od IV do VIII wieku, a w późniejszych czasach zamiast tych monogramów, zaczęto oznaczać pierwsze litery imienia Zbawiciela,—Jezus Chrystus, I. X. Pod względem historycznym całe to wykopalisko potwierdza moje przekonania, na kongresach i w dziełach wyjaśnione: że Polanie naddnieprzańscy, mieli od najdawniejszych czasów, swoich własnych panujących książąt, którzy następnie w pierwszych czasach historycznej Kijowskiej Rusi tu panowali, a zatem Polanie niepotrzebowali zapraszać cudzych ze Skandynawji książąt, aby niemi rządzili. Nie zagłębiając się w początki ery chrześcijańskiej, znaleźliśmy dla drugiej połowy IV stulecia dowód, że przodkowie Słowian zamieszkujący od Karpat do Dniepru, mieli swych panujących książąt, a nawet królów. W kronikach Jornandesa z 550 r. pojaśniono, że Słowianie tam mieszkający, których on nazywa Anty, byli o tyle licznym i potężnym narodem, że gotski król Hermanryk, zmuszony był w ciągu ośmnastu lat,—od 332 do 350 roku wytężać wszystkie swe siły, dla jego pokonania; lecz gdy Hunnowie w 375 r. pobili Gotów, to Słowianie mieszkający na oznaczonem terrytoryum, chcieli się wyswobodzić z pod panowania Gotów i ich książę Box, objawił swą niepodległość i przestał płacić podatki; oburzyło to wielce gotskiego króla Winitara, następcę Hermanryka i on z całą swą potęgą napadł w 384 roku na zbuntowanych Słowian, rozbił ich w krawej bitwie i wziął do niewoli księcia Boxa i 70 starszyżny t. j. bojarów, których rozpiął na krzyżach. Przytem należy nadmienić, że Jornandes przy imieniu Boxa dodaje tytuł, czasami—Princeps, a w innem miejscu—Rex, co w każdym razie oznacza panującego księcia lub króla*). Nie wymieniając innych źródeł jak kronik: Bertyńskiej, patryarchy Focyusza i innych, śmiało rzec mogę, że conajmniej od IV stulecia, Polanie naddnieprzańscy mieli swoich panujących i że znaleziony książe, czy to pochodził z dynastyi Boxa, czy też był synem Askolda, który jak wiadomo poległ w bitwie z Chazarami i był tamże na miejscu pochowany, lecz faktem jest niezaprzeczonym, że ten znaleziony książe był osobą panującą i że to wykopalisko pierwsze i jak dotychczas jedyne, dało nam pojęcie jasne i faktyczne, o zbroi i oznakach dostojeństwa, najdawniejszych panujących u Słowian, jakie dotychczas znaleziono. Na dawnych wyobrażeniach książąt, które widzimy na pomnikach i obrazach, artyści przedstawiali ich wedle uprzedzeń rasowych i poziomu swej inteligencyi; Wielkorosy brali typy i kostiumy północne, co zupełnie nie

* Jornandis. De Gothorum origine. Cap. 48.

zgadza się z opisaniem Lwa Djakona, który naocznie widział w 971 roku Swiatosława i jego wojsko południowej Rusi, a obecnie znalezione pamiątki, ziemią do naszych czasów skrzętnie dochowane, obalą po części fantastyczne opisania, malowidła i skulpturne wyobrażenia, które dotychczas kursowały i wyświecą prawdę dziejową. Pogrzeb księcia był dopełniony, wedle zwyczaju grzebania konnych wojowników Polan; przy trumnie położono osiodłanego i okiełznanego wierzchowca jego, urządzono wspaniałą stypę, o czem świadczy masa skorup z potłuczonych garnków i dwa miedziane kotły, znalezione w nasypie tego kurhanu. Zagadkową jest srebrna czasza bizantyjskiej roboty, z medaljonem Chrystusa na dnie, która zapewne postawioną była w trumnie z napojem wina, lub miodu, wedle obrządku Słowian, praktykowanego do XIII stulecia na pogrzebach, o czem się przekonałem rozkopując groby w Kijowie, na Wielko-Książęcym dworze Zapewne czasza ta była zdobytą na terrytoryum bizantyjskiem z jakiegoś kościoła, w wyprawie południowych Słowian, na przybrzeżne kraje tego państwa. O częstych takich napadach dużo piszą kroniki. bizantyjskie. Niektórzy archeologowie suponują, że książe był chrześcijaninem, co także być mogło, bo za panowania Gotów, od IV stulecia już w tym kraju byli wyznawcy wiary Chrystusowej; lecz obrzęd pogrzebu razem z koniem, nie zgadza się z teraźniejszemi pojęciami naszemi o pogrzebie chrześcijańskim.

Gablota № 16. Wykopaliska z mogił i grodzisk kijowskiej Rusi z czasów Wielko-Książęcych, a także z mogił Drewlan, Siewierzan i innych plemion Słowian.

Rozkopując w 1887 roku miejsce, na którem stał obwarowany gród „Rodnia“, (obecnie obok wsi Piekary poniżej Kaniowa) na wysokiej górze nazywanej Kniaża i Marjina, gdzie był oblężony w 980 roku Wielki Książe Kijowski Jaropołk I, przez swego brata św. Włodzimierza, znalazłem wiele przedmiotów z tej epoki. Grodzisko to, spalone przez Pieczeniegów, pokryte węglem i gruzami, przez długi czas było najsilniejszą warownią kraju Polan i początkowej Rusi. Obronne to miejsce ochraniały: z jednej strony Dniepr, z drugiej ujście rzeki Roś, a z dwóch innych boków—stroma pochyłość i gęsty las.

671. Złoty dyadem (opaska czoła), złożony z 17-tu dużych półkółek, w jednym końcu których porobione rurki, a w drugim—po dwa uszka, dla przewlekania złotych drutów, które utrzymywały kółka na obrę-

692. Jedenaście okrągłych połówek szklanych bransolet rozmaitych kolorów, niektóre z nich porobione z różnokolorowej smalty.

696. Trzy lusterka z potyny, jedno małe—całe, a dwa—kawałki od dużych luster.

698. Bransoleta skręcona z trzech drutów cynowych; ciekawy okaz z tego względu, że i w starożytnych czasach fałszowano te ozdoby, imitując srebrne; bransoleta mocno pokryta śniedzią.

933. Trzy fibule z potyny, z których dwie, naokoło ozdobione sznureczkowym ornamentem, u góry podobne do głowy ludzkiej, a u dołu mają jakby po dwie krótkie nóżki; trzecia zaś ozdobiona przerzynanym ornamentem i posrebrzona.

581. Srebrna, masywna, okrągła bransoleta, mająca pół funta wagi, okrągłe schodzące się końce cyzelowane ornamentem w gwiazdy i księżyce; bransoleta zapewne pochodzi z VIII stulecia i była zrobiona pod wpływem muzułmańskiej kultury.

699. Większa połowa bronzowej ostrogi z krótkim kolcem; zewnętrzna jej powierzchnia ozdobiona sznureczkowym ornamentem.

688. Cztery bronzowe sprzążki do pasów, trzy takież blachy dla ozdoby pasa, dwa srebrne wisiorki i jedno srebrne okucie końca pasa, z rozmaitym ornamentem.

564. Trzy gliniane posążki archaicznej roboty, wyobrażające ludzką figurę, znalezione w grobach na placach umarłych. Od trzech posążków pozostały tylko głowy, na jednej z nich zachowało się nakrycie głowy w formie wysokiego kapelusza. Statuetki te mają ważne znaczenie, dla określenia granic rozsiedlania się przodków Słowian, z karpackiego płaskowzgórza, gdzie ich często znajdują i gdzie najdawniej je wyrabiano dla rytualnego użytku; przeznaczeniem posążka było, służyć za przewodnika i towarzysza zmarłego, w pielgrzymce przez podziemny świat cieniów. Praojcowie Słowian, rozsiedlając się z Karpat w różne strony, roznieśli z sobą te posążki do zajętych nowych miejsc, a obecnie znajdują je jedynie tylko w tych krajach, gdzie ci pierwotni Słowianie przed erą chrześcijańską osiedli.

567. Sprzążka do pasa z kości, z mocnem uszkiem pod spodem, na zewnątrz wyrznięta głowa lwa; ciekawy okaz archaicznej rzeźby.

712. Fibula bronzowa, typu Halstadskiego, pokryta piękną patyną, ozdobiona słowiańskim ornamentem, kółkami i punkcikami.

793. Dwie terrakotowe lampy, greckiej formy, które znalazłem w 1887 r. w moim ogrodzie w Kijowie, na ul. Bezakowskiej, kopiąc doły, dla sadzenia drzew owocowych.

794. Gliniane naczyńko, stożkowatej formy, które zapewne było dawniej używane jako solniczka.

715. Mały wotywny dzbanuszek z terrakoty, kremowego koloru, okolony rzędami punkcików i wtłaczanemi liśćmi; dzbanuszek ma około 5 cm. wysokości.

716. Terrakotowa kulista buteleczka, z wysoką i szeroką szyjką, pokryta polewą bronzowego koloru; wysokość 6½ cm.

717. Balsamarja ze smalty,—imitacya wyrobów Fenickich, szyjka jej odbita; balsamarja inkrustowana esami z żółtej pasty, na tle tabaczkowego koloru; z wyschniętego balsamu we środku sformowała się gałka. Znaleziona w Kijowie.

718. Bocian z bronzu, spacerujący między krzakami. Przylot bociana i założenie gniazda na strzesze budynku lub drzewie, w wybranej przezeń sadybie, poczytywane jest na Ukrainie za bardzo pomyślny prognostyk, dla mieszkańców tej sadyby i jej gospodarza, ponieważ obecność bociana ma jakoby ochraniać od pożaru i śmierci; zapewne w podobnem też znaczeniu, ochrony spokoju pomieszczenia nieboszczyka, był włożony do grobu ten bocian.

186. Cztery małe sznureczki paciorek, ze szklistej pasty: szafirowego i ciemno-zielonego koloru, mocno pokryte śniedzią; paciorki są formy kulistej, a trzy z nich kamienne mają formę pestek z dereniu.

187. Lusterko bronzowe, które włożone było do drewnianego futeraliku, średnicy 5½ cm. Obydwa te przedmioty, t. j. paciorki i lusterko, znalazłem przy szkielecie żeńskim w 1887 roku, rozkopując kurhan obok fermy Marjanki, Humańskiego powiatu, Kijowskiej gub.

923. Dwie srebrne, cienkie monety, wielkości rubla; na jednej z nich wyobrażona męzka postać, siedząca na tronie okrążonym kolumnadą, w prawej ręce trzyma berło w kształcie lilji na długiej łodydze, a w lewej ręce palmową gałęź. Rysunek wytłaczany, na monecie przyszytej z prawej strony, jest dokładnie widoczny, a na monecie z lewej strony rysunek popsuty. Te monety brakteaty prawdopodobnie są monetami Polan z najdawniejszych czasów, gdy ich nazywano Anty i na nich wyobrażony panujący książe z dynastyi Boxa, o którym wspomina Jornandes; monety znalezione zostały w m. Winnicy K. g.

969. Fibula bronzowa typu rzymskiego; szpila odłamana; znaleziona w Kuryłówce, powiatu Kaniowskiego, w 1901 r.

970. Dwie bronzowe bransolety; powierzchnie ich rytowane kreskami; znalezione w Bukrymie, powiatu Kaniowskiego.

971. Gruba bronzowa fibula, typu polańskiego, formą podobna do wielkiej litery G.; na wierzchu ozdoba wkształcie grzybka; u spodu żłobek, dla zakładania szpili, która zgubiona. Jak bransoleta tak i fibula pokryte są piękną zieloną patyną

972. Pierścień bronzowy z tarczą, na której wyrżnięty kwiatek.

Z Wielko-Książęcego dworu w Kijowie.

727. Połowa składanej kamiennej formy, w której odlewano ze złota lub srebra kólczyki kijowskiego typu, z trzema kulistemi gałkami.

744. Grzebień z kości, ręcznej roboty, wzdłuż jego powierzchni z obydwóch stron są nakładki, zbite bronzowemi nitami; wyrób z XI stulecia.

767. Narożnik kafli, ozdobiony na białem tle szafirowym deseniem w bizantyjskim stylu.

768. Kawałek kafli, na białej polewie malowany ornament zielonym, tabaczkowym i żółtym kolorami.

769. Dwa gzymsy kaflowe, jeden podłużny, czworokątny, z wyobrażonym ptakiem, a drugi w formie kwiatka,—wysoki i stożkowatej formy; oba ozdobione są szafirowym kolorem na białem tle.

770. Dwa podłużne, czworokątne gzymsy, na większym wyobrażone baszty, a na mniejszym zwodzony most; rysunek szafirowy na białej polewie.

780. Odłamek płyty zrobionej z masy emaljowej, przyrządzonej z kobaltu, koloru kasztanowatego; na gładkiej jej powierzchni w wyżłobieniach wpuszczona inkrustacya z zielonej i czarnej emalji; szacowny ten odłamek, zapewne z kosztownego stolika, znaleziony był przezemnie w 1892 roku, przy rozkopywaniu miejsca, na którem stał dom Wielkich Książąt Kijowskich w X stuleciu.

788. Kafelka czworoboczna średnicy 12½ cm., pokryta ze wszystkich stron żółtą polewą, a druga także pokryta zielonkawą polewą, obie wyjęte z podłogi Wielko-Książęcego domu.

789. Cegła pokrywająca gzyms Złotej Bramy, odpadła w czasie jej restauracyi w 1850 r.

790. Siedem kulistych guzików, jeden z nich złoty, ażurowej roboty, trzy srebrne i trzy bronzowe.

792. Płaska flaszka ze szkła jasno-zielonego koloru, ozdobiona reljefnie falistemi linjami i kółkami, w których wyobrażone są krzyże; wysokość 18 a szerość 8,6 cm. Znaleziona w grobie przy skielecie, zapewne położoną była tam z wodą święconą.

797. Szklanka ze szkła, ozdobiona na zewnątrz reljefnym ornamentem w kształcie ziół; średnica 8,1 a wysokość 9,2 cm.; piękna tęczowa irryzacya i reljefny ornament dowodzą, że dawno tu umieli wyrabiać kunsztowne szklane naczynia. Mały kawałeczek krawędzi szklanki uszkodzony.

800. Szklane denko od dzbanka, ozdobione nakładanym reljefnym ornamentem, odznacza się pyszną tęczową irryzacyą; a także dolna część flakonu z ciekawym reljefnym ornamentem.

815. Duży, złoty, masywny paciorek, formy baryłki, długości 2,3 cm., dla naszyjnika.

816. Dwa srebrne kólczyki z ażurowemi gałkami.

817. Duża srebrna szpilka, dla upinania włosów, wierzch jej stożkowatej formy, ornament ażurowy, a pod nim kółko.

818. Półkulista, srebrna, filigranowej roboty agrafa, dla spinania wierzchniego ubrania; wierzch jej trochę uszkodzony, średnica $3^{1}/_{2}$ cm.

819. Bardzo szeroki bronzowy pierścień.

820. Bronzowy okrągły medalik, z reljefnem wyobrażeniem modlącego się przed krucyfiksem Swiętego.

821. Srebrny duży kołt (kólczyk), bardzo uszkodzony.

822. Para srebrnych kólczyków, u spodu których —po trzy wisiorki z paciorek szklanych.

Karton z krzyżami.

823. Cztery bronzowe wierzchnie połowy składanych krzyżów, (enkołpionów) z wyobrażeniem Chrystusa, a piąty całkowity krzyż z obydwoma połówkami. W pierwszym rzędzie na kartonie.

824. Cztery spodnie połówki enkołpionów, z wyobrażeniem Matki Boskiej, a piąta wierzchnia połówka z Ukrzyżowanym; na wierzchu jej ocalała pętla dla sznurka, na której zawieszano na szyi takie krzyże. Wszystkie te krzyże z XI stulecia, znalezione były w grobach, podczas ziemnych robót w Kijowie. Naszyte są w drugim rzędzie.

825. W trzecim rzędzie: wierzchnia połówka enkołpiona z wyobrażeniem św. Borysa, trzymającego w prawej ręce cerkiew. Kamienny obraz wyobrażający chrzest Chrystusa. Dwa obrazki bronzowe i wierzchnia połówka enkołpiona z Ukrzyżowanym.

826. W czwartym rzędzie: jeden bronzowy, całkowity, mały enkołpion, dwie takież większe połówki enkołpiona, dwa kamienne krzyżyki noszone na piersiach, trzy bronzowe małe krzyże i czworokątny bronzowy obraz z dwunastu przedziałami, wyobrażającemi życie Chrystusa.

827. W piątym rzędzie: tryptyk bronzowy, na środkowej desce którego wyobrażony Prorok Eljasz, jadący wozem po Niebie. Średnia deska większego tryptyka, na której wyobrażony ewangielista z orłem, w wyżłobieniach ornamentu pozostały ślady białej i szafirowej emalji. Obrazek czworokątny z wyobrażeniem św. Mikołaja Możajskiego, w prawej ręce którego miecz, a w lewej cerkiew; tło obrazu wyrznięte. Wszystkie tu wymienione przedmioty religijne, znalezione przy rozkopkach w Kijowie, z czasów od IX do XIII stulecia, są ciekawemi okazami starożytnej ikonografji na Ukrainie.

828. Cztery duże gliniane amfory, rozmaitej wielkości i formy,

znalezione w lochach Wielko-Książęcego domu w Kijowie; w nich przywożono z Grecyi wino; największa amfora ma wysokości 63 cm., a średnica brzuśca 50 cm.; druga ma wysokości 68 cm., a średnica brzuśca 30 cm.; trzecia ma wysokości 66 cm., a średnica brzuśca 23 cm.; czwarta najmniejsza ma wysokości 36 cm., a średnica brzuśca jej 20 cm. Wszystkie amfory naokoło ozdobione spiralnemi brózdami, mają po dwie masywne rączki i są trochę uszkodzone.

829. Kartonowe pudełeczko z płytkami różnokolorowej mozajki, z której zrobione były obrazy, w starożytnej cerkwi Kijowo-Peczerskiej Ławry; obrazy rozpadły się w czasie pożaru tej cerkwi, spalonej w 1416 roku przez tatarskiego chana Edigieja. Kawałki mozajki tej znalezione obecnie przy urządzeniu kaloryferów pod podłogą w 1880 r.

834. Duża szklana masywna gałka, kulistej formy, używana w starożytnych czasach, dla wygładzania namitek (ubiór głowy zamężnych niewiast).

835. Dwie starożytne, żelazne, kłódki.

836. Trzy starożytne, żelazne klucze do zamków.

838. Starożytna, bronzowa, cerkiewna lampa, z trzema łańcuszkami, krzyżem i daszkiem.

840. Cerkiewne naczynie, dla przechowywania kadzidła, formą przypomina moździerz, na brzuścu trzy reljefne Cherubiny w jednakowej odległości od siebie, jako symbol św. Trójcy; tło między niemi ozdobione gęstemi kółkami; wysokość 11, a średnica 10 cm.

951. Pudełeczko kartonowe z przedmiotami znalezionemi w Chersonesie Taurydzkim, na miejscu tem, gdzie stała Bizantyjska cerkiew, w której przyjął chrzest w 988 roku Wielki Książe Kijowski Włodzimierz św. Wykopane przedmioty: cztery małe mosiężne klucze z kółkami, od zamków, ośm kawałeczków różnokolorowej mozajki i skorupki szklanych naczyń z bardzo piękną, tęczową irryzacyą.

Groby Drewlan.

Drewlanie zajmywali północno-wschodnią część Wołyńskiej gub., nazywaną obecnie Polesie: kraj pokryty lasami, bagnami i jeziorami, zatrudniali się przeważnie myśliwstwem, bartnictwem i rybołówstwem. Dużo już cmentarzysk Drewlan zostało rozkopanych, a znalezione w grobach przedmioty poświadczyły, że Drewlanie nie używali bronzowych narzędzi, i można powiedzieć, że kultura bronzowego wieku zupełnie ich ominęła i od kamiennych narzędzi, wprost przeszli do narzędzi żelaznych. Drugą charakterystyczną cechą tych mogił jest to, że nie znajdują w nich oręża. Gdy chowali zmarłego, zawsze prawie kładli koło niego narzędzia tego rzemiosła, którym nieboszczyk za życia się trudnił: do grobu kowala kładli żelazny młot, będnarzo-

wi—dłuto, pasiecznikowi—rzezak, dla wyjmowania plastrów miodu z bartni, cieślom—wotywny mały toporek, gospodyniom—drewniane wiaderko z żelazną dużką. Z wielu rozkopanych kurhanów zwyczajnie biednych, zebrałem małą kollekcyę toporków, a mianowicie:

701. Żelazny, długi, wązki topór bednarza, wysokość jego 22 cm.

702. Żelazny toporek cieśli, wysokość jego 16 cm., a długość ostrza 9½ cm.

703. Starożytna, żelazna, krótka kosa z haczykiem, dla osadzania na drzewcu.

od **704** do **707**. Cztery żelazne, małe, wotywne siekierki, wysokość ich około 12 cm., w ostrzach dwóch siekierek zrobione otworki dla niewiadomego przeznaczenia.

708. Mała siekierka z obuszkiem młotka, także ma dziurkę w ostrzu; wysokość jej 12 cm.

709. Miniaturowa, żelazna, stolarska siekierka, wysokość jej 7 cm.

811. Czerep Słowianina znaleziony koło Złotej bramy w Kijowie, w rowie wykopanym pod fundamenty domu Pozniakowa, budowanego w 1892 r. Prawdopodobnie czerep należy do żołnierza, zabitego przy zdobywaniu Złotej bramy w 1020 r. przez Bolesława Chrobrego.

812. Czerep Mongoła ma wysunięte naprzód szczęki, kose oczodoły, zapadnięte czoło, szeroką twarz; tę czaszkę znalazłem w rowie, okrążającym W. Książęcy dwór w Kijowie, który rozkopywałem w 1892 roku, zapewne jest to czaszka Mongoła, ubitego w chwili zdobywania Kijowa w 1240 roku.

Gablota № 17. Starożytności znalezione w ziemi, z okresu panowania Litewsko-Polskiego nad Kijowem, od 1320 do 1654 roku i nad południowo-zachodnim krajem od 1320 r. do 1795.

Z głębi Azyi wyszły liczne hordy Mongołów i opanowały wschodnią i środkową Rosyę w 1238 roku; posuwając się na południe, zajęli w 1240 roku Kijów i podążyli przez Galicję do Węgier i Morawji, które także opanowali; lecz gdy znaleźli opór w połączonem wojsku Czechów i Węgrów w 1241 r. pod Ołomuńcem (Olmütz), to odstąpili w granice Rosyi, którą władali długi czas; to najście Mongołów, było ciężka klęską dla krajów, przez które przechodziły ich hordy; miasta i sioła znikały w pożarach, a ludność wyrzynano co do nogi i tylko młodzieńców i dziewice zabierano w niewolę. Przed grozą ogólnej rzezi i zniszczenia, w panicznym strachu, uciekali ludzie w puszcze Litwy, kryli się tam w niedostępnych borach i ten kraj prędko za-

ludniał się tak, że w 80 lat później, t. j. w 1320 roku, Wielki Książe Litwy Gedymin, stał się najpotężniejszym władcą, nie bojącym się Mongołów. Zaproszony przez bojarów Wołynia, wypędził baskaków (namiestników) mongolskich i zajął ten kraj pod swe panowanie; następnie zaś, tak samo w 1321 roku, zajął Podole i Ukrainę. Jak świadczy Sołowjew: (русская исторія томъ 3, стр. 305) Kijów pod dowództwem swego księcia Stanisława, obraniał się dwa miesiące przed wojskiem Gedymina, lecz Kijowianie nie otrzymawszy pomocy od innych książąt Rusi, zebrali się na wiec i postanowili uchwałę poddania się Litewskiemu Księciu, który tryumfalnie wjechał przez Złotą bramę. Gedymin uszanował stare zwyczaje i porządki; powypędzał z kraju baskaków mongolskich, postanowił swych namiestników i garnizony we wszystkich miastach. Głównym namiestnikiem na Ukrainie naznaczył Mindowga Księcia Holszańskiego, poleciwszy mu wybudować w Kijowie fortecę, która-by mogła ochraniać miasto i Ukrainę od napadów tatarskich; od tej daty Kijów i cały południowo-zachodni kraj wszedł w skład Litewskiego księstwa i dzielił losy tego kraju. Forteca zbudowana była na wyniosłych górach: Szczekawica, Kisielówka i Uzdychalnica, okrążona wałami, częstokołem i piętnastu obronnemi wieżami; w niej mieszkali wojewodowie naznaczani przeważnie z rodu książęcego, pomieszczało się wojsko garnizonu i zarząd kraju. Forteca nazywała się w początkach zamek Litewski, a po połączeniu Litwy z Polską na sejmie w Horodle w 1413 r., nazywano ją zamek Polski. Forteca zburzona była przez wojska Chmielnickiego w 1649 r. Miasto Kijów po zawarciu Andrusowskiego pokoju w 1667 roku, oddane było Moskwie, a kraj południowo-zachodni 107 lat temu został wcielony do państwa Rosyjskiego. Przy rozkopywaniu w obecnych czasach miejsc, które kiedyś zajmowała forteca, często znajdują przedmioty pozostałe z tamtych czasów, które odróżniają się od przedmiotów z czasów Wielko-Książęcej Rusi i osobno u mnie są pomieszczone, jak następuje:

901. Połowa kamiennej formy, dla odlewania w jej gniazdach jakichś znaków, a może monet; forma podługowata, czworoboczna; w środku jej wykuty żłobek, przez który roztopiony metal wlewano w trzy okrągłe i dwa kwadratowe gniażda. W okrągłych gniazdach wyrzeźbiona postać męzka z głową w promieniach, trzymająca w prawem ręku błyskawicę; niektórzy archeologowie wpadają na domysł, że ta postać wyobraża Heliosa, boga słońca i widzą na jego głowie zębatą koronę. W kwadratowych gniazdach—łacińska litera C. Po głębszem zastanawianiu się, ja widzę w okrągłem gnieździe nie postać Heliosa, lecz postać Perkuna, który miota piorun; najpewniej w

tej formie odlewano monety Litewskie, na których często wyobrażano Perkuna, lub innych bogów pogańskich, w czasach przedchrześcijańskich Litwy. Forma zrobiona z płytki jaspisu, kremowego koloru, ma długości 11$^1/_2$ cm. a szerokości 7 cm. W rogach formy—gniazda, dla prawidłowego przykładania drugiej połówki formy, nie znalezionej.

902. Dwa bronzowe krzesiwa, ze stalowemi obwódkami od spodu; na mniejszym, rączkę stanowi para amorków, trzymających różany wieniec, siedząc w łodzi, w której końcach wyrzeźbione głowy foki (pies morski). Rączkę drugiego krzesiwa stanowi legawy pies, odgryzający się od napastujących go dwóch gryfów.

903. Dwa bronzowe herby, mniejszy od hełmu, a większy od sztandaru. Herby z XVII stulecia.

904. Bronzowe okucie końca pasa, z haczykiem do zapinania. Ornament przerzynany na wylot, a powierzchnia cyzelowana.

905. Para dużych, złotych kólczyków, skomplikowanej formy; pod kulistemi gałkami—trójkąty, ozdobione perełkami, a pod niemi po siedem długich wisiorków z perełkami.

906. Środek żelaznej ostrogi z szerokim, kwadratowym kolcem, formy piramidalnej; powierzchnia jego była nakładana złotem, które dotychczas zachowało się w ziemi.

907. Trzynaście pierścieni znalezionych po przejściu ulewnych deszczów na pochyłościach, gdzie stał polski zamek: a) Dwa złote pierścienie ażurowej roboty, ozdobione cennemi kamieniami. b) Srebrny pierścień sygnetowej formy, z herbową pieczęcią, wyrzniętą na czerwonym krwawniku. c) Gruby, srebrny pozłacany pierścień, inkrustowany czarną emalją. d) Pierścień z ciemno-żółtego szkła. e) Ośm pierścieni przeważnie srebrnych, poczerniałych, ze znakami na tarczach.

908. Bronzowa bransoleta, mająca formę dwóch orlich głów z długiemi szyjami, trzymających w swych dziobach spinkę, dla zapięcia bransolety na ręku; w oczy orłów wprawione rubiny. Zapewne ta bransoleta obłożona była złotą lub srebrną blaszką, która obecnie jest zgubiona.

910. Srebrna bransoleta, w jednym końcu której—głowa barana, ozdobiona pod szyją siedmiu filigranowemi pierścieniami i złotym maczkiem; antyczna forma i piękne wykonanie tej bransolety, prawdopodobnie greckiej roboty.

911. Dwa miedziane ciężarki dla małej wagi, z pięciu wtłaczanemi punktami.

912. Bronzowy krzyżyk, dla noszenia na szyi; wysokości 6 cm.; na jednej jego stronie reljefne wyobrażenie Ukrzyżowanego, a na drugiej Matka Boska Laterańska.

913. Srebrny krzyżyk na szyję, wysokości 5 cm.; na nim zostały części nóg i rąk Chrystusa, który odłamany i zgubiony.

914. Bronzowe bareljefne wyobrażenie mitologicznego obrazu, porwania przez Fauna Prozerfiny; bardzo misternej roboty.

916. Dziewięć wisiorków z różnokolorowych kamieni oprawionych w srebro.

917. Wierzchołek bronzowej szpili, zrobionej w deseń koronkowy.

919. Siedem srebrnych guzików, rozmaitej wielkości, formy kulistej, dwa z nich ozdobione filigranem.

920. Srebrny naszyjnik, składający się z sześciu rzędów rozetek filigranowej roboty, u dołu których wisi rząd perełek srebrnych.

921. Długi, srebrny naszyjnik, składający się z podwójnego łańcuszka, do każdego kółka którego przyczepione kuliste wisiorki. Tak naszyjnik, jak i guziki są mocno rdzą pokryte.

922. Górna połowa fajansowego krzyża, pokrytego białą polewą; na nim reljefne wyobrażenie Ukrzyżowanego, z ruskim napisem; na drugiej stronie Opatrzność w promieniach a nad nią gołąb; na samym wierzchu krzyża, zrobiony otworek, dla przewlekania sznurka. Wszystkie reljefne wyobrażenia pokryte są właściwemi kolorami. Krzyż unjacki.

924. Dwa bronzowe medaliki, wyrabiane w Rzymie, były dawniej posrebrzane; na jednym wyobrażona Matka Boska Częstochowska, a na stronie spodniej św. Mikołaj z Baru. Na drugim medaliku; na wierzchniej jego stronie—wyobrażenie Matki Bożej, a na stronie odwrotnej popiersie Chrystusa. Na dole napis „Roma".

925. Dwa sznurki paciorek: wierzchni sznur ma 27 sztuk kulistych paciorek z zielonego kamienia, a pod nim drugi sznur składa się z 20 kulistych paciorek różnej wielkości, zrobionych z bardzo przezroczystego bursztynu, pomarańczowego koloru.

926. Starożytny bronzowy kałamarz, na powierzchni którego reljefnie wyobrażony jednorożec, walczący ze lwem.

927. Składany nóż i widelec w jednej bronzowej i po części miedzianej oprawie, ozdobionej rzeźbą.

928. Bronzowy piórnik z kałamarzem, który nosili pisarze za pasem.

930. Sześć ostróg stalowych, starożytnej formy, na kolcach mają kółka gwiazdziste; do nich przyczepione są okucia dla rzemyków i sprzączki; dwie z nich są pięknie cyzelowane, a jedna mała, ze zgubioną gwiazdką, była pozłacana.

931. Para fajansowych siedzących niedźwiadków, pokrytych zieloną polewą, z których jeden gra na basetli a drugi na cymbałach; u obydwóch odbito po jednym uchu.

932. Para ogromnych złoconych strzemion, wschodniego typu, dla oparcia całej nogi; długość podeszwy 28, szerokość 15, a wysokość strzemion 19 cm. Na bokach reljefny ornament, formy jajkowatej, otoczony wiankami i kwiatami, tło gęsto pokryte punkcikami: spód podeszwy mocno w ogniu złocony, zachował się dokładnie, w innych zaś miejscach złoto trochę wytarte. Strzemiona nie są lutowane, lecz gęsto nitami zaklepane. Tak materyałem z którego zrobione, jak i formą swoją podobne, do strzemienia Wielkiego Wezyra, zdobytego w odsieczy Wiednia w 1683 roku i przysłanego przez Jana III do Katedry na Wawelu. Prawdopodobnie, że znalezione w ziemi na Frołowskiej górze, te strzemiona należały do któregoś z wojewodów zamku polskiego w Kijowie, przed XVII stuleciem.

935. Ośm czuhunnych kul kartaczowych, różnej wielkości i skorupa od granatu, znalezione na przestrzeni byłego zamku.

936. Bronzowy amorek kuje strzałę miłości. Ta piękna figurka dokładnego rysunku i techniki ma 7 cm. wysokości.

937. Krucyfiks bronzowy, dla noszenia na szyi; w głębi jego osadzony drugi krzyż wykonany z Niello (spław siarczanego srebra); wysokość 9 cm., znaleziony obok Mikoło-Pritiskoj cerkwi na Padole w Kijowie, gdzie do 1648 roku był klasztor Dominikanów. Krzyż ten zapewne należał do któregoś z braciszków tego klasztoru.

943. Mały bronzowy Cherubin z pętlą na głowie, tamże znaleziony.

944. Masywny srebrny pozłacany paciorek, wielkości wiśni.

945. Srebrny wisiorek do kólczyka, w guście girlandy z motylkiem na wierzchu.

946. Naszyjnik z kamiennych, podługowatych paciorków, z różnokolorowego jaspisu.

947. Trzy połówki kamiennych form, w których odlewali medaliki; w jednem gnieździe wyobrażony krucyfiks, w drugiem—Zmartwychwstanie, a w trzeciej formie krzyż z Matką Boską, przeszytą dwoma mieczami. Te formy znalezione w Owruckim powiecie na Wołyniu.

948. Mundsztuk stalowy z wąsikami, obłożony miedzią.

968. Połowa cegły z audiencyonalnej sali na zamku Kiejstuta w Trokach, Wileńskiej gub., wzniesionego w 1370 r., na wyspie wśród jeziora Galwa. W zamku tym mieszkali Wielcy Książęta Litwy: Kiejstut, Witold, Skirgiełło, Swidrigiełło i Zygmont, często też zamieszkiwali Królowie Polscy: Jagiełło, Zygmunt, Kazimierz Jagielończyk i inni. Zamek w Trokach wytrzymywał wielokrotne oblężenia i napady Krzyżaków i Tatarów, a podczas wojny 1665 roku, za Jana Kazimierza, zamek był zburzony i wraz z całem miastem spalony. Archeologowie, zebrani w Wilnie na kongresie w 1893 roku, zwiedzali

te wspaniałe ruiny i my znaleźliśmy wiele pokoi z arkadami sklepionemi i dwie południowe wieże nie zupełnie rozwalone. Ta połowa cegły wzięta przezemnie z wielkiej sali, w której w ciągu trzech stuleci zbierali się władcy i magnaci Litwy i Polski, gdzie odbywało się wiele wspaniałych przyjęć koronowanych osób i ich posłów, gdzie tak wiele urządzano dla nich balów i uczt, a jednocześnie z tem i wiele krwawych bitew stoczono pod murami tego zamku. Cegła zrobiona z czerwonej gliny, jest bardzo grubą i wcale się nie kruszy; szerokość cegły 14 cm. i wielka jej grubość stanowi 9½ cm. Długość nie jest wiadoma.

1552. Kamienna kula do strzelania z haubic; średnica 9 cm., znaleziona w 1900 r. na miejscu, gdzie był zamek litewski, a teraz góra ta zajęta na cmentarz Frołowskiego żeńskiego klasztoru w Kijowie.

Wykopaliska z różnych miejsc (w szafach).

944. Z Egiptu: Dwie kobiece ręce zabalsamowane (mumji). Skòra i paznokcie na palcach dobrze się zachowały, ale skóra pokrywająca wierzch ręki trochę zjedzona przez mole; delikatny kształt ręki dowodzi, że kobieta była młodą. Na tych częściach ręki, z których skóra została zjedzona przez mole, widać zaschłe mięśnie i muskuły. Pochodzą z nekropolu w Tebach.

995. Statuetka spowitej mumji, wyobrażająca kapłana ze złożonemi na krzyż na piersiach rękoma, w których trzyma insygnia swego stanu: pałkę, cyrkiel i torbę na sznurku. Twarz kapłana ogolona i zostawiona tylko długa, klinowata broda. Głowa owinięta stosownym strojem w pasy, imitującym uczesanie długich włosów. Na tylnej stronie statuetki, na całej jej długości wyciśnięty hieroglificzny napis. Statuetka zrobiona z pasty oliwkowego koloru; ma wysokości 15½ cm. i jest obecnie ustawiona na drewnianej podstawce.

996. Takaż statuetka wyobrażająca męzką mumję, z obydwóch stron pokryta hieroglifami i zrobiona z zielonej pasty; wysokość 8, 7 cm.

997. Takaż statuetka wyobrażająca kobiecą mumję, zrobiona z niebieskiej pasty. Napisy hieroglificzne znajdują się na przodzie i zrobione są czarną farbą; wysokość 10 cm. Wszystkie te statuetki znalezione w mogiłach Teb w Egipcie w 1885 roku.

Przedmioty wykopane w Rzymie.

998. Opatrując w 1876 roku ziemne roboty przy przerznięciu kwirinalskiej góry, dla przeprowadzenia nowej ulicy od Piazza di monte cavallo, do Piazza della Minerwa, byłem świadkiem, jak ludzie tam pracujący, znaleźli statuetkę, którą nabyłem; statuetka wyobraża mężczyznę w tunice, na wierzch której nałożona dalmatyka z gronostajową peleryną. Długie włosy mężczyzny są rozpuszczone na

plecach; piękna podługowata twarz z brodą i wąsami. Statuetka zrobiona z lawy Wezuwiusza, brunatnego koloru; jedna ręka i stopy nóg odłamane; wysokość statuetki, którą pomieściłem na drewnianej podstawce, jest 9,1 cm.

999. Porwanie Sabinek. Marmurowa grupa wyrzeźbiona z jednego kawałka ciemnozielonego, plamistego marmuru (verdo antiquo). Grupa wyobraża tę chwilę z historyi założenia Rzymu, kiedy Rzymianie podczas świątecznych igrzysk, wydzierają od zaproszonych na te igrzyska Sabinów, ich żony i córki. Rzymianin atletycznej budowy, powaliwszy Sabina i wydarłszy u niego żonę, unosi ją w ramionach. Na kwadratowej podstawce, znajdującej się pod tą grupą, wyobrażony na przedniej stronie bareljefny rysunek wydzierania żon; na niej wyobrażeni konni jeźdźcy unoszący kobiety. Wysokość całej grupy 90 cm.

Gablota № 18. Kult religijny.

Wyobrażenia bóstw w różnych czasach stopniowego rozwoju kultu religijnego u pierwotnych Słowian; symboliczne znaki pierwszych wyznawców wiary chrześcijańskiej i najdawniejsze krzyże i medaliki, znalezione w grodziskach i grobach ich, a także przechowane w domach. Bóstwa Japońskie osobno w szafie rozmieszczone.

Przyrodzone Słowianom zamiłowanie do życia niezawisłego, obok łagodności ich charakteru i obyczajów, przyczyniły się do rozsiedlenia się Słowian z rodzinami wśród pól i lasów, w odrębnie stawianych domach, często na znacznej od siebie odległości tak, że każda rodzina mieszkała w środku swych pól i oddana była wyłącznie swym zajęciom gospodarskim i rolniczym; w takich warunkach życia, formował się charakter narodu, główniejszą cechą którego były: prostota bez złośliwości i chytrości, uprzejmość, gościnność, łagodność nawet w obejściu się z niewolnikami; pod wpływem też tych warunków życia i charakteru, formowały się u nich i pojęcia religijne. Słowianie, tak jak i wszyscy inni ludzie w pierwszych czasach bytu swego, żyli wedle praw przyrodzonych wszystkim stworzeniom; lecz człowiek, ze swej natury obdarzony wyższą od innych stworzeń inteligencyą, darem obserwacyi zjawisk natury, rozwagą w postępkach i instynktem samozachowawczym, przerażony był niektóremi zjawiskami w przyrodzie i gdy zobaczył zabite stworzenia, lub roztrzaskane dęby i spalone ogniem pioruna, to poznał swe niedołęztwo w obec tej potęgi wyższej, jemu nieznanej i niewidzialnej,—ukorzył się, z bojaźnią szeptał modły, składał hołd i niósł ofiary temu nieznanemu

bóstwu, co miotało gromy. Ludzie poczuli, że jest na wysokościach jakaś wyższa potęga, która kruszy, pali i zabija wszystko istniejące na ziemi i tę potęgę zaczęli czcić i truchleć ze strachu przed jej zjawiskami; to dało początek kultowi pioruna, a bóstwo, t. j. tę wyższą, niewidzialną potęgę, co wszystko widzi na ziemi i co włada tymi piorunami, uznali za najpotężniejsze nad całą przyrodą i nazwali je Swiatowit, a tę siłę kruszącą, to bóstwo palące i zabijające z przerażającym hukiem i łoskotem, nazwali Perun, a u Litwinów Perkun. Z tego powodu możemy powiedzieć, że podstawą wiary Słowian w początkach był monoteizm, t. j. wiara w najwyższą niewidzialną potęgę, rozporządzającą i karcącą ludzi i wszystkowidzącą, którą był Bóg Swiatowit, a widocznym dla ludzi na ziemi symbolem jego gniewu i władzy, które się przejawiały w postaci grzmotu i błyskawicy, było bóstwo piorunujące, nazywane Perun. Główne to bóstwo wszechwidzące i piorunujące, Słowianie czcili, przynosili mu ofiary ułagadzające i ułaskawiające z wyrobów swego gospodarstwa i palili kadzidła z pachnących ziół i drzew. Każda okolica w środku swego zasiedlenia stawiała ołtarze, gdzie kapłani utrzymywali ogień ofiarny, wybierając dla tego piękne gaje, które ogradzali; niektóre zaś uroczyska okopywali rowem, okrążali wałami; takie obrzędowe grodziska archeologowie dotychczas odnajdują na ziemiach Słowian.

Słowianie mieszkając na łonie natury, w lasach i na polach, obserwując słońce, wiatr, chmury, deszcz, księżyc, gwiazdy nocy i burzę, odczuwali na sobie i swem gospodarstwie szkodliwe, lub dobre wpływy tych zjawisk natury, cieszyli się, lub obawiali się ich wpływu, więc zaczęli ubóstwiać i te siły przyrody, oddawać im cześć i składać ofiary. Te siły przyrody, które darzyły ich dobrodziejstwami i polepszały ich byt, nazywali Biały-Bóg, czyli dobry bóg, a siły przyrody przynoszące im nieszczęścia i wogóle szkodzące ich gospodarstwu, ludzie nazywali zły bóg, Czerni-Bóg, djabeł. Sklepienie nieba nazywano Swarog, dobry—bóg, rozdawało ono ludziom dobrodziejstwa, w postaci rosy lub deszczu. W przekonaniu Słowian, całą naturę napełniały nadprzyrodzone istoty, które przebywały w wodach, lasach i górach, czyniąc ludziom dobrze lub źle; wierzyli oni w wodne nimfy, rusałki, syreny, goplanki, mieszkające w rzekach i jeziorach, chwytające i topiące ludzi; w lasach i bagnach mieszkały: wodny bies, czart, leszy i inne straszydła. Słowianie szanowali swych zmarłych przodków, „dziady" i ich duchy, mające w opiece dom i rodzinę Domowyk Pokuć; rozstawiali ich wyobrażenia w prawym od wejścia kącie izby, na honorowem miejscu i z przesądnym strachem sprawiali im poczęstunek i zaduszki; według ich pojęcia, wszystkie bóstwa

udzielały część swej wiedzy i siły wybranym ludziom i takich ludzi nazywano: wiedźmy, czarownice, znachorzy, kołduny, wróżbici i t. p; ci wiedząc więcej od zwykłych ludzi, umieli tajemniczemi słowami i gusłami czarować, zamawiać choroby, odwracać rozmaite nieszczęścia i zgadywać los. W przekonaniu pogan, dusze tych wybranych, mogły wychodzić z ciała, przemieniać się w rozmaite zwierzęta krew pijące: krwiożerców, wilkołaków, upiorów i mogły męczyć ludzi podczas snu. Słowianie ochraniając siebie od szkodliwych figlów złych duchów, używali zaklęć, naszeptywań, obmywań, okadzali się rozmaitemi ziołami i stosowali wiele innych przesądnych środków, w które tak mocno wierzyli, że nie zważając na tysiąc lat wyznawania chrześcijańskiej wiary, wzbraniającej tych pogańskich praktyk, do naszych czasów używają i wierzą w te gusła.

Skreślony tu obraz stopniowego rozwoju pojęć religijnych, objaśnia nam, jak z rozwojem nabożnych przesądów, bojaźń lub nadzieja względem zjawisk natury u pierwotnych Słowian, powiększała ilość bóstw dobrych lub złych, których obawiali się i czcili. Gdy zaczęli stawiać im ołtarze i palić ognie i kadzidła, to kapłani postarali się te niewidzialne bóstwa wyobrazić przed narodem w postaciach dostępnych pojęciu zmysłów ludzkich, któreby mogli oglądać i w tym celu wyrabiali z kloców drzewa lub kamieni posągi, nadając im kształty podobne do ludzkich, zwierzęcych, lub mieszanych części ciał ludzkich i zwierzęcych i te wyobrażenia w posągach, jako godła bóstw, z czasem stały się same bogami, tak czczonymi, jak w naszych czasach cudowne obrazy. Kapłani, stróże tych posągów, w niektórych miejscach, postarali się rozszerzyć w narodzie wiarę w potęgę tych posągów; w Arkonie, Gnieźnie, Kijowie, Nowgorodzie, Wilnie, Romnowe, zaczęto budować wspaniałe świątynie, naród znosił bogate dary, oddawano im boską cześć i zbogacano duchowieństwo. Kapłani postarali się tu wyrabiać różne symbole, amulety, fetysze, talizmany, które w wielkiej ilości sprzedawali i które niby miały siłę ochraniającą, uleczającą, a przytem umieli rozszerzyć wiarę w cudowną moc tych amuletów, zastosowując je do wszelkich potrzeb życia, a wzbogacając się coraz więcej, coraz większej władzy nabierali nad umysłami narodu. Przodkowie Słowian, naród osiadły, lubiący rolnictwo, obchodzili uroczyście zmiany pór roku, wielkie znaczenie mające w zajęciach gospodarskich. W styczniu obchodzili święto narodzenia słonecznego ciepła—kolady. W marcu radośnie świętowali obudzenie się natury, pod wpływem grzejącego słońca, spotykali wiosnę i topili zimę—Marzannę, w postaci czupiradła ze słomy, śpiewając przy tem odpowiednie pieśni,—Jar, Jaryło. W rozkwicie wiosny obchodzili

zielone świątki—Letnicy. Przed nadejściem pory zbiorów zboża 23 czerwca obchodzili Kupałę, skakali przez ogień, chwytali i uwodzili niewiasty, a po zebraniu zboża obchodzili dożynki. Oprócz tego obchodzili święto Makoweja, zaduszki i inne. Pierwsi mędrcy i filozofowie u Słowian: Zamołksis, Keneus i Komosik nauczyli ich wierzyć w Boga i w życie zagrobowe. Według ich przekonania, człowiek po śmierci tuła się wiele lat w podziemnem państwie ciemności, w świecie dręczących go występnych cieniów, zanim się oczyści, dojdzie do królestwa światłości i wiecznego uspokojenia i w tem rozumieniu chowali z umarłym, jakby wyprawiając w długą podróż, ulubiony jego strój, broń i pokarmy. Dla skrócenia tułania się w królestwie ciemności, niektóre plemiona słowiańskie paliły ciała zmarłych, przeważnie mężczyzn i wszystkie położone z nim rzeczy, a oprócz tego palili razem z mężem i tę żonę, która najwięcej była przywiązaną do niego, wierząc, że się nie rozstaną w życiu przyszłem i że w postaci dymu, wznoszącego się do góry, spalony człowiek prędzej i łatwiej—oczyszczony przez ogień,—przesiedli się w lepszy świat zagrobowego życia, do raju.

Główne bogi Słowian były:

Swiatowid, wyobrażony wkształcie kwadratowego, kamiennego słupa, na wierzchu którego głowa, pokryta kapeluszem, o czterech twarzach obróconych w cztery strony świata; znaleziony w Galicyi, koło wsi Horodnicy w rzece Zbrucz, obecnie pomieszczony w muzeum starożytności w Krakowie; ma wysokości $2^1/_2$ metry.

Perun, bóg grzmotów u Słowian, nazywał się po litewsku Perkun, wyobrażony był ze srebrną ludzką głową, która miała wąsy i uszy złote, korpus ciała z kłody drzewa, a nogi żelazne.

Radegast, bóg mądrej rady, łaskawy, biały—bóg, dający spokój ludziom, zwyciężając czerni—bogów; wyobrażony był z gęsią na głowie, a gęś była symbolem czujności.

Pokuć, bożek domu, obejścia i własności rolniczej.

Lublenicz, lub **Lubicz, Lubczyk,** bożek par kochających się, kojarzących się węzłem małżeńskim.

Houil, bożek trzód pasterskich.

Łado, bóstwo zwycięztwa nad nieprzyjaciółmi, matka bóstw: Lela i Polela; modlili się doń prosząc o odwagę (rzymski Mars).

Dziewanna, bogini lasów (Diana).

Marzanna, bogini śmierci.

Flinc stoi na głazie, jak zmarły człowiek, w długim płaszczu, trzyma w prawej ręce palącą się pochodnię, a na lewem jego ramieniu opiera się lew wspięty na tylnych łapach.

Jppa, bóg łowów.

Krak, Krok, Herkules Słowiański.

Kupało, bóstwo pomagające oczyszczeniu się przez ogień, obchodzi się na Rusi na świętego Jana skakaniem przez ogień; odpowiada sobótkom sprawianym na Zielone Swiątki w Krakowskiem, które są uciechą młodzieży wiejskiej i służyć mają do ocalenia bydła od pomoru.

Prowo, Prono, bożek sprawiedliwości, t. j. prawa, prawdy; w ręku trzyma rozpalone żelazo, którem dochodzono prawdy.

Strybóg, bóg wiatru.

Swatibor, bóstwo gaju.

Uślad, Oślad, bożek biesiad gościnnych.

Wołos, bożek bydła i trzody u Polan naddnieprzańskich.

Milda, bogini miłości u Litwinów, a jej syn Kseunis—kupidon.

Oprócz wielkiej ilości bogów swoich t. j. słowiańskich i litewskich, a których tu nie wymieniam, czcili Słowianie jeszcze niektóre bogi sąsiednich narodów, przeważnie rzymskich, naprzykład: **Jowisza** rzymskiego, którego nazywali **Jesse,** także Indyjskie bóstwo **Chiwa** u Słowian początkowo nazywane **Siewa,** a następnie Żywie, męzkie bóstwo, z ptakiem na głowie, tarczą w jednem ręku i wołową głową w drugiem. Najdawniej zaś czcili **Ozirisa** egipskiego, ale jak go Słowianie nazywali, nie jest wiadomem, bo wogóle można powiedzieć o pogańskich bóstwach u Słowian, że ich mitologja jest bardzo mało znaną, i posągi ich bogów bardzo rzadko wynajdują, bo duchowieństwo chrześcijańskie, wprowadzając religię Chrystusa najczęściej gwałtem i przemocą, niszczyło zawzięcie wszystkie ich bóstwa. Nawracanie pogan na ziemiach Słowian na wiarę Chrystusa zaczęło się od bardzo dawna. O przyjściu Apostoła Pawła do Morawian i Apostoła Andrzeja do Polan naddnieprzańskich w pierwszym wieku ery chrześcijańskiej, zapisano w kronice Nestora; następnie gdy Konstantyn Wielki, rzymski cesarz, wydał w 313 roku edykt w Medyolanie, pozwalający swobodę wyznawania wiary Chrystusa, budowania kościołów i malowania obrazów chrześcijańskich, to Słowianie południowi, w prowincyach podległych Rzymowi, przyjmowali wiarę Chrystusową. W 350 roku, Got Ulfila, przetłómaczył Pismo Święte na język gotski i Goci zaczęli przyjmować wiarę chrześcijańską, a ponieważ oni w tym czasie panowali nad Słowianami południowemi od Adryatyckiego morza do Dniepru, to i wiele Słowian w tym kraju, pod wpływem Gotów i propagandy ich biskupa Ulfili, przyjęło wiarę chrześcijańską. W okresie czasu wędrówki narodów przycichło rozszerzanie wiary chrześcijańskiej, lecz pod koniec IX stulecia w 865 roku, Apostołowie Słowian Cyryl i Metodyusz, przetłómaczywszy na

język Słowian Pismo Święte i księgi liturgiczne, szybko rozszerzali u Morawian i Czechów wiarę chrześcijańską, a w krajach polskich Saksy i Teutoni z ich duchowieństwem, orężem i przemocą zmuszali Słowian i Litwinów do przyjęcia ich wiary, która przyjęta przez panujących w Polsce Mieczysława w 965 roku, w Rosyi Włodzimierza w 988 roku, szybko się w narodzie rozszerzyła i uznaną została za wiarę państwową.

Zebrane w tej gablocie przedmioty czci religijnej z czasów pogaństwa, są w bardzo małej ilości, bo nadzwyczaj rzadko, takie posążki w grodziskach bywają znajdywane. Starożytne przedmioty i wyobrażenia z czasów Chrześcijańskich, daleko częściej można znaleźć tak w grobach, jak i w grodziskach. Przytem muszę tu objaśnić, że posążki przytwierdzano na wierzchu dużych drączków, które ustawiano podczas modłów przed ołtarzem ofiarnym, na którym palono kadzidła, a wychodząc na wojnę, niesiono swe bogi, jak obecnie wojska noszą sztandar pułkowy. Po wielu usiłowaniach, w ciągu długich lat, zebrałem na Ukrainie 15 bóstw pogańskich; z nich niektóre dały się określić; nazwanie i objaśnienie innych zostawiam młodemu pokoleniu archeologów.

Na kartonie pokrytym srebrną lamą **w gablocie № 18.**

1. Oziris, główne bóstwo w Egipcie, które od najdawniejszych czasów, najwięcej czczone było w krajach przybrzeżnych Nilu. Podług pojęć Egipcyan, Oziris jest uosobieniem słońca, które wszystko ożywia i napełnia radością. Bóstwo to strzeże człowieka w ciemnościach i po śmierci, gdy człowiek przebywa w krajach cieniów, to tam Oziris odpędza napastujących demonów; z tego powodu Oziris wyobrażony z kańczugiem w jednym, a laską z hakiem w drugiem ręku. Oziris jest pierwszą osobą trójcy, jego żona Izis drugą, a ich syn Horus trzecią osobą. Zapewne cześć dla tego bóstwa u południowych przodków Słowian była najdawniej zaniesioną przez Egipcyan, w czasach wojen Sezostrisa w XIV stuleciu przed nar. Chr. lub przez Sarmatów, którzy przyszli do nas z Medji w Azyi-Mniejszej, gdzie również stały egipskie wojska Sezostrisa. Faktem niezaprzeczonym jest to, że na Ukrainie czczono go w głębokiej starożytności, bo w czterech różnych grodziskach był znaleziony i zupełnie podobny do przechowującego się w muzeum Bulak w Kairze. Objaśnienie znaczenia tego bóstwa podaje Gustave le Bon: „Les premières civilisations, page 267“. Bożek mój bronzowy, ma wysokości 11 cm., a w dole szpień dla wbicia w kołek, na którym go noszono. Znaleziony w Kijowie na Padole w czasie kopania rowu, dla urządzenia kanalizacyi.

2. Bronzowy większy posąg, pokryty ciemnozieloną patyną, ro-

dzaju męzkiego, bez wąsów, z dużym nosem, w stojącej postawie, ręce zgięte w łokciach, są wysunięte naprzód z kułakami ścisniętemi; na obnażonem ciele krótka do kolan spódnica, a na głowie dosyć wysoka czapka, pokrywająca potylicę; w oczach wprawione krwawniki; stopy nóg odłamane. Jest to bożek gniewu niewiadomego nazwiska; wysokość 26$^1/_2$ cm. Prawdopodobnie, że to jest **Kawas** bóg wojny u Litwinów, lub Łado Słowian.

3. Jesse, bóstwo światła, zrobiony z bronzu, męzkiego rodzaju, stoi z odkrytą głową, w prawej ręce opuszczonej trzyma jakiś przedmiot, który jest uszkodzony, na lewej ręce podniesionej pełza wąż, rodzajna część przykryta fartuszkiem tak samo, jak u glinianego posążka znalezionego na polach pogrzebów pod Trypolem № 167 (b). Znaleziony w Kaniowie Kijowskiej gub., wysokość 6 cm. Nogi poniżej kolan odłamane.

4. Bronzowy posążek żeńskiego rodzaju, w stojącej postawie, cały owinięty długą suknią, tylko prawa ręka trochę wysunięta. Znaleziony pod Czernihowem w 1902 roku, wysokość 7 cm. Wysunięta ręka uszkodzona.

5. Bronzowy posążek żeńskiego rodzaju, na plecach motyle skrzydła; w wyciągniętych rękach trzyma girlandę z kwiatów, przyczepioną, także do pasa. Bogini w przezroczystej sukni stanęła na globie ziemskim; postać jej przypomina rzymską Psyche, lecącą nad światem; bogini artystycznego wykonania ma wysokości 8,1 cm. znaleziona w Kijowie na Padole pod górą Frołowskiego klasztoru.

6. Bronzowe koło, a w niem naga tańcząca figura przypominająca demona, Czerni-boga.

7. Sotwor—bóstwo białe czyli dobroczynne, uosabia słońce, ożywiające świat, wyobraża go głowa męzka, na której reljefne oczy, brwi, nos i usta, okrążone najeżonemi w około włosami, jakby promieniami słońca. Przez Bohusza, Łasickiego i Narbuta, zaliczone do bóstw dobroczynnych, a podług zdania Wolańskiego, jeżeli wyobrażony jest z rogami i smoczemi pazurami, to znaczy tyle co potwór, monstrum jest bogiem piekielnym, znanym u Indyan pod imieniem Deumo t. j. Daemon czyli Demon. Bóstwo to u mnie wyobrażone na grubej okrągłej, miedzianej blasze, średnicy 5 cm; u spodu ma ucho, za które przywiązywało się na żerdzi. Bóstwo znalezione w 1896 roku w mogile obrzędowej, obok wsi Jabłonki u ujścia rzeki Skwirki do Rosi.

8. Lajma, opiekunka położnic, poczętego płodu i niemowląt; przy ich przyjściu na świat niewidzialnie bywa obecną. Żeńska figura, ma prawą rękę położoną na brzuchu, a lewą wskazuje na karmiącą pierś. Bóstwo wyrzeźbione z czarnego kamienia, ma wysokości 4,5 cm.

9. **Atrympus**, bóg morza i wody, oraz patron żeglarzy (rzymski Neptun); ponieważ wodzie przypisują początek całego przyrodzenia, to bóstwo to uważano za przewodniczące najpierwotniejszym elementom stworzenia. W świątyni Romnowe, to bóstwo wyobrażone było w postaci węża, zrobionego z miedzi i spiralnie zwiniętego, a egzemplarz mojej kollekcyi misternie zrobiony był niegdyś z miedzi i w ogniu pozłacany; paszcza węża otwarta, a w niej ostre zęby i żądło wysunięte.

10. Bogini z koryncklego bronzu, postać stojąca w długiej sukni, rękoma przytuliła do brzucha jakieś naczynie; twarz jej trochę pomięta; wysokość 8,4 cm.

11. Bronzowe bóstwo, tułów którego kończy się głową byka, czy krowy, z jednym dużym rogiem, formą przypomina łódź, ozdobioną ażurową rzeźbą, z boków po trzy otworki, dla przybijania na żerdzi. Znalezione w grodzisku obok wsi Sachnówki w 1892 roku; długość 14 cm. Prawdopodobnie że to jest bóstwo **Wołos**, lub **Walgina**, opiekun rogatego bydła.

12. **Zmijowik**, wielki bronzowy medaljon, z okresu przechodowego u Polan naddnieprzańskich, od bałwochwalstwa do Chrześcijaństwa; talizman ten był poczytany w narodzie za amulet, ochraniający od złych duchów, sprawiających ludziom wiele cierpień; Polanie naddnieprzańscy nosili go na szyi z wiarą, że on był w stanie ochronić ich od wszelkich chorób. W samym środku jego wyobrażona głowa kobiety, żeńskiego demona, szkodzącego położnicom i nowo-narodzonym dzieciom; z głowy wypełza siedem wężów, a każdy z nich ma podwójną szyję i głowę; naokoło w otoku greckie modlitwy i zaklęcia, z drugiej strony Archanioł Michał, a w otoku modlitwa do niego w greckim języku. Zmijowik znaleziony w 1901 r. w Kijowie, obok miejsca gdzie stała świątynia Peruna, na Trechswiatitelskiej ulicy.

13. Talizman ochraniajacy życie na wojnie, zrobiony z wielkiej morskiej konchy (ovula uniformis), mającej formę czaszki zwierzątka gryzącego. Talizman ten gdy właściciel jego żył jeszcze, był w zapasach walki rozbity na trzy części, lecz właściciel taką w nim pokładał wiarę, że poprzewiercał dziurki i związał go miedzianym drutem; wśrodku wyrznięty kwadratowy otwór, dla przewlekania rzemyka, na którym wisiał na szyi. Gdy rozkopywałem mogiłę Polanina i tam znalazłem ten talizman, to widziałem to zszycie jego miedzianym drutem, lecz po dobyciu z ziemi, strupieszały drut rozsypał się; obecnie talizman ten zszyty jest nitkami, przewleczonemi w te same dziurki; znalazłem go w kurhanie obok wsi Gadomki, Kijowskiego powiatu, w 1885 r.

14. Talizman ochraniający, z czarnego okrągłego kamienia, oszlifowanego na płasko, w środku przewiercony otwór, dla przewlekania sznurka, na którym był noszony.

15. Talizman ochraniający od napastowania duchów leśnych, zrobiony z kła niedźwiedzia; w środku przerznięty kwadratowy otwór, dla zakładania rzemienia na którym go noszono; znaleziony w Kijowie, na miejscu nazywanym w starożytności Pieriewiesiszcze, gdzie był wielki las, w którym polowali pierwsi książęta Kijowscy, obecnie ulica Kresczatik.

167. Trzy gliniane posążki z czasów pogańskich, na lewej stronie kartonu; położone do grobów, umarłych, jako towarzysze zagrobowej pielgrzymki w świecie cieniów; znalezione na placach pogrzebów i w tamtym artykule pod tem nazwaniem na str. 37 opisane szczegółowo pod № 167.

16. Wierzchnia połowa glinianego posążka, znalezionego na polach pogrzebów, koło miasteczka Bukryna, Kaniowskiego powiatu, w 1902 r. Posążek zrobiony z takiejże białej gliny kaolinowej, jak trzy posążki, które w gablocie 14-ej pomieszczone są z wykopaliskami Polan. Na głowie posążka czapka podobnej formy, jak birety (скуфія) przez popów i mnichów greckiego wyznania, w południowych krajach dotychczas używane.

Wszystkich glinianych posążków, znalezionych na polach pogrzebów, mam obecnie w swych zbiorach siedem, a żadnego nie udało się wynaleźć całego nieuszkodzonego, bo włościanie, znalazłszy jaki przedmiot w ziemi, mają bezmyślny zwyczaj, zaraz próbować w palcach jego mocy i najczęściej łamią lub kruszą znalezione.

Drugi karton pokryty srebrną lamą w gablocie № 18 z krzyżami i obrazkami chrzescijańskiemi, znalezionemi w ziemi, przeważnie w Kijowie i na Ukrainie.

21. Rybka wyrzeźbiona z górnego kryształu, wisząca na sznureczku złotych paciorek; znaleziona w grocie gór Inkiermańskich w Krymie, gdzie żyli zsyłani przez Nerona i następnych cesarzów rzymskich pierwsi wyznazcy wiary Chrystusowej, ponieważ Krym był rzymską kolonią, do której wysyłano skazanych politycznych przestępców; tam też był zesłany przez cesarza Trajana Rzymski Papież Klemens, i tam był on przez pogan zamęczony. Wyznawcy nowej wiary dla tego, aby się mogli rozpoznawać między sobą wśród pogan, nosili mały znak ryby, lanej z bronzu, która zarazem była symbolem milczenia; zapewne, że ważniejsi dygnitarze i przewodniczący wyznawcom nowej wiary, nosili ten mistyczny znak i większy i z droższego ma-

teryału zrobiony. W drugiem stuleciu, chrześcijanie pod wyobrażeniem ryby przedstawiali Chrystusa, bo ryba u Greków nazywa się ichtis,—ΙΧΘΥC. Mistyczne znaczenie tego znaku u pierwszych chrześcijan było—ryba zbawienia, a samo słowo ichtis jest akrostych, składający się z początkowych liter pięciu słów greckich, które w tłómaczeniu znaczą: Jezus, Chrystus, Syn Boży, Zbawiciel. Długość rybki 5, a szerokość 2 cm.; rybka ta jest najdawniejszą chrześcijańską pamiątką z II stulecia, znalezioną w naszym kraju.

22. Agrafa bronzowa, z emaljowanym krzyżem na okrągłej tarczy, ozdobionej ornamentem przerzynanym; w ramionach krzyża, wyżłobione gniazda, napełnione niebieską i czerwoną emalją; pod spodem zawiaska i gniazdo dla szpili; średnicy 6 cm. Wyrób gotski z IV' stulecia, znaleziony w Kijowie.

23. Trzy emaljowane bronzowe krzyżyki: w większym emalja we środku zielona, a w ramionach wiśniowa, w dwóch mniejszych emalja żółta, którą napełnione wyżłobione gniazda (email champlevée). Krzyże z IV' stulecia, z okresu panowania Gotów nad południowo wschodniemi od Karpat Słowianami, znalezione w Kaniowskim powiecie.

24. Dwa kamienne obrazy, kwadratowej formy: na żółtym kamieniu, reljefne wyobrażenie Chrystusa, ze słowiańskiemi monogramami; zrobiony był przez majstra w te czasy, kiedy on jeszcze nie widział właściwego ikonograficznego typu Chrystusa; a zrobił wyobrażenie Jego, podług swej fantazyi, na model zwyczajnych ludzi, okrążając głowę Jego nimbem; zapewne obraz ten zrobiony był na kilka stuleci wcześniej, od wprowadzenia przez Włodzimierza w 988 roku, wyznania wiary Chrystusowej. Wysokość 6, a szerokość 4 cm. Drugi obraz z czarnego kamienia, na nim wyobrażone Złożenie do grobu, wykonane niezgrabnie i prymitywnie; wysokość 5 i szerokość 5 cm. Znalezione w grodzisku obok m. Rasawy.

25. Krzyż kamienny z siwego jaspisu; w wierzchniej jego części przewiercony otworek, dla przewlekania sznurka; krzyż czteroramienny, zupełnie gładki i dość znacznych rozmiarów, jak dla krzyżów noszonych na piersiach; wysokość 5 a szerokość $4^1/_2$ cm.

26. Trzy okrągłe, bronzowe medaliki, z wyrzniętemi w środku dwunasto-ramiennemi krzyżami, mieszczącemi się w kołach; średnicy $2^1/_2$ cm.

27. Srebrny, okrągły medalik, w którego środku napis grecki, wezwanie do Boga.

28. Ośm kamiennych, małych krzyżyków, z kamieni rozmaitego koloru, które noszono na piersiach; krzyże wszystkie są czteroramienne, z przewierconemi dziureczkami dla sznurków.

29. Kamienny obrazek, bizantyjskiej misternej roboty, z siwego jaspisu, na nim reljefnie wyobrażony błogosławiący Chrystus. Obrazek z X stulecia; wysokość 2,1, a szerokość 2 cm., narożnik trochę uszkodzony. Znaleziony w Kijowie na Wielko-Książęcym dworze w 1892 r.

30. Kamienny, bizantyjski, kwadratowy obraz z zielonego jaspisu, na którym nadzwyczaj misternej roboty, reljefnie wyobrażone są dwie postacie: stojącego Chrystusa, z podniesioną do góry prawą ręką i apostoła Tomasza, dotykającego się prawą ręką do przebitej w boku Chrystusa rany; w górze napis grecki—Święty Tomasz, a obok nimbu nad głową Chrystusa, monogram Jego imienia. Obrazek ten znaleziony na miejscu, gdzie była w X stuleciu poniżej Kaniowa, forteca Rodnia, w której w 980 roku mieszkał Wielki Książe Kijowski, Jaropołk I, ze swą żoną, piękną Greczynką, która przywieziona była przez jego ojca Swiatosława z greckiego klasztoru, wzięta jako branka i wydana zamąż za Wielkiego Księcia. Wysokość obrazu 4, a szerokość 3 cm. Poprawny rysunek i misterne dłóto na najtwardszym kamieniu, zadziwiają rzeźbiarzy.

31. Bronzowy krzyż sześcioramienny; z podstawy jego z dwóch stron podnoszą się wijące rośliny (акантусъ), pod spodem trzy sztyfty, któremi krzyż przybijał się do hełmów wojska kijowskiego, po przyjęciu przez nich wiary chrześcijańskiej. Krzyż z XI stulecia, znaleziony na starem mieście Kijowa.

32. Dwa duże, całkowite enkołpiony, z pętlami dla sznurków, któremi ich na szyi zawieszano; były to w dawnych czasach relikwiarze, skłądające się z dwóch roztwierających się połówek, a w środku nich wydrążenia, dla pomieszczenia relikwii, z któremi ich często znajdują. Na lewym krzyżu, kontury wyobrażonych tam Świętych, obwiedzione srebrną inkrustacyą, a w obydwóch, na wierzchniej połówce reljefnie wyobrażony Chrystus, stojący pod krzyżem, a na spodniej połówce stojąca Matka Boska z dzieciątkiem Jezus; w trzech górnych ramionach—ewangieliści. Krzyż z prawej strony nie dość wyrazne ma wyobrażenia, ponieważ mocno pokryty grubą patyną; wysokość obydwóch krzyżów 12¹/₂, a szerokość 7 cm., na biodrach Chrystusa, długa do kolan opaska. Krzyże z XI stulecia.

33. Mniejszy całkowity enkołpion, pętla którego zgubiona; kontury ewangielistów inkrustowane srebrem; wysokość 7 cm., krzyż z XII stulecia.

34. Siedem połówek rozmaitej wielkości bronzowych enkołpionów; na dwóch z nich reljefnie wyobrażony święty Borys, trzymający w prawem ręku cerkiew; na jednej święty Gleb trzymający cerkiew w lewem ręku; na jednej gładkiej połówce, inkrustowane wyobrażenia,

sposobem nijello (siarczane srebro). Krzyże przeważnie z XI stulecia. Krzyże z wyobrażeniem Borysa i Gleba, wykonane były z rozporządzenia Wielkiego Księcia Kijowskiego Jarosława, wkrótce po zabiciu tych książąt, przez Swiatopolka w 1016 roku.

35. Trzy małe enkołpiony, (krzyże składane), całkowite, jeden bronzowy, a dwa srebrne, znalezione w 1892 roku w Kijowie na Padole, koło Petro-Pawłowskiej cerkwi, w miejscu gdzie za polskich czasów był klasztor Dominikanów; wysokość 6,8, a szerokość 3 cm., tylna strona odmyka się.

36. Trzynaście krzyżów rozmaitej formy, wielkości i z różnych metali zrobione, znalezione na Ukrainie; między niemi są unjackie, a srebrny długi krzyż z łacińskim napisem, pod spodem ma wyryty napis, pamiątki poświęcenia kościoła w Rzeszczowie (Poswiec. Koscio. Rzyscz. 8 Sept. 1829 roku).

37. Duży, srebrny, okrągły zmijowik na srebrnym łańcuszku, na wierzchu jego wyobrażony Święty Michał, a w otoku modlitwa w greckim języku; na odwrotnej stronie czternaście wężów, z zaklęciami w otoku w greckim języku; średnica 6 cm.; zmijowik z X stulecia.

38. Srebrny, wyzłacany, okrągły medaljon ze złotem uszkiem; na jednej stronie reljefne wyobrażenie Matki Bożej z Dzieciątkiem, a obok monogramy słowiańskie; a na drugiej stronie, święty Jan klęczący przed zstępującą z Niebios Matką Boską, i napis łaciński. Medalik okrążony ażurowym ornamentem; znaleziony w Czehrynie w 1894 roku; średnica 4,1 cm.

39. Srebrny nakładany złotem medalik; na jednej stronie reljefne wyobrażenie Matki Boskiej z Dzieciątkiem, a na drugiej Boga-Rodzica ratuje tonącego; napisy łacińskie. Medalik okolony sznurkowym ornamentem; średnica 4 cm. Znaleziony w Kijowie, gdzie był klasztor Dominikanów, a obecnie seminaryum.

40. Bronzowy okrągły medalik, na jednej jego stronie reljefne wyobrażenie Świętego Jana z dzieciątkiem Jezus, a na drugiej Święty Marek w tjarze i z infułą, trzymający w prawym ręku trzy gwoździe; napisy łacińskie, średnica 3,3 cm., znaleziony pod Frołowską górą w Kijowie.

41. Bronzowy posrebrzany medaljon, owalnej formy, na jednej jego stronie, reljefne wyobrażenie Świętego Ignacego Lojoli, z Ewangelją w ręku; z drugiej strony, Święty z laską, rozdzierający swą pierś; napisy łacińskie. Znaleziony w Kijowie na Boryczewie, gdzie w polskich czasach był klasztor Jezuitów.

42. Cztery bronzowe i jeden srebrny medaliki, znalezione przez profesora Wołoszyńskiego w 1856 roku, pod ruinami cerkwi Jana

Bogosłowa w Łucku, w rozpadniętych grobach pochowanych tam książąt Litewskich. Medaliki sądząc z napisów wykonane były w Rzymie.

43. Połowa dużego srebrnego enkołpionu, w środku reljefna figura Matki Boskiej w stojącej postawie, w czterech końcach ramion Ewangieliści; napisy greckie czytają się od góry do dołu; wysokość 8 cm. bez pętli, która zgubiona, a szerokość 6 cm. Znaleziona w sadybie Rogowskiego w Kijowie, na rogu ulicy Wielkiej Żytomierskiej i Diesiatinnej w 1898 roku.

44. Bronzowy Chrystus z krucyfiksu, znaleziony w Kijowie na Padole, gdzie był klasztor Dominikanów; wysokość 10 cm.

45. Kamienny owalny obraz z pętlą, na nim reljefnie wyrzeźbiony chrzest Chrystusa, po bokach na drzewach aniołki, a u góry Duch Święty; wysokość 9 cm.

46. Duży krzyż z czerwonego kamienia, wysokości 11 cm., noszony przez ascetę na piersi. Znaleziony w Kijowie.

47. Wielki żelazny krzyż, który nosił asceta na żelaznym łańcuchu na szyi. Znaleziony w pieczarach na spadzistościach, po oberwaniu się góry około Wydubieckiego klasztoru w Kijowie, w 1886 r., gdzie pochowani byli unjaccy mnisi.

48. Bronzowy, wyrzynany na wylot obrazek świętego Mikołaja Możajskiego, z cerkwią i mieczem w rękach.

49. Kamienny owalny obrazek, dla noszenia na szyi, z otworkiem u góry dla sznurka; na obrazku wyrznięta z jednej strony Opatrzność, a z drugiej cherubinek.

50. Bronzowy, wyzłacany Cherubin w całej postaci, stoi na tarczy. Cherubin masywny, lany, a później dłótem cyzelowany; wysokość 18 cm.

51. Lampa terrakotowa, znaleziona w Chersonesie w 1885 roku w ruinach cerkwi, w której Książe Kijowski, święty Włodzimierz był ochrzczony. Na jej powierzchni reljefny krzyż.

52. Bronzowy, kwadratowy, emaljowany obraz, na którym reljefne wyobrażenie dwóch Książąt Kijowskich: Borysa i Hleba, synów Włodzimierza św., jadących konno na wojnę; na przodzie jedzie Borys i trzyma miecz wzniesiony do góry, za nim z tyłu jedzie Hleb i trzyma w ręku sztandar; starszy Borys z brodą, a Hleb bez zarostu; obaj w wysokich książęcych czapkach; tło obrazu pokryte szafirową emalją. Obraz znaleziony w Kijowie na starem mieście. Emalja w niektórych miejscach wykruszona; wysokość i szerokość 5,3 cm.

53. Bronzowy emaljowany tryptyk, na środkowej desce Matka Boska z dzieciątkiem Jezus, na bocznych dwunastu apostołów; tło

środkowego obrazu pokryte zieloną emalją, a w bocznych obrazkach zieloną i żółtą; na wierzchu kwadratowe uszko z głową Chrystusa w nimbie. Są to najstarsze emalje chrześcijańskie z XI stulecia, miejscowego wyrobu, znalezione w Kijowie.

54. Bizantyjskiej roboty z X wieku obrazek, na którym wyobrażona stojąca postać w długiej szacie, przytrzymująca prawą ręką stułę, zwieszającą się z lewego ramienia. Jak widać, były to lewe drzwiczki tryptyku (składany obraz); głowa tej figury stracona, a z tego powodu określić jej dokładniej nie można.

Rzeczy cerkiewne przechowane w świątyniach i domach.

60. Duży krzyż wyrznięty z górnego kryształu w złotej emaljowanej oprawie, składający się z dwóch roztwierających się połówek; w krysztale obu połówek wyżłobienia, dla pomieszczenia krzyża, emaljowanego z wierzchu emalją niebieskiego koloru, z narysowanemi na niej narzędziami męki Chrystusowej i z cyferblatem zegarka; wewnątrz krzyża urządzony mechanizm zegarkowy; wysokość krzyża 7, a szerokość 5½ cm. Krzyż ten z zegarkiem, który się raz na tydzień nakręca, pochodzi od Żmudzkiego biskupa Jerzego, z rodziny Hrabiów Tyszkiewiczów, z 1636 roku. Wyrób XVII stulecia.

61. Duży rogowy medaljon (панагія), oprawiony w srebro; na jednej jego stronie Matka Boska z Dzieciątkiem, a na drugiej stronie św. Michał, w otoczeniu dwóch aniołów; na wierzchu kółko dla sznurka; średnica 5½ cm.

62. Dwa srebrne, kapłańskie, emaljowane krzyże, które nosili na wierzchniej sukni na piersiach, na srebrnych szerokich łańcuszkach misternej roboty. Krzyże nabyte ze zbiorów starożytności rodziny Dawydowych, po śmierci ambasadora w Japonji, Piotra Aleksandrowicza, w 1890 roku. Krzyże z XVII stulecia.

63. Srebrny krzyż unjacki, znaleziony w zawalonym cmentarzysku braciszków unickich za Wydubieckim klasztorem w 1885 roku.

64. Duża klamra z perłowych konch, oprawionych w srebro, na niej wyrznięte są obrazy z treścią ucieczki do Egiptu i gwiazda wyszywana złotem, ozdobiona krzyżem z pereł, z wyszytym napisem (pro fide, rege, et lege). Gwiazda i klamra z ornatu zniszczonego w cerkwi po-bazyljańskiej w Kaniowie; ornat ten darowany był przez Króla polskiego Stanisława Augusta, podczas gdy ten mieszkał w Kaniowie, w miesiącach kwietniu i maju 1787 roku, oczekując przyjazdu ruskiej Cesarzowej Katarzyny II i w trakcie swego pobytu często bywał na nabożeństwach w tej cerkwi.

65. Duży krucyfiks z perłowej masy, przywieziony z Jerozolimy, w czterech jego ramionach przytwierdzone postacie Święte, z Bogiem

Ojcem na wierzchu; wysokość 23, a szerokość 12 cm. Ze zbiorów ambasadora Dawydowa.

66. Sześć obrazków familijnych ambasadora Dawydowa, z których: a) dyptyk srebrny z obrazkami na słoniowej kości; na jednej połówce Madonna w krześle, Rafaela, misternej roboty, a na drugiej Święta Elżbieta; minjaturowe malowidła artystycznego wykonania; na wierzchnich stronach rytowani Święci, patroni tej rodziny. b) Minjaturowy, cyprysowy obrazek Matki Boskiej z dzieciątkiem Jezus, pokryty miką (слюда), a po wierzchu niej srebrną, złoconą blachą, wytłaczaną w odpowiednie kształty. c) Kwadratowy obrazek w srebrnej oprawie, ozdobiony zieloną emalją, w przegródkach sznureczkowych; na obrazku z perłowej masy narytowana Matka Boska. d) Obrazek Matki Boskiej, minjaturowe malowidło na słoniowej kości, oprawione naokoło i od spodu w złoto; wysokość 4 a szerokość 3,3 cm. e) Srebrny bardzo starożytny, owalny obraz, wewnątrz którego na miedzianej blaszce narysowane: z jednej strony Achtyrska, a z drugiej Kapłuńska Matka Boska, obie pokryte reljefnemi, odpowiedniemi, srebrnemi szatami. f) Porcelanowy obrazek Matki Boskiej w bronzowej ramie.

67. Złoty krzyż składany, na którym rytowane są z obu stron narzędzia męki Chrystusowej; ozdobiony w środku rubinem, a u dołu perłą; wysokość 5 cm.

68. Bronzowy, złocony, z czterech tafli składany obraz, na którym— dwadzieścia emaljowanych obrazków z życia Matki Boskiej i Chrystusa; długość 37 cm.

69. Okrągły obraz z cyprysowego drzewa, na którym wieczerza Pańska, wyrzeźbiona przez mnicha Troicko-Siergijewskiej ławry w Moskowskiej guberni. Ofiarowany mi przez przeora tego klasztoru, gdy członkowie kongresu archeologicznego w Moskwie zwiedzali ten klasztor 25 stycznia 1890 roku.

70. Czuhunny pamiątkowy krzyżyk, wyrobu warszawskiego.

71. Duży, składany, ołowiany krzyż unicki, dla noszenia komunji umierającym; w środku jego mieszczą się: kielich dla wina, łyżeczka dla komunikowania i posrebrzana puszka dla Komunikantów. Pochodzi z unickiej cerkwi we wsi Pietrowka, Kozieleckiego powiatu, Czernihowskiej guberni; na wierzchniej desce reljefnie wyobrażony ukrzyżowany Chrystus, nad nim Bóg Ojciec, a po bokach Swięte niewiasty; długość 16, szerokość 11, a grubość 4 cm.

72. Drewniana figura świętego Włodzimierza, ofiarującego Bogu Diesiatinną cerkiew, którą zbudował w 1010 roku. Postać z długą brodą, na głowie ma uszkodzony dyadem, ubranie wytłoczone z miedzianej, pozłacanej, cienkiej blachy. Jest-to najstarożytniejszy obraz

znaleziony w ruinach Wyszgorodu obok Kijowa; wysokość 31 cm. Obraz z XI stulecia.

73. Szkaplerzyk emaljowany, otwierany; w środku krucyfiks.

74. Medalik srebrny pozłacany, z wyobrażeniem narzędzi Męki Pańskiej.

75. Medalik ołowiany; na jednej stronie Matka Boska z Dzieciątkiem, a na drugiej dwie herbowne tarcze pod koronami.

76. Bardzo starożytny medalik ołowiany, na nim krzyż wyobrażony czterema reljefnemi kółkami.

77. Medalik miedziany; na jednej stronie Święta Rodzina, a na drugiej S-ty Stanisław Kostka.

78. Dwa małe medaliki bronzowe.

79. Pięć srebrnych masywnych figur: Bóg Ojciec i 4-ch Cherubinów. Ozdabiały okładkę drewnianą starożytnej Ewangelji, obecnie spróchniałą.

80. Wyszywany na aksamicie złotem i srebrem S-ty Mikołaj z twarzą i rękami namalowanemi.

Kollekcya bóstw Chińskich i Japońskich wiary Buddystów i Konfucjusza, zebrana w tych krajach przez ruskiego ambasadora Aleksandra Piotrowicza Dawydowa w 1880 roku, składająca się z 20 figur, których nie umiejąc dokładnie określić, wedle miary swej znajomości przedmiotu, tu opiszę.

Bożki, zrobione z bronzu emaljowanego, pomieszczone są w szafie mahonionej:

a) Bóg **Siwa**, o siedmiu twarzach i z trzydziestu czterema rękami, odradzający życie przyrody.

b) Figura tego samego boga Siwy, krusząca życie; jest on wyobrażony jadącym konno po szkieletach.

c) **Manara** bóg zwycięztwa z dużym mieczem.

d) **Kama** bóg małżeństwa rozkrawa sercem jabłko miłości na dwie połówki i rzuca je na powierzchnię ziemi; wedle wschodnich podań, z tych połówek rodzą się młodzieniec i dziewica, którzy mają się odszukać i połączyć węzłem hymenu.

e) **Trimurt**, w pojęciu buddystów bóstwo to, odpowiednie pojęciu chrześcijan o Trójcy Przenajświętszej; jest-to wcielenie trzech bogów w jedno najwyższe bóstwo: Bramy—stworzyciela, symbolem którego-ziemia, Wisznu-zachowawcy życia, symbolem którego-woda, i Siwy-odradzającego i kruszącego życie, symbolem którego ogień. Te trzy najwyższe bóstwa, trzy połączone osoby w jedną, przedstawiają sobą jedno najwyższe bóstwo, nazywane Trimurt.

f) **Meng-tsi**, wielki prorok wyznawców wiary Konfucjusza, siedzi

na tronie i trzyma w rękach gałąź lotosu; podług ich dogmatu lotus w swym pączku zawiera zarodek, z którego powstał Brama i żona Wisznu, Bhawani.

g) Bonza, kapłan, wyrzeźbiony z żółtego przezroczystego kamienia (szpek-sztejn).

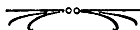
h) Bonza, kapłan, z białego przezroczystego kamienia, modli się, siedząc z wykręconemi nogami i rękami.

i) Lama, duża stojąca w niszy figura kapłana, z rękami złożonemi do modlitwy, zrobiona z drzewa pozłacanego.

k) Pięć minjaturowych wyrzniętych z cyprysu domowych bogów (penaty), na których nakładano drewniane futerały; przez wycięte w nich okienka, te bogi śledzą za postępkami mieszkających w domu.

l) Gienjusz zła, szkodliwy dla człowieka, urządzający w swem laboratoryum metampsychozę dusz zmarłych ludzi, przemieniajac je w odpowiednie do zasług życia zwierzęta. To piękne arcydzieło wschodniej sztuki i fantazyi, wyrzeźbione jest z czarnego orzechowego drzewa, słoniowej kości i perłowej masy.

m) **Nirwana**, w postaci Bikszu, wcielenie abnegacyi i pogardy dla doczesnego szczęścia; allegoryczna figura, zrobiona z terrakoty, została znalezioną w Indyach, przez ruskiego ambasadora Dawydowa. Ta figura przedstawia dziewiąte przeistoczenie Buddy i wcielenie się jego w ludzką najbrzydszą, potworną postać żebraka, siedzącego na śmietniskach przy drodze, z garnkiem na kolanach, w który przechodnie rzucali okruchy pożywienia. Żebrak ubierał się w łachmany, zbierane na śmietniskach miejskich, propagując litość i miłosierdzie, nie tylko dla bliźnich, lecz dla wszystkich żyjących stworzeń. Całe plecy tej figury pokryte są kabalistycznemi znakami.



Dział sztuk pięknych.

Po wynalezieniu bronzu, gdy ludzie zaczęli z niego wyrabiać doskonalszy oręż, którym lepiej mogli się obraniać od napadów drapieżnych zwierząt i dzikich sąsiadów, to pędzili bardziej spokojny żywot i mieli więcej czasu, dla kontemplacyi przyrody. Admirując piękność utworów tej przyrody, kształcili swój gust i nabierali pojęć estetycznych i w swych ręcznych wyrobach, starali się dosięgnąć tych kształtnych form i tej perfekcyi, jakie widzieli w utworach natury; od najdawniejszych więc czasów, u pierwotnych ludzi poczęły się przejawiać estetyczne dążności, które u starożytnych narodów objawiły się najpierwej, w budowaniu wspaniałych świątyń i ozdabianiu ich, dla oddawania czci i przynoszenia ofiar bogom; w starożytnych państwach Egiptu, Indyi i Babilonu, najpierwej zarodziła się i rozwinęła sztuka budownicza, rzeźby i malarstwo. Najbliższymi sąsiadami Egipcyan byli Grecy, którzy przyswoili sobie piękne formy i technikę sztuki egipskiej; ale naród Hellady obdarzony był piękniejszemi rasowemi kształtami od swych sąsiadów, w rozkosznym kraju wysp okrążonych morzem, rządzonym liberalnemi prawami, żyli Grecy swobodnie, wesoło i dzięki tym przyjaznym warunkom, przejawił się u nich tak silny rozwój estetycznego uczucia, że ich sztuka, we wszystkich wyrobach, stała się wyższą, i wzorową dla innych narodów, aż do obecnych nam czasów. Okres między IV, a I stuleciem przed erą Chrystusową, nazwany został okresem klasycznym rozwoju sztuk pięknych i znajdywane z tego okresu przedmioty, dostarczają wzorów sztuk pięknych, na których i teraz kształci się ludzkość. Zawojowana w XIV st. przez Turków, Grecya dostała się w niewolę dzikim fanatykom, którzy niszczyli to, co znaleźli i zatrzymali w Grecyi dalszy rozwój sztuk pięknych; lecz na szczęście dla cywilizacyi ludzkiej, sztuki piękne Grecyi, przedtem rozpowszechniły się w Italji i tam dalej rozwijały się na motywach nowej wiary chrześcijańskiej. W ciągu wędrówki narodów, przez trzy stulecia narody Europy walczyły między sobą; większa część miast, z przybytkami arcydzieł sztuki, były zrujnowane i pod gruzami tych ruin, zostały zagrzebane najpiękniejsze utwory gienjuszu ludzkiego; dopiero, gdy narody już stale osiadły na nowych

miejscach i uspokoiły się, to ludzie poczęli odszukiwać i odkopywać pomniki starożytnej sztuki i podług tych wzorów, zaczęli się uczyć na nowo sztuk pięknych. W XV wieku do stóp tronu papieżów w Italji, cały świat chrześcijański znosił niezmierne ofiary pieniężne i ten napływ bogactw, najwięcej się przyczynił do odrodzenia sztuk pięknych, które się w Italji rozpoczęło, i z niej rozprzestrzeniło się w inne kraje. Wielce przyczynił się do tego wynalazek druku w 1440 roku; wydawane w Moguncyi (Majncu) z 1450 roku, a następnie w Augsburgu, Norymberdze, (Nürenberg) książki, rozszerzały wiedzę i nauki w narodzie; za przykładem Niemców, urządzają drukarnie: 1467 r. w Italji, 1470 w Paryżu, 1478 w Pilzen w Czechach, 1479 w Krakowie, 1480 w Londynie. Nauka z ciasnych celi klasztornych wydobyła się na świat, dla użytku ogółu i narody zostały przyłączone do cywilizacyi i z wielką energją pomogły tak jej rozwojowi, jak i odrodzeniu się sztuk pięknych, do czego drukowane książki rozszerzały potrzebne wiadomości. W Italji zjawili się gienjalni artyści: Rafael, Mikel-Angello, Tycyan, Dominikino, Korregio; bogaci i możni mecenasi - Kozmian Mediczi, papieże--Mikołaj V i Leon X protegowali i szczodrze opłacali artystów. We Flandryi: Rubens, Rembrant, Wandyk, stworzyli sławę Flamandzkiej szkoły; nowy kierunek włoskiej i flamandzkiej sztuki, znalazł naśladowców w Hiszpanji: Murillo, Welaskez; w Giermanji—Holbein, Dürer; we Francyi—Pussen, Buché, Dawid, Messonje i inni. U Słowian malarstwo religijne przeważnie się rozwijało i wiele po kościołach zachowuje się pięknych obrazów; oprócz swoich, dużo cudzoziemców chętnie przybywało do krajów słowiańskich i wzbogacali galerye i kościoły swemi pracami, wnosząc styl zachodni do sztuki Słowian, a Rosya z przyjęciem wiary chrześcijańskiej z Grecyi naśladowała bizantyjską sztukę, do której stopniowo przyłączają się samobytne narodowe gusta i to połączenie wytworzyło styl ruski.

Obrazy zbierałem z rozmaitych lepszych szkół malarstwa na wystawach międzynarodowych w tym celu, aby młodzież, kształcąca się w malarstwie, znalazła w moim zbiorze wzory lepszej techniki, pęzla artystów rozmaitych narodowości; a powtóre, aby popisujący się na wystawach miejscowych, nie nabierali zarozumienia o wyższości swego talentu i mieli miarę porównawczą artyzmu, potrzebnego przy wystąpieniu na szerszy popis.

Katalog obrazów.

1101. Wołkow Jefim. Po ulewie, wiejskie chłopcy o zachodzie słońca prowadzą konie na pastwisko, a za niemi z tyłu podąża na koniu dziewczynka i piesek. Jest to jeden z lepszych obrazów penzla tego petersburskiego profesora Akademii Sztuk Pięknych.

1102. Paskiewicz układa się o zawarcie pokoju z Wezyrem perskim, po wojnie 1828 roku; w jego świcie znajduje się, ubrany w białe rajtuzy, znakomity powieściopisarz ruski Gribojedow, który tam był później zabity.

1103. Ejsmond Franciszek. Miłość macierzyńska.

1104. Dukszyńska Emilja. Dwie rywalki o różę gajowego.

1105. Łoś Włodzimierz. Dojeżdżacze, odprzedają handlarzowi zaszczutego lisa. Typy pięknych koni do polowania.

1106. Koniuszko W. Studyum panienki, ocienionej kapeluszem.

1107. Greuse U. L'enfant gâtė. Czerwony sztych paryskiej roboty.

1108. Konopacki J. Rodzina węglarzy w lesie.

1109. Piotrowski Antoni. Ułan na rekonesansie.

1110. Kiton. Wnętrze stancyi, gdzie piją piwo w Belgii; obrazek flamandzki.

1111. Newrew. Sprzeczka Zacharego Lapunowa z Carem Bazylim Szujskim 17 lipca 1610 roku, we wnętrzu sali narad w Kremlu (opisana w historyi Sołowjowa t. VIII str. 320).

1112. Bodarewski Mikołaj. Hetmanowa małoruska w XVII stuleciu.

1113. Maszyńska J. Palcaty. Ojciec uczy syna fechtunku; proboszcz przyklaskuje tęgiemu chłopakowi.

1114. Piotr Wielki w czasie bitwy. Sztych.

1115. Aksentowicz. U studni w Wenecyi.

1116. Studyum kowala, przypisywane pęzlowi Rembranta.

1117. Portret Księcia Stüarta, mniemany pęzel Wandyka.

1119. Wansewerdiuk. Kogut i kury, rysowane na drzewie w Antwerpji.

1120. Prejer Emilja. Owoce: rozłamana morela, brzoskwinia, ręklody, winogrona, położone na marmurowej płycie, a osa spija sok moreli. Obraz ten pęzla artystki z Düsseldorfu cieszącej się wielką sławą w tym rodzaju malarstwa; nabyty w 1885 r. na wystawie powszechnej w Antwerpji.

1121. Watteau Jean Antoine † 1721 Huśtawka, starożytny obraz wykonany na drewnianej desce przez francuzkiego artystę.

1122. Kiton Ed. Pierwszy znaleziony przez ojca panienki w książce do nabożeństwa miłośny bilecik, który naraził ją na wymówkę rodziców. Obraz na mahoniowej desce malowany w Antwerpji.

1123. Kiton Ed. Żona i jej siostra, za wstawieniem się kupca, upraszają fermera o kupienie materyi, która się im bardzo podobała. Obraz zakupiony na powszechnej wystawie w Antwerpji; namalowany na mahoniowej desce.

1124. Montegazzo, profesor Medyolańskiej Akademii. Poślubiona i

porzucona. Z kościoła wychodzą z orszakiem weselnym państwo młodzi; panna młoda dumna ze zwycięztwa nad rywalką, płaczącą, na uboczu z prawej strony, obok niej stoi ojciec w groźnej postawie z kułakiem wysuniętym ku panu młodemu i przyjaciółką uspokajającą; wszystkie figury pełne życia, ruchu i ekspresyi. Obraz nabyty na powszechnej wystawie w 1885 r. w Antwerpji.

1125. Bieszczada. Będzie lanie. Państwo szewcowie wracają do domu z knajpy i zastają uśpionego chłopca terminatora, który nie dopilnował dziecka, w kołysce rozkrytego i od chłodu wrzeszczącego.

1126. Paoleti. Wybór szpady. Młody czlachcic XVI stulecia, w aksamitnym kostiumie, wybiera u płatnerza szpadę. Obraz Weneckiej szkoły, nabyty na wystawie powszechnej.

1127. Rokaczewski. Portret J. Ch. z 1885 roku.

1128. Ajwazowski. Czarne morze u brzegu Hurzufa w Krymie, w dzień burzliwy.

1129. Ens. Bigle nasiadają na jelenia w forsownem polowaniu. Obrazek flamandzkiego pęzla.

1130. Dyana i kupidon. Obraz z mozajki, wykonany przez spółkę artystów weneckich, dla powszechnej wystawy w Paryżu w 1879 r.

1131. Wołoszynow. Utalentowany specyalista, malarz jarzyn; na tym obrazie: rozbity kawon, melon i ogórki.

1132. Gerard. Widok osady w Australji. Düsseldorf.

1133. Montegazżo, professor Medyolańskiej Akademii. Kurtyzanie w audiencyonalnej sali pałacu. Obraz z powszechnej wystawy 1885 roku w Antwerpji. Obraz ten wyobraża audiencyonalną salę w Madryckim królewskim pałacu, w zeszłym stuleciu. Mamka uczy chodzić następcę tronu; dworacy ją otaczają, nizko kłaniając się, zachwycają się królewiczem; jeden tylko chłopczyk w fioletowym ubraniu, niepojmujący pochlebstwa, a pewny swej wyższości nad dzieckiem, z góry spogląda na królewiątko. W głębi sali płacząca niewiasta z prośbą w ręku, dobija się audiencyi przez mnicha.

1134. Wansewerdiuk. Konie i owieczki, flamandzkiego pendzla.

1135. Pimonienko Mik. Studyum z natury: żołnierz, zachwycony na galeryi w teatrze i przyklaskujący przedstawieniu.

1136. Wrzeszcz. Dwie panienki w lesie na łące, w dzień słoneczny.

1137. Mroczkowski. W wiejskiem obejściu, gosposia karmi ptactwo.

1138. Z obrazu Teniersa kopia na porcelanowej tafli, zrobiona w Wiedeńskiej fabryce porcelany, przedstawia bawarję.

1139. Sklarow. Opuszczona chata, zasypana sniegiem.

1140. Okniński. Po ukończeniu łowów, po poroszy jesiennej, my-

śliwy trąbi na gończych w alei sosnowego lasu, trzymając wierzchowca; w głębi wózki z końmi, myśliwi i psy.

1141. Kruszewski. Proszony obiad u żyda. Kraków.

1142. Dukszyńska. Gimnazistka wraca z egzaminu do domu na obiad, z nadzieją promocyi.

1143. Paoletti. Wenecyanka schodzi do gondoli. Wenecya; obraz nabyty na wystawie Powszechnej.

1144. Jabłoczkin. Czarny kot na czatach. Kijów.

1145. Kuzniecow N. Spacer na wsi; typ instytutki zadowolnionej z asystencyi kawalera.. Odessa. Obraz nabyty na koczującej wystawie ruskich malarzy w 1886 roku.

1146. Ens. Niefortunny strzał; flamandzka szkoła.

1147. Pimonienko Mik. Koru. Żydzi z licytacyi niosą kupione rzeczy i wyliczają spodziewane zarobki.

1148. Subr. Dziewczynka zabawia wyzdrawiającą matkę. Paryż, z wystawy Powszechnej.

1149. Zembaczyński. Władysław Herman błogosławi syna Bolesława Krzywoustego, jadącego na wojnę z Niemcami, pod opieką hetmana Sieciecha. Arcybiskup Maciej z ganku Wawelu okrapia wodą święconą występujące wojsko.

1150 Kesler. Okręt na morzu widziany z okna w Ostende; jeden z widoków morza, który na Powszechnej wystawie w Antwerpji został nagrodzony; na nim przymocowana deseczka z napisem: „Mention honorable“ Düsseldorf.

1151. Godeng. Kolacja z zakąską. Holenderskie malowidło na mahoniowem drzewie z wystawy Powszechnej w 1885 roku.

1152. Piotrowski. Zjazd gości weselnych o zmroku do wiejskiego kościoła. Kraków.

1153. Zmartwychwstanie; flamandzkie malowidło na miedzianej desce.

1154. Batalio. Neapolitanka Czocziara. Neapol. Akwarella nabyta na wystawie Powszechnej w 1885 roku.

1155. Beltrandi. Turyńskiej Akademii. Owoce Italji; akwarella nabyta z wystawy Powszechnej w 1885 roku.

1156. Pussen. Mik. um. 1665 r. Wenus, Satyr i kupidon. Paryż.

1157. Ajdukiewicz Tadeusz. Szczodry datek. Kraków.

1158. Korytko Józef, malarz Kijowski, w 1730 r. namalował trzy obrazy z przygód miłośnych Mazepy. Schadzka pazia Jana Mazepy z żoną Palatyna, Teresą.

1159. Palatyn karze Mazepę, przywiązawszy go do dzikiego konia.

1160. Mazepa, obrany hetmanem kozaków zaporożskich, mści się na Palatynie i jego rodzinie.

1161. Kruszewski. Do nagrody po turniejach. Kraków.

1162. Welsz T. Burza na brzegach Kaprei. Obraz nabyty na wystawie Powszechnej 1885 roku z Wenecyi.

1163. Moniuszko I. Zygfryd, komtur Krzyżaków przysięga zniszczyć Litwę. Rzym.

1164. Jabłoczkin. Młody siwy kotek wyleguje się w koszyku z jedwabiami.

1165. Ibaro. Aniołowie znoszący kamienie na budowę kościoła w Saragosie. Hiszpańskie stare malowidło na drzewie.

1166. Obraz (kakemone) malowany przez Japońskiego kanclerza księcia Sandze, dla ruskiego ambasadora A. P. Dawydowa z podpisem i pieczęcią kanclerza, na białej jedwabnej materyi oblamowanej złotogłowiem, w dole włożona duża pałka wytoczona ze słoniowej kości. Tokio 1883.

1167. Sklarow. Cyprysy nad brzegiem Czarnego morza.

1168. Portret jenerała Kościuszki.

1169. Portret Tadeusza Czackiego.

1170. Obrzęd kadzenia w kościele świętego Piotra w Rzymie. Foto-akwarella.

1171. Frank—Franciszek † 1600 roku. Pierwsi ludzie w raju otoczeni zwierzętami i ptakami, a małpa podaje im jabłko. Starożytny obraz na miedzianej desce.

1172. Sklarow. Widok cerkwi dalszych pieczar i Łysej góry w Kijowie.

Gablota № 19. Minjatury osób historycznych.

W dawnych czasach były w modzie maleńkie portrety, malowane kolorowemi farbami na cienkich tafelkach, zrobionych ze słoniowej kości lub perłowej masy, a gdy tego nie było, to rysowali minjatury na pergaminie. Starożytne książki, przed wynalezieniem druku, były pisane ręcznie, a także i książki do nabożeństwa pisane, najczęściej ozdabiane były rysunkami minjaturowemi i zachowane w tych księgach rysunki, mają w teraźniejszych czasach niezmierną wartość historyczną, bo one w formach najwięcej zrozumiałych dla naszych zmysłów, to jest w rysunkach, które oczami oglądać możemy, przedstawiają nam dawne historyczne postacie, ich stroje, zbroję i ozdoby. Minjaturowe obrazy mają także tę ważną zaletę, że na słoniowej kości farbami wyobrażone ciało ludzkie, nabiera naturalniejszego koloru jak na innym materyale i portrety, gdy są zabezpieczone od słonecz-

nego światła, zachowują się daleko dłużej, jak portrety robione na płótnie. Kollekcya minjatur, zbierana była przezemnie przeważnie w kierunku historycznym, z portretów osób, znanych w dziejach przeszłych czasów, lub portretów pędzla artystów, znanych w sztuce minjaturowego malarstwa.

1201. Portret austryackiej cesarzowej Maryi-Teresy, sławnej wytrwałością w wojnie z Fryderykiem Wielkim.

1202. Portret Lafaeta, który z francuskiem wojskiem oswobodził Stany Zjednoczone w Ameryce, od panowania Anglików.

1203. Dewotka, modląca się staruszka, w żółtej chustce, z książką w ręku.

1204. Portret księżnej Joanny Łowickiej, urodzonej Grudzińskiej, żony Wielkiego Księcia Konstantego Pawłowicza; ur. 1795 r. † d. 17 listopada 1831 r.

1205. Portret Wielkiego księcia Konstantego Pawłowicza, namiestnika Królestwa Polskiego, w polskim mundurze. Kwadratowa ramka z hebanu ozdobiona złoconemi, rzeźbionemi bronzami i koroną.

1206. Podarowany przez króla Stanisława Augusta portret jego ojca, a na odwrotnej stronie jego matki, siostrzeńcowi swemu Księciu Józefowi Poniatowskiemu, jako nagroda za czyny wojenne; oprawa z pereł w złotych obrączkach. Nosił go Książe Józef na szyi, na wstążce orderu św. Stanisława.

1207. Portret damy w żółtym czepku, roboty francuzkiego artysty Isabée.

1208. Portret hrabiego Tadeusza Czackiego, założyciela w Krzemieńcu liceum i Kijowskiego I gimnazyum; znany archeolog i numizmatyk, był kuratorem Kijowskiego i Wileńskiego okręgów naukowych do 1810 r. Nabyłem w Paryżu w 1885 r.

1209. Portret jenerała Prądzyńskiego, szefa sztabu wojsk polskich.

1210. Idylla pastuszków owiec.

1211. Portret Napoleona I w koronacyjnym cesarskim stroju.

1212. Zwiastowanie.

1213. Portret w złotej ramie hrabiny Zofji Potockiej; w cześć jej piękności, założony był w 1790 roku Humański park nazwany Zofijówką, a którą Cesarz Mikołaj w cześć Cesarzowej nazwał Caricyn. Minjatura zrobiona przez malarza Defraiyer.

1214. Portret damy w czepku w pasy.

1215. Portret—minjatura Dawydowa i jego żony. Obie minjatury malowane olejnemi farbami.

1216. Portret Puszkina w młodym wieku, oprawiony w owalną

ramkę, zrobiony w Paryżu przez francuzkiego malarza Dubois, z jego podpisem; wykonanie nadzwyczaj delikatne.

1217. Portret Cesarzowej Aleksandry Teodorówny, żony Mikołaja I, w młodym wieku.

1218. Takiż portret w starym wieku, w ekscentrycznym stroju. Imię malarza oznaczone literami E. M.

1219. Portret M-e Boharné w fioletowym szalu. Złota ramka pokryta niebieską emalją.

1220. Portret króla Stanisława Augusta, a na odwrotnej stronie pasma jego włosów, splecione nakształt rogóżki i oprawione w złoty medaljon pod szkłem, na którym napisany jego monogram.

1221. Portret ambasadora A. P. Dawydowa, w dzieciństwie.

1222. Portrety dwóch księżniczek Ogińskich.

1223. Portret żony Heronima Radziwiła.

1224. Zwiastowanie, zrobione emalją na miedzianej blaszce; w czarnej ramce, ze złotą obwódką.

1225. Aleksander Macedoński przy łóżku żony. Owalna emalja.

1226. Talerzyk z wyobrażeniem dwóch huśtających się dziewczynek; minjatura zrobiona emalją.

1227. Portret księżniczki Lawaliër (Louise Lavalliere 1664—1700), metressy Ludwika XIV króla Francyi, ubranej w czerwoną suknię (fraise) z białemi koronkami. Złociste włosy szeroko podjęte. Niezwykła jej piękność widoczna na portrecie.

1228. M-me de Maintenon, morganatyczna żona Ludwika XIV, piękność, mająca włosy popielatewego koloru, ozdobione perłami; wycięty stanik czerwonej sukni ozdobiony koronkami. Rządziła Francyą do 1715 roku.

1229. Sąd Parysa. Ofiarowaniem jabłka Wenerze, Parys uznał ją za najpiękniejszą z trzech gracyi, rywalizujących o jego miłość.

1230. Portret Piotra Dawydowa w jeneralskim mundurze; minjatura na kartonie.

1231. Portret ruskiego admirała Kruzenszterna, w owalnej ramce.

1232. Portret jenerała Palina, w kwadratowej ramce.

1233. Owalny medaljon z portretem Wielkiej księżny Heleny Pawłówny, żony Wielkiego Księcia Michała Pawłowicza.

1234. Admirał Nachimow, zwycięzca Turków pod Synopą i obrońca Sewastopola.

1235. Hrabia Zubow w jenerał-adjutanckim mundurze z orderem św. Jerzego na szyi, ostatni faworyt Katarzyny II.

1236. Portret ruskiego powieściopisarza Gribojedowa, na tle zielonej portyery; w dużej kwadratowej ramie.

1237. Dwa owalne portrety: senatora Gumienieckiego i jego żony.

1238. Portret damy w niebieskiej sukni z wysokiem uczesaniem włosów, według mody końca XVIII stulecia.

1239. Portret mężczyzny w czarnym surducie, z początku przeszłego wieku.

1240. Portret księcia Józefa Poniatowskiego, w owalnej złoconej ramie.

1241. Portret jenerała Dąbrowskiego w mundurze.

1242. Portret żony hetmana Branickiego, w białej sukni; włosy czarne w lokach.

1243. Portret znakomitej dramatycznej artystki Ristori, w złotej ramce.

1244. Portret hrabiego Sperańskiego i

1245. Portret żony hrabiego Sperańskiego, oba portrety w złotych ramach.

1246. Sąd faryzeuszów w świątyni Solomona. Obraz—minjatura, wykonana emalją.

1247. Portret Szewczenki, robiony z natury przez akademika Szrejncera, po jego powrocie do petersburskiej Akademii Sztuk Pięknych z Kijowa w 1859 roku. Nabyty od obywatela Kandyby. Jedyny portret zdjęty i rysowany z żyjącego poety w 1860 r.

1248. Portret Tadeusza Reytana, z porcelanowej pasty (en biscuit), w toczonej brzozowej ramce; zrobiony w fabryce porcelany w Ćmielowie.

1249. Bareljef minjaturowy ze srebra złoconego, na nim wyobrażona Ś-ta Rodzina. Dzieciątko Jezus obejmuje Jana Chrzciciela, gdy był pastuszkiem.

Historya emalji

W artykule o początkach sztuk pięknych, jużeśmy wspomnieli, że kolebką ich były wschodnie kraje. W Indyi, a zwłaszcza w Persyi i innych państwach środkowej Azyi, w przedchrześcijańskich czasach, Padyszachowie i Satrapowie wschodu, ozdabiali drogiemi kamieniami, tak ozdoby strojów, jak również oręż, trenzle i siodła swoich wierzchowców. Wymaganiom mody starali sie podołać miejscowi jubilerowie, wysilając się na wynajdywanie oryginalnych i pięknych form tych przedmiotów, które suto nasadzali drogiemi kamieniami; a te narody, które przykoczowały z Azyi do Europy, przyniosły z sobą przeważnie wyroby złote, ozdabiane cennemi różnokolorowemi kamieniami, mianowicie: syryjskiemi granatami, jachontami, rubinami, szmaragdami, szafirami, almandinami i pięknemi czerwonemi indyjskiemi krwawnikami. Sarmaci pierwsi, przykoczowawszy z Medji podwładnej

Persom, zanieśli do wschodniej Europy, w ozdobach stroju i swego oręża, ten ornament z różnokolorowych cennych kamieni indo-perskiego stylu, jak to widzimy w moich zbiorach wykopalisk sarmackich, w gablocie № 10: złota brosza z sześciu rubinami, podług katalogu № 276, takież kólczyki №№ 270, 274, 277, 345, 377, wisiorek z granatem 282, złote blachy do pasa № 255 i para złotych fibul № 514. Gdy moda na takie ozdoby zaczęła się rozpowszechniać, to majstrowie tych złotych ozdób, nie byli wstanie podołać zapotrzebowaniu, nie znajdując w Europie dostatecznej ilości cennych kamieni i domyślili się, bardziej miękkie z tych kamieni, jak to: syryjskie granaty, almandiny i jachonty rozpiłowywać na cienkie blaszki i takiemi blaszkami ozdabiać swe złote wyroby, zwłaszcza na broni i trenzlach, osadzając te blaszki za pomocą roztopionej siarki w złote przegródki, lub w gniazda wyżłobione w metalu, lecz ponieważ to piłowanie kamieni okazało się bardzo uciąźliwą i niepopłatną robotą, więc zamienili je szklistą masą smalty, wyrabianą w tych-że kolorach co i drogie kamienie i bardzo do nich podobną. Taki sposób ozdabiania, stał się prototypem wynalazku emalji-przegródkowej, i wyżłabianej. Znalezione w kurhanach ozdoby inkrustowane, tak blaszkami z cennych kamieni, jak i blaszkami ze smalty, są w moich zbiorach: kólczyki pod № 448 w gablocie № 9; guzik pod № 482, w gablocie № 10, gotska trenzla pod №№ 501, 504, 521 w gablocie № 12.

W 63 roku przed narodzeniem Ch., Sarmaci już zajmowali całą południową Rosyę i posuwali się na południu do Alp, a na północ ku Baltyckiemu morzu i stali się sąsiadami przodków Słowian na wschodzie i południu. Słowianie przejęli od swych sąsiadów ten ornament, ozdabiania złotych i miedzianych wyrobów cennemi kamieniami i szkłami, lecz gdy Sarmaci z Azyi środkowej mieli poddostatkiem złota i cennych kamieni, to Słowianie w swym kraju nie mieli tych materyałów; miedź tylko Wenedy dostawali z Brytanji i Danji, z któremi prowadzili znaczny handel, a ozdabianie swych wyrobów zamienili emaljami, które przyrządzali z proszków niedokwasów metalicznych następnym sposobem: błękitne turkusy i szafiry zamieniali proszkiem niedokwasu miedzi i kobaltu, krwawniki, almandiny i jachonty, proszkiem niedokwasu ołowiu; w wyrabianych przez nich miedzianych ozdobach, wyżłabiali gniazda w metalu, które napełniali ciastem, z wyżej wymienionych proszków przyrządzonym; w umiarkowanym ogniu, owo ciasto topiło się w jednolitą szklistą masę i łączyło z metalem. Wyjęte z ognia i ostygłe przedmioty te szlifowano na powierzchni emalji, zagładzano nierówności, a miedź, gdy tego była potrzeba, ozdabiano rzeźbami. W Rosyi, niedawnemi czasy, znalezione były bardzo

ciekawe okazy, ozdobione takiemi emaljami, które uczeni archeologowie uznali za wyroby z III stulecia ery Chrystusowej, a mianowicie: trenzla, znajdująca sie obecnie w Wileńskiem muzeum, znaleziona w Wileńskiej gub., trenzla i bransolety znalezione w Kałużskiej gub., obecnie przechowywane w historycznem muzeum Moskwy i ozdoby kapłana znalezione pod Kijowem, znajdujące się w moich zbiorach, w gablocie № 8. W ostatnich kilku latach znaleziono jeszcze kilka fibul i wisiorków z takiemiż emaljami, które są u mnie pomieszczone w gablocie № 12, między wykopaliskami z mogił Gotów; bo przyznać należy, że gdy w III i IV stuleciu Goci byli w tym kraju panującym narodem, to zapewne używali tych ozdób, chociaż ich prawdopodobnie nie wyrabiali, ponieważ zatrudniali się jedynie wojaczką i napadami na osiadłe, stale tu mieszkające plemiona Słowian. Wszystkie dotychczas znalezione w granicach Rosyi starożytne emalje, mają jednakowy charakter wyrobu, a też same użyte do tego materyały i technika świadczą, że gdzieś było jedno miejsce, gdzie je wyrabiano; a ponieważ na Ukrainie, ostatniemi czasy, często wynajdują te przedmioty, zupełnie jednakowej techniki, z patyną na miedzi bardzo grubą, która świadczy o głębokiej starożytności przedmiotów, to można domyślać się, że wszystkie wymienione emalje, wyrabiane były gdzieś na Ukrainie. W końcu IV stulecia Hunnowie przyszli z Azyi, wypędzili Gotów do zachodniej Europy, sami za niemi podążając, aż do środka Francyi. Goci posuwając się na zachód Europy, zanieśli ten ornament z emalji, przez Węgry i środkową Europę do Francji i Hiszpanji, gdzie te ozdoby nazywano Merowingskie.

Ozdoby złote, ornamentowane emaljami w przegródkach, weszły do Europy nie tylko przez Kaukaz, lecz pojawiły się i w Grecyi z Egiptu. Emalją w przegródkach, bizantyjscy jubilerowie najpierwiej zaczęli ozdabiać cerkiewne przedmioty, przy budowie bazyliki św. Zofji, którą bizantyjski cesarz Justynian wybudował i poświęcił w 537 roku. Kijowscy książęta, z przyjęciem wiary chrześcijańskiej z Bizancyum, nabyli tam dużo pięknych złotych ozdób, ornamentowanych emaljami w przegródkach, które znalezione w Kijowie, Riazani, Włodzimierzu, przechowują się obecnie w Ermitarzu petersburskim. W nowych czasach największy postęp w rozwoju sztuki emaljerskiej dokonała Francya, a na wschodzie Japonja. W czasie panowania Ludwika XIV we Francyi, wyroby ze złota jako to: zegarki, tabakierki, rękojeści szabel, obrazki, damskie biżuterye, a nawet złote naczynia stołowe, ozdabiano przezroczystemi emaljami (émaux translucides), bardzo w obecnych czasach poszukiwanemi. Przemysł ten we Francyi najwięcej się rozwinął i dosięgnął Europejskiej sławy w

miasteczku Limożu. Miejscowi artyści zarzucili dawniejsze sposoby emaljowania w przegródkach, lub w wyżłobieniach, a wynaleźli sposób emaljowania płaskiego, jakby pęzlem malowanego obrazka w naturalnych kolorach. Na gładkich, miedzianych blachach rysują kontury obrazu, a na nich nakładają odpowiednich kolorów zwilżone mineralne proszki, które położone w ogień topią się i przystają do metalu; stopniowym cieniowaniem i powtarzanym opalaniem, doprowadzają, że emalje wyobrażają narysowane przedmioty, jakby były olejnemi farbami malowane. Od XV stulecia inkrustacye emaljami przeszły w ręce rzemieślników i są wyłączone z wydziału sztuk pięknych. Najznakomitszymi artystami w nowej emaljerskiej sztuce zasłynęli w Limożu: Nardon, Peńicaud, I. Poncet, Leonard, Limousin, Courtoys, Raymond, Colin, Landin, Nouailher. Niemcy w sztuce emaljerskiej daleko niżej stoją i zadawalniają się przeprowadzeniem z papieru kolorów obrazka, rysowanego na papierze, na białą emaljową masę, podobnie, jak ruskie emalje nazywane finift; chociaż w Rosyi, w dawnych czasach w Kijowie, a obecnie w Włodzimierskiej i Moskowskiej guberniach, emaljami ozdabiali krzyże i obrazki miedziane nie tylko finiftią, lecz i emaljami w wyżłobieniach.

Technika sztuki emaljerskiej ma rozmaite nazwania, zależnę od sposobu, jakim dokonywa się emaljowanie przedmiotów; gdy na metalu wyżłabiają kontury rysunku i napełniają ich pastą z proszków używanych dla osiągnięcia emalji, to takie emalje nazywają się inkrustowane (emaux incrustès), gdy ciasto z proszków mineralnych nakłada się w przegródki, przylutowane na zewnątrz metalowego przedmiotu lub blachy, to takowe emalje nazywają się przegródkowe (cloisonée); jeżeli tło wyżłobione w obrazku napełniają emalją, zostawiając reljefny rysunek w metalu, to emalje takie nazywają się wyżłobione (champlevée). W moich zbiorach, najstarożytniejsze emalje przedtem już opisane z wykopaliskami są: w ubiorze kapłana i przechowują się w gablocie № 8, pod №№ 851, 857, 865 z III stulecia; Gotskie w gablocie 12 pod №№ 474, 476, 515 i 537; następnie krzyże w gablocie № 18, pod № 22 i 23 i tryptyk emaljowany z XI stulecia № 53, obecnie następuje spis nowożytnych emalji.

Limożskie emalje, w gablocie № 20.

1262. Czworokątna, miedziana, wypukła tabliczka, na której wyobrażony myśliwy, śpiący pod drzewem, obok niego stoi pies i leży zabity zając; cały obraz zrobiony w jednym tonie, z białych i czarnych kolorów, z kilku złotymi sztrychami; na dole napisane złotemi literami przysłowie:

„Sy Apres le travail le repos est exquis“,
„C'est lorsque quélque bien nous nous sommes acquis“.

Na odwrotnej stronie napisane imię artysty I. Poncet; wysokość 11,3, a szerokość 15,2 cm., z 1550 roku.

1263. Ośmio-kątna, miedziana tabliczka, w środku której w owalnej ramce, wyobrażony św. Antoni z lilją w lewej ręce, a z dzieciątkiem Jezus w prawej; obok klęczącego św. Antoniego leży Ewangielja, na nim brunatny habit. Niepokryte części ciała zrobione cielistym kolorem i mają reljefną wypukłość, głowa okolona złotą aureolą; tło okrążone zieloną, roślinną, reljefną bordiurą. Obrazek ten z podpisem artysty Nouailher jeune, z 1705 roku; wysokość 13,5, a szerokość 11,4 cm. Podpis artysty na odwrotnej stronie.

1264. Na romboidalnej wypukłej miedzianej tabliczce wyobrażone klasyczne popiersie z głową, ozdobioną wieńcem z zielonej emalji, tło czarne, a biust biały, cieniowany ciemnym kolorem; wieńce i narożniki ozdobione złotem, a w prawym narożniku nakreślone imię artysty Valeré; wysokość 19,5, a szerokość 17,5 cm. Wiek XVI.

1265. Portret pięknej młodej damy, w zielonej sukni; głowa pokryta dużym, rembrantowskim, czerwonym kapeluszem, o szerokiem rondzie, ze strusiem piórem; po wierzch sukni—pelerynka wiśniowego koloru, niektóre detale stroju ozdobione złotem; portret oprawiony w pluszowej ramce, która zakryła podpis artysty; wysokość 6,5, a szerokość 5,5 cm. Emalja przezroczysta (emaux translucides); wiek XVII.

Emalje w przegródkach (cloisonés) znajdują się w szafie mahoniowej.

1266. Para dużych japońskich waz dla kwiatów, na których emaljami w przegródkach wyobrażone krzewy kwiatów i przelatujące ptaszki, na tle błękitnem; przegródki nadzwyczaj delikatne; wysokość 27 cm.

1267. Para bronzowych, małych waz dla kwiatów, pokrytych różnokolorową emalją w filigranowych przegródkach, wyobrażających liście i kwiaty; wysokość 16,6 cm.

1268. Para takichże bronzowych flakonów filigranowej roboty, ozdobionych w przegródkach różnokolorowemi emaljami; wysokość 8,7 cm.

Rozmaite przedmioty emaljowane.

1269. Ze staro-niemieckiej emalji obrazek Matki Boskiej, która przyniosła Dzieciątko Jezus do świątyni hebrajskiej. Sposób wyrobu emalji tenże, co w ruskiej finifti, t. j. że rysunek kolorowy, przeprowadzony na białą masę gruntu; wysokość 7,5, szerokość 6,2 cm Wiek XVI.

1270. Krucyfiks srebrny, pozłacany, na którym ukrzyżowany Chrystus zrobiony ze słoniowej kości; krzyż osadzony na trójkątnym piedestale, u podnóża krzyża głowa Adama zrobiona z emalji, na piedestale siedzą trzy, wykonane z emalji, cherubiny, trzymający w swych rękach nuty; nóżki piedestału zrobione wkształcie cherubinów okrążonych delfinami; krzyż pokryty różnokolorowemi emaljami i ozdobiony różnokolorowemi cennemi kamieniami, osadzonemi w wysokich gniazdach. Krucyfiks staro-wiedeńskiej roboty, ma wysokości 14,7 cm.

1271. Srebrna, pozłacana podstawka z puharem, dla bukietu kwiatów; podstawę stanowi masywny, srebrny delfin, który w swej paszczy trzyma puhar; na delfinie stoi Neptun z trójzębem. Na pucharze narysowany mitologiczny wizerunek porwania Wenery; dolna część puhara ozdobiona odrębnemi, mitologicznemi obrazkami; a wewnętrza strona roślinami i kupidonami; wysokość 22 cm. Wiedeńska robota z XVII wieku.

1272. Luneta, pokryta błękitną przezroczystą emalją,w połowie wysokości umieszczone cztery medaljony, a na końcach, bordiury okolone białemi perełkami, w środku których—kwiatki; luneta złożona z czterech wysuwających się części, zrobiona ze złoconego bronzu; wysokość nierozciągniętej 16 cm. Z XVIII stulecia.

1273. Złoty kieszonkowy zegarek, ozdobiony emaljowanym obrazkiem na odwrotnej stronie; na nim wyobrażony pomnik, na gzymsach którego i na wierzchołku osadzone drobne brylanty; z lewej strony pomnika siedzi kobieta z książką, w białej sukni, a z prawej podkrada się młodzieniec. Tło obrazka pokryte szafirową, przezroczystą emalją; średnica 5,6 cm., roboty G. Paru, z XVIII stulecia.

1274. Złoty kieszonkowy zegarek, na odwrotnej stronie którego przezroczysty emaljowy widoczek, otoczony szafirową emaljowaną obwódką; średnica 4,1 cm.

1275. Srebrny, pozłacany flakon, ornamentowany medaljonami z kwiatami, otoczonemi ramką z perełek z emalji i szafirowym, przezroczystym szlaczkiem; wysokość 10,2 cm. Emalja francuska.

1276. Mały, złoty flakonik do perfum, który zawieszano u pasa na dwóch łańcuszkach; flakonik ma formę płaskiej wazy, powierzchnia jego, ozdobiona emaljami w przegródkach; na niebieskiem tle czarne wypukłości, upiększone arabeskami ze złota i emalji, kolorów: białego i zielonego; u wierzchu schodzących się łańcuszków—złoty haczyk, dla zakładania za pasek; wysokość 9 cm.

1277. Starożytny, perski kubek, pokryty zwierzchu i wewnątrz emaljowanym ornamentem, na żółtem tle szafirowemi kwiatkami w złotych kółkach; w górze szlak z zielonej emalji, rozdzielony złotemi

i czerwonemi festonami; wysokość 12,2, a szerokość otworu 10,4 cm. Wyrób XVI wieku.

1278. Srebrny, wyzłacany, masywny tryptyk, podarowany A. P. Dawydowu, prezesowi Czerwonego krzyża, jako dowód uznania od petersburskiego oddziału damskiego towarzystwa opieki nad ranionymi i chorymi żołnierzami, podczas Bulgarskiej wojny w 1877—1878 roku. Na środkowej tabliczce artystycznie namalowany św. Aleksander Newski, na lewej św. Pantelejmon, a na prawej św. Kosma i Damian. Obrazki otoczone inkrustowaną emalją, tak jak i zewnętrzne ich strony. Na odwrotnej stronie średniej tabliczki Ofiarowanie, wyżłobione i inkrustowane emaljowanym słowiańskim napisem; tryptyk roboty Owczinnikowa 1878 roku, wysokość 14,4, a szerokość 17,7 cm. Tryptyk nabyty do muzeum po śmierci A. P. Dawydowa z jego zbiorów.

1279. Indyjska bronzowa podstawka pod kwiaty, zrobiona w Maradagadzie, ozdobiona wyrzynanym roślinnym ornamentem, inkrustowanym białą emalją, a całe tło pokryte czarną emalją—champlevée; wysokość 20 cm.

1280. Złota, duża broszka i takież kólczyki, ozdobione emaljami, turkusami i almandynami; w środku każdego przedmiotu, wyobrażone są pelikany, karmiące krwią swych piersi pisklęta w gniazdach. (Symbol macierzyńskiej miłości). Wyrób francuski, upiększony drobnemi wisiorkami.

1281. Złoty kubeczek, mający rączkę w formie skrzydlatego węża, ozdobiony drobniutką mozaiką w filigranowych przegródkach, kolorów: błękitnego, czerwonego i białego, imitujących emalję; z dziobka zwieszają się cztery złote łańcuszki, kończące się perłami, do rączki zaczepiona także pętla, w którą przewlekano wstążkę; wysokość 4,7 cm.

1282. Srebrna, złocona szklanka, ozdobiona filigranem i emaljami różnych kolorów w przegródkach; misternej roboty jubilera Sazikowa w Moskwie; wysokość 7,2 średnica 5,6 cm.

1283. Notesik, okładki którego ozdobione białą emalją, ornamentowaną kwiatami i damskim portretem, w owalnej ramce; wysokość 9,7 szerokość 6,5 cm.

1284. Złota broszka, w środku której wyobrażony amorek, stojący na głowie Adama; amorek okrążony zakrętami w stylu rococo, pokrytemi białą, błękitną i zieloną emalją, u spodu na kółkach wiszą trzy perełki; starożytna francuska emalja z XV wieku.

1285. Para starożytnych francuskich kólczyków, mających w środku medaljony z wyobrażeniami: na jednym chłopczyka, na drugim

dziewczynki, emaljowanych; medaljoniki okolone girlandą kwiatów, zrobionych z różnokolorowego złota.

1286. Srebrny, pozłacany, starożytny dyadem, dla ozdoby damskiej koafiury, w środku jego medaljon z dużym almandynem, okolonym pączkami kwiatów, listki pokryte błękitną emalją w przegródkach, emalja znacznie uszkodzona.

1287. Złoty medaljon, dla przechowania włosów, na powierzchni jego emaljowany obrazek, przedstawiający Dalilę w namiocie, obcinającą włosy śpiącemu Samsonowi; medaljon okolony ramką nasadzaną rubinami i dyamentami; średnica 3,3 cm.

1288. Mały, złoty, damski zegarek z emaljowanym cyferblatem, okolony ramką misternej emalji w przegródkach, ramka ta wyobraża girlandę kwiatów, a w odstępach osadzone w wysokich gniazdach sześć rubinów i tyleż szmaragdów; z obu stron zegarka obwódki nasadzane drobnemi perełkami. Zegarek zawieszano u paska na szatlenie, którego wierzchnia strona, z różnokolorowego złota w stylu rococo, przedstawia cztery obrazki Dyany i kupidonów; z XVII stulecia.

1289. Owalny obraz, emaljowany sposobem używanym w Rosyi nazywanym finift; na nim anioł w bieli zwiastuje Matce Boskiej przędącej, ubranej w błękitną szatę, po wierzchu której narzucone czerwone okrycie z kapiszonem. Obraz ten nazywa się „Прядущія иконы Божія Матери"; napis na stronie odwrotnej. Obraz okrąża srebrna pozłacana ramka z kółkiem na wierzchu; obraz z XVIII stulecia.

1290. Bronzowy tryptyk, na którym reljefne figury świętych, a tło obrazów zagłębione i pokryte błękitną emalją z XVII stulecia. Tryptyk znaleziony w Kijowie.

1291. Srebrny krzyż ozdobiony emaljami: żółtą, białą i zieloną w w przegródkach; wysokość 6½ cm.; z XVIII stulecia.

1292. Srebrna pozłacana karafka, ozdobiona błękitną przezroczystą emalją; brzuśce jej stanowi duży kokosowy orzech, na którym wyrzeźbione drzewa, ptaki i kwiaty. Na jednym obrazku wyrzeźbiona małpa z laską, a na drugim konny jeździec; wysokość 24, a średnica 10 cm.

1293. Bronzowa przepiórka bardzo naturalnie emaljowana, na której grzebiecie, boku i pod skrzydłem siedzą trzy pisklęta przepiórek, naturalnej wielkości.

N. B. Wiele starożytności ozdobionych emaljami, weszły do opisów w innych oddziałach; najpiękniejszej zaś roboty emalje można widzieć w kollekcyi złotych tabakierek.

Gablota № 20. Tabakierki i Emalje.

1401. Tabakierka wyrzeźbiona ze słoniowej kości, obdarzyła nią cesarzowa Katarzyna II architektów którzy postawili pomnik Piotrowi I; na nakrywce wyobrażony pomnik Piotra I, pod którym napis: „Piotrowi I Katarzyna II,“ naokoło pomnika sztachety, a u spodu sztachet napis „roku 1782, Augusta 6 dnia“. Obdarowanym takiemi tabakierkami budowniczym, włożone były do tych tabakierek medale, bite na pamiątkę odkrycia tego pomnika.

1402. Złota, ośmiokątna, ozdobiona emaljami tabakierka, którą cesarz Paweł obdarzył w 1796 roku wychowawcę jego synów, hrabiego Konownicyna, za szczęśliwe dokończenie edukacyi; na nakrywce wprawiony pod szkłem duży, owalny medaljon, na którym piękne portrety młodych książąt Konstantego i Mikołaja w wojskowych mundurach z gwiazdami orderu św. Andrzeja. Medaljon naokoło ozdabia roślinny ornament, zrobiony sposobem champlevée; obwódki i kanty inkrustowane szafirową emalją; długość tabakierki 9,5, szerokość 6,2 a wysokość 2,0 cm.; wagi ma 48½ zołotnikow.

1403. Złota owalna, emaljowana tabakierka, którą cesarz Mikołaj I w 1841 roku obdarzył Jenerał-gubernatora Moskwy, księcia Dołgorukiego, w dzień ślubu swego starszego syna, cesarzewicza Aleksandra II, z Maryą Aleksandrówną, 16 kwietnia 1841 roku; na tę pamiątkę został wybity złoty, duży medal, osadzony w nakrywce pod szkłem i widoczny z obu stron. Na pamiątkę godów weselnych, cała tabakierka pokrytą jest girlandami z roż i bukietami kwiatów, wykonanych emaljami przez znakomitych artystów w Limożskiej fabryce; wagi ma 50 zołotników, długość 8,4, szerokość 6, a wysokość 2,3 cm.

1404. Złota, kwadratowa, emaljowana tabakierka, którą cesarz Mikołaj I obdarzył dowódzcę pułku na Kaukazie, znanego wojennego historyka, barona Meler-Zakamielskiego, za zimowe ekspedycye, w czasie zawojowania prowincyi Czeczeńców w 1848 roku. W środku nakrywki, owalny szafirowo emaljowany medaljon, na którym dyamentowy monogram Cesarza pod koroną, okrążony dziesięciu dyamentami w wysokich gniazdach; na dnie ornament repoussé, a na bokach z różnokolorowego złota misternie cyzelowany. Treść nagrody wygrawirowana na wewnętrznej stronie nakrywki; długość tabakierki 8,6; szerokość 6, a wysokość 2 cm.; wagi ma 33 zołotniki.

1405. Złota tabakierka z mozaikowym obrazkiem; długość jej 8,2 cm., szerokość 6,5, a wysokość 1,6 cm.; wagi ma 27 zołotników Widoczek zrobiony z nadzwyczaj drobnej mozaiki, artystycznie imituje minjaturowe malowidło; na zewnętrznej stronie nakrywki i około

tabakierki, artystycznie wyżłobiony ornament z emblemą: kołczan napełniony strzałami, pochodnia i para gruchających gołąbków.

1406. Szylkretowa, toczona, okrągła tabakierka cesarza Pawła I, z osadzonym na nakrywce złotym monogramem cesarza, pod koroną; średnica 7,4, wysokość 2,1 cm.

1407. Złota, owalna tabakierka, z pięciu emaljowanemi widoczkami; większy z nich na nakrywce, a cztery małe po bokach. Tło okrążające widoczki turkusowego koloru z kwiatami i festonami z czerwonej przezroczystej emalji, a tło większego widoczku i pod dnem tabakierki, z opalowej, przezroczystej emalji. Styl Ludwika XV; długość 8,2, szerokość 5,5, a wysokość $2^1/_2$ cm., wagi ma 32 zołotniki.

1408. Tabakierka wytoczona ze słoniowej kości, wykładana wewnątrz szylkretem; na nakrywce okrągła minjatura w złotej ramce z portretem Marysieńki, żony Jana Sobieskiego; średnica 8, a wysokość 2,2 cm.

1409. Płaski, rogowy rożek na tabakę, używany w XVIII stuleciu; wysokość 18,5 a szerokość na spodzie 7,6 cm., dziobek srebrny; z obydwóch stron reljefne rzeźby figur ludzkich, w fantastycznych strojach, a na bokach zając, którego goni lis, dopędzany przez psa.

1410. Srebrna, czworokątna tabakierka, wklęsłej formy; na nakrywce, w owalnej ramce medaljon, z reljefną klasyczną głową; medaljon okrążony laurowym wiankiem, z boków i pod denkiem liście i rozetki; długość 7,2, szerokość 5,5, wysokość 1,5 cm., waga 32 zołotniki; roboty champlevée.

1411. Tabakierka z białej słoniowej kości, zrobiona w kształcie butynka; długość 9,1 wysokość 3,5 cm. Na nakrywce reljefne wyobrażenie legawego psa i latającej kaczki, a na bokach kozioł i gończe psy.

1412. Okrągła szylkretowa tabakierka; średnicy 6,6, a wysokości 1,7 cm.; na nakrywce złoty medaljon księcia Józefa Poniatowskiego. Podpis medalyera-Gaunois.

1413. Srebrna czworokątna tabakierka, pokryta wewnątrz i zewnątrz na białem tle emaljowemi reljefnemi kwiatkami, zrobiona w fabryce Limożskiej; długość 6,6, szerokość 4,1, wysokość 2,2 cm., waga 15 zołotników.

1414. Złota, masywna, czworokątna tabakierka, którą cesarz Aleksander III obdarzył ministra spraw zagranicznych, księcia Łobanowa-Rostowskiego, po zawarciu przedugodowych punktów przymierza Rosyi z Francyą, po Kronsztadskich i Tulońskich manifestacyach. Tabakierka dosyć wysoka, na zewnętrznej stronie nakrywki emaljowany medaljon z brylantowym cesarskim monogramem pod koroną, w brylantowej ramce; na rogach osadzone w wysokich gniazdach cztery

duże brylanty. Roślinny ornament roboty Repoussé; dno i boki cyzelowane w kwiaty. Forma tabakierki jest piękna i oryginalna, z przodu szersza, jak na stronie z zawiaskami, dosyć wysoka i ozdobiona występującemi gzymsikami; długość 9,4, szerokość 5,3, wysokość 4 cm.; wagi ma 33 zołotniki.

Historya ceramiki i opis zebranych w muzeum przedmiotów z majoliki fajansu i porcelany.

Ze wszystkich przedmiotów, które stworzył ludzki genjusz, przedmioty starożytnej garncarskiej sztuki najlepiej zachowały się od zniszczenia. We wszystkich rozkopanych kurhanach, grodziskach i ruinach starożytnych zabudowań, odnajdują gliniane naczynia lub skorupy z naczyń, po których kompetentny archeolog, może określić czas, narodowość i stopień cywilizacyi właścicieli tych naczyń, a zatem znajomość historyi rozwoju sztuki ceramicznej, potrzebna jest dla każdego wykształconego człowieka.

Przedhistoryczni ludzie wylepiali rękami swe naczynia z gliny, zmieszanej z grubym kwarcowatym piaskiem, albo z miałko tłuczonym gliniastym kamieniem (porfirem); ścianki naczyń wyrabiali grube, ogładzali je palcami, a potem ozdabiali je zygzakami, linjami, brodawkami, dziurkami i kółkami, jak to już wcześniej opisywałem. Po wynalezieniu garncarskiego kręgu zaczęli wyrabiać naczynia cieńsze, z oczyszczonej gliny i lepiej je wypalano, a ścianki zaczęto ozdabiać brózdami, okrążającemi naczynia. Wiadomości o garncarskim krążku i urządzaniu terrakoty, pomieszczone są w mojem wydaniu (Раскопки Великокняжескаго двора въ Кіевѣ).

Grecy i Rzymianie zaczęli wyrabiać statuetki, urny, wazy i inne naczynia z oczyszczonej gliny, upiększając je wyobrażeniami bitew, albo obrazkami treści mitologicznej i obyczajowej. Znakomite etruskie wazy z oczyszczonej, pomarańczowego koloru miękkiej i lekkiej gliny—terrakoty, malowane czarną lub czerwoną farbą, pokrywane były lakierem i ornamentowane rozmaitemi deseniami i obrazkami, na których wyobrażano wiele figur dokładnego rysunku, pięknie wykończonych. Wyrobem terrakotowych naczyń w Atenach, zajmowali się garncarze jednej części miasta, która się nazywała Ceramiko i od nazwania tej części, pochodzi ogólna nazwa glinianych wyrobów—ceramika. W VI i VII wieku przed Chr., naczynia gliniane Grecy wyrabiali podług wzorów egipskich i fenickich, ozdabiajac je wyobrażeniami fantastycznych zwierząt i roslin. Wazy wyrabiali z terrakoty, podfarbowanej niedokwasem żelaza na pomarańczowy lub czerwony kolor, upiększali je wyobrażeniami malowanemi czarnym la-

kierem, przedrapując detale rysunków, a po wypaleniu malowali białą farbą, miejsca oznaczające ciało ludzkie; inne części figur malowali fioletowym lub orzechowym kolorem. Ozdabianie naczyń ludzkiemi postaciami wprowadzono w V stuleciu przed, Chr. W IV, tło malowali na czarno, a wyobrażenia ludzi robili czerwoną farbą, czasem wykonując reljefne wyobrażenia, albo wciskany ornament i pokrywając złotem niektóre jego częsci. W III i II stuleciu przed. Chr technika terrakotowych wyrobów zaczęła upadać; wyobrażenia stają się w rysunku mniej dokładne, wzmaga się pstrokacizna farb i dodają ornament alabastrowy, malowany w rozmaite kolory. W I stuleciu Grecy zaczęli wyrabiać szklane i metalowe naczynia, dla bogatych ludzi, a gliniane naczynia używał lud, i od tego czasu, technika terrakotowych wyrobów straciła artystyczne formy i ornament. Terrakotowe statuetki znajdywane w kurhanach i grodziskach południowej Rosyi, wyobrażają albo figury kapłanów, aktorów, potworów, albo ulubionych bogów: Astartę Demetrę, Afrodytę, Ermija i innych. Statuetki te, stawiane w grobach, miały symboliczne znaczenie—opiekunów w zagrobowej wędrówce, albo znaczenie—ochraniających spokój zmarłych.

Na wschodzie Babilon i Niniwa już w głębokiej starożytności pokrywały swe garncarskie wyroby polewą. Maurytanie pierwsi przynieśli do Europy ten wynalazek, ale w Europie, dopiero w 1420 roku, włoch Luka-de-la-Robija, w mieście Faenco, wynalazł cynkową białą polewę, którą pokrywali naczynia i tym sposobem zakrywali brzydki kolor gliny. Biała polewa, dała możność używania różnokolorowych farb, do ornamentowania garncarskich wyrobów. Wyroby te zostały nazwane fajansowemi, od nazwy miasta Faenco, gdzie najpierwiej je zaczęli wyrabiać; nazwanie to, dotychczas jest używane. Naczynia fajansowe wkrótce weszły do ogólnego użytku; znalazło się dużo naśladowców, którzy budowali fabryki i rozwinęli handel temi naczyniami. Znaczniejsze fabryki fajansowych naczyń były: w Holandyi—Delft, w Anglii—Wedżwoda, w Germanii—w Norymberdze, we Francyi—Ruen i Newer.

W Chinach, o wiele wcześniej niż w Europie, zaczęli wyrabiać porcelanowe naczynia. Kupcy z Portugalji i Wenecyi zaczęli przywozić porcelanę z Chin do Europy, do dworów królewskich i magnackich, gdzie te drogie naczynia zaczęto uzywać, gdyż były mocniejsze i delikatniejsze od fajansowych. Europejczycy zazdroszcząc Chinom, zaczęli u siebie wyszukiwać stosowną glinę, dla wyrabiania porcelany, urządzali rozmaite próby i dopiero wypadkiem, w 1708 roku, Sas Betger (Böttger) znalazł odpowiednią glinę, nazywaną kaolin, w

okolicach Drezna we wsi Mejsen; on pierwszy zaczął wyrabiać chińską porcelanę w Mejsen, utrzymując w tajemnicy sekret swego wyrobu. Fabryka z rozkazu króla saskiego otoczona była wojskiem, ale pomimo wszystkich ostrożności i przysiąg, złożonych przez pracowników tej fabryki, aby zachować sekret sposobu wyrabiania porcelany, Francya dowiedziała się tajemnicy wyrobu i gdy znaleźli kaolin w mieście Ruen, to fabrykant Ludwik Poterat zaczął wyrabiać porcelanę w Saint-Cloud, a w 1757 roku fabryka przeniesioną została do Sewru,—przedmieścia Paryża. Wkrótce potem Austryacki Cesarz i król Pruski, założyli fabryki w swych stołecznych miastach; książe Czartoryjski wybudował fabrykę w miasteczku Korzec w Polsce, a Cesarzowa Katarzyna II—w Petersburgu i nazwała fabrykę: Cesarska Porcelanowa Manufaktura. Opieka i emulacya panujących osób przyczyniły się, do kunsztownego wyrabiania porcelany. Najlepsi skulpturowie lepili woskowe modele; artyści-malarze malowali farbami wazy i naczynia, lecz pierwsze miejsce zawsze zajmowała fabryka Sewrska. Gęsta, mleczna białość pasty, piękność i rozmaitość form, prawidłowy rysunek i barwność farb, dają pierwszeństwo Sewrskiej porcelanie, którą bardzo drogo cenią i tysiącami płacą za arcydzieła Sewrskiej porcelany. Porcelana bywa miękka—pâte tendre, z trudnością wypalana, ale ma za to biały piękny kolor, i porcelana twarda—pâte dure, obecnie ogólnie używana. Każda lepsza fabryka kładnie swoją markę na wyrobach. W Rosyi obecnie dużo jest fabryk porcelany, wyrabiających stołowe naczynia, w gorszym gatunku, lepsze z nich są: Aleksandrowska Manufaktura, Gardner i Korniłow. Z polskich fabryk wiadome były: Korzec i Baranówka w Nowogrod-Wołyńskim powiecie; w tem-że powiecie mniej znane były fabryki porcelany: w Horodnicach i Kamiennym Brodzie, w Baraszach Żytomierskiego powiatu i pod Warszawą.

Garncarskie wyroby znalezione w ziemi i grobowych kryptach, tak greckiego jak i miejscowego wyrobu w przedchrześcijańskich czasach opisane są w poprzednich rozdziałach tego katalogu, a przedmioty niżej wyliczone, zachowały się z kilku ostatnich stuleci w mieszkaniach i zbiorach kollekcyonerów.

1301. W szafie. Fajansowy talerz pokryty białą polewą, włoskiej roboty z fabryki Faenco; pośrodku dna w owalnym medaljonie, kwiatek-bratka; Medaljon otoczony wojenną armaturą, a nad nim królewska korona, na szlaczku roślinny ornament, rysunki zrobione: żółtym, fioletowym, szafirowym i zielonym kolorami. Pod dnem marka, w guście litery P. (maestro Perestino).

1302. Starożytny fajansowy półmisek, upiększony wyobrażonym

pawiem namalowanym szafirową farbą i roślinami, na białem tle; fabryki Delft w Holandyi.

1303. Starożytny, niemiecki, fajansowy talerz, upiększony na szlaczku wiankiem z dębowych liści; na dnie talerza obrazek, wyobrażający ptaszka przechadzającego się między krzewami kwiatów; roboty Norymbergskiej fabryki.

1304. Porcelanowy talerz, z monogramem cesarzowej Katarzyny II; na dnie owalny medaljon, w którym na szafirowym tle wyobrażony dwugłowy orzeł, niosący w szponach lewej nogi laurowy wianek, a w prawej sztandar z kotwicą. Ornament zrobiony złotem, na czerwonych i szafirowych medaljonach; roboty Petersb. Cesar. Manuf.

1305. Porcenalowy talerz, pod dnem monogram cesarza Pawła I. Na dnie lanszaft, na brzegu szlaczek, namalowany czarną farbą ze złotem; roboty Petersb. Cesar. Manuf.

1306. Kaolinowy niewypalony talerz, Kijowskiej Meżigorskiej fabryki; na dnie reljefnie wyobrażony lecący anioł, niosący w objęciach troje dzieci, a z tyłu goni ich sowa. Brzeg talerza ażurowy, zrobiony z koncentrycznych kółek. Pod dnem marka Kijów.

1307. Duży, starożytny, chiński półmisek, fabryki Imari, z marką pod dnem, upiększony ornamentem z roślin i zwierząt, kolorów: czerwonego, szafirowego, żółtego i zielonego.

1308. Starożytny chiński talerz, ornamentowany szafirową farbą i i złotem; na nim wyobrażony widoczek z chatką i kwiatami.

1309. Zegar z saskiej porcelany, ozdobiony kwiatami, z królewskiej fabryki w Mejsen; na nim wyobrażony w górze Jupiter miotający gromy, z siedzącym u nóg jego orłem, a w dole Wulkan, bóg błyskawic, przykuwa do skały boga czasu—skrzydlatego Saturna; wysokość 80 cm.

1310. Dwie starożytne saskie wazy z nakrywkami, ozdobione lepionym ornamentem, kwiatami i czworograniastemi rączkami; pod dnem marka.

1311. Maselnica z saskiej porcelany, wyobrażająca kurę z kurczętami.

1312. Starożytna saska filiżanka z miseczką, zewnątrz i wewnątrz ozdobiona ornamentem w chińskim stylu, takim, jakim w Mejsen ozdabiano porcelanowe wyroby w pierwszych czasach, po odkryciu kaolinu i założeniu fabryki.

1313. Dwie małe wazki z sewrskiej porcelany, pokryte błękitną polewą i oprawione w złocone, rzeźbione brcnzy.

1314. Duża filiżanka z miseczką, ozdobiona złotem i obrazkami, roboty francuskiej fabryki Dagotti.

1315. Filiżanka i miseczka, ozdobione złotem i obrazkami, fabryki Duc d'Angoulême.

1316. Starożytna filiżanka i miseczka, wiedeńskiej cesarskiej fabryki; uszko filiżanki ma formę głowy barana.

1317. Talerz, wiedeńskiej cesarskiej fabryki, ozdobiony suto złotem i pięknemi malowidłami; obraz wyobraża, śpiącą pod drzewem Aryadnę i Kupidona, przywiązującego kwiatami jej rękę do drzewa.

1318. Starożytny saski talerz, a na dnie jego obraz, przedstawiający królewską rodzinę, przechadzającą się w ogrodzie; pod dnem marka artysty Markolini.

1319. Starożytny saski talerz z obrazem, wyobrażającym spotkanie mężczyzny z kobietą obok pomnika; brzeg talerza ażurowej roboty.

1320. Dwa talerze ozdobione złotem, kwiatami i muchami; polskiej fabryki—Korzec.

1321. Dwa talerze ozdobione kwiatami; polskiej fabryki—Baranówka.

1322. Porcelanowy obraz w czworograniastej ramie, na którym reljefnie wyobrażone Wniebowstąpienie Pańskie; Kijowskiej Meżygorskiej fabryki.

1323. Pięć porcelanowych kieliszków dla wina, w kształcie ludzkich twarzy z ogromnemi nosami; nalanie w nie wino musiało być zupełnie wypite, bo kieliszek mógł być postawiony na stole tylko dnem do góry. W kieliszkach tych częstowano winem gości w Japonji na dworze Mikada, do 1885 r. Otrzymane w upominku, według miejscowego zwyczaju, na obiadach galowych i przywiezione przez ambasadora w Japonji Dawydowa.

1324. Dwie saskie filiżanki z miseczkami i kwadratowemi uszkami z serwisu króla Stanisława Augusta.

1325. Duży florencki kubek, majolika, na wierzchu jego figura Satyra, który przesunął głowę przez winogronową łodygę i zagląda na dno kubka, rękami przytrzymując za rogi barana; wysokość 49 cm.

1326. Medaljon roboty angielskiego artysty Wedżwoda, zrobiony z jasno-błękitnej pasty; na wierzchu reljefny obraz, wykonany stopniowem nakładaniem przezroczystej, białej pasty, pâte-sur-pâte, wyobrażający biegnące dziecko z ptaszkiem w ręku, a za nim idąca matka z drugiem dzieckiem na rękach. Dokładność rysunku i bardzo artystyczne wykończenie, stanowią zalety niezmiernie cenione przez znawców ceramiki. Wiele jest podrabianych wyrobów Wedżwoda, które obecnie zjawiły się w handlu, można poznać je po połysku pasty, ponieważ prawdziwe wyroby Wedżwoda są zupełnie matowe i w dotknięciu jakby aksamitne.

1327. Złocona filiżanka z miseczką, francuskiej roboty, ozdobiona wojenną armaturą; na filiżance medaljon z portretem księcia Józefa Poniatowskiego.

1328. Grupa porcelanowa, przedstawiająca dwie damy w strojach z połowy XVIII stulecia; około jednej, siedzącej na taburecie, wywrócony garnek z pobitemi jajkami, a przed nią klęczy kupidon z kolczanem i łukiem. Z pod spódnicy drugiej damy wygląda chłopczyk, podtrzymujący girlandę kwiatów, którą ją owija. Grupa roboty fabryki cesarskiej petersburskiej porcelany, z monogramem cesarzowej Katarzyny II; wysokość 23½ cm., średnica podstawki 16 cm. Grupa pięknie kolorowana, artystycznego wykonania i dobrze zachowana.

Starożytne szkło.

Starożytne szklane naczynia i wyroby ze szklanej masy nazywanej smaltą, znalezione w ziemi, opisane są w poprzednich rozdziałach.

1343. Kryształowa, rznięta karafka, ornamentowana złotem i emalją; na niej wyobrażony książęcy herb, napisy i oznaczony rok 1802.

1344. Kryształowy kufel z nakrywką, ozdobiony emaljowanym medaljonem, z portretem Stefana Batorego, w laurowym wianku i napisem—Stephanus rex poloniae anno 1748.

1345. Rożek kryształowy dla wina księcia Radziwiła, z jego monogramem i złoconym ornamentem.

1346. Dwie szklanki, ozdobione emalją i pozłotą z 1643 roku; na nich herb i napis - Come Potocki.

1347. Błękitna szklanka i porte—bouquet z szafirowego z białem weneckiego szkła z wyobrażeniem złotego herbu Wenecyi.

1348. Łańcuch ze szklanych kółek, weneckiej roboty, imitacya kółek z ametystu; długość 36 cm.

1349. Dwa starożytne flakony dla perfum, ze szkła aggry XV stulecia, imitacya starożytnego Millefiori. Jeden z czarnego szkła, inkrustowany złotem, a drugi z zielonego szkła, ociągnięty srebrem i pokryty warstwą różnokolorowej smalty. Włoska robota.

Wyroby ze srebra.

1361. **Pomnik zawojowania Chiwińskiego chaństwa.** Po zawojowaniu chaństw Bucharskiego i Kokańskiego w 1869 roku, pozostało w Azyi środkowej Chiwińskie chaństwo, oddzielone od granic ruskich 500 wiorstowemi, bezwodnemi, piasczystemi pustyniami, zaludnionemi przez wojowniczy naród Turkmenów. Bezpieczni w pustyniach swego kraju, niedostępnego dla wojsk ruskich, którym się nieudały wyprawy w

latach 1717 i 1839, Chiwińcy bezkarnie obdzierali kupieckie karawany i chwytali ruskich poddanych w niewolę. Rząd ruski, wypróbowawszy wszystkich sposobów obrony swych granic, postanowił złamać niespokojnych swych sąsiadów Turkmenów. Zawojowanie Chiwy nastąpiło w 1873 roku, przez cztery oddziały wojsk, następujące jednocześnie z czterech stron: ze wschodu Turkiestański oddział jenerała Gołowaczowa wyszedł z Taszkientu; północny oddział jenerała Wierowkina wyszedł z Orenburga; a zachodni Mangyszłakski i południowo-zachodni Krasnowodski sformowane z pułków kaukazkiej armii, wyszły z przybrzeży Kaspijskiego morza. Wyprawa tych oddziałów wojsk do Chiwy, po bezwodnych, piasczystych pustyniach, w opisaniu N. J. Grodekowa (Хивинскій походъ), była jedną z najtrudniejszych wypraw, wiadomych w historyi. Wyprawa ta mogła się odbyć, jak donosi germańskiemu cesarzowi raportami, niemiecki pełnomocnik wojenny przy oddziale (Aus Chiva. Berichte von Hugo Stumm) przy pomocy zakupionych i podzielonych między cztery oddziały 19.200 wielbłądów, na których wieziono skórzane worki z wodą, suchary i owies dla koni. Z nadzwyczajnym wysiłkiem oddziały przeszły pustynie i wzięły Chiwę szturmem. Chan uciekł ze stolicy, lecz po kilku dniach pertraktacyi, wrócił do niej, będąc zmuszony, przyjąć wszystkie postawione mu przez jenerała Kaufmana warunki, pod któremi pozostawiony był nadal przy swej władzy, jako wasal Ruskiego Cesarza. Po przywróceniu na tron Chana, należało zmusić do posłuszeństwa niepokorny naród Turkmenów, którzy z rodzinami odeszli w kraj Kizyłtakiru, gdzie się ich do 100.000 zebrało i gdzie naród ten postanowił zgnieść ruskie oddziały. Zebrawszy wszystkie wojska oprócz garnizonu Chiwy, jenerał Gołowaczow 7 lipca wyruszył wślad za Turkmenami i okrążony przez nieprzyjaciela, odbijając się dniem i nocą, posuwał się ciągle naprzód do Kizyłtakiru. 15 Lipca, przed wschodem słońca, cała masa Turkmenów okrążyła Gołowaczowa obok wioski Czandyr; jak huragan nalecieli oni ze wszystkich stron na oddział, siedząc po dwóch na koniu, a gdy dotarli do przednich linij wojska, to zeskakiwali z koni i z szablą w prawej. a ajbałtą w lewej ręce, rzucali się na bagnety. Gdy przerwali pierwsze linje strzelców, to wpadli między kolumny i dosięgli nawet sztabu, gdzie zabili kilku ludzi sztabowych i szablą ranili w rękę samego Gołowaczowa; całemu prawie oddziałowi przyszło się walczyć bagnetami i tylko karabinowy ogień rozumnie kierowany, ochronił oddział od zniszczenia i zmieszał Turkmenów; masa ich zginęła, a pozostali, w rozsypce ratowali się ucieczką w pustynie, gdzie wielu ich z głodu zginęło; gdy następnie Gołowaczow zaczął ze swym

oddziałem palić ich wioski, to pozostałe gminy Turkmenów przysłały swą starszyznę do obozu z poddaniem się i od tej pory cały kraj przyłączony do Rosyi. Bitwa pod Czandyrem uwieńczyła wszystkie trudy tej nadzwyczaj ciężkiej wojny i oficerowie, którzy brali udział w Chiwińskiej wyprawie, zebrali składkę i obstalowali u słynnego artysty-rzeźbiarza petersburskiego Libericha, pomnik ten ze srebra i marmuru i ofiarowali go Mikołajowi Nikiticzowi Gołowaczowu. Na pamiątkę, że ta wyprawa w bezwodnych pustyniach, mogła dojść do skutku zawdzięczając wielbłądom, na wierzchołku pomnika wyobrażony srebrny wielbłąd, na grzbiecie którego walczy ruski żołnierz z Turkmenem, jak było w bitwie pod Czandyrem; obydwie figury, tak w swych kostiumach, jak i w charakterystyce postaci, przedstawiają typy narodowe, wiernie w detalach odtworzone. Marmurowa podstawa okrążona jest na dole srebrną obręczą, z wyrzniętemi na niej 140 nazwiskami oficerów, którzy się odznaczyli w tej wyprawie. Na czele walecznych, wyrżnięte imie Jego Cesars. Wys. Eugenjusza Maksymiljanowicza Księcia Romanowskiego, Hercoga Lejchtenbergskiego, który dowodził tam oddziałem kawaleryi. U spodu pomnika pomieszczone są niektóre ordery Gołowaczowa, złota szabla ozdobiona dyamentami z nadpisem —„за храбрость“, i trzy szable dowódzców Turkmenów, zabitych w bitwie pod Czandyrem.

1362. **Bratina Cara Michała Teodorowicza,** czasza ze złoconego srebra, którą Piotr I obdarzył swego ulubieńca Buturlina; na szyi, słowiańskiemi wiązanemi literami, inkrustowanemi czarną emalją, napisano: „Божьею милостію Великій Государь, Царь, Великій князь Михайло Θеодоровичъ всея Руси и Самодержецъ“, a pod denkiem następujący nadpis: (Великій Государь, Царь Петръ Алексѣевичъ, будучи въ домѣ думного дворянина постельника Николы Мойсѣевича Зотова, пожаловалъ сею братиною стольника, Ивана Ивановича Большого Бутурлина. Марта въ кл. день.) Na dnie bratiny reljefny, bizantyjski, dwugłowy orzeł; artystyczny ornament z kwiatów i zakrętów wykonany sposobem „repoussée“, zewnątrz ozdobiony delikatną rzeźbą; tło pokryte wytłaczanemi punkcikami. Tak wewnętrzna, jak i zewnętrzna strona, pozłacane mocno w ogniu. Bratina zrobiona w pierwszej połowie XVII wieku; liczy się za najpiękniejszy okaz starożytnych srebrnych wyrobów Moskiewskich majstrów, a także unikatem ze srebrnych naczyń, zachowanych po Michale Teodorowiczu, pierwszym Carze z domu Romanowych.

1363. **Srebrna pozłacana skrzynka (le baguier) Henryka Walezego,** króla Polskiego, dla kólczyków, pierścionków, dewizek i spinek; wysokość 13, szerokość 15 cm., ośmiokątna, podługowata, na czterech

figurzastych nóżkach; na wszystkich ośmiu kątach wijące się kolumny podtrzymują fryz wieka, ozdobionego skrzydlatemi aniołkami i palmetkami. W każdej z ośmiu ścianek nisza, w których pomieszczone są figury: w przedniej ściance—biust Ludwika XII, a na stronie przeciwległej biust jego syna Franciszka I (1515—1547), twórcy odrodzenia nauk i sztuk pięknych we Francyi; w czterech innych niszach stoją figury uzbrojonych rycerzy, a w dwóch bocznych niszach na armaturze tarcze z państwowemi herbami Francyi. Na nakrywce, lecący geniusz sławy z trąbą w jednej ręce, drugą ręką wysypuje z rogu obfitości emblemy sztuk pięknych, nauk i rolnictwa. Skrzynka ta obstalowaną była przez Franciszka I u florenckich artystów, sprowadzonych do Paryża, w liczbie których pracował znakomity Benvenuto—Celini; skrzynka przechodząc w rodzinie królewskiej w sukcesyi, przywiezioną była do Polski przez Henryka Walezego, gdy został obrany królem Polskim i zostawiona tam podczas ucieczki jego z Warszawy w 1575 r.; w czasie panowania Stanisława Augusta, skrzynka była w Korsuńskim pałacu, który po rozbiorze kraju, podarowany był przez cesarza Pawła księciu Łopuchinowi, a ten następnie szkatułkę podarował żonie pełnomocnika swego Birona w 1850 roku, od którego nabyta do mego muzeum. Tak genjalny projekt, pełen pomysłu, jak i misterne wykonanie świadczą, o wysokim talencie artysty, który wykonał to arcydzieło w początku wieku odrodzenia (renesansu).

1364. Taca dla słodyczy, włoskiej roboty, w stylu Miqela Angello; po bokach czterej niewolnicy i armatury, a w środku trzy obrazy bitew, roboty „repoussée“, a poźniej cyzelowane; średnica 56 cm. Monogram artysty P. V.

1365. Dwie starożytne, srebrne kadzielnice, dla palenia ambry, zrobione w kształcie jesionów, pod któremi siedzą bażanty; wysokość 28 cm. Wiek XVIII.

1366. Srebrna gruba szklanka, ozdobiona roślinami i kwiatami w medaljonach, na tle wyjętem (champlevée); wysokość 6 cm.

1367. Deserowe: łyżka, widelec i nóż króla Stanisława Augusta; rączki w kształcie syren trzymających królewską koronę, okoloną laurowym wieńcem; na widelcu herb Litwy — Pogoń, na nożu herb Polski—orzełek; na łyżce tarcza z herbami Litwy i Polski, a w środku rodziny Poniatowskich—Ciołek. Wszystkie przedmioty zrobione z ażurowo-kutego srebra, pozłacanego, a do tego:

1368. stołowa srebrna pozłacana łyżka, z wyobrażoną na rączce syreną, której głowa pokryta morską konchą. Wszystkie te przedmioty należące ongi do Stanisława Augusta, zrobione są przez warszawskich złotników, w drugiej połowie XVIII stulecia. Znalazłem je w

Zürichu w 1876 r. po wymarciu rodziny emigrantów polskich, którzy tam mieszkali.

1369. Dwie starożytne, srebrne, stołowe, złocone łyżki, ozdobione herbami w laurowych wieńcach i literami I. L.; wyrób warszawski z XVIII stulecia.

1370. Starożytna, srebrna, stołowa łyżka, zrobiona z polskich monet połączonych srebrną oprawą.

1371. Starożytna, bronzowa, stołowa łyżka, a w końcu rączki pieczęć; w czasach starożytnych, zaproszeni do obiadu, przynosili swoje łyżki, przytem najczęściej nie umiejąc pisać, gdy potrzebnym okazał się ich podpis, to w miejscu jego, przykładali rączką łyżki swoją pieczęć i tę łyżkę, za cholewą buta, zawsze z sobą nosili; wyrób XVI stulecia.

1372. Srebrny kubek na wysokiej podstawce z wypukłą nakrywką, zrobioną w formie ananasa, na wierzchu nakrywki winogronowe grono podtrzymuje amorek; wysokość 39 cm.

1373. Srebrna solniczka z dwoma rączkami, na których siedzą ptaszki.

1374. Srebrna, wyzłacana solniczka, na jej powierzchni wyobrażone są budynki fortecy nad rzeką i drzewa; wyrób (repoussé) w Norymberdze, wiek XVII.

1375. Srebrna półmiskowa łyżka polskiej roboty, z napisem F: A: F: d: 20 Julij. 1761 r. W głębi łyżki wyobrażona rzeka, a w niej pływają duże ryby, za niemi płynie łódź, w której siedzi człowiek trzymający sieć, ze złapanemi trzema rybami, z tyłu niego wioślarz; na całej spodniej części łyżki ornament w stylu Ludwika XV.

1376. Nóż i łyżka bronzowe, wyzłacane, a rączki do nich z pięknej saskiej porcelany, ozdobionej kwiatkami.

1377. Srebrna szklanka, ornament tłoczony, składający się z dwóch ptaków, kwiatów i fryzów; wysokość 7½ cm.

1378. Figura srebrnego kupidona, siedzącego obok drzewa i trzymającego w rękach strzały.

Przedmioty ze słoniowej kości.

1381. Kubek Rudolfa V Bawarskiego króla, wyrzeźbiony z jednego kawałka słoniowej kości; na powierzchni jego reljefne figury, przedstawiające cesarza Karola Wielkiego, przyjmującego hołd niemieckich kurfistrów w 812 roku; na srebrnej złoconej nakrywce, herb Witelsbachów, Bawarskiej dynastyi i początkowe litery imienia Rudolfa V. Cały kubek oprawiony w złocone srebro; prawidłowy rysunek wszyst-

kich figur, przy zachowaniu perspektywy, nadaje wielką wartość artystycznemu wykonaniu tej starożytnej rzeźby; wysokość 31, średnica 12 cm.

1382. Kubek, z niezwykle grubej części kła słonia, oprawiony w elektron i bronz; wysokość 43, a średnica bez rączki 16 cm. Na zewnętrznej jego stronie horeljefne wyobrażenie bitwy Aleksandra Macedońskiego, obok Granika, z perskim Daryuszem Kodomanem w 334 roku przed Chr. Prawidłowy rysunek wszystkich figur i nadana przez rzeźbiarza ekspresya walczących ludzi i gryzących się koni, tak jest znakomicie oddaną, że ten przedmiot można zaliczyć do najpiękniejszych utworów, z czasów odrodzenia się sztuki włoskiej w XV stuleciu.

1383. Róg myśliwski Henryka Walezego; w części rogu wklęsłej, reljefny biust króla, na medaljonie okolonym laurowym wieńcem; na przeciwległej, wypukłej stronie, pod wielką królewską koroną rozmieszczone trzy tarcze: na dwóch z nich pod koroną herby Litwy i Polski, a na spodniej tarczy francuska lilja. Róg zrobiony z jednego kawałka kła słonia, ozdobiony horeljefnemi delfinami i festonami; dziobek jego wyrzeźbiony w kształcie głowy krokodyla; długość rogu 45 cm. Na rogu srebrna skówka z kółkiem dla sznurka.

1384. Laska marszałkowska hebanowa księcia Sapiehy, pod przewodnictwem którego odbył się sejm w Brześciu w 1587 roku; wierzchnia część laski wyrzeźbiona ze słoniowej kości, ozdobiona państwowym herbem i odpowiedniemi napisami.

1385. Wachlarz składający się z 26 tabliczek ze słoniowej kości, tak misternie ażurowo wyrzynanych, że wydają się jak koronki.

1386. Wachlarz ze słoniowej kości, na listewkach którego napięty pargamin, z namalowanemi na nim pięknemi kolorowemi obrazkami.

1387. Duży nóż z jednego kawałka kości słoniowej, do rozcinania kartek, w końcu rączki skała, na której lew rozdziera kozła; a na dalszej części rączki pięknie rzeźbione ornamenty, ozdobione owami i perełkami; długość 32 cm.; z wystawy w Paryżu 1889 r.

Wyroby z bronzu i meble z bronzami.

1421. Skrzynka z drzewa bukowego, dla przewożenia wojskowej kasy w czasie marszów, okuta bronzowemi ozdobami; zabrana z oddziału wojska Jana-Kazimierza przez małoruskich kozaków, na Wołyniu, w ciągu wojny 1652 roku. Skrzynka ma długości 46, szerokości 32 i wysokości 27 cm.; zrobiona w Gdańsku 1640 roku, o czem zachował się napis. Drzewo pokryte politurą mocno zabrukaną. Ośm narożników i pięć boków, oprócz dna, są okute wyrzynanemi z bron-

zu figurami, które były kiedyś pozłacane. Alegoryczne figury oznaczają pory roku i przyrodę i rozmieszczone są między drzewami, kwiatami i ptactwem; znaczenie tych figur objaśniają łacińskie wygrawirowane napisy, naprzykład z przedniej strony: VER, ACUA, HERBA, TYMVYS, ASIAS; z tyłu GYSTYS, TACTYS, i t. d. Skrzynka zamykała się parą drzwiczek, z mocnym wewnętrznym zamkiem i szufryglami; wewnątrz rozdzielona na sześć oddzałów szufladkami; wewnętrzne strony drzwiczek pokryte złoconemi blachami, na każdej z nich wygrawirowane po dwa duże herby, które się w heraldyce nazywają: pierwszy—Turzyna, drugi—Cholewa, trzeci—Sreniawa, czwarty—Prawdzic. Dla podejmywania skrzynki z boku wiszą dwie masywne rączki, na wierzchu skrzynki, w środku, nałożony herb państwowy polski. Ta skrzynka jest rzadkim okazem z drewnianych sprzętów, pierwszej połowy XVII stulecia, bo drewniane meble i sprzęty nigdzie w kraju nie były zachowane do naszych czasów; gdy wychodziły z mody, to je palono po kuchniach.

1422. Dwie mahoniowe szafy, ozdobione złoconemi bronzami w stylu Żakob z XVIII stulecia i takież dwie narożne kolumny.

1423. Bronzowy, pozłacany duży zegar, na nim skrzydlaty genjusz przyjaźni kładzie wieniec na głowę biustu kobiety, postawionego na pomniku; obok nóg genjusza stoi lira i ołtarz ofiarny.. Styl Empire; wysokość 48, a szerokość 40 cm.

1424. Bronzowa grupa, przedstawiająca śmierć Grażyny; kobieta w męzkim, rycerskim stroju leży zabita, nad nią schylony krzyżak w zbroi, podejmuje głowę kobiety, zadziwiony znalazłszy ją między poległemi rycerzami. Treść do utworzenia tej grupy, wzięta z poematu Mickiewicza, pod tytułem „Grażyna“; wysokość 47, średnica owalu 52 cm.

1425. Bronzowy biust rzymskiego cesarza Karakalli, zawieszony na ścianie; wysokość 28 cm.

1426. Wielki bronzowy medaljon, z reljefnym biustem poety Mickiewicza, roboty artysty Mokrockiego, wykonany w pracowni Mintera; średnica 20 cm.

1427. Duży bronzowy medaljon z reljefnem wyobrażeniem powieściopisarza Kraszewskiego, słynnego autora seryi historycznych powieści; szerokość 26 cm.

Starożytne złotogłowia pasy i biżuterye.

1431. Ze złota wytkany Słucki pas, z tak nazywanych litych pasów; długość 4 metry, szerokość 36 cm. Pas wzdłuż podzielony na cztery różne kolory i stosownie do stroju, nakładany był na wierzch

kontusza: białą stroną—na gody weselne, karmazynową—na imieniny i w gościnę, popielatą- przy oficyalnych przyjęciach i na sejmach, a czarną—w czasie żałoby i pogrzebu. Końce pasa ozdobione złotą fręzlą; na brzegu pasa wytkane nazwanie fabryki--Słuck.

W XVII i XVIII stuleciach, przed wprowadzeniem francuskich mód, takie pasy noszono w Polsce, Małorosyi, a także w Moskiewskiej Rosyi, gdzie nazywano je--Литовскіе кушаки. Fabryka tych pasów była w miasteczku Słucku, Mińskiej guberni, założona przez Jana Możarskiego, który przed tem wzięty do niewoli turkami, był długi czas rzemieślnikiem w Anatolji w fabryce złotogłowia, gdzie poznał tę sztukę i wykupiony z niewoli, gdy powrócił do miasta rodzinnego, namówił właściciela Słucka, Hironima księcia Radziwiła, aby ten założył fabrykę, a gdy sprowadzono ze wschodu potrzebne do tego warsztaty i magle, to 1750 roku fabryka zaczęła wyrabiać tak kiękne pasy, że słuckie wyroby wyparły z handlu weneckie i tureckie pasy, na zakupno których dużo z kraju wydawano grosza. Za przykładem Słucka, starosta grodzieński na Litwie Tizenhaus, założył w Grodnie fabrykę jedwabnych ze złotem i srebrem tkanin, chustek na głowę, pasów i złotogłowia, dla ubiorów duchowieństwa i paradnych bojarskich i szlacheckich strojów; wyroby te nazywano Horodnica. Później założył takąż fabrykę Jakubowicz i Paschalis pod Warszawą; Franciszek Masłowski i Chmielewski w Krakowie; księżna Lubomirska w Przeworsku i inni, których wyroby były słabsze i mniej gustowne, przeważnie tylko z jedwabiu i rozchodziły się między szlachtą uboższą.

1432. Grodzieński pas niebieskiego koloru, jedwabny, srebrem przetykany, z bogatą srebrną frenzlą.

1433. Dwukolorowy, zielony, jedwabny pas, złotem przetykany, rozdzielony wzdłuż na dwoje, w jednej połowie poprzeczne smugi różowe, a w drugiej orzechowe.

1434. Złoty pas z poprzecznemi, srebrnemi taśmami, ozdobiony deseniami w perskim guście.

1435. Trzy starożytne kokoszniki t. j. stroje na głowę bojaryń w Moskwie, wyszywąne paciorkami, zrobionemi z perłowej masy i nasadzane perłami i różnokolorowemi cennemi kamyczkami. Środkowy, ze stroju zamężnej kobiety, a dwa boczne, ze stroju panien.

1436. Taśma wyszywana na srebrnem złotogłowiu, złotemi liśćmi i kwiatami, okrążonemi przyszywanemi kamyczkami, podobnemi do ametystów i szmaragdów; niektóre liście są naszywane srebrnemi blaszkami, stalowego koloru. Długość taśmy 95, szerokość 8 cm.

1437. Srebrna gwiazda, z czasów panowania Stanisława Augusta;

ornamenty i napis na niej złoty; we środku monogram króla, okolony łacińskim napisem „incitat praemiando“, obwiedziony gałązką z liśćmi.

1438. Bronzowa sprzążka od pasa Kościuszki, na jej kwadratowej tarczy, w czerwonem emaljowanem polu, reljefny srebrny orzeł, a pod nim takaż pogoń.

1439. Żelazna blacha od ładownicy, misternie inkrustowana srebrnemi floresami, roślinami i kwiatami; w środkowym medaljonie skomplikowany monogram pod koroną; długość 23,2, a szerokość 6,5 cm.

1440. Przyrząd do zapalania świecy w tych czasach, kiedy jeszcze nie znano zapałek; do rączki drewnianej, podobnej jak w pistoletach, przyrządzony mechanizm z krzemieniem i z kominkiem dla prochu który zapalał loncik przywiązany do knota świecy.

1441. Starożytny hamaniec (torebka), w którym mieściły się hubka i krzemień, a na dole przymocowane stalowe krzesiwo, którem do bywano ognia z krzemienia (skałki).

1442. Duży, męzki, złoty pierścień, z wielką tarczą, na której owalny portret wschodniej piękności, pokryty górnym kryształem, w ramce okolonej dwudziestu żółtemi dyamentami. Pierścień starożytnej francuskiej roboty; pierścienie takie noszono w czasach panowania Ludwika XIII; dostałem go w Paryżu.

1443. Starożytny złoty garnitur, składający się z naszyjnika i pary kólczyków, zebranych z koralowych kamei; na nich wyrzeźbione główki i biusty. Kamee oprawione są w ażurowe floresy w stylu Ludwika XV; wszystkich kamei w tym garniturze dziesięć.

1444. Starożytny damski szatlen z flakonem dla perfum.

1445. Asortyment guzików do kontuszów, jakie nosili w XVII i XVIII stuleciach, zrobionych ze złota lub srebra i ozdobionych emaljami, lub drogiemi kamieniami. Dziesięć z nich kulistej formy, zrobione z Syryjskich granatów, oprawionych w złoto; niektóre ozdobione perłami, pięć ozdobionych emaljami, a wszystkich guzików w tej kollekcyi zebranej z rozmaitych typów, znajduje się 155 sztuk.

1446. Dwa atłasowe menu (jadłospisy); jedno żółte, na którem nadrukowany porządek dań na obiedzie, ofiarowanym przez miasto Newyork, 12 Listopada, na cześć ruskiej floty, przybyłej w 1863 r. Drugie menu dań na kolacyę i deser, na balu 5 Listopada, danym Newyorkiem z tejże samej okazyi; menu nadrukowane na wstędze, imitującej sztandar narodowy Zjednoczonych-Stanów. Z kollekcyi ambasadora Dawydowa, który brał udział w tych ucztach.

1447. Cztery szambelańskie klucze, któremi obdarowana była rodzina Dawydowych, począwszy od cesarza Pawła.

1448. Starożytna duża fajka z pianki, ze srebrną nakrywką, formy hełmu, i długi cybuch do niej cały wyszywany drogiemi, różnokolorowemi paciorkami; przy fajce takiż paciorkowy kapszuk na tytoń.

1449. Wytkany na fabryce w S-te Etienne z jedwabiów, portret Cesarza Mikołaja I, ofiarowany przez Ludwika Filipa Cesarzowi. Napis tam znajdujący się „Dedié à sa Majesté Nicolas I Empereur de Russie“, tak misternie wykończony, że ma pozór, jakby był starannie piórem stalowem napisany. Robota tego portretu jest wzorem tkackiego kunsztu; ramka kosztowna, w której portret był oprawiony—skradziona.

1450. Widoczek przedstawiający pięć wyżłów, w leśnej zagrodzie. Cały obrazek wyszyty drobniutkiemi paciorkami na płótnie.

1451. Głęboki i płytki, dwa talerze cynowe, znalezione w 1902 r. pod Korsuniem w lesie, w tym jarze, gdzie była bitwa wojska polskiego pod dowództwem Mikołaja Potockiego, z wojskiem kozackiem pod dowództwem Bohdana Chmielnickiego, 1648 roku. Jar ten obecnie Rusini nazywają: „ризанный яръ“.

1452. Para owalnych dużych bronzowych fibul, typu skandynawskiego, znalezionych w 1902 roku w Kijowie, przy Trechświatitelskiej ulicy, na placu, gdzie w X-m wieku stał dwór Wielko-książęcy.—Fibule mają formę połowy gęsiego jaja wzdłuż rozciętego; wierzch pokryty ażurową blachą, ozdobnie rytowaną; na niej pięć brodawek i cztery szpienie, pozostałe od osadzonych pereł, obecnie zniszczonych; pod spodem sprężynka i haczyk dla szpili. Fibule były pozłacane, a obecnie pokryte zieloną patyną; prawdopodobnie przyniesione były w 980 roku przez Wariagów, pomagających Włodzimierzowi I, do odebrania tronu od Jaropołka I-go. Średnica 12 cm.—Podobna fibula raz tylko była znaleziona w Małorosyi i obecnie, jako rzadki okaz, znajduje się w Ermitażu.

Rozszerzając drogę obok wsi Kidanówki, powiatu Kaniowskiego, we wrześniu 1902 roku, włościanie znieśli kurhan, który wszedł w obręb drogi i znaleźli tam następujące przedmioty:

1453. Małe koryto, wyżłobione z piaskowca i oszlifowane naokoło, formy owalnej; średnica dłuższej strony 15 cm., krótszej—10 cm. Na takich korytach stawiano pokarmy, chowając zwłoki.—Większe takie koryto, znalezione było obok wsi Aksiutincy gub. Połtawskiej i zapisane pod № 547 Gablota 11.

1454. Złota masywna agrafa, niespotykanej dotąd nigdzie formy, składająca się ze złotego pręcika spiralnie skręconego, mającego na końcach główki, podobne do guzików, na które zakładając pętle, zapinano suknie.

1455. Mała złota naszywka, dla ozdoby sukni, wkształcie kwiatka o czterech listkach.

1456. Bronzowy duży grot od włóczni, pokryty piękną patyną, formy laurowego liścia, z trzonem dla wbijania w drzewce; długość 17 cm.

Wyżej wymienione przedmioty znalezione były po wyjściu z druku oddziału sarmackich wykopalisk i dlatego nie były we właściwem miejscu opisane; obecnie te przedmioty pomieszczone są w gablocie № 11.

Historya wynalazków dla ulepszenia broni

i opisanie kollekcyi starożytnej broni znajdującej się w muzeum.

Od pierwszej chwili pojawienia się człowieka na ziemi, zmuszonym on był walczyć z drapieżnemi zwierzętami i swemi sąsiadami, o swój byt i życie swej rodziny. W kollekcyach muzeum w gablotach №№ 2, 4 i 5 widzieliśmy kamienne topory, kościane puginały i krzemienne włócznie, któremi się człowiek obraniał w pierwszych czasach niedołęstwa swej kultury. Z wynalezieniem miedzi i sposobów jej topienia, człowiek zaczął wyrabiać z niej lepszy oręż, tak dla swej obrony, jak też i dla zabijania zwierząt potrzebnych mu i rodzinie na pożywienie. W gablocie 11-ej widzimy piękny i mocny miecz bronzowy № 551, zrobiony na 1000 lat przed erą chrześcijańską i w gablotach № 6 i № 7, piki, topory, któremi człowiek już mógł walczyć z najdzikszemi i najsilniejszemi zwierzętami i zapewnił sobie spokojniejszą egzystencyę. Następnie ludzie poznali żelazo, którego kopalnie w licznych miejscach odkryte, dały możność większej ilości ludzi, mieć dobry oręż, mocniejszy i ostrzejszy od bronzowego, a wynalazłszy łuk, strzały i procę, ludzie już mogli zabijać zwierzęta i wrogów na pewnej odległości. Assyryjczycy na 2000 lat przed Chr. w bitwach, okrywali swe ciało grubemi skórami i używali tarcz, któremi się osłaniali od strzał, na nich lecących, a głowę pokrywali bronzowemi hełmami; ich przywódzcy walczyli stojąc na dwukołowych wozach zaprzężonych końmi. Od Assyryjczyków, taktykę wojenną i uzbrojenie przejęły i inne wschodnie narody, a w czasie oblężenia Troi, w 1280 roku przed Chr., Grecy już używali maszyny do rozbijania ścian fortecy; odziani byli w pancerze z bronzu, takież nagolenniki i hełmy; do walki występowali z mieczami, toporami, kopjami i łukami. Gdy do Europy zjawili się Sarmaci w IV stuleciu przed Chr., to występowali do bitwy w pancerzach zrobionych z łuski rogowej i tak Scytowie, jak i Sarmaci posiadali już miecze żelazne. Z początkiem średnich wieków, wschodnie narody na wierzch

skórzanej kurtki nakładały kolczugi, zrobione ze stalowych drobnych kółek, z których każde złączone było z czterema sąsiedniemi, a końce kółek były złączone nitami; tę gęstą, stalową siatkę, na wschodzie umieli tak mocno wyrabiać, że kolczuga wytrzymywała, nie pękając, uderzenia najlepszych mieczów. W zachodniej zaś Europie, możniejsi rycerze, całe swe ciało, od stóp do głowy, zaczęli okrywać stalowemi pancerzami, hełmami, naramiennikami z rękawicami i nagolennikami ze stalowemi butami, a bogatsi z nich okrywali czaprakami ze stalową łuską i swych wierzchowców; te zbroje ozdabiano grawirowaniem, a czasem pięknemi inkrustacyami i klejnotami. Ciężkie te zbroje zmuszały konnych rycerzy do prowadzenia w czasie marszu obok siebie pieszych pachołków czyli giermków, którzy nieśli ich duży miecz, hełm, tarczę i ciężką kopję. Wojska zachodnich europejskich państw formowały się z tych konnych rycerzy i piechoty, uzbrojonej łukami, rohatynami, halabardami i inną kłującą bronią. Te czasy rozwoju znaczenia i potęgi rycerstwa od 1097 do 1550 roku, sławne są w dziejach, bo rycerstwo podniosło w Europie wznioślejsze pojęcia honoru, pojęcie obowiązku obrony słabszych, rycerskiego łagodniejszego stosunku i galanteryi dla kobiet i to uszlachetnienie społeczeństwa przejawiło się w dążności, do odebrania od Turków miejsc świętych i grobu Chrystusowego w Palestynie. Gdy po ukończeniu krucyat, szwajcarscy halabardziści wsławili się w wojnach i podnieśli znaczenie piechoty, a jeszcze bardziej, gdy w XIV stuleciu zaczęto zastosowywać siłę wybuchową prochu, do walki ognistym orężem i gdy ta ciężka stalowa zbroja, już nie była wstanie ochronić rycerzy od pocisków palnej broni, to te ciężkie zbroje okazały się już nieużytecznemi i znaczenie konnych rycerzy upadło, a wojska organizowano przeważnie z piechoty, uzbrojonej ognistą bronią,

Proch był dawno wiadomy Chińczykom, którzy go używali dla fajerwerków; Arabowie pierwsi zastosowali tę wybuchową siłę prochu do narzędzi walki i w Europie w XIV stuleciu, zaczęto wyrabiac broń, ciskającą za pomocą siły wybuchowej prochu na znaczną odległość kule kamienne, które zabijały. Wynaleziono działa i zaczęto ich używać: we Włoszech w 1326 roku, we Francyi w 1340, w Niemczech—1346, w Polsce za Kazimierza Wielkiego w 1366 roku; kuto z żelaza krótkie armaty nazywane kulewryny i bombardy; z bombard strzelano kulami z kamienia wytoczonemi do oblężonych fortec; temi pociskami przebijano czasem mury, lecz w ogóle, prócz postrachu nie wielkie szkody oblężonym przyczyniano, dopóki nie zaczęto w XV stuleciu odlewać armat z czuhunu i bronzu, a kul z czuhunu. Niemcy w drugiej połowie XVI stulecia wynaleźli sposób rzucania bomb,

napełnionych prochem, które rozrywały się padając na ziemię i przyczyniały wielkie straty oblężonym; bomby te rzucano z wynalezionych również przez Niemców krótkich dział, nazywanych moździerzami. Największych ulepszeń w wyrabianiu armat niedawnemi czasy dosięgła Francya, przy Napoleonie III, gdy wynaleziono działa narzynane wewnątrz luf, które spowodowały klęskę Austryi pod Solferino w 1859 roku, a w obecnych czasach zaczęto robić działa monstrualnej wielkości, tak dla obrony brzegów, jak jeszcze bardziej, dla walki pancernemi okrętami, których stalowe ściany do pół metra grubości doprowadzono. Kule teraźniejszych dział okrętowych, mogą z odległości 10 wiorst przebijać mury i pancerniki.

Jednocześnie z wynalezieniem dział, położonych na lawetach i mogących być przewożonemi za wojskiem, we Francyi w XV wieku postarano się wynaleźć broń ręczną, bardziej lekką, którą żołnierz mógłby się obraniać w bitwie i nosić z sobą; wynalezione były ręczne kulewryny: były to krótkie lufy, z odkrytą panewką, które obracano na widełkowatej podstawce, przymocowanej do przedniej części siodła; kawalerzysta lewą ręką kierował kulewrynę do celu, a prawą przykładał zapalony lont do prochu, nasypanego w odkrytą panewkę. Była to broń bardzo niedokładna, dopóki w początku XVI wieku, za panowania Frańciszka I we Francyi, nie wynaleziono długiej przenośnej rusznicy (w muzeum № 1502), którą nazywano—arkiebuza; wynaleziony był mechanizm zapuszczony w drewnianą kolbę, którym można było zapalony lont opuszczać do prochu na panewce, nakierowując jednocześnie rękami arkiebuzę do celu; ciężką i długą lufę podpierano na zatkniętych w ziemię widłach. Wkrótce potem, w połowie XVI stulecia, Szwajcarowie wynaleźli lepszy mechanizm dla zapalania prochu na panewce, za pomocą okrągłego narzynanego kółka ze sprężyną we środku nakręcaną kluczem; po naciśnięciu cyngla palcem, sprężyna puszczała w szybki obrót kółko, które rąbkami uderzało o krzemień, dobywało iskry zapalające proch na panewce, połączonej kanalikiem z nabojem i dawało strzał (kollekcya muzeum № 1504); takie strzelby nazywano muszkietami. Wprędce potem nastąpiło ulepszenie tych kółek i mechanizmu w Niemczech i kółka, będące na wierzchu i podlegające zakurzeniu i zanieczyszczeniu, schowano wewnątrz pod nakrywkę (kollekcya № 1505). Następnie wynaleziono krótkie muszkiety, bijące na krótką metę, które nazwano —pistoletami, co dało początek dalszym ulepszeniom tego rodzaju broni, aż do obecnych rewolwerów; ten pierwszy pistolet jaki widzimy w kollekcyi № 1506, także się kluczem nakręcał. W 1630 roku Hiszpan Mikele wynalazł kurek, trzymający w czeluściach swych krzemień,

który przy naciśnięciu cyngla uderzał w stalową nakrywkę panewki, odmykał ją, a jednocześnie dawał iskry, zapalające proch na panewce i nabój; tę broń nazwano karabinami skałkowemi, które wprowadzone były do wszystkich wojsk Europy i Azyi; tego rodzaju broń używaną była w ciągu dwóch stuleci. W 1781 roku francuzki chemik Bertolet wynalazł chemiczny preparat, zapalający się od uderzenia; z tego wynalazku skorzystał Szkot Aleksander Forszit, który w 1805 roku porobił miedziane pistony, nasmarowane wewnątrz tą eksplozyjną masą; piston nakładał się ręką na stalowy kominek karabina, mający wewnątrz kanalik, który sięgał do naboju; za przyciśnięciem cyngla, kurek rozbijał piston, zapalał masę eksplozyjną, komunikującą się z nabojem i dawał wystrzał. Takie strzelby i pistolety nazywają pistonowemi, które od 1820 roku wycisnęły z użycia tak w wojsku jak i w myśliwstwie skałkowe karabiny. Gdy zaprowadzone były tak znaczne ulepszenia, w łatwości zapalania naboju, zwrócono uwagę na ulepszenie celności strzału; za przykładem wschodu i arabskich narzynanych janczarek, Niemcy zaczęli narzynać płytkie rowczaki, z małym spiralnym obrotem w środku lufy, a Belgijczyk Minje wynalazł stożkowatą kulę, którą nabijał swój karabin, co znacznie udoskonaliło, jak przestrzeń, tak siłę i dokładność polotu kuli. Strzelby takie nazwano sztucerami, któremi od 1840 roku wojska zachodnich państw były uzbrojone. Siła i dokładność strzału były doścignięte, pozostawało pokonać opieszałość nabijania sztucerów, w których kulę trzeba było wciskać od końca lufy do kamery, za pomocą stalowych lasztoków, na co w czasie bitwy dużo czasu się marnowało. Prusacy wynaleźli sposób wkładania całkowicie przyrządzonego naboju w lufę od kolby, jednocześnie wynaleźli nowy mechanizm z igłą, uderzającą w piston włożony w nabój, i tym sposobem zapalającą proch i dającą strzał. Te nowe odtylcowe karabiny, nazwane iglicówkami, w 1866 roku przeważyły losy bitwy pod Königsgrätz, ponieważ w jednym i tym samym czasie, dziesięć razy więcej kul pruskich leciało na Austryaków, niż na Prusaków, co wywołało panikę w austryackiej armji i ucieczkę z pola bitwy. W terazniejszych czasach wynaleziono karabiny magazynowe, w które odrazu kładzie się paczka nabojów, a odpowiedni mechanizm wyrzuca wystrzeloną gilzę i podstawia automatycznie w kamerę do lufy świeży nabój; oprócz tego wynaleziono proch bezdymny i bez huku, który przy wystrzale nie odkrywa zaczajonych strzelców. Nowe magazynowe karabiny dają 30 strzałów na minutę, a kule z nich lecą na kilka wiorst z taką siłą, że podług próby zrobionej przez Prusaków nad martwemi ludźmi, jedna kula przeszywa 14-stu ludzi rzędem postawionych.

Ulepszenia broni, zachodnie mocarstwa przeprowadzały w sekrecie; za mojej pamięci, te sekretne ulepszenia sprowadzały nadspodziewane rezultaty wojen. Narzynane karabiny podczas tureckiej wojny w 1853 r. i przy obronie Sewastopola, spowodowały wielkie straty ludzi w ruskiem wojsku; narzynane działa pod Solferino sprowadziły porażkę Austryackiej armji, a iglicowe karabiny pod Königsgrätz wywołały panikę tej-że Austryackiej armji. Te trzy zdumiewające rezultaty, spowodowane przez ulepszoną broń, liczebnie większym siłom, zmusiły wszystkie rządy Europejskie, do zapobiegliwego wyśledzania ulepszeń w uzbrojeniu i wynalazków wprowadzanych u sąsiadów, i nie ociągania się z wprowadzaniem nowych ulepszeń, zmiany uzbrojenia i zwiększania sił zbrojnych.

Niszczenie ludzi w bitwach, doprowadzono obecnie do kolosalnych rozmiarów, a ustawiczne przemiany uzbrojenia miljonowych armji, wymagają ogromnych kosztów i obciążania narodu niezmiernemi podatkami, dla zaspokojenia rozchodów na wojsko; pracujące warstwy narodu, zmuszone są odmawiać sobie i swej rodzinie niezbędnych wygód i pożywienia, by wypłacać podatki i akcyzy na rozmaite produkty spożywcze. Odłużanie finansów państwowych postępuje szybkim krokiem i wszyscy ze strachem patrzą w przyszłość, gdy wybuchnie wojna i miljonowe armje spotkają się na polach bitwy. Rządy mocarstw i panujący, obawiają się na polach bitew niespodzianek, które obecnie zawsze się zdarzają, nie są pewni siebie, zawierają przymierza i łączą się w koalicye; tem straszniejsze będzie spotkanie się koalicyjnych armij i podług przepowiedni inicjatora militaryzmu europejskiego—Bismarka, gdy wybuchnie wojna w Europie między mocarstwami, to jeden naród wytępi drugi naród. My jednak wierzymy z przykładów, jakiemi historya przeszłych dziejów napełniona, że na szczęście ludzkości, zaborcze i wojownicze narody napastujące inne, wyniszczają się same w napaściach i nikczemnieją, a ambitni i despotyczni wodzowie ich, najczęściej zostają pozbawieni tronu, władzy, kończą w nicości i giną ze zgryzoty nieosiągniętych celów. Ostatnia wojna w Transwalu dowiodła, że i mały naród z tegoczesną bronią, może bronić swej niepodległości i że silne państwo nie może bezkarnie napadać na słabszych. Anglja więcej żołnierzy straciła, jak nabyła poddanych i więcej na wojnę pieniędzy wydała jak z nabytego kraju może osiągnąć.—

W krótkim tu wyłożonym rysie ważniejszch wynalazków ulepszenia broni, nakreśliłem ogólny obrazek ewolucyi uzbrojenia; obecnie zaś przystępuję do określenia podziału broni, wedle sposobu jej uży-

wania. Broń bywa: palna czyli ognista, sieczna nazywana także białą i broń kłująca.

Broń palna. W liczbie palnej broni największemi są działa, nazywane także armatami, które podług swej formy i rozmiarów nazywano: działa polowe, używane w bitwach w polu i działa oblężnicze, dla zdobywania i obrony fortec. Armaty miały u Polaków rozmaite nazwania: kolubryny, kartauny, bombardy, haubice, hakownice, szrubnice, śmigownice—działa długie używane na murach i wałach fortec, taraśnice—działa oblężnicze, falkonety i notszalangi. Działa te bardzo ciężkie, poziomo układane były na lawetach z kołami, na których mogły być transportowane w czasie wojny i ustawiane na pozycyi w czasie bitwy.

Ręczną broń ognistą nazywano: strzelby albo fuzje i pistolety najdawniejsze ich nazwania były: arkebuzy, muszkiety, rusznice, samopały, janczarki, a w teraźniejszch czasach: karabiny, sztucery, iglicówki, magazynki; strzelby do polowania bywają pojedynki, dubeltówki z dwoma lufami, kniejówki z długą lufą, garłacze z rozszerzonym wylotem lufy, skałkówki, pistonówki, odtylcówki i czokborny z lufami narzynanemi (gwintowanemi) wewnątrz. Broń ognistą wyrabiano w Polsce: armaty w ludwisarniach pod Krakowem, a następnie w Warszawie, Lwowie i Wilnie. Młyn dla wyrabiania prochu, był w Czujewicach pod Krakowem, a później w Wilnie. Strzelby robiono w Krakowie, Lwowie, Warszawie, Wilnie, a w późniejszych czasach w Kozienicach, Końskich i Przysusze. Po rozbiorze Polski miejscowe fabryki zostały skasowane, a dla wojska w Kongresówce, od końca XVIII stulecia broń wyrabiano w Tule i Siestroriecku.

Broń sieczna: Najdawniejszą bronią była ta, którą znalazłem w grobach naddnieprzańskich Polan, a można ją oglądać w gablocie № 13; składała się przeważnie z mieczy żelaznych, jednosiecznych № 601., dużych żelaznych kopji №№ 585 i 602, włóczni i lżejszych, dla konnych, lanc żelaznych, rogatyn i łuków ze strzałami, kończącemi się żelaznemi grotami, których 103 okazy pod № 603 można oglądać; oprócz tego używano żelaznych puginałów: №№ 555, 556, 605 i toporów № 606.

Od X stulecia, gdy Niemcy zaczęli z zachodu napierać na polskie kraje, poczyna się rozpowszechniać u zachodnich Słowian broń typu niemieckiego i włoskiego, przeważnie miecze obosieczne. Po ukończeniu krucyat, w XIII i XIV wieku, wchodzą w użycie misiurki na głowę, kolczugi na tułów, paiży—blachy na piersi, nazywane później ryngrafami, tarcze, które trzymano w lewem ręku, ochraniające twarz i piersi; w następnych czasach wyrabiano ze stalowej

blachy hełmy, pancerze, naramienniki, nagolenniki, i inne przedmioty, któremi okrywano całe swoje ciało. Dla rozbijania pancerzy i hełmów żelaznych, zaczęto używać toporów, i powiększono rozmiary mieczów które się nazywały: koncerze, kordy, pałasze. W wieku XVI i XVII, gdy Polakom i Węgrom przyszło bronić kraju od Turków i Tatarów, miecz został zaniechany, bo na polach bitew zdobywano dużo szabel wschodniego wyrobu, które okazały się lżejszemi i więcej przydatnemi, dla utarczek z konnemi Tatarami.

Koncerze t. j. wielkie miecze obosieczne, piesi nosili na plecach bez pochwy, a konni przytraczali je do siodła; miecze te ukazały się w XIV wieku, a wyszły z użycia po wprowadzeniu palnej broni. Broń sieczna dzieli się na prostą i skrzywioną; prostą bronią były miecze obosieczne, kordy, które były mieczami jednosiecznemi długiemi, a tasaki—mieczykami jednosiecznemi krótkiemi; do tej kategoryi prostej broni należy koncerz, katera. Skrzywiona broń: szabla, pałasz jednosieczny, podobny do miecza z małem zakrzywieniem u końca, bułat—szabla szersza pośrodku klingi.

Broń kłująca: berdysze, barty, dardy, oszczepy, dziryty, proporce, kopje, włócznie, lance, sztylety, puginały, andżary, kindżały, kordelasy, jatagany, szpady i rapiry. Oprócz tego używano, dla kruszenia pancerzy, kiścienie, bełty, fundy, topory i czekany.

Najsławniejsze miecze wyrabiano w Regensburgu, Solingen, a także w Hiszpanii w Toledo. W XVI stuleciu już i w Polsce umiano wyrabiać dobrą broń; kowale, co wyrabiali klingi, zwali się płatnerzami, mieczownikami, szabelnikami; w Krakowie widzimy cechy majstrów i rzemieślników, trudniących się wyłącznie wyrabianiem tego oręża; od tego czasu zasłynęły miecze warszawskie, weszyńskie, krakowskie, krechowieckie, a w XVII stuleciu rozgłosu nabrała fabryka szabel w Staszowicach, województwa Sandomirskiego.

W XVII i XVIII stuleciach, wielkiej sławy używały szable wschodnie, żwirowane; najsławniejsze na wschodzie fabryki były: Damask, Szyraz, Guzerat, Ispahan; damascenki wyróżniały się od nich i kupowane były za wielkie pieniądze, wyrabiano je z drutów żelaznych i stalowych, grubości strun w fortepianie, skręcanych na przemian jak skręcają sznurki ze szpagatu, a te sznurki znowu skręcano między sobą, w co raz grubsze kloce, z których później kuto klingi; gdy druty użyte do tego były cieńsze, to żwir okazywał się delikatniejszym i takie szable nazywano—damascenka drobnego ziarna; gdy druty lub pręty do tego użyte były grubsze, to żwirowaną klingę nazywano—damascenka grubego ziarna.

Katalog kollekcyi broni.

1501. Arbaleta (kusza) z kolbą drewnianą inkrustowaną słoniową kością; łuk stalowy, pozłacany, z zagięciami w końcach, dla uwiązania cięciwy; w środku przyrząd, dla utrzymania naciągniętej cięciwy i cyngiel dla jej spuszczania.

Broń ognista.

1502. Arkiebuza roboty maurytańskiej, pierwsza ręczna broń ognista, wynaleziona przez Arabów, którzy zawojowali Hiszpanją w XV stuleciu; cała długość wynosi dwa metry. Lufa wewnątrz narznięta ośmiu brózdami, ma długości 1 metr i 45 cm., zewnątrz ozdobiona arabeskami i napisami cyzelowanemi; drewniana kolba, pomalowana na zielono, w niej osadzony mechanizm, dla zapalania lontem prochu; nad odkrytą panewką przyrząd dla lontu, w kształcie kurka, w dziobek którego zakładał się lont; pod osadą lufy zrobione gniazdo, dla oparcia arkiebuzy na widłach, zatykanych w ziemię; lasztok zgubiony.

1503. Arkiebuza włoskiej roboty XVI stulecia; lufa u wylotu i koło panewki pięknie złotem inkrustowana, również jak i metalowy lasztok; kolba z bukowego drzewa politurowana; w końcu osady lufy gniazdo, dla oparcia jej na podpórce; tył kolby ozdobiony rogową nakładką; mechanizm dla obniżania lontu—zatracony; całkowita długość arkiebuzy 1 metr i 52 cm.

1504. Muszkiet francuzkiej roboty z połowy XVII stulecia; ten muszkiet jest wzorem ulepszenia palnej, ręcznej broni z drugiego okresu po jej wynalezieniu. Mechanizm, dla zapalania prochu na panewce, składa się z kółka, mającego na swym obwodzie 5 rzędów ostrych karbików, w środku jego pomieszczona sprężyna podobna do zegarkowej i w niej pomieszczony kwadratowy szpień, dla nakładania klucza, którym nakręcano sprężynę; nad kółkiem pomieszczony mechanizm, ze sprężyną naciskającą krzemień na kółko; po naciśnięciu cyngla, kółko szybko się obracało i uderzało karbikami o krzemień, dający iskry, które padając na odkrytą panewkę, napełnioną tartym prochem, zapalały nabój dla wystrzału. Kolba z mahoniowego drzewa, na tylcu jej tarcza z herbem pod koroną i francuzka litera L; długość 1 metr 12 cm.

1505. Kawaleryjski, gwintowany, kołowy muszkiet, z trzeciego okresu ulepszania broni, gdy Niemcy wymyślili ochronę kółka od deszczu i pyłu i umieścili go pod nakryciem. Mechanizm także nakręcany kluczem, z takąż maszynką dla krzemienia, jak przedtem opisano. Na lufie napis w wyżłobionem polu (George Wolff, Berlin 1700); długość 96 cm.

1506. Pierwszy pistolet nakręcany kluczem, z takim samym mechanizmem jak w muszkietach, tylko z zakrzywioną kolbą i krótką lufą, dla trzymania w jednym ręku; kolba z gruszowego drzewa, na niej wyrzeźbione ornamenty; długość 70 cm. Jest to czwarta innowacya w wynalazkach ognistej ręcznej broni.

1507. Narzynana damasceńska gwintówka; lufa żwirowana, kolba z drzewa oliwnego, inkrustowana słoniową kością; mechanizm ulepszony w tem, że przy spuszczeniu kurka, krzemień uderzał w nakrywkę panewki, która odskakiwała, a iskry padały na proch, leżący na panewce i zapalały nabój; jest to piąty wynalazek, dla ulepszenia ognistej broni. Tego systemu broń palną, z małemi odmianami (t. j. że kurek pierwej był z przodu, a później z tyłu panewki), używano w ciągu dwóch wieków. Mechanizm do zapalania, inkrustowany srebrem i okucie srebrne, wyrób XVII stulecia; długość 1,46 cm.

1508. Perska gwintówka z lufą żwirowaną; kolba z drzewa daktylowego z pięknem, srebrnem okuciem; mechanizm z krzemieniem do zapalania prochu; wiek XVII.

1509. Albańska gwintówka; drewniana kolba, ozdobiona złotem i nabijana bronzami; mechanizm z krzemieniem skałkowy.

1510. Szwedzki garłacz kawalerzysty; lufa bronzowa, a przy niej sprężyna; za pociśnięciem jej, z boku wyskakuje bagnet; mechanizm skałkowy z krzemieniem; garłacz ten podniesiony z pola bitwy pod Połtawą, króla Szwedów—Karola XII z Piotrem I, w dniu 27 czerwca 1709 roku.

1511. Pistolet skałkowy; mechanizm z krzemieniem, ozdobiony złotą inkrustacyą, rączka srebrna, ornamentowana i nasadzana koralami; wschodniej roboty.

1512. Pistolet skałkowy, z lufą narzynaną i złotą panewką; na lufie i dwóch stemplach—inkrustacye złote; kolba orzechowa, okuta złoconemi bronzami.

1513. Turecki skałkowy pistolet, którego lufa i kolba pięknie ornamentowane srebrem; lufa obłożona srebrnym filigranem, usiana srebrnym groszkiem, trzema koralami i trzema, inkrustowanemi czarnem srebrem, nakładkami; na tylcu kolby roślinne ozdoby z XVIII stulecia; długość pistoletu 53 cm.

1514. Turecki skałkowy pistolet z XVII stulecia; cała jego kolba inkrustowana srebrem w kratki, księżyce i gwiazdy; wszystkie okucia srebrne; długość 55 cm.

1515. Pistolet skałkowy, włoskiej roboty XVIII stulecia; długość 53 cm.; kolba ozdobiona rzeźbami i cienką srebrną inkrustacyą; lufa żwirowana i srebrem inkrustowana; okucie bronzowe z rzeźbami.

11

1516. Pistolet skałkowy; tylec kolby bronzowy, pozłacany, ma formę głowy orła; takie pistolety nosili oficerowie sztabu Napoleona I, w czasie przebywania jego w Warszawie w 1806 r.

1517. Francuzki skałkowy pistolet z 1812 roku, krótki, wielkiego kalibru.

1518. Para wschodnich pistoletów skałkowych, ze złotą inkrustacyą, w olstrach zrobionych w Ispahanie; lufy żwirowane. Według opowiadań Tatarów, pistolety te, jak również i szabla bułatowa, zapisana pod № 1526, były własnością ostatniego chana Krymskiej hordy Dewlet—Gireja, potomka chanów Złotej hordy.

1519. Kniejówka; angielska, myśliwska strzelba do polowania w kniei; lufa wewnętrz gładka, do połowy na zewnątrz srebrem inkrustowana; na zamku stempel i kominek złotem nasadzony; zamek ozdobnie cyzelowany z obrazkiem, przedstawiającym myśliwego z psem, dopędzającego kozła. Kolba z buku, na czerwono politurowana, okucie kolby i lasztoka z masywnego srebra; z boku kolby kryjówka, dla zapasowych krzemieni; lasztok hebanowy; pasek dla noszenia strzelby srebrny; marka fabrykanta złota. Z lewej strony kamery, imię właściciela, złotem na zamku wybite: pod hrabiowską koroną litery A. M. Sig. Cor.; długość 150 cm.

1520. Miedziana mała armata bez lawety; capfy w kształcie dwóch delfinów z głowami ukoronowanemi; długość 44 cm. Armatka znaleziona w Łubnach, gub. Połtawskiej, gdzie dawniej stał zamek Wiśniowieckich.

1521. Armatka czuhunna, wiwatówka, formy dział okrętowych i fortecznych, na żelaznej lawecie.

1522. Magazynowy oficerski sztucer, fabryki Winczester w Ameryce, patentowany; lufy podwójne, wierzchnia spiralnie wewnątrz narzynana, a w dolnej magazyn, dla pomieszczenia 10-ciu nabojów. Mechanizm, dla zmiany nabojów, pomieszcza się w bronzowem, pozłacanem pudełku, ozdobionem grawirowaniem; tylec kolby z masywnem, bronzowem okuciem, w niem schowanie dla stalowego lasztoka, służącego dla przemywania lufy. Broń ta, zabrana na polu bitwy z Turkami za bulgarską i serbską sprawę, w 1878 roku. Kolba orzechowa, na czerwono odpoliturowana; długość 1 metr.

Broń sieczna.

1523. Koncerz, duży miecz, z czasów Władysława Jagiełły, z końca XIV stulecia; klinga obosieczna, wzdłuż grzbietu klingi wyżłobiony rowek krwawy; rękojeść ma długości 30 cm., korona rękojeści kulista, głowica jej żelazna, na bronzowy kolor malowana, drewniana osada rękojeści okrywa trzon; jest ona okręcona na zewnątrz

sznurkiem, pokrytym czarnym lakierem; jelce (garda) formy krzyżowej, żelazne, 37 cm. długości, z okrągłego, stalowego pręta, z kulistemi zakończeniami, pomalowanemi jak i głowica na bronzowy kolor; długość całego koncerza 130 cm., koncerz miał formę krzyża; rąbano nim, trzymając obydwoma rękami za rękojeść. W czasach rycerskich, takie koncerze przytraczano do siodła, lub osobny giermek niósł go obok konia, na którym jechał rycerz. Na klindze koncerza znak podobny do dyademu.

1524. Obosieczny, płomienisty, miecz pazia; rękojeść cała stalowa, na niej. również jak na głowicy i jelcach, nagrawirowany roślinny ornament, a pośrodku rękojeści medaljon z biustem Zygmunta—Augusta, w kapeluszu ze strusiem piórem i łacińskie litery—H. G.; długość 109 cm. Na jelcach marka miasta Elbląga. Miecz z XVI stulecia, z takich, jakie nosili paziowie królów.

1525. Obosieczny miecz krzyżackiego lancknechta, na klindze z obydwóch stron napisy: „G. I. O. Knegt, me fecit solingen", a obok narytowane cztery głowy z dużemi nosami; osada rękojeści drewniana, okryta skórą węża; głowica w rękojeści bronzowa; jelce kabłąkowate, pokrywa całą pięść, z paluchem, dla oparcia dużego palca; długość 104 cm. Wyrób niemiecki z XIV stulecia.

1526. Damasceńska, bułatna, żwirowana szabla; na klindze jej inkrustowany złotem medaljon, a na nim napisane imię Achmeta, chana Złotej hordy; oprawa rękojeści ze słoniowej kości; jelce srebrne pozłacane, ornament champlevée; na pochwie pokrytej czerwonym aksamitem—srebrne pozłacane okucie, ozdobione wytłaczanym roślinnym ornamentem; długość 110 cm.

1527. Damasceńska szabla; szeroka klinga jej ma 4,4 cm. szerokości, nadzwyczaj suto inkrustowana złotem; wzdłuż, krwawy żłobek; rękojeść ma oprawę z bawolego rogu, jelce szerokie stalowe, na nim złote inkrustacye roślinnego ornamentu; pochwa pokryta czarną skórą, okucie jej stalowe, suto inkrustowane złotem; długość 92 cm., Żwir na klindze drobnego ziarna. Ta damascenka jest wzorem pięknej roboty wschodnich szabelników, odznacza się od innych sutą inkrustacyą złotem.

1528. Damasceński bułat chana Kipczakskiej hordy—Pułata, powieszonego w 1876 roku, w mieście Margiełanie, jako samozwańca, nieuznanego przez rząd; klinga drobnego ziarna, koniec klingi rozszerzony i obosieczny, jak bułat; tylec klingi inkrustowany złotem; oprawa rękojeści z czarnego bawolego rogu, jelce masywne srebrne, pozłacane, pochwa srebrna grawirowana i pozłacana; trzecia część jej we środku okryta czarną skórą; długość szabli z pochwą 87 cm.

1529. Damasceński bułat żwirowany, drobnego ziarna; na klindze złotem inkrustowany medaljon z arabskim napisem; rękojeść oprawiona w biały groszkowaty jaszczur; krwawe wyżłobienie z przegródkami; jelce krótkie złotem inkrustowane; pochwa pokryta czarną skórą, na niej dwie skówki stalowe, inkrustowane złotem; długość 93 cm.

1530. Damascenka grubego ziarna, z arabskim napisem; oprawa klingi z rogu jelenia; jelce stalowe krótkie, trochę złotem ozdobione; pochwa czarna skórzana, okucie stalowe, wysokość z pochwą 104 cm.

1531. Karabela w srebrnej pochwie, mała środkowa część pochwy między dwoma skówkami, pokryta czerwonym aksamitem; klinga krzywa, żwirowana, drobnego ziarna, ze złotym arabskim napisem. Oprawa rękojeści z żółtego rogu, jelce pozłacane, formy krzyżowej, długość 105 cm.

1532. Karabela polska, w pięknej srebrnej pochwie, księcia Józefa Poniatowskiego, ofiarowana mu przez płatnerzy warszawskich; klinga złotem inkrustowana, z wyżłobionym ornamentem; nagłówek rękojeści masywny srebrny, wyobrażający głowę lwa; na trzech skówkach pochwy i na jelcu, także wyobrażone z obu stron lwie głowy; na wierzchu pochwy w medaljonie biust króla w koronie, a nad medaljonem herb Poniatowskiego — ciołek. Oprawa rękojeści masywna srebrna, z takimże jelcem formy krzyżowej; ornament pochwy wytłaczany, a następnie grawirowany; długość szabli z pochwą 110 cm. pochodzi z końca wieku XVIII.

1533. Karabela w pochwie oprawionej w zielony aksamit, okucia srebrne złocone, ornament wytłaczany; oprawa rękojeści w jaszczur drobnego ziarna, jelce kabłąkowate, wyzłacane; wysokość z pochwą 98 cm.

1534. Węgierska szabla z szeroką na 4,8 cm. klingą, na której wyryte są następne wizerunki i napisy: z prawej strony Matka Boska stoi na księżycu ze złożonemi rękami, a pod nią napis: „Maria Mater Dei Patrona Hungariae sub tuum Presidium Confugio"; z lewej strony sześcioramienny krzyż i napis: „In hoc signo Vinces", a pod krzyżem „Deus Exercituum Bellater fortissime esto mecum" Na tylcu klingi oznaczone miejsce wyrobu Pottenstein, klinga w końcu obosieczna. Pochwa pokryta malinowym aksamitem, a w większej części oprawiona w miedzianą pozłacaną blachę z wytłoczonym ornamentem; przy dwóch dużych skówkach, mosiężne kółka dla rapciów, oprawa rękojeści z czarnej lakierowanej skóry, od jelca do góry idzie bronzowa sztabka, dla ochrony ręki; długość szabli z pochwą 93 cm. Forma liter w napisach wskazuje na początek XVIII wieku.

1535. Szabla konfederatów Barskich z 1768 r.; na klindze rytowane roślinne ozdoby, tarcze i armatury; na prawej stronie klingi napis „Król z narodem", a na lewej „Naród z Królem"; wzdłuż klingi krwawy rowek, szerokość jej 3,7 cm. Rękojeść pokryta skórą, oprawiona w bronzowe okucia; na nagłówku rękojeści wyobrażona głowa buldoga; długość bez pochwy 93 cm.

1536. Polska szabla, Batorówka, klinga wzdłuż żłobkowana czterema rowkami; szerokość jej 3 cm.; na prawej stronie klingi złoty biust króla z berłem, a wzdłuż klingi inkrustowany złotem napis: „Stephanus Batori Rex Pollonie an. 1575 r". Rękojeść oprawiona w czarną skórę, jelce tarczowe, z paluchem, dla zakładania dużego palca; kabłączek i nagłówek stalowy; pochwa czarna skórzana z dwoma skówkami i kółkami żelaznemi dla rapciów; długość całej szabli z pochwą 97 cm. Temi szablami obdarzył król w czasie elekcyi — swych stronników ze szlachty pospolitej.

1537. Piękna huzarska, oficerska szabla; klinga żłobkowana, na obydwóch jej bokach wyobrażony huzar na koniu, a nad nim napis na wstędze: „Vivat husar," rękojeść oprawiona w jaszczur; jelce stalowe, kabłąkowate z inkrustacyami złotemi; pochwa stalowa, na niej dwie skówki z kółkami dla rapciów; powierzchnia pochwy z obydwóch stron suto ornamentowana złotem; ozdoby roślinne, zwierzęce i arabeski; długość szabli z pochwą 98 cm.

1538. Karabela polska w srebrnej masywnej pochwie, na której wspaniały ornament roślinny i w łuskę wytłaczany, świadczy o umiejętności cechu jubilerskiego w Polsce, w wieku XVIII; klinga żwirowana i mocno skrzywiona; oprawa rękojeści rogowa, jelce srebrne krzyżowej formy; na pochwie dwie skówki dla rapciów, na których szabla zawieszoną była u pasa; wysokość z pochwą 103 cm.

1539. Złota szabla, dar cesarzowej Katarzyny II za waleczność; klinga pod jelcem pozłacana, na niej grawirowane ozdoby i tarcza z monogramem cesarzowej; oprawa rękojeści złota, jelce kabłąkowate, a na niem wyryte z obu stron słowa „За храбрость". Pochwa bronzowa w ogniu złocona, ornament przerzynany, pod którym widać podkładkę z czarnej skóry; wysokość z pochwą 97 cm; wyrób fabryki w Złatouściu, z XVIII stulecia.

1540. Szaszka tulskiej roboty, z połowy XVIII stulecia; klinga żwirowana, drobnego ziarna; rękojeść bez jelca, oprawa jej stalowa, na niej suto złotem inkrustowany roślinny ornament. Pochwa pokryta czerwonym aksamitem, okucie jej stalowe, pięknie ozdobione złotemi inkrustacyami; wysokość z pochwą 109 cm.

1541. Kord pałacowej straży króla polskiego Augusta II; klinga

szeroka na 4 ½ cm., a na niej z obu stron monogram króla pod koroną, oprawa rękojeści bronzowa, posrebrzana; jelce krótkie, na niem reljefny monogram króla pod koroną: pochwa skórzana oprawiona w bronz posrebrzany, ozdobiony rzeźbami; wysokość z pochwą 85 cm.

1542. Bojowy toporek (hache d' armes); klinga toporka ma z jednej strony formę półksiężyca, a z przeciwległej, krótki krzywy nóż; rękojeść drewniana, pokryta srebrną blachą i ozdobiona w środkowej części zielonym jaszczurem, w końcu pierścień z turkusami; długość całego toporka z rękojeścią 74 cm.

1543. Dwie halabardy, formą podobne do dużych siekier; używane były przez wojsko magistratu kijowskiego, w czasach rządów polskich. Znalezione w Dnieprze, osadzone teraz na drzewcach.

1544. Halabarda stalowa z czasów Iwana Groźnego, z któremi ryndy (straż osobista) okrążali osobę Cara, podczas wyjścia z pałacu.

Broń kłująca.

1545. Berdysz z czasów Iwana Groźnego, na nim narytowany herb Moskwy. Rączka teraz dorobiona.

1546. Dwie halabardy z włóczniami, u dołu mające toporki formy księżyca na nowiu, na przeciwległej stronie krzywe noże, a na wierzchu włócznie; halabardy osadzone na kijach w starożytnej oprawie z aksamitu z frenzlami.

1547. Kopja z damasceńskiej stali, z długą ośmiokątną tulejką, trochę złotem ozdobioną; osadzona na kiju obecnie dorobionym.

1548 Kordelas, w pochwie fioletowego aksamitu, oprawa srebrna pozłacana, suto nasadzana drogiemi kamieniami: turkusami i czeskiemi szkłami; rękojeść z kości słoniowej, na której wyrzeźbione medaljony, armatury i myśliwskie przybory; na jednym medaljonie biust mężczyzny, a z drugiej strony biust damy: rękojeść okrążona obwódką złotą, pięknie grawirowaną i ozdobioną 14 granatami i takimże pierścieniem z granatami i szmaragdami; długość z pochwą 61 cm.

1549. Szpada z krótką stalową rękojeścią, owiniętą cienkim srebrnym drutem; jelce krótkie, osłonione ozdobną tarczą; w krwawym rowku, poniżej rękojeści, wyryty napis z obu strou „Vini—Vince"; długość całej szpady 108 cm. Szpada wązka włoskiej roboty, z XVI wieku.

1550. Szpada z XVI stulecia, trójkątna; każdy bok wyżłobiony, jak w nowoczesnych bagnetach; rączka stalowa, masywna, pięknie ozdobiona ornamentem perełkowym, jelce krótkie, od klingi ozdobione okrągłą tarczą, przerzynanego na wytot rysunku, klinga ozdobiona rytowaniem i napisami, które teraz trudno odczytać; długość szpady 95 cm.

1551. Sztylet zbirów inkwizycyi; na klindze stalowej napis na obydwóch stronach: „Pro Deo Gloria“. Oprawa rękojeści z szarego agatu, jelce stalowe krótkie, w dół zakręcone, a na niem w końcach reljefne głowy w hełmach; pochwa skórzana w stalowej oprawie; długość 49 cm.

1552. Turecki jatagan, który zdobyłem pod Sylistryą w 1854 r., w czasie nocnego napadu Turków 20 maja na oblężnicze roboty, część których jako saper w nocy wykonywałem. Klinga skrzywiona ku ostrzu, na lewej jej stronie modlitwa z Koranu, inkrustowana srebrem, a na prawej stronie takiż ornament. Rękojeść w nagłówku rogata, z białej słoniowej kości, opaska jej srebrna, nasadzana koralami; pochwa masywna srebrna, pozłacana, ornament roślinny wytłaczany, repoussée; koniec pochwy zgubiony; długość z pochwą 74 cm.

1553. Kindżał czerkieski; klinga pięknie złotem inkrustowana, z obu jej stron głęboko wyżłobione krwawe rowki; oprawa rękojeści srebrna, na niej osadzone dwa kamyczki podobne do rubinów, na srebrze ornament w kształcie czarnych kwiatów, ozdobionych rzeźbami. Pochwa obciągnięta zielonym aksamitem; oprawa jej srebrna, ozdobiona czarnym ornamentem w kwiaty; długość 56 cm.

1554. Kindżał kaukazkiej roboty 1860 r.; klinga ozdobiona z jednej strony tureckim złotym napisem, w niej wyżłobione z obu stron głębokie rowki krwawe; koniec ostrza stożkowato zaostrzony; oprawa rękojeści masywna srebrna, ornamentowana czarnemi kwiatami. Pochwa srebrna, część jej środkowa filigranowej roboty, ażurowa; srebrna oprawa ozdobiona czarnym ornamentem z kwiatów; długość z pochwą 42 cm.

1555. Perski sztylet, ostrze z jednej strony, w kształcie noża, koniec ostrza okrągły stożkowatej formy. Rękojeść i klinga suto złotem inkrustowane; długość 37 cm.

Rozmaite narzędzia i wojenne przyrządy.

1556. Kiścień (fleau d' armes), w końcu drewnianej rękojeści przykuta łańcuszkiem drewniana duża kula, wytoczona z drzewa bukowego i gotowana w rozpuszczonym wosku; cała jej powierzchnia gęsto nabita żelaznemi gwoździami, do tego stopnia stwardniała, że pilnik jej nie bierze. Kiścień używany był w tych czasach, gdy rycerze okrywali się stalowemi pancerzami; od uderzenia kiścieniem pancerz giął się i łamały się pod nim kości. Wiek XII; rączka teraz dorobiona.

1557. Buzdygan stalowy, z gałką na wierzchu o siedmiu skrzydłach, ozdobionych złotą inkrustacyą; służył dla rozbijania pancerza, a jednocześnie był oznaką godności dowódzcy pułku.

1558. Srebrna mniejsza buława, polowego hetmana; na wierzchu jej kulista srebrna gałka, na której wytłoczony w medaljonie biust Jana Kazimierza, otoczony odpowiednim napisem; rękojeść srebrna z podobnym wytłaczanym ornamentem. Wiek XVII; wysokość 70 cm.

1559. Pancerz stalowy strzelców cesarzowej Zofji, siostry Piotra I, z końca XVII stulecia. Na piersi herb Moskwy; pasy do spinania na ramionach, najeżone szpieniami bronzowymi, formy stożkowatej.

1560. Tarcza okrągła, mająca średnicy 56 cm.; zrobiona z jednego kawałka skóry nosorożca, grubej na 10 m. m., ma formę wypukłą, pokryta czarnym lakierem, ozdobiona na zewnątrz czterema dużemi masywnemi gwiazdami ze srebra, a naokoło ośmiu mniejszemi; w środku gwiazd rozetka; na wewnętrznej stronie, przymocowane kółka i rzemienie, dla trzymania jej u ręki, tarcza zdobyta na Turkach w bitwie pod Chocinem 1673 r.

1561. Trzy stalowe kolczugi wojenne, a jedna perska od parady; kolczugi dla bitew, zrobione są z kółek stalowych przypłaszczonych, z których każde kółko przewleczone przez cztery sąsiednie kółka, a następnie końce tego kółka są nitem połączone, zaklepane i zlutowane. Kółka na piersiach, ramionach i plecach są znacznie gęstsze i mocniejsze, jak inne na rękach i u dołu, gdzie są lżejsze i mniej gęste. Kolczugi mają stojące kołnierze, dla obrony szyi, sporządzone z sześciu rzędów takichże kółek, nawleczonych na rzemyki; dla wkładania głowy, pod brodą rozcięcie takie, jak w koszuli, u dołu zaś z obu stron, kolczugi mają rozcięcia, przysposobione dla konnej jazdy. Kolczugi roboty słynnych anatolijskich majstrów XIV stulecia.

1562. Wschodnia zbroja rycerska: hełm, tarcza, naramiennik, kolczuga, obosieczna siekiera i srebrny pas. Wszystkie przedmioty stalowe, misternie grawirowane i ozdobione złotemi inkrustacyami; naokoło tarczy w otoku modlitwa z Koranu w arabskim języku, srebrem inkrustowana, obecnie poczerniała, a na przodzie hełmu wezwanie do Boga złotem inkrustowane. Wiek XIV.

1563. Hełm i rękawice typu sarmackiego, zrobione ze stalowej łuski. (Karaceny). W kurhanach, w których znajdują pochowanych Sarmatów, często natrafiają na takie uzbrojenie, rdzą zniszczone. Od Sarmatów, sposób wyrabiania pancerzy, przyjęty został przez zachodnie rycerstwo, u Polaków egzystował za czasów Piastów i Jagiellonów.

1564. Misiurka połowiecka, dla zabezpieczenia głowy od cięcia szabli, zrobiona ze stalowych kółek; wyorana pługiem z ziemi w roku 1886, na polach obok wsi Sinicy, Humańskiego powiatu; XI wiek.

1565. Duży bojowy róg, dla dawania sygnałów podczas bitwy, zrobiony z rogu tura; obręcze i skówki z kółkami srebrne; wiek XIII.

1566. Dwie duże prochownice z bawolich rogów; grubsza z nich ma oprawę srebrną; dno okute obręczą srebrną, na powierzchni której w wysokich gniazdach osadzono 10 małych szmaragdów; w drugiej prochownicy cieńszy koniec, wygięty w kształcie szyi łabędziej; wiek XVI.

1567. Prochownica z białego jaszczuru, mającego powierzchnię groszkowatą; oprawa srebrna, denko z perłowej masy, a w nim srebrna szyjka z nakrywką, dla nasypywania prochu; wyrób polski XVII stulecia.

1568. Prochownica z kości słoniowej, na niej figura lamparta, dopędzającego zająca; w dziobku i denku biusty mężkie w czapkach; oprawa srebrna; wiek XVII.

1569. Prochownica z kawałka rogu łosia, wierzchnia jej strona grawirowana, rysunki wyobrażają kopuły kościołów, znak symboliczny jezuitów i ornament z koncentrycznych kółek.

1570. Bronzowa pozłacana prochownica, na powierzchni jej złoty medaljon z popiersiem i napisem Cesarza Aleksandra I; pod medaljonem nagrawirowane dwa rogi obfitości, sypiące kwiaty; na drugiej stronie, dwa obrazy z polowania: na jednem, ściganie sarny psami, a na drugiem, polowanie ze strzelbą na kaczki.

1571. Rogowa prochownica, oprawiona w srebro, ozdobione czarnemi ornamentami; mechanizm dla wysypywania prochu na panewkę, masywny srebrny, inkrustowany złotem; wyrób kaukazki.

1572. Nakrywka ładownicy; w złotej ramce oprawione dwie tablice z perłowej konchy, ozdobione inkrustacyami złotemi; w trzech wysokich gniazdach oprawione czerwone owalne krwawniki, na których inkrustowane złotem arabeski; ładownica ta jest roboty maurytańskiej z XV stulecia; pod spodem okryta czerwonem aksamitem, mocno przez mole zniszczonym.

1573. **Pełny rząd na konia, hetmański,** XVII stulecia, z masztalni Wiśniowieckich w Łubnach, Połtawskiej gub. Składa się z następujących przedmiotów.

a) siodło pokryte czerwonym safjanem, okute grubą srebrną blachą, ozdobioną błękitnemi emaljami, w deseniach wyżłobionych w srebrze, całe to srebrne okucie było niegdyś pozłacane; pozłota i emalje jeszcze są dobrze zachowane na tylnej części siodła; poduszka od siodła zatracona.

b) paradny czaprak, dla okrycia całego grzbietu konia, ma taką wielkość i formę, jaka używaną była, dla okrywania królewskich i sułtańskich koni na paradę; długość czapraka 165 cm., a szerokość tylniego brzegu 220 cm. Czaprak zrobiony z aksamitu koloru mor-

skiej wody (vert-de-mer) i cały naszyty srebrnemi perełkami i złoconemi blaszkami, we spaniałe desenie, brzeg tylny i boczne otoczone jedwabną taśmą i sutaszem, w którym każdy kutas ma na wierzchu srebrny nagłówek.

c) Trenzla: rzemienie jej okute złoconemi srebrnemi blaszkami, mającemi deseń na wzór rogóżki, z oprawionemi w nią różowemi krwawnikami; niektóre jej części ozdobione filigranowym ornamentem złotym i srebrnym, z osadzonemi w nich turkusami; wszystkie te rzemyki mają na dolnym brzegu siatkę ze srebrnych kółek, na których wiszą srebrne pozłacane wisiorki z różnokolorowych czeskich kamieni, pod któremi na kółkach wiszą takież wisiorki formy liści; lejce od trenzli zszyte są z białej łosiowej skóry, ze sprzążkami i ozdobami srebrnemi, pozłacanemi.

d) Napierśnik dla konia ze sztampowanego złoconego srebra, w dolnym brzegu, okolony srebrną z kółek siatką, do której przyczepione wisiorki z różnokolorowych cennych kamieni i liści.

e) Pas dla ozdoby szyi, ze srebrnej pozłacanej sztampowanej rogóżki, na której osadzone duże owalne krwawniki, okolone turkusami; u spodu jej wisi duży jedwabny kutas, składający się ze srebrnych łańcuszków, ze złoconemi wisiorkami i frenzli kręconych z jedwabiu.

f) Para srebrnych złoconych strzemion, mających wysokości 16 cm. szerokości 11 cm.; szerokość boczków 7,1 cm.; powierzchnia ich ozdobiona reljefnym ornamentem.

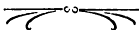
1574. Piękna srebrna polska trenzla, XVII stulecia, blacha jej, pokrywająca łeb konia, ozdobiona rytowanym ornamentem i cennemi kamieniami; wszystkie paski okute srebrną złoconą rogóżką; pod szyją zawieszony krążek grawirowany, ozdobiony zielonym cennym kamieniem.

1575. Mundsztuk cały okuty wytłaczanemi blachami z warszawskiego srebra.

1576. Kozacka nahajka, którą można było zabić człowieka.

1577. Para strzemion Skszyneckiego, z których jedno w bitwie pod Ostrołęką, 26 maja 1831 r., było kulą kartaczową rozbite, a drugie z pod Grochowa.

1578. Czaprak z granatowego sukna, oblamowany malinowym pasem, na przedniej części wyszyte monogramy Stanisława Augusta, a na narożnikach w tylnej części czapraka, orły pod koroną.



Gablota № 21. Kollekcya medali polskich i typy monet

ze skarbów znalezionych w południowo-zachodnim kraju.

Spis medali.

1. Medal złoty Władysława IV; portugał Gdański z 1644 roku (patrz Minus № 1417).

2. Medal złoty wielki na pamiątkę kongresu Wiedeńskiego w 1813 roku, z portretami cesarzów Franciszka I, Aleksandra I i Frydryka Wilhelma III.

3. Duży złoty medal z portretem Zygmunta III. Donatywa Gdańska.

4. Medal złoty Jana Kazimierza. Donatywa Gdańska, którą nosili na szyi przy koralach i z tej przyczyny pozostała dziurka na wierzchu.

5. Srebrny medal na pamiątkę odsieczy Wiednia z 1683 roku; na nim wyobrażone reljefnie cztery portrety: Papieża Inocentego XI, Leopolda II, Jana III i Justyna Doży Weneckiego. S. O: pod krzyżem dwugłowy orzeł, z głowami w koronach zwróconemi do siebie, w otoku napis: „Univit. Palmamque dedit".

6. Talar polski z roku 1793, bity na pamiątkę konstytucyi 3 maja.

7. Medal srebrny z 1791 roku; popiersie Stanisława Augusta; w otoku napis: Stanislaus August. D. G. Rex Polon. M. D. L. Patrae Parens. S. O. Pod promieniami słońca tarcza z herbami Polski i Litwy, nad którą genjusz pokrywa monogram Chrystusa; w otoku nadpis: „Terrore libera"; w dole rok 1891.

8. Krzyż wojenny (Virtuti millitari) z 1831 r.

9. Faksymile żelazne medalu Augusta III, bitego dla Gdańska w r. 1754. (Raczyński 411 kat. Minusa 1543).

10. Srebrny medal, bity na koronacyę Władysława IV z 1633 roku. Pod promieniami słońca piramida, przy której stoi anioł, trzymający w prawem ręku dwie laurowe gałązki, a w lewem ręku wianek. W otoku nadpis: „Honor virtutis premium". S. O. pod berłem i mieczem ukoronowanemi, tarcza, a na niej napis: „Wladislaus IV koronatus an. 1633".

11. Żelazny medal z popiersiem Zygmunta I, z roku 1527.

12. Medal żelazny Zygmunta Augusta, na pamiątkę ślubu z królową Katarzyną.

13. Medal żelazny, bity na pamiątkę 26 roku panowania Zygmunta I, z popiersiem króla.

14. Żelazny mały medal, z popiersiem Zygmunta Augusta, z lewej strony korona. S. O. Ukoronowany orzeł.

15. Medal bity z bronzu z popiersiem króla i nadpisem: Stanislaus Augustus.

16. Medal z bronzu z 1766 roku, Stanisława Augusta, na pamiątkę bicia dobrej monety; medal bardzo piękny.

17. Lany medal żelazny z popiersiem Zygmunta I. S. O. Trupia głowa i kaganiec.

18. Medal z bronzu. Biust Stefana Batorego, w otoku zwykły napis S. O. Na tarczy pod koroną, ukoronowany orzeł z herbem Batorych na piersi, napis: 1591 r. Dominus Protector meus.

19. Medal ze spławu metali, Zygmunta I, z 1538 roku.

20. Medal z żółtego bronzu, żeton Michała Korybuta, na pamiątkę jego koronacyi.

21. Medal bity na pamiątkę Stanisława Augusta, rzeźbiony przez Joana Ludwika Regemana.

22. Żelazny medal z roku 1833. Biusty trzech komisarzy, plenipotentów Rosyi, Austryi i Prus, w otoku odpowiedni nadpis. S. O. W promieniach, księga z napisem: „Magna Charta", u dołu pod koroną herb miasta Krakowa.

23. Bronzowy medal Księstwa Warszawskiego, z herbem miasta Krakowa pod koroną.

24. Medal z cyny bity na pamiątkę Kopernika. Popiersie Kopernika, w otoku nadpis: „Polskie wydało go plemię, wstrzymał słońce, wzruszył ziemię; u dołu: ur. 1473 um. 1547.

25. Medal z cyny. Popiersie i nadpis: Joachimus Leleveli. S. O. w słońcu auspicius, pod nim rozwarta księga z herbami Polski i Litwy, stoi globus, książki i kałamarz z piórem.

26. Medal z bronzu; z popiersiem Adama Czartoryjskiego.

27. Ołowiana kopja medalu kanclerza Jana Zamojskiego.

28. Srebrny medal z 1650 r.; nad widokiem miasta dwóch Aniołów trzyma herb państwa.

29. Medal bronzowy Stanisława Augusta, koronacyjny żeton z biustem króla.

30. Medal z bronzu Stanisława Augusta. Merentibus.

31. Medal z bronzu, na pamiątkę ustanowienia orderu „Białego orła".

32 Medal z bronzu, na pamiątkę śmierci księcia Józefa Poniatowskiego. Popiersie księcia w stronie prawej, w otoku nadpis: Józef książe Poniatowski. S. O. Nad urną płacząca niewiasta; nadpis: „żył dla ojczyzny, umarł dla sławy". U dołu: „Bóg mi powierzył honor Polaków, Jemu go tylko oddam". 19 Października 1813 r.

33. Medal z bronzu, na pamiątkę Tadeusza Kościuszki.

34. Medal z bronzu, z popiersiem Korwina Krasińskiego.

35. Medal z bronzu, Ossolińskiego, na pamiątkę założenia muzeum jego imienia w 1817 r.

36. Medal bronzowy, z popiersiem Naruszewicza i Sarbiewskiego. 1733—1740.

37. Medal z bronzu, z popiersiem Stanisława Konarskiego.

38. Medal z bronzu, bity na cześć Fergisona 1832 r.

39. Medal z bronzu, bity na pamiątkę 50—lecia prac literackich Kraszewskiego.

40. Medal Zygmunta III, bity dla Szwecyi.

41. Medal z bronzu, z popiersiem profesora Ignacego Fonberga.

42. Medal, bity na pamiątkę założenia Wydziału Akademji Nauk Lekarskich w Warszawie, w roku 1809. Kogut i sowa siedząca na wężu i greckie nadpisy. S. O. nazwiska założycieli: „August Wolff, Franciszek Brandt, Józ. Czekierski, Hjac. Dziarkowski, Jan Bog. Freier, Jak. Fr. Hoffman, Józ. Celiński, Kar. Weiss.; w otoku nadpis: „Założyciele wydź. akad. nauk. lek. w Warszawie 1809 r.“

43. Medal, na pamiątkę wystawy rołniczo-przemysłowej w Warszawie w 1885 r.

44. Medal, bity na pamiątkę Michała Radziwiła.

45. Medal Karola Werwicza, rektora szlacheckiego kollegium, założonego przez Jezuitów w Warszawie w 1772 r.

46. Medal Bolesława Chrobrego.

47. Medal Kazimierza Wielkiego.

48. Medal Władysława Łokietka.

49. Medal Królowej Jadwigi.

50. Medal Stefana Batorego.

51. Medal Henryka Walezyusza.

52. Medal Zygmunta I.

53. Dwa medale, bite z żelaza i bronzu, Jana Sobieskiego.

54. Medal Augusta II, bity z żelaza.

55. Duży medal bronzowy z nadpisem: „Usque od finem“.

56. Medal z 1832 r.

57. Medal z nadpisem: „Tu ne mourras pas“.

58. Medal z popiersiem Napoleona I, w pozłacanej ramie, w otoku nadpis.

59. Medalik, za wzięcie Warszawy w 1831 r.

60. Medalik, na pamiątkę wojny 1812 r.

Monety ze znalezionych skarbów na Ukrainie, a również znalezione pojedyńczo.

91. Sto piętnaście monet bronzowych najstarożytniejszego państwa południowej Rosyi—Bosforo-Kymmeryjskiego; znalezione w Pantikapei, byłej stolicy tego państwa (obecnie m. Kiercz) z czasów przedchrześcijańskich.

92. Dwie złote elektronowe i siedem srebrnych pantikapejskich monet.

93. Skórzana pantikapejska moneta, na jednej jej stronie wyobrażona głowa Pana, a na drugiej przednia część skrzydlatego kozła, z V stulecia przed Chr.

94. Siedem monet bronzowych, z Chersonesu w Krymie (obecnie m. Sewastopol).

95. Sto siedemnaście bronzowych monet, znalezionych obok Oczakowa w ruinach, gdzie w starożytnych czasach stało wielkie handlowe i stołeczne miasto Olwijskiego państwa—Olwija.

96. Dwadzieścia srebrnych monet rzymskich, znalezionych w Kijowskiej i Chersońskiej gub.

97. Czterdzieści pięknych bronzowych rzymskich medaljonów; nabyte u numizmatyka.

98. Siedemnaście srebrnych litewskich i polskich monet-trzeciaków, znalezionych w Białej-Cerkwi w 1891 r. z XIII stulecia.

99. Srebrny denarek Władysława Hermana, znaleziony w Kijowie na Padole 1893 r.

100. Dziesięć srebrnych półgroszków polskich, z czasów Aleksandra Jagiellonczyka, od 1501 do 1506, znalezionych w Owruczu Wołyńskiej gub.

101. Srebrny denarek Bolesława Krzywoustego, znaleziony w Kijowie na Padole w 1893 r.

102. Piętnaście srebrnych litewskich denarków z XIV stulecia, znalezionych w Kijowie na Padole, w 1891 r.

103. Czterdzieści półgroszy Aleksandra Jagiellończyka, od 1501 r. do 1506 r., znalezionych w Kijowie na Padole, koło Frołowskiej góry w 1888 roku.

104. Trzynaście srebrnych półgroszy, od 1506 roku do 1548 roku, Zygmunta I, znalezionych na starym mieście w Kijowie 1886 r.

105. Dwadzieścia pięć srebrnych półgroszy, znalezionych w 1894 r. w Kijowie na Padole, z czasów Zygmunta Augusta, od 1545 do 1572 r.

106. Osiemdziesiąt dwa srebrne litewskie półgrosze, Zygmunta Augusta, od 1545 do 1572 r., znalezione 1886 r. na Padole w Kijowie.

107. Pięćdziesiąt dwa srebrne litewskie grosze, półgrosze i denarki, z czasów Zygmunta Starego i Zygmunta Augusta, znalezione obok Ławry w Kijowie 1895 r.

108. Siedemset siedemdziesiąt sześć srebrnych litewskich solidów, znalezionych na Meżigorskiej ulicy, na Padole w Kijowie, wiosną 1892 roku.

109. Sto dwie rozmaite monety, z czasów Zygmunta III, Włady-

sława IV, Kazimierza i Sasów, znalezione w Radomyślu Kijowskiej gub. 1890 roku.

110. Pięćdziesiąt trzy półgrosze litewskie, z czasów Zygmunta I, od 1506 do 1548 r., znalezione w Kijowie.

111. Jedna złota, trzy srebrne i pięć miedzianych tatarskich monet Złotej hordy, z których złota znaleziona w Ryzynie, Zwinogródzkiego powiatu, a inne w Kaniowskiem powiecie.

112. Dwie srebrne i ośmnaście miedzanych, rozmaitych monet ruskich XVIII wieku, znalezionych przy budowaniu kanału dla odprowadzenia wód deszczowych, pod ulicą Kreszczatykiem w Kijowie w 1889 roku.

113. Trzydzieści cztery srebrne monety: grosze, półgroszki, solidy, denary, z czasów panowania Zygmunta III, ze skarbu znalezionego w ogrodach Ławry Peczerskiej 1886 r.

114. Typy monet ze skarbu, znalezionego 10 lipca 1899 roku, przy Pokrowskiem Pereułku, na Boryczowym toku, w sadybie Iwana Romancewa w Kijowie, z okresu od 1550 do 1630 r. Skarb ten znaleziony był w ogrodzie, który w XVI stuleciu należał do klasztoru Jezuitów, i zapewne skarbnik klasztoru w 1648 r., podczas zdobycia Kijowa przez wojska Chmielnickiego, zakopał ten skarb, zawinąwszy go w kapę kościelną z lamy, w której skarb był znaleziony; monet tych było kilka tysięcy, ze skarbu tego wybrałem typy lepiej zachowanych monet. Z polskich monet: talar Zygmunta III 1628 r., najlepszego zachowania; cztery talary Władysława IV z lat: 1633, 1634, 1634, 1637. Orty koronne Zygmunta III 1621—1622 r. Orty Gdańskie Zygmunta III, jeden z 1609, cztery z 1616 i po jednym z 1615, 1617 1618 r. Trzy szóstaki koronne Zygmunta III. 1624, 1624 i 1625 r.; dwadzieścia trzy talary i jeden półtalarek rozmaitych mocarstw, jak nap.: Janus Georgius Saski z lat 1624, 1630 r., Norymberski 1614 r., kilka Biskupich, Rutberta z Zalcburga, Arcybiskupa Alzaskiego Jakóba z 1568 r., Christyana IV Duńskiego i rozmaite inne. Jeden dukat złoty Rudolfa z 1597 r.; a wszystkich razem 43 monety, z nich ośmnaście polskich i dwadzieścia pięć cudzoziemskich, jakie tu kursowały. Wybrałem je ze skarbu, składającego się tylko z dużych monet.

115. Naszyjnik, sporządzony z trzynastu sztuk talarów, półtalarów i szóstaków, połączonych łańcuszkami; znaleziony przy karczowaniu lasu pod korzeniami drzewa, obok wsi Kobylaki, Zwinogródskiego powiatu w 1886 roku. W naszyjniku siedem monet Zygmunta III, a sześć cudzoziemskich z tegoż czasu.

116. Dzbanek z czarnej gliny, znaleziony w 1902 roku, we wsi

Pliseckie, Wasilkowskiego powiatu, włościaninem Iwanem Hordynią, ze srebrnemi półtorakami z czasów panowania Zygmunta III-go i Władysława IV-go. Dzbanek napełniony do wierzchu, a po przeliczeniu okazało się monet 1460.

117. Ośmdziesiąt dwa solidy szwedzkie Karola Gustawa, miedziane posrebrzane, znalezione w srebrnej małej czaszy, na placu bitwy Karola z Piotrem Wielkim pod Połtawą, w 1709 r.

118. Stare banknoty polskie z końca XVIII wieku: a) 2 bilety 50-cio złotowe, koloru orzechowego, b) jeden bilet 25-cio złotowy, c) jeden bilet 10-cio złotowy, d) jeden bilet 5-cio złotowy i e) jeden bilet 5 groszy.

119. Stare banknoty ruskie: a) 100 rub. z 1819 r. b) 50 rub. z 1820 r. e) 5 rub. z 1838 r.

Gablota № 22. Starożytne przywileje, uniwersały i dyplomy historyczne.

1. Dyplom Władysława Jagiełły Króla Polskiego i Wielkiego Księcia Litewskiego, pisany w języku łacińskim na pergaminie, z 1406 roku.

2. Dyplom Władysława III króla polskiego i węgierskiego z przywiesistą pieczęcią, wyciśniętą na czerwonym laku w woskowej oprawie; pisany w łacińskim języku na pergaminie 1443 roku.

3. Uniwersał Zygmunta III, pisany w polskim języku, z własnoręcznym podpisem i małą litewską pieczęcią z roku 1605.

4. Przywilej Zygmunta III, wydany dla Małorosyi, w sławiańskim języku, z własnoręcznym podpisem i wielką koronną pieczęcią z 1607 roku.

5. Dyplom Władysława IV w polskim języku, z własnoręcznym podpisem i wielką litewską pieczęcią, z roku 1633.

6. Uniwersał hetmana Mazepy w rusińskim narzeczu, własnoręcznie podpisany, z pieczęcią wojska Zaporożskiego, z 1650 roku.

7. Dyplom Jana Kazimierza w polskim języku, z własnoręcznym podpisem i dużą koronną pieczęcią, z roku 1662.

8. Uniwersał Augusta II w łacińskim języku, własnoręcznie podpisany w 1733 r., z wielką koronną pieczęcią.

9. Dyplom Augusta III, pisany w łacińskim języku, z własnoręcznym podpisem i wielką koronną pieczęcią z 1742 r.

10. Uniwersał Stanisława Augusta w łacińskim języku, z własnoręcznym podpisem z 1793 roku.

11. Wyrok głównego Trybunału, w sprawie Cecylji Chodkiewiczowej i Aleksandra Przeździeckiego z 1713 roku, podpisany Władysławem Sapiehą.

12. Dyplom Ernsta Johana, księcia Kurlandji, w niemieckim języku z 1768 roku, z własnoręcznym podpisem.

13. Dyplom Piotra Birona, księcia Kurlandji, w niemieckim języku z własnoręcznym podpisem i pieczęcią, z 1765 roku.

14. Gramota (przywilej) dużego formatu, Moskiewskich Carów: Joana i Piotra Aleksiejewiczów, z nadaniem majątku stolnikowi Oznobyszenu, z podpisami i przywieszoną pieczęcią państwową, z czerwonego wosku, z 1685 r.

15. Duża ołowiana przywiesista pieczęć, znaleziona w 1890 roku, przy Trechswiatitelskiej ulicy, w spróchniałej szkatułce, w której przechowywane były hramoty z temi przywieszonemi pieczęciami. Większa pieczęć W. Ks. Kijowskiego Włodzimierza I. Na jednej stronie wyobrażony S-ty Wasyli, a na drugiej Matka Boska z Dzieciątkiem; S-ty Wasyli ubrany w ozdobną dalmatykę książęcą, na ramionach ma barmy; z obu stron w polu nadpisy greckie **ΟΑΓΙΟC ΒΑCΙΙΛΟΙ**, które napisane od góry na dół, w kierunku pionowym. W. Książe Włodzimierz ochrzczony był w 988 roku w Chersonesie (teraźn. Sewastopol) i zamiast pogańskiego swego imienia, odebrał na chrzcie imię Wasyli i na pieczęciach swoich kazał wyrzeźbić wizerunek patrona swego Sw. Wasyla. Obok Matki Boskiej na stronie odwrotnej monogramy Jej i tam pozostały rowczaki od zbutwiałego sznurka, na którym pieczęć była przywieszona. Pieczęć pokryta właściwą dla ołowiu patyną; średnica pieczęci 31 m.m.

16. Tamże znaleziona, mniejsza ołowiana przywiesista pieczęć, pokryta patyną, Księcia Teodora. Na jednej stronie stoi Książe, ubrany w dalmatykę i prawą ręką trzyma włócznię; napis z liter greckich rozstawionych w kierunku pionowym. Na stronie odwrotnej, Archanioł Michał. Pieczęć ta wielkości dwudziestukopiejkówki, potrójnej grubości.

17. Pieczęć duża woskowa przywiesista, Biskupa kijowskiej Dyecezji z XVI wieku.

18. Bronzowa pieczątka ziemi Sochaczewskiej z 1746 r.

Gablota № 23. Starożytne druki i oprawy książek.

Duża księga pierwszego druku, w łacińskim języku, gotyckiemi literami drukowana. Na wszystkich stronicach ozdobiona kolorowemi

obwódkami, przedziałami i minjaturami. Treść jej, spis chronologiczny patryarchów kościoła, od stworzenia świata do XV stulecia. Rok wydania 1479, drukowanemi słowami na stronicy 64 poświadczony. Oprawa skórzana, a w niej wytłaczane herby różnych państw; ozdoby bronzowe. Zapisana w katalogu mego zbioru książek pod № 356.

Ewangelja spisana po słowiańsku w 1411 r., pismem, nazywanem УСТАВЪ. Na dole stronic, są starożytne napisy ofiarodawców z zaklęciami. Księga napisana czerwonym i czarnym atramentem na przemian. Okładki drewniane obciągnięte skórą, na której wytłoczone złotem obrazki z Pisma Świętego.

Gniazdo cnoty, z portretami i herbami królów i rycerstwa polskiego, Paprockiego. Drukowana książka gotyckiemi literami w polskim języku. Najdawniejszy herbarz szlachty polskiej, do panowania Zygmunta III doprowadzony i w tym czasie wydany. W tej księdze brakuje niektórych stronic.

Artystycznego wykonania 9 menu i afisz paradnego spektaklu w Moskwie, w dniach koronacyi Cesarza Mikołaja II w Maju 1896 r. a) Menu obiadu w dniu koronacyi 14 Maja; b) obiadu dla wyższego duchowieństwa 15 Maja; c) dla starszyn i wójtów 18 Maja; d) dla przedstawicieli szlachty 19 Maja; e) menu kolacyi na balu w Kremlu 20 Maja; f) menu obiadu dla naczelników siły zbrojnej 22 Maja; g) menu kolacyi na drugim balu 23 Maja; h) menu, we francuzkim języku, obiadu dla reprezentantów obcych mocarstw 25 Maja; i) program zabaw ludowych i ugoszczenia na polach Chodynki; k) afisz paradnego spektaklu w Wielkim teatrze w Moskwie.

Dzieła odnoszące się do tych zbiorów, napisane i wydane przez Józefa Choynowskiego: a) „Княжъ дворъ въ Кіевѣ“, z trzydziestu kolorowemi tablicami przedmiotów, znalezionych na miejscu książęcego dworca w Kijowie, wydane w 1893 roku w Kijowie, in 4-to, oprawne w skórę czekoladowego koloru ze złotemi odciskami. b) „Предки Славянъ и Руси“, z planem Porosia, dziewiętnastu tablicami rysunków i portretem autora; wydane w 1896 r. w Kijowie, in 8-vo, oprawne w skórę orzechowego koloru ze złotemi odciskami. c) „Słowianie w czasach przedhistorycznych i opisanie moich zbiorów“; wydane w 1902 r. w Kijowie in 8-vo; oprawa skórzana orzechowego koloru, ze złotemi odciskami.



Gablota № 24. Zbiór cennych kamieni,

tak w surowym stanie, w jakim były wydobyte z kopalni, jak i w rozmaitych wyrobach i rzniętych herbownych dawnych pieczęciach i brelokach.

1. Obrazek—starożytna florencka mozajka, złożony z różnokolorowych płytek kamiennych; na nim wyobrażone domy, las, mężczyzna i kobieta.

2. Starożytna florencka mozajka z płytek kamiennych, przedstawia gałązkę z czereszniami, na której siedzi papuga.

3. Weneckiej mozajki gałązka konwalji, na czarnej płycie.

4. Bukiet kwiatów z drobnych kamyczków, reljefnie ułożony na płycie.

5. Grono białych porzeczek z liściami, na płycie; syberyjskiej roboty.

6. Mozajkowa brosza z różnokolorowych agatów ułożona.

7. Pająk z szafiru w srebrnej oprawie.

8. Dwa pudełeczka z krwawników w bronzowej oprawie.

9. Ślimak i trzy słupki dla pieczęci, z różnokolorowych jaspisów i jeden słupek z malachitu.

10. Jedenaście kamei owalnej formy, na których reljefnie wyrzeźbione popiersia i figury ludzkie.

11. Piętnaście rżniętych pieczęci z herbami i gemm na różnokolorowych kamieniach, wyjętych z oprawy.

12. Czternaście herbownych pieczęci, noszonych jako breloki przy zegarkach, w oprawach złotych lub srebrnych; rznięte na różnokolorowych kamieniach.

13. Dwie stojące słupkowate pieczęcie; większa rznięta na agacie, a mniejsza na topazie.

14. Jedenaście breloków, rzniętych z koralów i różnych kamieni.

15. Gniazdo fioletowych ametystów, odłupane z częścią tego kamienia, w którym się formowały; gniazdo to składające się z kilkuset sztuk kamieni pięknego ciemnofioletowego zabarwienia, znalezione zostało na Uralu w 1890 r.

16. Sześć ametystów oddzielnych, z nich pięć oszlifowanych.

17. Flakon wydrążony w bryle bursztynu z morza Baltyckiego, koloru jasnego wosku; znaleziony w mogile, w pow. Zwinogródzkim.

18. Papierośnica wyrobiona z czarnego kaukazkiego bursztynu i bryłka takiegoż kaukazkiego bursztynu nazywanego „Gesser“.

19. Trzy kawałki baltyckiego bursztynu; w jednym z nich zasklepiona mucha, a w dwóch komary.

20. Rubinowa, duża gałka i cztery małe rubiny.

21. Duża bryła szmaragdu nieobrobiona i pięć małych obrobionych.

22. Jedenaście sztuk „aqua-marina“, z tych pięć nieobrobionych, pięć oszlifowanych, a jedna oprawiona w złotym pierścieniu.

23. Dwa opale oszlifowane.

24. Dwa szafiry oszlifowane.

25. Jeden nieobrobiony, a dwa oszlifowane kawały syberyjskiego różowego kamienia, nazywanego „Орлецъ“.

26. Cztery kawałki lapis-lazuli, z tych dwa nieobrobione.

27. Dwa onyksy oszlifowane.

28. Jeden topaz oszlifowany z mchem we środku.

29. Siedem topazów oszlifowanych rozmaitej wielkości i kolorów.

30. Trzydzieści ośm sztuk agatów; z nich trzy w surowych bryłach, a trzydzieści pięć obrobione, rozmaitych wielkości i kolorów.

31. Piętnaście turkusów oszlifowanych, a szesnasty talizman wschodni inkrustowany złotem.

32. Dwa kawałki zaginionego obecnie rodzaju marmuru: zielonego plamistego i żółtego; znalezione w ruinach pałacu rzymskich Cezarów.

33. Kollekcja jaspisów najrozmaitszych kolorów: czterdzieści sztuk w płytkach kwadratowych; dziewięć sztuk oszlifowanych okrągłych; dwie sztuki tak nazwanego lakowego jaspisu i bryłka wstążkowego.

34. Dziesięć krwawników oszlifowanych, rozmaitych kolorów i wielkości.

35. Jedno tygrysie oko i dwa kocie oka.

36. Dwa szlifowane syberyjskie brylanty „Стразы“.

37. Sześć kawałków kryształu górnego, oszlifowane i granione.

38. Labrador; trzy kawałki z błękitnym refleksem i dwa z czerwonawym z kopalni w Horodyszczach; jeden kawałek ze srebrzystym refleksem z Kamiennego Brodu; obie miejscowości w gub. Kijowskiej.

39. Srebrna ruda w białym kamieniu; miejsca ciemne, jest to rodzime srebro.

40. Dwie bryłki malachitu nieobrobionego, a trzy kawałki oszlifowane.

41. Bryła asbestu w stanie surowym i kawał oszlifowany.

42. Pierścień złoty z dyamentem.

43. Dwa kamyczki Aleksandrytu, mieniącego się: przy dziennem świetle mają kolor zielony, a przy swiecach czerwony.

44. Bryłka rudy miedzianej.

45. Dwie bryły topazu, w stanie surowym.

46. Dwie bryłki miki (слюда) białej i czerwonej.

47. Czerwona ruda, z której dobywa się rtęć.

49. Fajka Szamana, wyrzeźbiona z czarnego kamienia na Syberyi; przedstawia sanie zaprzężone w jakiegoś syberyjskiego zwierza, tył sani i główka woźnicy odbite.

50. Dwa kamienne gniazda, z których dobywają się granaty, czerwonego i oliwkowego koloru.

51. Duża perła zwyrodniała.

52. Okazy rud żelaznych z rozmaitych kopalni w Krzywym Rogu gub. Ekaterynosławskiej.

N. B. Oprócz powyżej wymienionych, znajduje się w tej kollekcyi znaczna ilość drogich kamieni, tak w pierwotnym stanie w jakim były dobyte z kopalni, jak też oszlifowane, których nie wymieniam szczegółowo w niniejszym spisie, ponieważ w gablocie przy tych kamieniach są oddzielne karteczki z nazwaniami.

Spis przedmiotów zebranych po wydrukowaniu odpowiednich oddziałów.

1000. Grupa z białego marmuru, przedstawiająca Ganimeda (kochanka Afrodyty), siedzącego na grzbiecie orła, który według podania, z rozkazu zachwyconej pięknością chłopca bogini, uniósł go z ziemi w jej objęcia. Grupa znaleziona w Kierczy.

1001. Dwa porcelanowe wazoniki z fabryki w Korcu, ozdobione malowanemi kwiatami, po bokach mają rączki w kształcie strzemion.

1002. Imbryk z fabryki koreckiej, ozdobiony ornamentem z kwiatów.

1003. Filiżanka i miseczka fabryki koreckiej, z kwiatami i muchami.

1004. Talerz saski, z widoczkiem, przedstawiającym rozmawiających kobietę i mężczyznę przy pomniku.

1005. Tacka chińska, z reljefnym widoczkiem z laki chińskiej.

1006. Terrakotowa urna z czerwonej gliny (popękana), wyjęta z kurhanu w Trypolu.

4007. Statua S-go Michała Archanioła, patrona Ukrainy, wyrzeźbiona z drzewa w XV stuleciu, dla cerkwi unickiej w Motowiłówce powiatu Wasilkowskiego, wybudowanej przez panującego księcia litewskiego na Ukrainie, Wasyla Olelkowicza.

1008. Z tejże cerkwi statua drewniana tegoż księcia, która była umieszczona na Carskich wrotach w ten sposób, że przy otwieraniu wrót, statua rozdzielała się na wpół, tak, że wierzchnia półowa korpusu oddzielała się w jedną stronę, a dolna połowa w drugą.

1009. Krzyż (Деисусъ) z Ukrzyżowanym, a nad nim Bóg Ojciec z Aniołami; pod krzyżem Matka Boska i S-ty Jan; z tejże cerkwi w Motowiłówce.

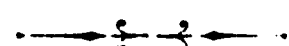
1010. Chusta jedwabna koloru fioletowego, tkana w kwiaty: złotem, srebrem i aksamitem; fabryki grodzieńskiej Tizenhausa; z połowy XVIII wieku.

1011. Terrakotowe popiersie staruszki, wykonane przez pannę Kulikowską w Kijowie.

1012. Wielkich rozmiarów garnek z ciemno szarej gliny, wykopany w kurhanie pod Rzyszczowem powiatu Kijowskiego.

1013. Pas skórzany cały nasadzony dużemi krwawnikami w srebrnej oprawie.

1014. Duży starożytny puhar z nakrywką, zrobiony z rzniętego szkła zielonego, ozdobiony owami i białym ze złotem emaljowanym, roślinnym ornamentem.



Biblioteka spisana w osobnym katalogu, składająca się z dzieł historycznych, archeologicznych, numizmatycznych, heraldycznych i odnoszących się do Historyi sztuk pięknych.



